PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Przypadkow, Ustaw, Osob, mieysc i Pism Wiek nasz szczególniey interessuiących.

Homines hominum causa sunt generati ut ipsi inter se, alii aliis prodesse possint.

CICERO.

TOM I. 1789.

STYCZEN, LUTY, MARZEC.

w WARSZAWIE

REGESTR ARTYKUŁO[W]

STYCZEN 1789.

LUTY.

MARZEC.

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Oſmego Część III.

MARZEC 1789.

I.

Podróż do Sycylii. Malty i Neapolu.
(dokończenie)

TAk tedy doſtałem ſię do owego ślicznego kraiu, gdzie panuie wieczna wioſna, do owego niezmiernego miaſta, w którym teraz zapewne mieſzka ludzi około 550,000. Com tylko wyſiadł na ląd, zamilkłem z zadumienia widząc taką zgraię ludzi, którzy tak przez ſwe poruſzenia, iak i obyczaie, zdaią ſię bydź wcale innego gatunku, którzy dla tego tylko maią uſta i gardła, żeby krzyczeć, dla tego członki, żeby

ſię bez uſtanku nieprzyſtoynie miotać i rzucać. Gadatliwość tego ludu, który gęby nie otwiera, tylko żeby ſię z drugiego naśmiewał, albo mu złorzeczył, toż iego ſpoſob mowy, ſą dla każdego cudzoziemca nieznośne. Zdawało mi ſię żem widział po ulicach czołgaiącą ſię ſamę podłość. Jedni nie mieli nic więcey na ſobie iak tylko koſzulę, drudzy ſame ſpodnie, inni nawet iak Patagonowie, byli prawie bez żadnego odzienia, a iednak co zadziwia, choć tak podli i wzgardzeni, śmieią innych bić i krzywdzić. Mówię ia tu o znaiomych *Lazaronach*. Różne otwarte przyſionki i poddaſza ſłużą im za nocne mieſzkania, a kości, łupiny owocowe, za codzienną żywność. Ci którzy ſię naylepiey maią między niemi, ſą tak ſprawnemi i dowcipnemi złodzieiami iak tylko bydź może. Jednak trzebą to wyznać, że wielu z tego nędznego gminu, żyie poczciwie, z ſamey zapłaty, którą biorą za przenoſze-

nie różnych ciężarow, i że wielkie kradzieże, trafiaią się między niemi rzadko, a zaś zaboystwa prawie nigdy. Trzeba to powiedzieć na sławę Policyi Neapolitańskiey; że tu teraz o buntach ani słychać. Lazaron krzyczy, złorzeczy, oszukuie i kradnie, ale drży na widok strzelby lub hallabarty. Wypolerować i wprawić wdobrą karność 40,000. ludzi, którzy od urodzenia nie maią naymnieyszego wyobrażenia dobrego mienia i życia wygodnego, iest to trudne nader przedsięwzięcie, a zaś chcieć to złe wykorzenić gwałtem, mogłoby pociągnąć za sobą bardzo fatalne skutki. Do tego, polor obyczaiow tak iest rzecz rzadka w tém kraiu, iż nie tylko w domach mieyskich, ale też i szlacheckich widać prostotę i grubość obyczaiow, która Cudzoziemca zadziwia. Jednak ten lud nieokrzesany mieszka w naypięknieyszym i nayprzyiemnieyszym Kraiu na świecie. Prospekt, sytuacya, klima, powietrze i ziemia są

niewymówney przyiemności. Ta zaleta, nadgradza tyſiącznie za niedoſtatek ſymetryi i dobrego guſtu w tuteyſzey architekturze. Nawet w wielu gmachach, które *Fontanna*, *St. Felice* i *Vaccari* poſtawili, znać oczewiście, że w ich przeſadnych ozdobach, architekci muſieli dogadzać złemu guſtowi właścicielów; i ieſt zewſzyſtkim prawda co nieſie przyſłowie: iż Rzym czyni Architekturze zaletę, a zaś Neapol chańbę; iednak trzeba zaraz do tego przydać, iż mimo tego Neapol ieſt Raiem, w którym ſię nigdy nie przykrzy, zaś Rzym nudnym dla człowieka mieſzkaniem.

Roſkoſz zdaie ſię, iż w Neapolu założyła ſwoie ſiedliſzcze. Wſzyſtkie ona tu mami zmyſły. Czucie przez łagodne klima i powietrza ogniem i ſiarką napełnione; powonienie przez ſłodkie i balſamiczne zapachy ziół, prawie zawſze w tey wieczney wiośnie kwitnących; ſmak przez wina koſzto-

wne, owoce delikatne, potrawy wyborne, i częſte zażywanie lodow i czokolady; oko przez naymilſze iak tylko bydź może perſpektywy wſzelkiego rodzaiu, i przez oſobliwſze powaby płci piękney, która tu ieſt żywſza i pięknieyſza niż w całych Włoſzech; ſłuch przez kunſzt muzyczny, który tu kwitnie bardziey niż gdzie na świecie.

W obcowaniu z kobitami poſtrzega ſię tu iakaś niewinność, i więcey żywości w affektach i poruſzeniach, niż dowcipu i porządku w myślach. Lubo wielu, które ſię udaią na czytanie, nie zbywa na piękney wymowie. Raz znaydowałem ſię w kompanii niektórych Angielczyków i Moſkalów, którzy zdawali ſię na to zgadzać, że Neapolitańſkie kobity, ſą nayzręcznieyſze kokietki w całych Włoſzech. Ja zniedoſtatku doświadczenia nie mogłem otém decydować, alem ſię łatwo mógł domyśleć, że ci JJchmć ſtali ſię ofiarą lekkomyślności i proſtoty ſwoiey.

Oprócz Opery, znayduią się w Neapolu ieszcze inne widowiska; wspomnę tylko o iednêm, któremum się przypatrzył na Ratuszu tu rzeczonym *Vicaria*. Wszystkie spory tego z natury niespokoynego ludu, tu bywaią rozstrzygane. Jednego poranku wcisnąłem się tu przez nieźliczone interessowanych tłumy, i zdało mi się, żem się był dostał na iakieś burzliwe morze, od gwałtownych wiatrow poruszone. Wielkie izby a ieszcze większe sale były pełne ludzi, naywięcey z prostego gminu, którzy albo się wzaiemnie z sobą swarzyli, i iedni drugich przeklinali, albo też nadzwyczaynie hałasowali. Tu to iest teatr, gdzie kilka tysięcy Adwokatow przesadzaią się na powcipne wykręty ku szkodzie swych bliźnich. Podstępy ich kunsztu są tak wytworne i ukryte, że ich nawet doświadczeni sędziowie ledwie mogą dostrzedz. Umieią oni prawuiące się strony w takie wydatki wciągać, iż lepiey iest zaraz

ſprawę przegrać, niżeli ią wygrać nierychło. Słyſzałem tu nie iednego, który przeklinał dzień i godzinę, w którą dał ſię namówić Patronowi do rozpoczęcia proceſſu. Za Panowania Domu Andegaweńſkiego, w obydwóch Króleſtwach nie było tyle ſędziow, wiele ich teraz znayduie ſię w ſamym Neapolu. Można to mieć za pewną regułę, że im więcey ieſt ſędziow w iakim Kraiu, tém więcey ieſt też tam ſpraw i ruynuiącego pieniactwa.

Na to mieyſce wielka liczba uczonych żyiących w tém mieście, ieſt iego prawdziwą i wielką zaletą. Liczba ta reśnie w proporcyi iak ſię pomnażaią odkrycia różnych ſtarożytności i ważne widowiſka natury. Wezuwiuſz ieſt przednieyſzym ich obſerwacyi obiektem. Kiedy on huczy a lud z nabożnym ſtrachem ſwoie proceſſye odprawia, uważaią oni w cichości i na oſobności ſtraſzliwe przyrodzenia ſkutki. Doſyć tu wſpomnieć imiona, *della Tor-*

re, *Botis* i Xięcia *St. Severo* znaiome Europie.

Dalſze wiadomości z tey podroży opuſzczaią ſię, iako tu iuż roku 1787. w Części X. i XI. umieſzczone. Lecz na to mieyſce kładziemy ważne ſtatyſtyczne wiadomości o Króleſtwie Neapolitańſkim, które podał ſławny Adwokat i uczony Neapolitańſki, *Galanti*, świżo do wiadomości w dziele ſwoim (*Nuova diſcrizione Storica e geographica delle Sicilie dell' Avocato Galanti* I. II. Tom.)

Jak Kray Neapolitańſki, podług tego Piſarza ieſt w powſzechności doſyć załudniony, tak na równinach i wſiach mało ieſzcze znayduie ſię ludzi. Mogłby tedy mieć ludność we dwoie więkſzą niż teraz, iak za Rzymian wynoſiła ona do 12. milionów. Proporcya ludzi umieraiących do żyiących, ieſt tam doſyć pomierna, gdyż rachuią na rok iednego umieraiącego do 36 żyiących. Ludność ſamego Neapolu wy-

nosi 550.000. dusz, między któremi iest 1500. stanu Szlacheckiego, za tém daleko więcey niż pospolicie rozumiano. Drukarni, znayduie się w tém mieście 45 które drukuią naywięcey processa i obwieszczenia. W całém Państwie Neapolitańskim nie masz za to drukarni żadney, wyiąwszy niektóre Sycyliyskie. Patronów w całym Państwie liczą do 26.000. a w samym Neapolu iest ich 6214. i około 6000. różnych agentów i applikantów. Co iest dowodem panuiącego pieniactwa i źle urządzoney sprawiedliwości. Trzymaią się tam po większey części dawnych praw, i *Codex* Karola III. wydany 1754. ieszcze mało co Judikatury Neapolitańskiey poprawił. Za xiążki opłaca Neapol co rok Szwaycaryi, Francyi i Hollandyi 15,000. Dukatów, (talarów) tyleż Wenecyi, a Toskanii 2000. Dukatów. Jednak w powszechności nie wielkie tu iest oświecenie. Ksiązki iakiey, żeby niewidzieć iak ciekawey i użyte-

czney, nie rozchodzi się po Kraiu iak 500. Exemplarzy, lubo wolność drukowania dosyć iest znaczna. Akademii nauk roku 1780. ufundowaney i do 10,000. dukatów rocznego dochodu maiącey nie wielkie się dotąd okazuią pożytki. Zaś dawnieysza *Universitas*, mimo zaszłych wielu odmian, iest wcale nieużyteczna, i w swém rozrządzeniu wnętrznem błędów pełna. Jednak Dwór wydaie na nię co rok 12,700. dukatów. Marynarstwo zkłada się z 30 wielkich i małych okrętów, nie iest zatém morska ta potęga tak znaczna, iak ią gazety udaią. Szkoła marynarska liczy 40 uczniow, i kwitnie pod dozorem Kawalera *Aktona*. Roczne wydatki na woysko lądowe, wynoszą przeszło 3. milliony dukatów. Edukacya Narodowa mówiąc powszechnie iest zła, iako też Policya, w szpitalach chorych i ubogich. Duchowni składaią 48mą część Narodu. Mnichow rachuią 73,000 a Mniszek 27,000. Arcybiskupow iest

21. Biſkupow 110. a zagranicznych Prałatów, którzy aż do ninieyſzego Panowania mieli iurysdykcyą w Kraiu, 55. Pobożnych funduſzow ieſt bez liczby. Stan chłopow i mieſzczan ieſt opłakany. Jednak ſkładaią oni $\frac{2}{3}$. części Narodu. Na poprawę dróg i kanałów Król wprowadził roczny podatek 240,924. dukatów wynoſzący. Jednak drogi ſą tam po więkſzey części złe bardzo, gdyż cła od nich należą do niektórych partykularnych, którzy niedbaią o ich utrzymanie. Jezior w Kraiu znayduie ſię 12. a zaś fabryk ſolnych 3. to ieſt w *Barletta*, w *Avettanie*, i trzecia w *Kalabryi*, która wydaie ſól mineralną. Handel naywiękſzy prowadzi Kray ten z Francyą, Anglią i Hollandyą. Cały wywoz roku 1781. wynoſił do 18. millionów dukatów, z których tylko $\frac{1}{2}$. milliona było bilanſu na ſtronę Neapolu. Intereſſa ſkarbowe ſą bardzo w zawiłym i wcale złym ſtanie. Cła wielkie przeſzkadzaią do induſtryi, oſobli-

wie dla tego, że są zaarędowane prywatnym, którzy niezmiernie ucifkaią. Akcyze fame przynofzą na rok 1,434,569. dukatów. Ogniowe czyli kominowe 2,527,891. dukatów. Sol, proch i inne monopolia 3,665,450. duk: Same miafto Neapol w różnych podatkach 895,245. duk: cło od dróg wybierane w 245. mieyfcach 78,500. duk: tak dalece, że całą Kontrybucyą Narodową można rachowań do 14 millio: 400,000. duk: ale z których wiele znowu na Duchowieńftwo odchodzi, i t d. Zbior iedwabiu na rok można rachować do milliona 100,000. funtow, ale z nich podaią do rachunków publicznych tylko 800,000. funtow. Szafranu zbierano przedtém iąkie 22,000. funtow, teraz tylko ledwie 5000. a to dla wielkich podatkow. Wielkie trzody owiec w okolicy *Abruzzo* i *Puglia* przynofzą do Skarbu iakie 499,255. duk:. Przy tak wielkiey obfitości urodzaiów i tak choynych darach, któremi natura kray ten

obdarzyła, dziwić się trzeba, że on ieszcze w tak wielu okolicznościach, ani może pòyiść w porównanie z wielu dobrze rządnemi Kraiami Europeyskiemi. Ale długie czasy brakowało mu tak czynnego i światłego Panowania, iak iest ninieysze Ferdynanda IV.

II.

Seym Szwedzki w Sztokolmie i iego skutki.

GDy nadszedł dzień wyznaczony, to iest 2. Lutego, i gdy poprzedziły różne Prawem przepisane okoliczności; iako to obieranie Posłow, Marszałka Seymowego i t. d. rozpoczął się Seym z zwyczayną uroczystością i pompą. To iednak było okolicznością nadzwyczayną, iż zamiast zwyczaynego żołnierstwa, miasto konno i piechotą z chorągwiami i sztandarami toż z woienną muzyką

wſzędzie w paradzie ſtało i wartę odprawiało. Król okazywał ſię bardzo łaſkawie ku mieſzczanom, ſchylaiąc ku ich Officyerom Berło, przymilaiąc ſię i innemi ſpoſobami. Lud zaś wſzyſtek odprowadzał Króla z okrzykami do Kościoła, i z Kościoła na mieyſce obrad. Niemaſz przykładu, żeby Króla Szwedzkiego gmin kochał i uwielbiał z takim antużyazmem iak teraz.

Zaraz pierwſzy dzień obrad ſtał ſię znakomitym przez iednę mowę, którą miał Król przy otwarciu Seymu, a którey treść była naſtępuiąca.— ,, Naſza ſpokoyność zniknęła; Państwo wzruſza wnętrzny i zewnętrzny nieprzyiaciel. Duch niezgody zabiera ſię do zerwania więzów, któremi był dotąd ſpętany, i chce wydać na niebeſpieczeńſtwo niepodległość i ſławę Państwa naſzego. Te to ſą okoliczności, które wyciągaią koniecznie zgromadzenia ſię waſzego. Lecz im większe was i mnie otaczaią niebeſpieczeńſtwa, im trudnieyſze prze-

ſzkody mamy do zwyciężenia, tém ieſt większy honor w odważnym ich pokonaniu. A że mówię do tego wſpaniale myślącego Narodu, którego przodkowie nawet w oſtatnich nieſzczęściach nigdy nie rozpaczali, i których męztwo wyrwało Kray ieſzcze z więkſzych niebeſpieczeńſtw i ſławę, potęgę Szwecyi znakomitſzą uczyniło; dla tego czuię, że mi ſerce rośnie na waſze ſpoyrzenie, i ſpodziewam ſię, że przy waſzém męztwie przywrócę Kraiowi ſzczęśliwą ſpokoyność. Naſz odwieczny nieprzyiaciel ocucił ſię. Niektóre iſkierki niezgody domowey, które zdawały ſię zabłyſnąć na oſtatnim naſzym ziezdzie, były doſtateczne do wzniecenia iego ſkłonności, aby z tego pożytkował, aby nas własną niezgodą osłabił, aby nayznakomitſze prowincye od Berła Moiego oderwał, i nakoniec ſamę naſzę niepodległość nadwerężył. Czego on potém przez poduſzczania i ſkryte intrygi dokazał, nie tayno wam. Bo-

iaźń, niebespieczeństwa Kraiowi grożące, niepewność w którą go wprawiły przypadki Finlandzkie, pochodząca ztąd troskliwość, wszystko to miało bydź mnie samemu przypisane; a że mnie udać miano za iedyne wszystkich nieszczęść źrzódło, spodziewano się przez to samo pozbawić mię Narodowey przychylności. Duch niezgody iednych, ambicya drugich, słabość wielu, a rozpacz wszystkich, (gdyż ratunku nie było nadziei pozorney) miały Państwo w prawić w zamieszanie takie, że nieprzyiaciel spodziewał się go podbić bez trudności, i wam przepisać kondycye takie, przez które łatwoby mu was było uciskać Lecz nie udały mu się te zamachy. Większa nierównie część Narodu stanęła przy mnie i Oyczyznie. Wy poczciwe chłopstwo daliście pierwszy przykład, i pospieszyliście na iey i moię obronę. Potężni Monarchowie uięli się o nas. Zyskaliśmy czas, czas bardzo drogi, którego powin-

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku osmego Część I.

STYCZEN 1789.

I.

Opisanie iedney niedawney podroży do Sycylii, Malty i Neapolu. (Ciąg dalszy od Karty 878. Roku przeszłego)

Między różnemi mieyscami ktorem odwiedził z Palermu, nayznakomitsze są Miasto *Monreale* leżące cztery mile włoskie ztąd, Opactwo Benedyktyńskie *St: Martino* i *Sanctuarium Swiętey Rozalii* na górze *Pellegrino*. W *Monreale* tamteyszy Arcy-Biskup

Teſta uczynił mi Honor w wezwaniu mnie do ſiebie. Pałac iego ztyka ſię z Klaſztorem Benedyktyńſkim ktorego każdy tuteyſzy Arcy-Biſkup bywa Opatem. Kościoł, od Krola *Wilhelma II.* czyli *Dobrego* wyſtawiony ieſt piękny i wſpaniały, lubo gockiey Architektury; ozdobiony on ieſt rzeźbą wieloraką między ktoremi marmurowe nadgrobki *Wilhelma.* Złego i Dobrego, Statua Swiętego Hieronima, Dzieło Ganginiego, wiele ſztuk mozaikowey roboty, i Bramy odlane ze śpizy, godne ſą wielkiey uwagi. Klaſztor ſam ieſt mizernie zbudowany i oprocz Refektarza pięknie odmalowanego i iednego Obrazu z ſzkoły *Rafaela*, niema nic oſobliwego. Biblioteka iego naywięcey Kſiążek ma ſobie darowanych od wſpomionego Arcy-Biſkupa ktory niedawno zſzedł z tego Swiata, dla odebrania nadgrody za dobroczynne życie ſwoie.

Opactwo *St. Martino* leży w iedney piękney puftyni między wyfokiemi gorami, o fiedm mil od *Palermo*. Pomiefzkane ieft one od 50. Zakonników, którzy mufzą bydź z pierwfzych domow Stolicy i ma dochodu 30,000 fzkudow czyli talerow. Zyią oni bardzo wygodnie i na pozor przykładnie. Ich Biblioteka ieft bogata w rękopifma, i kfiążki drukowane. Pofiadaią oni także mnogie i rzadkie zbiory ftarożytności, rzeczy naturalnych, ofobliwie z famey Sycylii pochodzących, i medalow, między ktoremi naywięcey ieft ftarożytnych pieniędzy Sycylifkich i medalow ludzi flawnych.

Sanctuarium St. Rozalii ieft na 4. mile od Stolicy, na gorze dwie mile wyfokiey. Jeft to grota w fkale wydrążona do ktorey wchod z góry. W niey pod ołtarzem leży tey Stey. Statua, z białego marmuru, w złoto i drogie kamienie przybrana. Ze rozumieią, iżby mieyfce to wiele z fwego

ſzacunku utraciło, gdyby mu odięto poſtać dziką i naturalną, przeto niewidać tu w nim żadney ozdoby ani wygody, tak dalece, że nawet Kapłan Mſzą odprawuiący nie ieſt zupełnie od niepogod zaſłoniony. Swiętą Rozalią w *Palermo* czczą z takim zachwyceniem i uprzedzeniem iak *St. Januaryuſza* w Neapolu.

Poſtanowiłem był wſieść na okręt w *Palermo* i ztamtąd proſto udadź ſię do *Malty*, gdyż mi drogę przez Wyſpę odmalowano bardzo nieprzyiemnemi kolorami. Lecz Marcheſe *Tani* ktory przez cały czas, iakem ſię tu bawił, obſypał mię wielkiemi dobrodzieyſtwy, odradził mi drogę przez morze, dla wielu Korſarzow, ktorzy ią czynili niebeśpieczną i dla tego zalecił mię Xięciu *de Santa Domenica* w Katanii ktory też po mnie i moie rzeczy przyſłał muły, aby mię tam przyprowadziły. W każdym innym Kraiu podziękowałbym za te nadzwyczayną

grzeczność, lecz tu, gdzie nigdzie prawie nie masz wygodnych gościńcow, była ona koniecznie potrzebna i przyiemna.

Gdym uiechał kilka mil po brzegu morskim, dostałem się na iednę przyiemną rowninę, ktora mię we dwie godziny przyprowadziła do *Bagaria*. W tey wsi Xiążęta *Valguarnera*, *Palagonia*, *Cattolica*, *Butera*, *Aragona* i inni przedni Panowie z *Palermu* maią swoie letnie mieszkania. Xiąże *Palagonia* był tak wspaniały, że mię tu kazał przyiąć ludziom swoim, ktorych umyślnie był wysłał wprzod tym końcem. To dało mi sposobność uważania gustu mieszkań letnich Panow Sycyliyskich. Mieysce iest na nie obrane w okolicy wcale nieurodzayney; Ich architektura i ozdoby ani są w guście Włoskim ani w Francuzkim. W niektorych nawet brakuie potrzebnych sprzętow, ktore tam dopiero w ten czas przywożą, kiedy Pano-

wie maią ziechać na mieszkanie. Domy Xięcia *de Valguarner* i *Palagonia* są nayokazalsze. Pierwszy dla swego wysokiego położenia, wielkości Pałacu i Ogrodu i dla czystego a wesołego powietrza iest szacowny; lubo w nim nigdzie niewidać dobrego gustu ani miłego porządku. W wielkim Ogrodzie, ktoren pełen iest kwiatow i drzew kosztownych ulice są wąskie a Statuy z gliny, ktore co rok trzeba poprawiać i odnawiać. Dom drugi Xięcia de *Palagonia* iest mięszanina tego wszystkiego, co tylko ludzka fantazya nowego, osobliwego i zadziwienia godnego może wynaleść. *Allée* przepyszne na 300 Krokow długie, prowadzi prosto do iedney bramy okazałey, ktora z obydwoch stron iest ozdobiona czterema statuami olbrzymskiey postawy z kamienia lekkiego *Perera* rzeczonego. Z tą bramą po bokach styka się mur, ktory okrąża Ogrod niezmier-

ny w ktorego pośrzodku ieſt zamek. Z bramy wchodzi ſię w iakoweś allée bardzo ſzerokie, ktorę po ſtronach zamiaſt drzew, ma niſkie murki na ktorych ſtoi wielkie mnoſtwo oſobek, zwierząt, centaurow, i innych potwor z dopiero wzmiankowanego kamienia. Za każdemi pięciu figurami oſobnemi, naſtępuie mnogoſob na ſzerokim pedeſtale, ktory wyraża, to iaką Komedyą, to bakkanał, lub iaką baykę. To allée łączy ſię z poł okrągiem, także maiącym niſkie murki i wiele arkad z pomiędzy ktorych idą ganki ro-żne co prowadzą do Pałacu. Na tych także murkach ſtoią, o kilka ſtop iedne od drugich, niezliczone poſągi ktore wyrażaią koncerty, tańce, niedzwiedzie, lwy, tygryſſy, ryſie, ſmoki, sfinxy, harpie i inne dziwotwory fantazyi. Z drugiey ſtrony zamku ſtoi po obydwoch ſtronach ſzerokiey ulicy 24 poſągow z drzewa, to pozłocanego, to bronzowanego a po czę-

ści wynalazku samey dziwaczney fantazyi. Gust panuiący w Ogrodzie daie się także widzieć w zamku samym. Doł oprocz dwoch posągow *S. Piotra* i *Jana* nie ma nic osobliwego. Wzdłuż pysznych wschodow, są siedzenia z kosztownego marmuru, na balustradzie wielkie marmurowe wazony, a na ścianach przedniey roboty obrazy. Ze wschodów wchodzi się prosto do iedney wielkiey sali napełnioney po większey części kopiiami dawnych malarzow: Z tey sali są drzwi do iakieysiś niby loży, zrobioney w połcyrkułu, i maiącey pięć wysokich okień z krzyształowemi szybami. Sciany są tu wyłożone kamieniem lazulowym i rożnemi kosztownemi marmurami, zaś suffit iest okryty 300. zwierciadłami spoionemi do kupy. Trzy wiszące lustra z nayprzednieyszego iak tylko bydź może krzyształu i blatty przednie malowane z porcellany Saskiey, ktore idą na okoł pod suffitem

pomnażaią dużo przepych tey loży. Z niey wchodzi się znowu do wielkiey sali w ktorey wisi 40. lustr bardzo gustownych i kosztownych. Suffit cały iest także, ze zwierciadeł a pod suffitem na okoł idzie gallerya z sztuk. na szkle malowanych. Między wielu pokoiami znakomitsze są dwa tak iak wzmiankowana sala, zwierciadłami, a zaś drugie dwa wyzłacaną sztukateryą dziwney roboty ozdobione. W pokoiu sypialnym Xięcia suffit opiera się na 12. marmurowych kolumnach, ktore po wierzchu maią kompozycyą podobną do kamienia lazulowego. Na tych słupach zawieszone są kunsztownie fałdowane kurtyny. Obok iest ieden gabinet wszędzie wyłożony zwierciadłami tak kunsztownie, iż się wszystkie wydaią bydź iak iedną sztuką. Tu to iest wielka liczba figur i wazonow z przedniey porcellany ktore wraz z serwisem ktory chowaią gdzie indziey, są nie małym skarbem,

Kaplica zamkowa nie ieſt prawda z taką rozrzutnością ozdobiona, iednak godna ieſt widzenia. Wſzędzie widać w niey ſztuki ſznicerſkie wyzłacane i małe ſtatui kamienne, z pięciu wiſzącemi od ſklepienia potężnemi luſtrami. Xiąże przygotował tu ſobie grob, ktory ſkłada ſię z urny, czterech marmurowanych drewnianych kolumn, i ſta, to kamiennych to drewnianych poſągow, ktore reprezentuią Czyściec i Niebo. Zakryſtya ieſt nie tylko cała malowaniami okryta; ale też ma iednę kollekcyą nader oſobliwą, to ieſt narzędz ſłużących do martwienia ciała; kto w zamku nagrzeſzył uciechą oczow, ten ma czem pokutować za to w zakryſtyi.

Zabawiwſzy tu dzień ieden, puściłem ſię daley i uiechawſzy 14. mil ſtanołem w *Termine*. (*) To miaſto bierze ſwe nazwiſko od dwoch zrżodeł

(*) *Termae Himerenſes.*

wody mineralney, ktore ſię w bliſkości iego znayduią. Gdyby nie mizerna ſtancya w gościńcu gdzie muſiałem ſtanąć, i gdzie trzeba było koniecznie ginąć od gorąca, od ſmrodu albo od głodu; to bym ſię tu był zatrzymał dla uważania ſtarodawnych napiſow w Greckim i Łacińſkim ięzyku, ruderow, dawnego portu i teatru i podziemnych wodociągow. Tym czaſem muſiałem przeſtać na obaczeniu tylko miaſta tego, ktore *Dyodorus* i *Polybius* wyſławiali, ktore było Kolonią Rzymſką, a ktorą *Scypio* *Afrykańſki* młodſzy ſtatuami, budowlami bardzo przyozdobił.

Po tak bidney goſpodzie, naſtąpiła rownie przykra i ciężka droga. Całe 9. mil iechaliśmy na mułach przez gory i parowy. A gdy nakoniec wſtąpiwſzy do *Caltavoturo* ſpodziewałem ſię tam znaleść iaki odpoczynek, zaſtałem w gościńcu ſam nieporządek i co tylko może człowiekowi ſpra-

wić wſtręt i obrzydzenie. Ledwie że tam mogłem doſtać chleba, a i ten ieſzcze był tak ladaiaki, iż nie wiem czyby go mogł ieść iaki *Hottentot*. Jakem ſobie tylko odpoczął kilka godzin, opuściłem ten lud dziki, ktory zdawał ſię bydź z rodzaiu *Leſtrigonow* czyli *Lotophagow* i puściłem ſię do *Limena* o 14. mil od noclegu. Tu przenocowałem wygodnie w Klaſztorze u Franciſzkanow ktorzy radzi zwykli bywać gościom lubo nie darmo. Nazaiutrż przez gory, wąwozy, piaſki, muſiałem iechać całe 24. mil (*) nie natrafiwſzy nigdzie ani iedney chaty, gdziebym ſię mogłbył ſchronić przed nieznośnym upałem i na iaką chwilę odpocząć. Na koniec wcale z ſił wyniſzczony, doſtałem ſię do iednego mieyſca bardzo wyſoko położonego, ktore zowią *Lionforte*. Lecz i tu nie-

(*) *Tu ieſt zawſze mowa o milach Włoſkich.*

masz żadney dla podrożnego wygody, gdyż naylepsza izba, ktorą mieć mogłem w tuteyszym gościńcu, a ktora wyglądała iak iaka staynia, była trzciną przykryta; co ieszcze bardziey gorąco słoneczne pomnażało. Wyniosłem się tedy ztąd iak nayprędzey, spodziewaiąc się w *St. Philippo d'Argirio* o 9. mil daley lepszey gospody w tamteyszym Klasztore. Droga była nader trudna i niebeśpieczna. Jednak dostałem ia się tam szczęśliwie. Lubo to miasto zachwalone iest przez *Dyodora* Sycyliyskiego, iednak nie masz tam dziś nic widzenia godnego. Zrana pośpieszyłem w dalszą drogę i lubo 12 mil uiechałem, nie natrafiłem iednak iak tylko na iednę mizerną wioszynę rzeczoną *Cattina.* Musiałem tedy ieszcze 6. mil uiechać za nimem się dostał do iednego zamku Xięcia *St. Domenica* gdzie iuż na mnie czekał iego człowiek, i gdzie byłem przyięty z wielką ludzkością.

Tu to potwierdziłem się w tym zdaniu, iż żadna wspaniałość Sycyliyskich Panow, niemoże w to potrafić, żeby iaki cudzoziemiec mogł w Sycylii odprawić drogę wygodnie: Dworski Xcia dał mi świże muły i przewodnika, ktory mię doprowadził szczęśliwie do Katanii, gdyśmy przebyli iednę wielką rownię, pięć odnog iedney dużey rzeki i wiele ulic obsadzonych figami indyiskiemi, ktore się aż uginały pod owocami. Poki będę żył, nie zapomnę przykrości tey drogi i wolałbym zawsze podać się na niebespieczeństwo morskiey żeglugi; niżeli ieszcze raz odprawiać drogę przez tę wyspę.

Com iuż raz na początku tey podroży wspomniał względem niedostatku pilności i przemysłu w tym Kraiu, to ieszcze bardziey uważyłem w całey tey podroży. Grunta naypięknieysze, leżą tu i owdzie odłogiem, a gdzie są uprawne tam ie samey prawie zostawią ią naturze. Zadnych tu nie

widać tam przeciw byſtrym rzekom i potokom, żadnych rowow dla ścieku wody, żadnych pognoiow, żadney pilności w oczyſzczaniu ról od zielſka i zarośli. Spuſzczaią ſię tylko na przyrodzoną urodzayność ziemi. Wſzakże trudno to przypiſywać ſamey ociężałości mieſzkańcow. Są i inne przyczyny. Nic niemowię o zatamowaney wolności wywożenia zboża, co ſamo może rolnictwo obalić w kraiu iakim: Zbywa tu na ludziach do roboty i grunta do uprawy leżą bardzo daleko od mieyſc pomieſzkanych. Wychodzą tam prawda ludzie bardzo rano kupami. Lecz za nim ſię tam doſtaną, przez drogi przykre wyniſzczaią ſię z ſił, nie znayduią nigdzie żadnego mieſzkania ani żadney chaty gdzieby ſię w upał mogli ſchronić i odpocząć ſobie. Choćby nawet było więcey ludzi i większa była ich pilność, to odległość pol od mieſzkań wiele zabiera czaſu. Poki tedy Sycy-

liyſkie pola nie będą lepiey obſadzone wſiami i poiedyńczemi folwarkami, poty mała ieſt nadzieia, żeby mogły bydź doſtatecznie uprawione. To zas zaludnienie pol, poty będzie nie podobne, poki ſzlachta i bogaci obywatele nie poprzeſtaną trzymać w miaſtach liczney zgrai ſług przez co wiele rąk odeymuią gruntom. To także Rolnictwo gnębi w Sycylii, iż każdemu chłopu, ktory ſię wzdryga pracy, wolno ieſt oſiadać po miaſtach, lub tam poſyłać ſynow ſwoich na uczenie ſię iakiey profeſſyi. Przez to dogadza ſię prawda nieiako zazdrośnemu przepychowi Sycyliyczykow, ktorzy ſtaraią ſię, żeby ich miaſta były tak ludne iak w Kroleſtwie Neapolitańſkim. Lecz ieżeli ſię rzecz ta zważy z bliſka uznamy, że ludzie ci Rolnictwu odięci, ſą naynędznieyſzą i naygorſzą częścią mieſzkaiących w ich miaſtach. Gdyż poki oni ſą młodzi, ſiedzą nieużyecznie cały dzień na

ſalach

ſalach i przedpokoiach, a gdy ſię zeſtarzeią, utracaią ſłużbę i pomnażaią liczbę żebrakow.

Wſpaniałość z ktorą mię przyiął Xiąże *St. Domenica* powinna bydź przed całym światem ogłoſzona. Opatrzył on mię tém wſzyſtkiem co tylko bawienie ſię moie u niego mogło uczynić przyiemném. Uſtąpił on mi kilka pokoiow, ſług, ekwipażu ſwego wezwał do ſtołu ſwych przyiacioł, Krewnych aby mię poznali, z taką dobrocią i ludzkością iakiey trudno znaleść przykładu. Wſpaniały Xiąże nie odſtąpił mię nawet, ale mię wſzędzie oprowadzał i okazywał, co tylko bydź może w Katanii widzenia godnego. Wyiąwſzy *Palermo*, niemaſz żadnego miaſta w całey Sycylii, ktoreby Katanią pięknością przewyżſzało. Bywſzy Roku 1693. zupełnie przez ſtraſzliwe trzeſienie ziemi w ruinach ſwoich zagrzebane, powſtało przez 20 lat potym ieſzcze pięknieyſze niż

przedtym. Ulice iey z wielką ſymetryą założone, ſą ſzerokie i proſte, iey rynki obſzerne i pyſznemi fontannami ozdobione, a zaś bruk ieſt z ſzerokich ſztuk lawy tak mocno ſpoionych, iż ſię wſzędzie zdaią bydź iedną gładką ſztuką. Domy wſzyſtkie ſą prawda tylko o iednym piętrze; iednak ſą one mocno i wygodnie pobudowane. Około ſto familii trzymaią tu pyſzne ekwipaże. Lecz ci ktorzy chodzą piechotą, okazuią w ſwym ſtroiu nędzę i uboſtwo. Rolnictwo w okolicy tego miaſta kwitnie doſyć i wydaie goſpodarzom moc zboża i innych produktow. Kultura iedwabiu żywi tu znaczną część mieſzkańcow. Wielka ſzkoda, że to miaſto niema portu, i że tylko na ſamych lekkich i małych ſtatkach, można ſię zbliżyć do niego. Można mowić, że one ieſt zawſze na brzegu pewney zguby, gdyż leży pod ſławną gorą Etną, ktora go iuż nieraz zruynowała. 26.000 mieſzkańcow Kata-

nii nigdy nie ſą beśpiecznemi żeby nie byli albo zniſzczeni ogniem albo w ziemi zagrzebani i dym zawſze nad ich głowami wydaiącey otchłani, albo pohłonieni od trzęſzącey ſię pod ich nogami ziemi. Mnie ſię zdało, żem na ich twarzach czytał zawſze tę boiaźń. Prawdziwie ſą to iakieś wpoł przepalone oſtatki zguby i śmierci; ktorą zawſze maią przed oczami a ktora ich od młodości napełnia ſmutkiem i ponurością. Ich rozrywki ſą to Proceſſye i uczynki pokutne. Nieraz w ich kompaniach zdawało mi ſię, żem był na pogrzebie. Piękna płeć kryie ſwe łagodne powaby w iakiś czarny kir ktorym od głowy do ſtop ſą zaſłonione. Zdaią one ſię przeczuwać ſwą zgubę. Jakoż nic pewnieyſzego nadto, że to miaſto prędzey lub poźniey ſtanie ſię ofiarą wściekłości bliſkiego ſwego nieprzyiaciela. Ze ludzie nie opuſzczaią tego fatalnego miaſta ieſt to znakiem dziwnego do Oyczyzny przywiązania.

Moy wſpaniały goſpodarz zawiozł mię do bogatego Opactwa Benedyktyńſkiego *St, Nicolo* ktore co do okazałości i piękności ledwie ma ſobie ktore rowne. Klaſztor ten ieſt podobień do Pałacu Krolewſkiego i tak co do Architektury, iak do założenia iego Panowie Sycyliyſcy, powinni go ſobie brać za wzor. Architektura Biblioteki odpowiada całego Klaſztoru wſpaniałości. Zawiera ona w ſobie ſkarb nie małych kſiążek dobranych ktorych znaczna część ieſt darowana od Kawalera Angielſkiego *Oly*. Znayduie ſię tu także znaczny zbior z trzech klaſs natury, i monet Sycyliyſkich, ktory iak i cała biblioteka winien ſwoy wzroſt zmarłemu Opatowi nazwiſkiem *Amico* ktory wydał rożne hiſtoryczne piſma. Kościoł ieſzcze nie powſtał ze wſzyſtkiem z ruin, ktorych doznał roku 1693. Budowle Akademii ſą we wſzyſtkich ſwych częściach wſpaniałe i okazałe. Jey liczna Biblioteka za-

ſzcyca ſię pięknemi edycyami, oſobliwie *Glaſgowſkiemi*. Przypiſać to należy iey przełożonemu Abbe *Coco*. Co w tym mieście naywiękſzą moią pociągnęło ciekawość, ieſt to *muſæum* Xięcia de *Biſcari*. Wielka liczba i rożnica rzadkich ſtarożytności, ktore tu dopiero od lat 40 zaczęto zbierać przechodzi wſzelkie ſpodziewanie. Znayduią ſię tu ſtarożytne ſtatui z marmuru i śpiży rożney wielkości, wazony Ertruſkie, lampy grobowcowe monety i medale każdey formy i z każdego metallu, dawne, wſzyſtkich kraiow i prowincyi, Fizyczne i Aſtronomiczne inſtrumenta, ſtarodawna broń do attaku i obrony, wſzyſtko we dwoch wielkich ſalach iak naylepſzym porządkiem ułożone.

W mieście ſamym, lubo ieſt iednem z naydawnieyſzych w Sycylii małom znalazł oſtatkow ſtarożytności. Te ſą: ieden mały okrągły Kościoł, teraz Pannie Maryi poświęcony; ruiny tea-

tru i Stolic Sędziowſkich; część amfiteatru, ktory Xiąże de *Biſcari* każe ſwym koſztem odkopywać, a ktory zbudowano z ſamych wielkich kamieni bez żadnego kitu ieden na drugim kładzionych. Bez wątpienia, że wielorakie trzęſienia ziemi i wyrzuty bliſkiego Vulkanu, wiele tuteyſzych ſtarożytności tak głęboko w ziemi pogrążyły, iż pewnie nigdy nie okażą ſię na światło.

W opiſaniu tego ſtraſzliwego, Katanii ſąſiada ſprawię ſię iak naykrocey. Jego rozległość ieſt na 120. mil włoſkich, iego pochyłość od gory aż do dołu 30. mil, a zaś perpendykularna wyſokość cokolwiek więcey niż dwie mile. Dzieli on ſię na trzy dzielnice, z ktorych pierwſza i nayniżſza *Piemonteſe* rzeczona rozciąga ſię na mil 12. śrzednia (*Selvoſa*) na 10. a naywyżſza (*Scoverta*) na mil 8. Nayniżſza ieſt dziwnie urodzayna w wina przedziwne, ogrodowiny i trawy wy-

borne, obfituie w fmaczną zwierzynę i zrzodła odżywiaiące a ieft okryta cała wfiami i mieszkaniami letniemi. Srzednią przyodziały lafy gęfte dębowe, fofnowe, iodłowe, kafztanowe i innych drzew ftarożytnych ktore wifzą nad ftrafzliwemi fkałami i przepaściami. Część naywyżfzą okrywa śnieg wielki, ktorego promienie słoneczne, nawet w naygorętfze lata nie topią, Tu przed kilku laty iedna piękna Dama byłaby zmarzła, gdyby przewodnicy nie byli iey na ufilną fameyże prożbę do fiebie przycifkali i fwem ciepłem utrzymali przy życiu. Przez zazdrość męża, iey zbawiciele byli przed fąd zapozwani i bardzo furowe wytrzymali inkwizycye. Sam wierzchołek gory formuie rowninę nieco ku miafteczku *Bronte* pochyloną, ktora ieft napełniona kamieniem dziurkowatym, popiołem i piafkiem czarnym, w śrzodku ftoi otworem otchłań ftrafzliwa, przynaymniey na trzy mile

obfzerna, ktora podług miary wyrzutow raz fię powiękfza, raz zmnieyfza. Jak ta otchłań ieft głęboka, nikt tego iefzcze nie dofzedł. Zą dawnych wiekow) *Empedocles* odważył fię tam fpuścić, ale iuż ztamtąd więcey nie powrocił. We dnie widać grube ftupy dymu, a w nocy czarniawe płomienie w poftaci ięzykow podnofzące fię. Lecz ieżeli fię Vulkan wzburzy, miota całe rzeki lawy piafku, popiołu, ftopionych kamięni i inne minerały, a fwym hukiem wnętrznym całą wyfpę o wielki ftrach przyprowadza. Nieraz otchłań zwierzchnia zamyka fię i na ten czas rzeki owe dobywaią fię z boku iak fię to ftało roku 1669. Kiedy przefzło 20. zamkow, wiele wfi, pol i ludzi zoftało ogniftą powodzią zalanych i w ziemi zagrzebanych. Roku 1755. wylawfzy z fiebie ftroną wielką rzekę wody z mineralną folą zmiefzaney, wprawił w zadumie-

nie wſzyſtkich natury obſerwatorow i poczynił ſzkody niezmierne.

Gdy nakoniec memu wſpaniałemu dobroczyńcy brakło śrzodkow i pretextow zatrzymywania mię dłużey przy ſobie, pożegnałem ſię z nim do czaſu, żebym mogł zobaczyć ſtarodawne i ſławne Syrakuzy. Xiąże de *Panteleria* zalecił mię ſwemu bratu tamecznemu Biſkupowi, a ten wezwał mie wſpaniale do ſiebie. Dla uniknienia przykrey drogi lądem wſiadłem na okręt chcąc tam ſię doſtać przez morze Jońſkie. Lecz niedoſtatek wiatru przynaglił mię, żem wnet wyſiadł na brzeg i przybyłem do *Agośta*. Bierze one nazwiſko od ſwego fundatora Ceſarza Auguſta, a leży na małey wyſpie ktora moſtami ſtyka ſię z lądem, Sycyliyſkim. Położenie ieſt piękne, tylko że nie ieſt przyprowadzone do doſkonałości. Port ieſt iego bez okrętow. Otoczone wodą niema wody dobrey do picia; utrzymuie w ſobie

1600. żołnierzy a nie ma nieprzyiaciela ktoregoby się mogło obawiać. Dziewięć tysięcy iego mieszkańcow żyią w gnuśności nie bawiąc się ni handlem, ni rolnictwem. Nie miałem tu co widzieć iak tylko bibliotekę w klasztorze, ktora warta, żeby ią ogień blizkiego Vulkanu przeczyścił. Dla większego p. śpiechu wsiadłem tu znowu na lekki statek, w ktorym, gdyby niebyło wiatru można było wiosłami robić. Tą razą miałem za towarzyszow drogi dwoch Sycyliyskich Szlachty z ktorych ieden nazywał się *Don Letterio*, drugi *Don Rosario*. Pierwszy, ktory iest z Messyny, bierze imie swoie od dwoch listow znayduiących się w iego Oyczyznie, ktore miała pisać N. Panna, drugi zaś od Rożańca. Upewniano mię nawet, że w Sycylii znayduią się Szlacheckie Familie, ktore noszą nazwisko *Breviario*, *Reliquiario*, *Ta-*

bernaculo, *Confessionario*, *Battisterio*, i. t. d.

Po żegludze sześciogodzinney, przybyliśmy szczęśliwie do *Syracusa* gdzie mię Biskup tamteyszy przyiął z ludzkością niewymowną. Naypierwey oddałem wizytę sławnemu przez piękne tłomaczenia rożnych Autorow Greckich Hrabi *Gaietani della Torre*, ktory nigdy niema się za szczęśliwszego, iak kiedy cudzoziemcom, może wyświadczyć iaką przysługę, — W Kościele *St. Filipa* widziałem wschody w ślimaka podziemne z iedney, całkowitey sztuki kamienia białego, po ktorych z pochodnią w ręku zstąpiliśmy na doł i zmordowaliśmy się za nim doszliśmy do końca. Wschody te kręcą się około iednego zbyt głębokiego dołu, podobnego do studni. W ścianie kamienney schodow, są dziury ktoremi się wschodzi do sławnych tuteyszych Katakumbow albo raczey latomiow, z ktorych dobywa-

no kamieni, a ktore idą prawie pod całe miafto. Ztąd to dobywaią białego Syrakuzkiego kamienia i ieft wielkie podobieńftwo, że na zbudowanie dawnych Syrakużow, ktore do takiey przyfzły były potęgi. iż fię z Rzymianami ośmieliły wieść woynę, ztąd także dobywano kamieni. Moy wfpaniały Przewodnik, zaprowadził mię także o poł milę od miafta do rzeczonego *Ucha Dionizyufza* (Orechio di Dionigi:) Jeft to grotta w fkale wykuta, ktorey ściany kończą fię i formuią fklepienie na kfztałt ucha oślego; i wydaią nadzwyczayny odgłos, ktory przedtym można było flyfzeć w małey izbie na wierzchu zbudowaney. Tey grotty Dionyzyufz Tyran używał na więzienie tych ofob, ktore mu fię zdawały bydź podeyrzane; a w iedney izbie nad nią będącey, paft ufzy fwoie ich narzekaniem i wzdychaniem. Huk piftoletu ktorym tam wyftrzelił, trwał prawie całą godzinę, a gdym

rozdarł papier, uczyniło to taki szelest, żem się na to musiał zdumieć. Można poznać, że ta iaskinia służyła nayprzod do dobywania kamieni, a że dopiero potém Tyran kazał ią urządzić do swego zamiaru. Obok niey są *Latomie*, z ktorych rożnych kamieni i niepoiętym sposobem dobywano. O 300. krokow ztamtąd znayduie się teatr w iedney skale wykowany. Oprocz orchestry i samego brzegu teatru, z ktorych iednak szacowne pozostały ieszcze ułomki, wszystko się dotąd w dobrym utrzymało stanie; To samo okazuie przeszłą okazałość ludność i kunszt Syrakuzanow; a znayduiący się tam ieden napis uwiadomia nas, że iedna Krolowa Imieniem *Philistis* była Fundatorką iego. — Innego dnia nawiedzieliśmy *St. Jana Grottę*. Wchodzi się do niey po wschodach szerokich. Z tey grotty weszliśmy w podziemny labirynt, w skale wykuty W lochach tych zna-

lazłem ia więcey porządku, światła i obſzerności, niż w Katakumbach Rzymſkich. Swiatło wpada tu i owdzie oknami w gorze wykutemi i oświeca rożne figury z ktorych iedne wyrażaią Swiętych, drugie zaś Bożyſzcza Pogańſkie. Groby tuteyſze ſą podzielone na rożne oſobne części, iak gdyby miały należeć do oſobnych familii. Ich porządek i budowanie godne ſą podziwienia. Nie daleko ztąd mieſzkaiący Kapucyni rożne z tych podziemnych gankow urządzili na ogrody tak, że w nich roſną drzewka, iarzyny i t. d.

Z ſtarodawnych Kościołow tego miaſta, ieden tylko pozoſtał Minerwy. Obrocono go na Kościoł Katedralny i bardzo odmieniono. Amfiteater za miaſtem ſtoi ieſzcze do połowy, to ieſt ta część ktora była w ſkale wykuta. Ze *Cycero*, ktory wzmiankuie Teatr i Kościoły, nic o nim nie wſpomina, znać że muſiał

bydź poźniey zbudowany. Co mię osobliwiey uciefzyło, było to mieysce nieco wydatne nad morzem z ktorego *Archimedes* spalił był okręty Rzymskie zwierciadłami palącemi. Lecz radość moia zmnieyszyła się na wspomnienie iego okropney śmierci. Okazano mi także mieysce, gdzie *Cycero* odkrył grob iego. Jak te obiekta głębokie we mnie uczyniły wrażenia, tak mie mało co poruszył widok, tyle razy od Poetow opiewanego źrzodła, Aretuzy.

Starodawne miasto *Syrakuza* składało się z czterech miast w kupę złączonych, a te były *Ortygia*, *Tycha*, *Heradyna* i *Neapolis* Jego potęga była ogromna nie tylko Grekom ale nawet i Rzymianom. Rozciągało one się na 22. mil włoskich. Wielością artystow, osobliwie ktorzy wyrabiali śpiżę Syrakuzańską, przewyższało w owczas wszystkie Narody. *Cycero* ktory tam był Pretorem, nazywa go

naywiękſzym, nayozdobnieyſzym ze wſzyſtkich miaſt Greckich. Lecz czego nie dokazuie czas wſzyſtko trawiący! Czwarta część miaſta, Ortygia, na małey wyſpie tegoż imienia umieſzczona, ieſt pomieſzkana od 19,000. ludzi bezczynnych i ma wązkie ulice a bardzo pomierne domy. Po innych częściach orze teraz rolnik pługiem a przedniemi kapitelami i paſamentami, ktore niegdyś zdobiły Pałace, zatyka rozpadliny i dziury ktore wody robią w groblach i tamach — Co ieſzcze iedynie Syrakuzę w świżey utrzymuie pamięci, ſą to wina iey wyborne, ktore nazywaią *Moſcado*, *Calabreſe*, *Capriata*, *Moſcado nero*, *Albanello* i *Peſtimbotta*. Ze iagody przed wyciſkaniem muſzą wprzód na żerdziach więdnąć i bydź tłuczonemi, przeto ie to czyni nieco od innych droższemi.

(*Ciąg dalſzy potem.*)

II.

II.

Odpowiedź z Strony Gabinetu Petersburſkiego na Deklaracyą Szwedzką tu w Mieſiącu Wrześniu Roku 1788. Kar. 804. położoną.

DEklaracya bardzo oſobliwa z ſtrony Krola Jmci Szwedzkiego wiadoma ieſt czytelnikom Pamiętnika. Wielorakie i ważne obwinienia Dworu Petersburſkiego w niey umieſzczone, kazały ſię ſpodziewać, że nie miały zoſtać bez odpowiedzi przeciwney ſtrony. Gdyż ten ieſt dziś, Dzięki Bogu! Publiczności ſzacunek, i ten Kultury Europeyſkiey ſkutek, iż nayWiękſi Monarchowie tey Części świa-

ta, wszystkie ważne kroki swoie staraią się przed Powszechnością usprawiedliwiać, i wystawiać ie w iak naylepszym świetle. Stało się to. Swiżo, wyszły z druku *Historyczne obiaśnienia i uwagi względem Deklaracyi Krola Szwedzkiego* z ktorych w krotkości, obwinienia z strony Szwedzkiey i odpowiedzi z strony Rossyiskiey tak iak następuie przytaczamy.

Na ten punkt: że *Krol przez 17 lat panowania swego dał dowody spokoynego swego myślenia sposobu*, odpowiedaią:

Pierwszego Roku od wstąpienia na Tron i zaraz po Koronacyi, toż uczynioney przysiędze względem zachowania w całości formy rządu w Szwecyi podług żądzy Stanow Państwa, Krol zbroyną ręką tęże formę rządu obalił. Gdy się to stało, udał się zaraz na granicę Norwergii i tamteysze rozporządzenia okazywały widocznie, iż zamyślał zaczepić Danią po nieprzy-

iacielſku. Aby zaś wmowił w Narod, iż w tem przedſięwzięciu nie miał ſię czego obawiać z ſtrony Roſſyi; z drugiey ſtrony, chcąc mniemaną grzecznością pozyſkać ſobie przyiaźn Dworu Petersburſkiego; oświadczył na ów czas iż ſobie życzył wyſłać Poſła extraordynaryinego do Petersburga; ale że Dwor wſpomniony nie tylko ſię z tego grzecznie wymowił, ale też nawet dał nie długo potym miniſterio Szwedźkiemu do zrozumienia, iż napaſtowanie Danii z ſtrony Szwedzkiey miała Roſſya uważać iak attakowanie ſiebie ſamey, omineła nagle Krola ochota do Woyny, oświadczył uroczyście, że nigdy nie miał myśli poſtąpienia ſobie po nieprzyiacielſku z Danią, i odtąd dobra harmonia z ſąſiadami zdawała ſię bydź na dalſzy czas ugruntowana.

Zarzut, *iakoby Roſsya Krolowi Szwedzkiemu od wſtąpienia ſwego na Tron*

dała przyczyny do nieukontentowania, tak zbiiaią.

" Nic niemoże bydź tak fałſzywego iak to obwinienie; wyzywamy śmiało Krola*, niech aby iednym naymnieyſzym dowodem poprze tego Jeżeli w Szwecyi byli malkontenci, ktorzy nie patrzyli oboiętnym okiem na obalenie formy rządu, to tego nie można było przypiſywać intrygom Roſſyi, iak opiewa deklaracya, ale raczey duchowi wolności, ktory z dawna Szwedzki Narod ożywiał i oburzał go przeciw wſzelkiemu uciſkaniu. Roſſya w tey ważney odmianie nie tylko ſię wſtrzymała od wſzelkich przeciwnych krokow i okazała wielkie umiarkowanie; ale nawet Imperatorowa była tego zdania zgadzaiącego ſię z naturalnym iey czuciem, iż pokrewieńſtwo i przyzwoita Krolewſkiego Szwedzkiego Domu wdzięczność, miały coraz bardziey zawściągać węzeł przyiaźni i ſąſiedzkiey zgo-

dy, czyby to była ta forma Rządu czy owa.

Na zarzut, *że Rossya ieszcze przeciw osobie zeszłego Krola Szwedzkiego poruszała rożnych intryg*, iest następuiąca odpowiedź.

„Rossya coby miała zasługiwać na ten nowy zarzut, wyrwała owszem nieboszczyka Krola iuż iako przeznaczonego Tronu Sukcessora, z sytuacyi nader trudney. Gdy bowiem Dalekarliyczykowie ustanowioną traktatem w *Abo* sukcessyą, ktora im się niepodobała, chcieli obalić, nawet iuż do samego Sztokolmu szturmowali i całey Szwecyi zdawała się grozić burza wielka; przyśpieszyła Rossya sąsiadowi swemu na pomoc z znacznem Korpusem woyska, pod Kommendą Generała *Keith*; ale o tym ninieyszy Krol zamilczeć, osądził za dobre.”

Na to, iakoby *Imperatorowa Rossyiska dała się uwieść fałszywym i prze-*

sadzonym nowinom, odpowiadaią z Petersburga.

„ Od Roku 1772. nowiny z Sztokolmu nie były ważne, były mało interessuiące. Albo to były Skarbowe czcze ustanowienia, ktore więcey obiecywały niż przynosiły w rzeczy samey i dla tego częstey podlegały odmianie, albo donosiły o pięknych karuzelach. operach, komedyach, i innych wielu i częstych u Dworu rozrywkach, ktore w mieście i za miastem rezydencyonalnym dawane bywały, i przez ktore, dla poźney Roku pory obojetnym Spektatorom dział się nieiaki maiątku uszczerbek. Innych czasow były to małe rewie poiedyńczych regimentow lub wydziałow, albo też partykularne nawet o rangę spory, toż Nadworne, mało co znaczące, nowo wprowadzone ceremonie i podobne fraszki ktore barodziey nudzą, niżeli żeby miały w sobie iaki statystyczny interes. Na reszt-

cie były to Krolewſkie rożne podroże i długa nieprzytomność w Kraiu. Wſzyſtkie te nowiny, choćby też przeſadzone, nie były takie, żeby miały uwieść kogo, dopieroż Swiętą oſobę Imperatorowey.

„ Nie możnażby z więkſzym fundamentem odwrocić ten zarzut i ſądzić że przeſadzonemi nowinami Krol uwiedziony, widząc zawſze iednakowe poſtępowanie ſobie Imperatorowey, miał ſię ſpoſtrzedz, oczy na ſwoy własny interes otworzyć i poprzeſtać zamiarow i proiektow przeciwnych Prawom i traktatom przeciw pomyślności ſwych poddanych i ſpokoyności ſwych ſąſiadow, ktorzy od Roku 1772 nie wdawali ſię bynaymniey w niezgodę i zamięſzanie Narodu Szwedzkiego, i nawet to, w owych okolicznościach mieli za rzecz przeciwną ſwym intereſſom.

„ Deklaracya mowi: *że ſąſiedzi przeſzłą rządu formę, iako ſidła na po-*

pieranie Anarchii i nierządu rozsławili.

Tak to charakteryzuie deklaracya ustanowienie Państwa, przez ktore Dom Krolewski przyszedł do Tronu, ktore do Szwecyi wprowadzone iest od Roku 1710. przez ktore Szwecya utrzymywała się w pokoiu, i po okrutnych woynach przyszła do siebie.

Na to iakoby *Imperatorowa zatrudniała się zatrzęsieniem Szwedzkiego Tronu*, odpowiadaią tak iak następuie, — Łatwo to napisać ale bardzo trudno tego dowieść, gdyż Rossya a zwłaszcza Imperatorowa, nigdy się zatrzęsieniem Szwedzkiego Tronu nie zatrudniała.

„ Trzeba pamiętać, że Rossya podług 7. Artykułu traktatu Nisztedzkiego, miała gwarancyą formy rządu, i zapewne jey nie wzruszyła. Z tą formą rządu, przyszedł ninieyszy dom Krolewski za wdawaniem się i radą Rossyi do Tronu tego Państwa. Rossya

zatem nie usiłowała zatrząść Szwedzkim Tronem, ale podług swego obowiązku utrzymać dawną Konstytucyą i oba Państwa przez wzaiemne porozumiewanie się coraz bardziey związać.

Co do oświadczenia, *że Krol podług maxym Gabinetu Petersburskiego Państwu Rossyiskiemu mogłby był zadać okropne ciosy, ktore nawet do osoby Imperatorowey mogłyby rozciągnąć swoie skutki*; ta iest uczyniona uwaga: „ Petersburski Gabinet od pierwszego dnia 27. letniego Panowania Imperatorowey, miał za maxymę ze wszystkiemi sąsiadami żyć w pokoiu i zgodzie, i nigdy ta Monarchini nie dobyła ogromnego Rossyiskiego miecza woiennego, iak tylko na obronę sprawiedliwą Państwa. To stało się teraz z powodu niesłuszney i gwałtowney napaści Krola Szwedzkiego, po trzeci raz. „

„ Gdyby Krol rządził się był podobnemi maximami, iak Petersburski gabinet, to zapewne niebyłaby wybuchnęła żadna woyna. Rossya pod czas pokoiu, nie zadała zapewne Szwecyi żadnych okropnych ciosow, ani ich nawet myśli zadać. Zaczem takie złe myśli, zamiary, zostaią tylko przy samym Krolu. „

Względem podroży Krola do Petersburga znayduie się to co następuie w odpowiedzi Petersburskiey. ” Tu zdaie się, że iest mowa o podroży Krolewskiey do Petersburga roku 1777. i o ziachaniu się z nią nie długo potem w *Friedrichshamm.*

„ W iakiey myśli, te podroże Krolewskie były przedsięwzięte podług udania Krola, iest tu wypisano. Podług zaś deklaracyi woienney Dworu Rossyiskiego, podroże iego do Moskwy ten sam miały zamiar co wizyta oddana Dworowi Duńskiemu; to iest obydwoch wysokich aliantow wprawić

w wzaiemne podeyrzenie, allians gdyby było można osłabić, albo też wcale zerwać, i na koniec, w iakimby rzeczy były stanie, zblizka się przypatrzyć.

„ Że to, było prawdziwym zamiarem zaraz pierwszey podroży Krola, okazało się to po części przy ziechaniu się w *Friedrichshamm* ieszcze iaśniey. Tu oświadczył Krol Imperatorowey, iż było iego życzeniem przez allians związać się ściśley z Rossyą. Na co odpowiedziała Monarchini, iż oboiey strony Ministeria, mogły się wdadź względem tego w ugodę. Lecz gdy z tuteyszey strony dano do zrozumienia, iż sobie życzono, żeby Dania iako Alliantka Moskwy, była przypuszczona do tego związku, odpadła Krolowi do tego ochota tak, iż od tego czasu u wszystkich zagranicznych Dworow z każdey okoliczności pozwalał sobie uszczypliwych przymowek przeciw Moskwie, i starał się

usilnie, żeby przyiaźń Duńską wydarł Rossyi.

Obwinienie iakoby *Hrabia Rasumowski charakter Ministra pokoiu zamienił w publicznego burzyciela spokoyności*, ma tę odpowiedź. — „ Jeżeli Krol miał dowodne przyczyny skarzenia się na postępki Ministra Imperatorowey u swego Dworu, czemuż się względem tego do Petersburga nienadgłosił? Ale nie miał żadney i aż do momentu swey gwałtowney napaści nie trafiła się między Moskwą i Szwecyą żadna sprawa, żaden interes, ktoryby mu dadź był mogł słuszny powod do tego. „

Zarzut, że *Rossya Szwecyi groziła i nawet przeciw osobie Krola spiski robiła*, tak zbiiaią. — „ Krol wmowił w swoy Senat, w swoy Narod, i w woysko, że Rossya chciała go attakować; pokazał mowią listy, i czytał ie sam przed Senatem, w ktorych te były uwiadomienia. Rozsiano, ia-

koby nawet Imperatorowa pisała listy tonem wysokim i nieprzystoynym; lecz iaką to iest nieprawdą, okazuie się ztąd, dostatecznie, że Imperatorowa od Roku 1785 żadney litery własną ręką do Krola nie pisała. Udawano nakoniec, że krol był przymuszonym, uzbraiać się ku swey obronie, iakoż w rzeczy samey z całą swą lądową i morską Potęgą przeprawił się do Finlandyi. Ale że Szwedzi i Finlandczykowie postrzegli, iż Krol wszędzie pierwszy attakował i aż pod *Fridrichshamm* podstąpił, przypomnieli mu iego Generałowie, Officyerowie i woiownicy iakie miewał mowy i powiedzieli mu śmiało w oczy, że zaczepna woyna była niesłuszna, i Szwedzkim Prawom a nawet formie rządu 1772. wprowadzoney przeciwna. To rozgniewało go bardzo, żeby tedy myśl poddanych swoich gdzie indziey odwrocić, zwala teraz swych własnych przedsięwzięciow skutki, na Ministeri-

um Rossyiskie i iego mniemaną ambicyą. Gdyby Krol cicho i spokoynie pozostał był w Domu, to on sam, iego Państwo i Europa obaczyłyby były, że nikt nie miał się czego obawiać od ambicyi Rossyiskiey. „

„ W Deklaracyi stoi: „ *Ze nawet przeciw osobie Krola wśrzod pokoiu spiski robiono.* — „ Coby to były za zamachy, dotąd ieszcze niewiadomo, a że Krol zapewne nie iest w stanie poparcia ich dowodami; przeto wszystkie te czarne obwinienia upadaią same przez się, a zaś to zostaie niewzruszoną prawdą, iż z Rossyiskiey strony nic nigdy podobnego nie knowano.

Co się tycze *Podstępow ktore przed 16. lat Polskę podzieliły, Krym podbiły i Kurlandyą prawie podległą od Moskwy uczyniły,* tak odpowiadaią.

„ Wszystko to są wymysły gniewu i zazdrości. Nie trzebażby ztąd wnosić, że Rossya chciała połknąć Szwe-

cyą? Wiadomo iednak światu, że Rosſya ani nawet myślała o Szwecyi.

,, Rownie ieſt to nieſłuſznością obwiniać Roſſyą o podział Polſki. Kto nie wie, że głowy nieſpokoyne w Polſzcze ſwym ſąſiadom nie dały żadnego pokoiu, że niesłuchały więcey żadnych ſłow, żadnych przeſtrog, i żadney, więcey nie chciały ſobie obrać ſpokoyności, aż nakoniec ſąſiedzi widzieli ſię bydź upoważnionemi do podziału ich Kraiu (*)

,, Okoliczności Krymu były prawie też ſame; Roſſya od wiekow muſiała wytrzymywać Tatarſkie ſpuſtoſzenia, po pokoiu *Kutzukkainardzkim*, muſiała Bog wie! iakie bunty, i niezgody

---

(*) *Co to za uſprawiedliwienie Podziału Polſki! Gdyby nie było Historyi, można by z niego wnoſić, że Polacy napaſtuiąc, rabuiąc i naieżdżaiąc uſtawicznie ſąſiadow Kraie, ściągnęli na ſiebie tę ſtraſzliwą podziału karę?*

od Porty, dla niepodległości [Hana wſzczęte, uśmierzać i tłumić, aż nakoniec Imperatorowa dla zabeśpieczenia ſpokoynosci ſwego Państwa, i podług życzenia i nalegania ſamychże hord Krymſkich, widziała ſię bydź przymuſzoną to gniazdo łotrow zamienić w ſwoię prowincyą i tym ſpoſobem raz na zawſze koniec niepokoiom zrobić.

„ Co nakoniec do obwinienia względem podległości Kurlandyi, pochodzi to z gniewu Krolewſkiego, że iego względem tego Xięſtwa zamiary daremnie zpełzły, bo tego obwinienia hiſtoryczną niedowodność, nawet bez żadnego zbiiania ieſt niewątpliwa. „

„ Względem tego można publiczności kommunikować niektore oſobliwe anegdoty. „

„ Kiedy Szwedzka flotta, w Lipcu 1788. z Karlskrony płynęła do Helſingsforu, przyſzły liſty z Szwecyi do

Kur-

Kurlandyi z propozycyą, żeby nayſtarſzego brata Krolewſkiego obrano za Xiążęcia.

„ Ten Proiekt Krolewſki względem Kurlandyi, miał mieć wſparcie w buncie ktorego ſię w Inflantach ſpodziewano. Niektorzy z tamteyſzey Szlachty mieli zoſtać Szwedzkiemi Konſyliarzami, drudzy Kawalerami Orderu Serafina i. t. d. Na flocie Szwedzkiey oczekiwano codzień z wielką niecierpliwością deputowanych z Prowincyi wſpomnionych. Lecz że ſię nikt nieukazywał, i żaden do tego ochoty nie okazywał; owſzem Inflantczykowie natychmiaſt użyli naymocnieyſzych śrzodkow, żeby Państwu Roſſyiſkemu a wſzczegulności Imperatorowey ſwoie ſzczere i wierne myśli okazali, przeto zginęły te czcze uroienia zaraz w ſwych początkach.

Na zarzut, iż *Roſsya chce uczynić Finlandyą niepodległą*, tak odpowia-

daią. — Roſſya w tym wieku zawoiowała po dwakroć całą Finlandyą, lecz gdy ninieyſzy Dom Krolewſki przez Traktat w Abo przyſzedł do Korony, powrocona była za to Finlandya Szwecyi aż do rzeki *Kymen*. Odtąd uſtały wſzelkie zamyſły względem niepodległości Finlandyi. Zaś Roſſya mogłaż nawet pomyśleć o ponowieniu tych zamyſłow przeciw obowiązkom traktatow, wśrzod pokoiu? Niemaſz tego naymnieyſzego śladu, lubo udanie to, było powodem do prześladowania partykularnych, tu i owdzie w Szwecyi. Gdyż kiedy duch partyzancki chciał kogo uciſkać, zadawał mu takowe zamiary. „

Względem odpadnienia iednego znakomitego Officyera (Pana *de Sprengporten*) i *drugi iednego Generała*: to przytaczaią.

„ Ten Officyer ma na to świadectwa, że nic nie czynił, bez wiedzy

Krola i iego zezwolenia. Kiedy przeszedł w służbę Rossyiską, Minister Szwedzki, ktory iednak musiał wiedzieć wolą Pana swego winszował mu sam tego, okazał z tego ukontentowanie swoie i utrzymywał z nim potem stateczną przyiaźń. Gdy tedy Krol wydał woynę Rossyi, osoba owa oddaliła się z Stolicy; bawiła się z daleka od granic Finlandzkich. Zaś przed wybuchnieniem woyny; własne iego interessa zniewoliły go do udania się na granicę, żeby o swych skonfiskowanych dobrach powziął należytą wiadomość.

„ Jeżeli wreszcie podroże pograniczne i ciekawość Generałow mogłyby dawać pohop do woyny przeciw iakiemu Państwu; to Rossya za wspomnienie tego w Deklaracyi, mogłaby dziesięćkroć i więcey podobnąż monetą zapłacić, ponieważ w samym prawie iuż wybuchnieniu woyny, *Petersburg*, *Kronsztadt* pełne były Officy-

erow Szwedzkich, ktorzy rożnemi proiektami i zamiarami byli opatrzeni, lub iak Kuryerowie przychodzili i odchodzili; nie wspominaiąc tego ze Szwedzkiego Legacyi Sekretarza naymilsza była promenada, dwa razy w tydzień z Petersburga do *Oranienbaum*, a ztamtąd wodą przeieżdzać się do Kronsztadu, dla przypatrzenia się z bliska uzbraianiu się na morzu, i dowiedzenia się iak wiele okrętow i ludzi gotowało się wyiść pod żagle.

Względem Szwedzkiego Traktatu z Portą iest ta uwaga. — „Nakoniec Deklaracya zączyna mowić o wysokiey Porcie Ottomańskiey, a tu odkrywaią się razem prawdziwe zamiary i skryte powody Krola nieco iaśniey. Rozumiał on, że wymyślił bardzo słuszny pretext wypowiedzenia woyny Rossyi, kiedy się okazuie światu iako alliant od Roku 1739, wiecznego Rossyi nieprzyiaciela, chrześciaństwa i Chrześciańskiego Imie-

nia. Ale nie wszyscy ziemi mieszkańcy zapomnieli, że w I. Artykule Pokoiu zawartego w *Abo* Roku 1743. było ustanowiono, że wszystkie traktaty i związki, ktoreby były przeciwne temu przymierzu, były zniszczone i deklarowane za nieważne, przez co osobliwie podług protokułu Konferencyonalnego, traktat ten z Portą był rozumiany: nie wspominaiąc tego, że traktat ten z Portą był to tylko odporny, ktory nawet choci żby co ważył, do niczego nie mogł obowiązywać Szwecyi przeciw Moskwie, kiedy ta od Porty była nayprzod zaczepiona.

Względem daty Deklaracyi twierdzi obrona, że iest fałszywa, bo deklaracya nie 21. Lipca, ale dopiero w Sierpniu była wydana, i to na usilne żądanie woyska Szwedzkiego i Finlandzkiego ktore chciały wiedzieć o co się bić miały i Dworu Duńskiego

ktory chciał zważyć przyczyny wypowiedzenia tey woyny.

,, Swiat zatem oświecony niech sam osądzi czyli Krol przez to osobliwe usprawiedliwienie siebie, iest w stanie uchylenia od siebie zarzutu, że on 1.) Traktat z Rossyą złamał; 2.) Swoią własną Konstytucyą Państwa obalił; 3.) Przez gwałt wyrządzony Ministrowi Rossyiskiemu zadał plamę, swey własney dostoyności i postąpił sobie przeciw Prawom Narodow; 4.) Nieprzyiacielskie kroki rozpoczął bez wypowiedzenia woyny i wydał woynę bez przyczyny. 5) Od okrętow Rossyiskich, w ten czas gdy ieszcze miał pokoy w ustach, przeciw Traktatom powitania wyciągał; 6.) Wśrzod pokoiu z nieprzyiaciołmi Rossyi i całego Chrześciaństwa związek iuż zniszczony odnowił iedynie dla tego żeby Rossyi szkodził; nakoniec 7.) Z urazą Swiętey osoby Imperatorowey i Państwa Rossyiskiego zapędził się aż do ostatniego stopnia. ,, — Poty ta obrona

III.

Dochody i Wydatki dwo-letnie Skar: Kor: od Seym: 1786. do Seym: 1788.

Nro. I.

Remanentu Seymowego podług rachunkow 1786 znaydowało się - - - - - 2161356. gr: 7. den. 5.

W ktory to remanent, iż summy z rożnych fundufzow wchodzą, a te do ich obrachunkow przeniesione bydź powinny, przeto od tegoż remanentu odłączaią się:

Ad N. III do fundufzu umarzaiącego długi Rzeczypospolitey - - - - - - Zł: 18220.
Ad N. IV. do fundufzu grofza 6ogo. 270. - 6.
Ad N. V. do fundufzu z Dobr Oftrogskich. - - - 7000. -
} 25490 6

Zostaie - 2,135,866. - 6.

Do tego przybyło za wyprzedane drożey zboże - - - 2540. - -

Zaczem Summa całego Remanentu. - 2138406. - 1. - 5.

Expens i Explikacya tegoż Remanentu.

Wypłacił Skarb na polepfzenie Stanu Woyska Kor: 1,983,205 - 4 - 13⅜

Na skupienie żywności dla Woyska w Ukrainie, Podolu. 54000. -

Decessow w łanowym, połtory kwarty i czopowym. 16.957. 18. 13½

Zostaie iefzcze na retent: 84,243 7 14½

DOCHODY SKARBU

Od dnia 1ma 7bris 1786 do dnia 31 Sierſzło Seymowemi a teraźniey-

	Przeſzło Seym: doch:		
	Złote	Gr.	Den.
Podymne - -	10,016078	15	
Połpodymne -	660383	22	9
Czopowe Kraiowe	3,520519	24	6
Połtory kwarty -	2,736765	11	2½
Łanowe - - -	119298	28	6
Pogłowne Zydow:	1,198219	12	16½
Cło Kupieckie -	2,550124	26	16½
Cło Szlacheckie -	787355	7	15½
Cło od ſoli - -	265267	20	6½
Składne winne -	329572	1	4½
Cz: od Trun: Zagr:	818969	22	
Pobory - - -	14878	3	
Papier ſtęplowany	7760 8	27	3¼
Karty ſtęplowane	85265	10	
Kalędarze ſtęplo:	16137		9
Kſięgi Zyd: ſtęplo:	10580	17	16
Prowenıencya Tab:	2,090838	5	4½
Loterya - - -	329788	26	12½
Miaſt: Gdańſk i Tor:	73700		
Moſt pod Warſzaw:			
Percepta Potoczna	162168	18	13½
In Summa	26661971		
Odciągaiąc Perceptę przeſzłego Seymu, od teraźnieyſzey iako i ubytek od przybytku.	— —		
Pokaz: ſię iż przyby:	— —		

KORONNEGO DWULETNIE.

dnia 1788. z przyłączeniem dyfferencyi między przeszemi dochodami.

Dochody teraźnieyſz:			Przybyło			Ubyło		
Złote	Gr:	De:	Złote	Gr:	De:	Złote	Gr:	De:
10,014850						1228	15	
659617						666	22	9
3,544364	22	13	23844	28	7			
2,732538	16	3½				4226	25	9
119978	28		680					
1,261067	19	3½	62878	6	15½			
2,801346	10	17½	251221	14	1½			
597136	26	13¼				190218	11	2
317813	11	16½	52545	21	9½			
218842	6	3				110729	24	15
731944	15	7½				87025	8	15
88145	10					26732	23	
853040	18	1½	77981	20	16			
123839	24	9	38574	16	4			
17941	22	9	1804	22	4			
9834	9	9				746	8	
2,152805	6	1	61967		3½			
506897	23		177208	26	13½			
79200			5500					
100000			100000					
49413	18	12½	162168			112754	20	5½
26,981718	29	6⅛	854077	7	12½	534329	9	17½
25551971		13¾	534329	9	1½			
319747	28	10⅞	319747	28	10⅞			

Nro. I.
EXPENS DWULETNIA
a Die 1ma 7bris 1786.

Skarbowi J. K. Mci - -
Konſyliarzom Rady Nieuſtaiącey podług Konſt: oſobney.
Subalternom Rady Nieuſta: -

Departam: Marſzałkowſki. Marſzałkom Koronnym - -
Officyaliſtom Marſzałk:
Na Chor: Węg: do Laſki nale:

Dep: Kanc: Skarbowi. Kanclerzowi Korronnemu -
Podſkarb: Wiel: i Nadw: Kor:
Komm: Skar: wraz z Inſt: Kor:
Officyaliſtom Skarbowym -
Na Korpus Milicyi Skarb: -

Rożne Expenſa Na Expens Prawną konflagraty, allewiacye. - - -
Na Szkołę Rycerſką. - -
Prezydentom i Marſzałkom Trybunału. - - - -
Na Funduſz umarzaiący długi Rzeczypoſpolitey. - -
Na Poſłow Rezydentow, Gabinet, Tłomaczow - - - -
Na Sędziow Pogranicznych
Na Repar: Zam: i Pał: Rzpl-
Marſzałk: i Sekretar: Seym:
Na Szpital Warſzawſki. - -

II.
SKARBU KORONNEGO
ad Diem ultimam Augusti 1788.

Prawo wyznaczyło rocznie.		Skarb Expensował w dwoch latach		
Złote	Gro:	Złote	Gr:	Den:
2,666666	20	5.333333	10	
220000		460000		
80000		160000		
100,000		200000		
36000		72000		
67461		134422		
40000		80000		
92000		184000		
100000		200000		
100000		200000		
120000		276000		
230000		322695	15	5½
200000		400000		
30000		60000		
500000		1,000000		
270000		512200		
50000		80666	20	
90000		255304		9
16666	20	33333	10	
25000		50000		

Nro. III.

Oplata Dlugow Rzeczypospolitey

Percepta, Z Remanentu Seymowego - - - Zł: 18220,
Donum gratuitum od Duchowieństwa, za Rok 1786. i 1787. - - - - 1,200000
Skarb Rzeczypospolitey we 2. latach odłożył 1,000000.
Czynsz Emphiteutyczny z Krolewszczyzn za lat dwa 244164, - 21. - 16½

Summa Percepty 2,462384. 21. 16
Expens. Wypłacona na umorzenie długow, przez lat dwa Summa Zł: 2,435,305. 18. 7½ } *Summa ut supra.*
17079. 3. 9

Rem: W gotowiźnie Zł: - 867 - 3 - 9.
Na Retentach u Duwieństwa - 16212.

Nro. IV.

Grosz sześćdziesiąty

Z Remanentu Seymowego Zł:	270 6.
Od Summ przez lat dwa na Długi Rzeczypospolitey wypłaconych	4632. 26 $1\frac{1}{2}$
Summa Percepty	4903 3 $1\frac{1}{2}$

Expens	Wypłacił Skarb Komis: Likw: Zł: 1825 10 $2\frac{1}{2}$	*Summa ut supra*
Rem:	W gotowiznie - 2807 15 $17\frac{3}{4}$	
	Na Retentach u Duchowieństwa 270 6	

Nro. V.

Prowieniencya z Dobr Ostrowskich

Percepta. Z Remanentu Seymowego - - - - Zł:	7.000	
Z Dobr Ostrowskich za lat dwa albo 300,000 efficit	600,000	
Summa percepty	607,000	
Expens. Regimentowi Ordyn: Ostrowskiey za lat 2. Zł: 180,000 efficit - - - -	360,000	600,000
Remanet. Kawalerom Maltańskim za lat dwa - - - - - -	240,000	
W gotowiźnie. - - - - - -		7000

Nro

Rekapitulacya wſzel-

Nro. I. Z Remanentu Seymowego -.
Nro. II. Z Percept i Expens dwuletnich - - - - - - - - -
Podług Prawa Roku 1786 na kupienie Tabak i Tytuniow do Fabryk Rzeczypoſpolitey Skarbu Koronnego odłożona Summa - - - - - - - -
Podług Prawa Roku tegoż Summa 12. m. Czer: zł: na Grę Loteryi wyznaczona i odłożona. - - - -
Nro. III. Z Funduſzu umarzaiącego Długi Rzeczypoſpolitey - - - -
Nro. IV. Z Groſza ſześćdzieſiątego. -
Nro. V. Z Proweniencyi Oſtrowſkiey -

In Summa - -
Dołączaiąc Summę w Retentach -
Summa Summarum Remanentu w gotowiźnie i Retentach. - - - - -

VI.

kich Remanentow.

W Gotowiżnie			Na Retentach		
Złote	Gro.	Den.	Złote	Gro.	Den.
— —			84243	7	14
— —	18	$17\frac{1}{8}$	176563	21	
995,768					
— —					
— —					
— —					
300 000					
— —					
— —					
216,000					
— —					
— —					
867.	3	9	16212		
2807	15	$17\frac{3}{4}$	270	6	
7000					
1,522443	8	$7\frac{7}{8}$	277288	4	$4\frac{1}{4}$
277288	4	$14\frac{1}{4}$			
1,799731]	13	$4\frac{1}{8}$			

Pensye Rekomensy.
- Królewiczom Polskim, Xiążętom Saskim . . . . .
- Officyalistom Ziem: i Grodu Warszawskiego . . . . . .
- Mikulskiemu i Sukcessorom Buczówa . . . .

Na Expensa extraordynaryi i nieprzewidziane - - - -

Na Woysko Koronne - - -

Na Exaktorów Podatków Rzepltey - -

Na Lustratorów Głów Zydowskich - -

Summa podług Prawa 1776. i 1778. na Rok. - - - -

Przyłączaiąc na drugi R. Sum: podaną

Effektywe podług Prawa - -

Summa Sumarum Expensy dwuchletniey - - - -

Transport.

178666	20	357333	10	—
20000	—	25000	—	—
6000	—	12000	—	—
300000	—	600000	—	—
6,290000	—	12,580000	—	—
— —	—	74000	—	—
— —	—	22261	61	—
11,848461				
11,848461				
23,696622				
		23,715049	26	14

Recapitulatio.

Percepty dwóchlet: zł: 25 981718 29 $6\frac{1}{8}$
Expenſy za czas tenże 23,715049. 26 $9\frac{1}{2}$

Zoſtało z dwóch-letnich percept. - - - 3,266669. 2. $9\frac{7}{8}$.

Ztych.

Wypłacił Skarb Woy: Koron: ad complementum płacy w Racie Marcowey 1788. 538455. 5. $10\frac{1}{4}$)
Za Pałac na na mieſzkanie dla Poſ: Roſ: 540000.)
Za ſtaynie do tegoż Pałacu kupione - - 78000))1,578337 22. $10\frac{3}{8}$
Na reparacyą i umeblowanie tegoż oprocz)1,039882 17)
Summy 36.m.z fundaſzu Extraordynaryinego daney - 421882. 12.))

Remanent w Skarbie - - 1,688331. 9. $17\frac{5}{8}$

Podług Prawa R. 1786. na zakupienie Tabak i Tytuniow do Fabryk Skarbu Koronnego - 300000.)
Podług Prawa R. teyże Sum: 12. m. Czer: zł:) 516000.
Na grę Loteryi wyznaczono i odłożono - 216000.)
Zoſtaie w Skarbie w go- - 995768. 18. $17\frac{5}{8}$
Na Retentach - - 176592. 21.

Summa concordat 1,688331, 9. $17\frac{5}{8}$

IV.

Roztrząśnienie dwòch Pism 1.) O pomnożeniu dochodów Publicznych, wynalezienie Kapitału Publicznego ku zasileniu nowych potrzeb Rzepltey z oszczędzeniem podatków. 2.) Uwagi nad Proiektem o pomnożeniu dochodów Publicznych, toż myśli moie względem Biletów Skarbowych.

RZecz to iest nader słuszna i naturalna, że kiedy idzie o wyszukiwanie funduszu na nagłe Oyczzzny potrzeby, naypierwey się oglądać należy na zrzódła z natury swoiey do zasilenia potrzeb Kraiowych przeznaczone. Zrzodłami temi, żę są Królewszczyzny w Kraiu naszym, wiadomo. Jest to własność, *Patrimonium* całego Kraiu, do

którego żaden ſtan, żadna zwierzchność nie ma prawa. ale które należeć powinny do całey powſzechności Narodowey, ſłużyć powinny ku iey wſpomaganiu i bydź pierwſzym zawſze gotowym funduſzem na iey potrzeby. Prawda ta ieſt tak mocna i tak głęboko w umyſłach powſzechności wkorzeniona, iż lubo w dawnieyſzych czaſach Rzepltey naſzey, Aryſtokracya pożytki doczeſne i dochody z Królewſzczyzn ſobie na całe życie przywłaſzczyła; nigdy ich iednak wydrzeć zupełnie Powſzechności i przywłaſzczyć ie ſobie wieczyście, przez obrócenie w dziedzictwo, nie odważyła ſię.

W ninieyſzych Kraiu okolicznościach, kiedy Naród tak ſzczerze, gorliwie i ſtatecznie, przedſięwziął wſzyſtkich użyć ſrzodków, żeby z oczywiſtego niebeſpieczeńſtwa wyrwać Oyczyznę i na mocnych ią oſadzić nogach, wſzyſtkich oczy obróciły ſię na te naturalne do-

chodów Kraiowych zrzódła. Lecz w tey delikatney materyi, gdzie z potrzebą i słuznym do Królewszczyzn prawem powszechności walczyć się zdaie prywatny interess Obywatelów, którzy ię posiadaią, nie wiedziano iak sobie miano postąpić. Na koniec Autor Pisma o *Pomnożeniu Dochodow Publicznych*, i drugi który wydał *Uwagi nad Proiektem o pomnożeniu dochodow Publicznych*, pociągnęli na siebie publiczną uwagę i zdania na dwie części podzielili. Miłość Publicznego Dobra, która była powodem znakomitym Mężom do wyiawienia zdań swoich w tey ważney bardzo materyi, wymowi naszę gorliwość, z którą ie potwierdzić lub bardziey ku dobru powszechnemu wyprostować, odważemy się.

Autor pierwszego Pisma, zasadza na tém proiekt swóy względem Królewszczyzn, " *żeby nie naruszyć Prawa „doczesnych Dzierżawcow, które oni*,

„*albo z udzielney woli Stanów Rze-*
„*czypospolitey otrzymali*, albo na mocy
„rozrządzenia tychże Stanów w dobrey
„wierze za własny swóy maiątek od
„obdarzonych tą łaską, prawnie i uro-
„czyście nabyli.— Naywyższa Prawo-
„dawcza władza, powinna niewzru-
„szenie utrzymywać ufność i spokoy-
„ność Publiczną, a chociażby nawet
„mniey przezornie, z wydarzenia iakie-
go rozrządzili rzeczy w iednym czasie,
„których lepsze użycie ku dobru po-
„wszechnemu dostrzegłaby następnie,
„nigdy iednak czynić się niegodzi od-
„mian w takowy sposob; który naru-
„szałby świętę Prawa własności i oba-
„lałby zasadę publicznego zaufania w
„wyrokach teyże władzy Prawoda-
„wczey, która chociaż w zebraniu osob
„w obrady Publiczne wpływaiących
„odmienia się wielokrotnie; w duchu
„iednak utrzymania dobrey wiary mię-
„dzy Obywatelami i zachowania wszy-

„ſtkich od krzywdy powinna ſię rozu„mieć zawſze iedną i nieodmienną.„

Autor *Uwag nad proiektem o pomnożeniu dochodow publicznych*, nie różni ſię w tém od pierwſzego i mówi:

„ Czy w iedney, czy kilku, czy kilkuſet Oſob ſkładaiąca ſię Naywyżſzość ma iedneż nieodmienne prawidła, które ſkoro wzruſza. Deſpoty, Oligarchii i Anarchii otrzymuie przezwiſko. Znayświętſzych dla niey prawideł ieſt własność; tey ruſzyć iey nie wolno bez świętokradztwa, a ieśli kiedy wymaga podatków, to nie ściąga po ich maiątek, lecz tylko części wyciąga na ocalenie reſzty maiątku, z powinnego opiekuńſtwa nad właſnościami Obywatelſkiemi, a to dla całey ochronienia— Więc gdzie kto co dzierży przez moc Prawa, ten dzierżeć powinien niewzruſzenie.„

Widziemy że obay ci Autorowie ſą tego zdania, że Królewſzczyzny ſtały

ſię do czaſu prawną własnością niniey-ſzych Poſſeſſorów, a zatem Rzeplta nie ma nic teraz względem nich do rozkazania. Zebyśmy uznali czy to zdanie ieſt ſłuſzne lub nie; roztrząśniymy ich dowody. Oba Autorowie uznaią to, że własność każdego ieſt naypierwſzym prawidłem Naywyżſzości, tak dalece, że kiedy co przeciw temu prawidłu uczyni, kiedy własności poddanych naruſzy, dopieroż kiedy ią wcale wydrze, zaſługuie na imie Deſpotyzmu, Oligarchii, Anarchii. Pytam ſię Królewſzczyzny cóż to ſą? oto własnością Powſzechności, Oyczyzny. Własnością, którey beſpieczeńſtwo i ſzanowność tak przewyżſza beſpieczeńſtwo i ſzanowność własności prywatney, iak Powſzechność, Oyczyzna, przewyżſza iakiego partykularnego. Królewſzczyzny ſą to dziedzictwem, maiątkiem, Oyczyzny z natury ſwoiey tak trwałym i wiecznym, iak ieſt trwa-

ły i wieczny lud, Narod do którego w powszechnaści należą. To co mówię, nie iest to czczém fantazyi uroteniem, lecz rzeczywistą prawdą, którą uznaią wszystkie Narody polorowne, i którey ulegaią nawet Monarchowie absolutni. *Fryderyk* II. kiedy za wielkie zasługi chciał nadgradzać prywatnym, kupował im Dobra, nie zaś obdarzał ich Koronnemi, mówiąc, *że on był ich dozorcą nie Panem.* Zaś iego Następcy *Fryderykowi Wilhelmowi* ieden z naysędziwszych Ministrów powiedział, iawnie, że niezmierne skarby, które zastał po swym poprzedniku, należą do Kraiu nie do niego. (*) Jeżeli tedy dysponować własnością partykularną arbitralnie, przywłaszczać ią sobie po części lub całkowicie, doczesnie lub wiecznie, iest to zdaniem samegoż Autora, Despotyzmém, Oligarchią, Anarchią, czymże będzie narusze-

(*) Ubacz głos ludu P. r 1787.

nie własności publiczney i przywłaszczenie niektórym partykularnym na wiek prawie cały, dobr, z których korzystać sama tylko powszechność ma słuszne i wieczne Prawo?

Autor drugi przeciwnego popieraiąc zdania mówi daley. „Taż sama władza co nam niegdyś część znaczną włości naszych nadała, i my się ich dziedzicami znamy, taż sama władza niektórych doczesnemi dobr posiadaczami uczyniła; a ieśli odwołać pierwszego nigdy nie można nadania, możesz doczesne bez uczynienia gwałtu cudzey własności odebrać?„

Lecz na to można odpowiedzieć. Przykłady dawnych wiekow nie mogą bydź wzorem dla Rządców naszego wieku. Przedtém Prawa Narodów nadto były albo nie znane od nich samych, albo podeptane od ich rządców. Przedtém panowała maxyma, że Narody tak należały do Monarchów. Rządców iak

iakie trzody, których wolnością, maiątkiem, a nawet i życiem mogli rozrządzać iak chcieli. Dziś zaś *Jozef* II. i nie dawno *Fryderyk* II. twierdzą, że nie ſą czém innêm iaka tylko pierwſzemi ſługami Kraiu. Po Katedrach nawet w Abſolutnych Państwach wpaiaią to w młodzież, że Król abſolutny nie ieſt co innego, iak tylko naypierwſzy i nayſzanownieyſzy Urzędnik Kraiowy.

Z drugiey ſtrony, kiedy Królowie nadawali Obywatelom różne włości, należały one im na ten czas dziedzictwem, były ich iednym funduſzem, nie mieli innych z podatku dochodów i z nich prawie ſamych odbywać muſieli ſwoie nadworne i publiczne potrzeby. Wolno im tedy było uymować ſwey gębie, i opatrować chlebem kogo. Na tym Powſzechność nic nie ſzkodowała. Wreſzcie kiedy Królowie, lub z przemianą rządu, Rzeplta nądawała

iakim prywatnym dziedzicznie Dobra Królewſkie czyniła to bardzo rzadko, zbyt oſzczędnie i za nadzwyczayne dla całego Kraiu przyſługi.

Lecz, gdzie to w dzieiach mamy taki przykład, żeby Naywyżſzość razem całe dziedzictwo Oyczyzny, oddała na pół wieku cały nie którym partykularnym za to iedynie, że ich los, w naynieſzczęśliwſzych dla Kraiu okolicznościach poſtawił w Prawodawców lub iakich Urzędników liczbie? Doſyć, że to Seym 1775 uczynił, — Nie doſyć. Żeby to rozrządzenie mogło bydź nie wzruſzone, trzeba było żeby Seym ów, miał do tego, albo wrodzone ſobie Prawo; albo żeby był do tego partykularnie od Narodu umocowanym. Nie można zaś mówić, żeby Seym choć Naywyżſzą władzę zaſtępuiący, miał ſobie naturalne Prawo, do tego, gdyż z przeznaczenia ſwego, na to ieſt, żeby obmyślał, pomnażał publiczne dobro;

przezto zaś roztrwonienie publicznego maiątku, i rozerwanie go między siebie, stała się i dzieie dotąd, iawna, wielka Powszechności krzywda. Nie był także do tego, ani mógł bydź od Narodu umocowanym, bo ten, musiałby bydź samego siebie nieprzyiacielem, i przekładał niektórych Obywatelów szczęśliwość nad powszechne tylu millionów ludzi dobro, oczém ani można pomyśleć.

Jednak, mówi pierwszy z dwóch Autorów, *Uczynił to Seym udzielnie*. Wiemy iaka to była iego udzielność. Ta to sama była udzielność, z którą musiał podpisać Traktat podziałowy, z którą przyiął gwarancyą, przelał rządu formę i ustanowił materye *Status*, które Narod miały trzymać w wieczney słabości i sąsiedzkiey podległości. Na czymże się tedy zasadza własność Królewszczyzn, Prawem 1775 prywatnym niektórym nadana? O to mówiąc pra-

wdę na zgwałceniu publiczney własno ści, na przemocy, na pokrzywdzeniu gorszącym, bez przykładnym Oyczyzny. A iednak Autor drugi mówi, *iż Rzeplta iuż nie rozkazuiącey, ale kontraktuiącey wziąść na siebie powinna postać.*

Wszystkie Prawa, Ustawy, i rozrządzenia Rzeplta może znieść, odmienić, poprawić, ku większemu powszechności dobru, dla tego dziś podatki powiększa, pomnaża Woysko, Radę znosi i innych wiele Praw dawnieyszych odmienia. Co czyni bardzo słusznie. Bo Prawa są dla Narodów, nie Narody dla Praw. Poty powinny bydź cierpiane, póki są dla Kraiu użyteczne, a zaś znoszone, iak tylko przestaią bydź pożytecznemi, lub też z odmianą okoliczności staią się szkodliwemi. A czemuż by Prawo 1775 tylko same o Królewszczyznach miało tak Rzepltą wiązać, iżby go nie mogła odmienić? Zaiste

może to i powinna uczynić, nie tylko dla tego, żeby wydartą niegodziwie Oyczyznie własność przywrócić, ale też żeby i na potém od podobnego Swiętokradztwa chciwe ręce powściągnąć.

Rzecz to bowiem pewna; że ieżeli taki przykład raz tylko uydzie bezkarnie, ieżeli Publiczny maiątek niesłusznie od niektórych przywłaszczony, tak uważany będzie iak każda inna prawa i słuszna własność (*) tedy nie będzie z czasem nic tak świętego, tak szanownego, coby od chciwości i drapieztwa bespiecznego bydź mogło. Sprobowawszy że się udało tym, którzy sobie Starostwa na pół wieku cały przywłaszczyli, odważą się potém inni przywłaszczyć ie sobie na wieki,

(*) *Przez iaką tu słusznie rozumieć się maią Starostwa od Królów przed R. 1775. nadane.*

i bę-

i będą mówić: Seym 1775 nadał niektórym Starostwa na całe życie a nie którym na lat 50. zaczém Seym 1880 mógł ie nadać innym wiecznie. Gdy tym sposobem braknie Królewszczyzn, na innym Seymie chciwość prywatna na stopniu Naywyższey władzy posadzona, odda Edukacyą Narodową iakim Zakonnikom ubogim, a funduszem Edukacyinym podzieli się przykładem Seymu 1775. Z czasem zniesie Zakony, odbierze Duchownym Dobra, a na wzór tegoż sławnego Seymu opatrzy niemi prywatnych. Przyidzie potém do zwinięcia woyska, i podzielenia między prywatnych summ, które były wyznaczone na woysko; a to wszystko za wielkim i dotąd w żadnym Kraiu niesłychanym Seymu 1775. przykładem.

Principiis obsta: chcąc żeby potomność tak gorszących nie widziała przypadków, trzeba siekiery przyłożyć do

ſamego korzenia. Trzeba to z gorſzenie ~~źrzódło~~ w ſamym zatkać źrzódle. Trzeba to całey Powſzechności i Potomności wrazić w pamięć, iż lubo Posłowie i Senatorowie na Seymach maią nader wielką i prawie nieograniczoną władzę w tém wſzyſtkim, co może zmierzać, choć pozornie, do powſzechnego dobra, nie maią iednak żadney na tak oczewiſte i iawne krzywdzenie Publiczności, iakim ieſt rozdanie Publicznego maiątku, między oſoby Seymuiące, i inne prywatne.

Nic tu nie waży, co mówią obay wſpomnieni Autorowie, że przez to naruſzy ſię dobra wiara i ufność ku Nayyżſzości; bo ta zawſze mieć będzie mieyſce w tém wſzyſtkim co Seym uſtanowi z dobrem przynaymniey na pozor Kraiowym. Dla tego gdyby n. p. Staroſtwa były choć tanio przedane, i z nich dochody choć iak tak wyciągnione, obrocono na potrzeby Publi-

czne, możnaby na to ſarkać, tego żałować, leczby nie można tego prawnie wzruſzać i obalać. Podobnież nie można nic mòwić na Staroſtwa Krolowi Jmci uſtąpione dziedzicznie, bo to ſtało ſię w nadgrodę odſtąpioney prerogatywy rozdawania Staroſtw Paktami Konwentami obwarowaney. Lecz rozdanie innych Staroſtw, że niema żadnego zamiaru, ani nawet Pozoru publicznego dobra; nie ieſt z liczby tych uſtaw Seymowych, ktòrym ſię należy dobra wiara i powſzechna ufność. Owa ſzem wiele na tém zależy Kraiowi, żeby takim iak była ta uſtawa, nikt nie dowierzał, ani ſię na nie ſpuſzczał. Bo z tąd poydzie, że iak na Seymach iedni nie pomyślą nigdy o nadawaniu ſobie takich Praw, tak ani po Seymach drudzy o ich odkupowaniu.

„Odebranie Staroſtw na Skarb Publiczny ſprawiłoby wielkie w interefsach Dzierżycielòw zamieſzanie i trudności,„

bez wątpienia. Zawſze powracanie cudzego, ktòre ſię iuż miało za ſwoie, i z ktòrego ſię bardzo korzyſtało, przychodzić zwykło z wielką nader trudnością. Lecz czyliż ta uwaga ma wſtrzymywać Swiętey ſprawiedliwości i ſłuſzności kroki? Bynaymniey. Zwłaſzcza, że to przywrócenie Rzeplitey do ſwoiey własności, może ſię bardzo dobrze pogodzić z wielkim ninieyſzych Poſseſsorów Królewſzczyzn dobrem.

Pierwſzy z wſpomnionych dwòch Autorow chcąc dogodzić i Powſzechności i Dzierżącym Staroſtwa. Radzi 1.) Zeby oſzacować Prawa Poſseſsorów do Staroſtw, i ſądzi, iżby to wynioſło około ſta millionòw. 2.) Zeby oſzacować wſzyſtkie Królewſzczyzny podług ninieyſzey intraty, i ieſt tego zdania, iż wartość wſzyſtkich Królewſzczyzn, doſzłaby do 300. millionów. 3.) Chce żeby za Prawa owe odciągnąć 100. millionów, przez co zoſtałoby z wartości

wſzyſtkich Królewſzczyzn tylko 200. millionów. 4.) Poſſeſſorom ninieyſzym oddałyby ſię Staroſtwa w dziedzictwo pod kondycyą, żeby od 200. millionów iako wartości pozoſtałey Staroſtw, opłacali prowizye po $4\frac{1}{2}$. na Rok. Rozumie ten światły Autor, iż tym ſpoſobem Królewſzczyzny, zamiaſt 2,500,000. mogłyby przynoſić do Skarbu około 9. millionów na Rok. A prócz tego Miaſta większe, byłyby wyięte z Juryzdykcyi Staroſtw, mogłyby zakwitnąć i Kraiowi znaczne przynoſić korzyści.

Wady tego Proiektu ſą te: 1,) Iż odeymuie 100. millionów na wieki Powſzechności, żeby ie dał niektórym partykularnym za ten wiatr co wieie, i za to, że ie ſobie ſami arbitralnie przywłaſzczyli. 2.) Że ſzacunku Staroſtw podług ninieyſzych dochodów chce dochodzić przez luſtracyą. Ta zaś luſtracya byłaby długa, koſztowna i niedokładna, iak to widzieliśmy w

lustracyi Dobr Edukacyinych, dochodów Duchownych, i głów Zydowſkich. Tu zaś dla większey korrupcyi ieszcze byłoby większe oszukanie. 3.) Szacunek Starostw podług ninieyszych dochodów uczyniony, chce, żeby był wiecznie dla Rzepltey nieodmienny. Lubo zważaiąc liche gospodarowanie, iakie dziś iest ledwie nie po całym Kraiu, a zaś wydoskonalenie iego w przyszłości, można się nie płonnie spodziewać, że dochody z Starostw pomnożą się we troie i więcey, i zamiast 9. millionów mogą przynosić 30. 40. millionów. (*) Dziś Dobra Królewskie w Państwie Pruskim, odtrąciwszy wszelkie wydatki, czynią 24. milliony zł: do Roku.

(*) *W przyszłym Miesiącu okażę tu dowodnie, do iakiey intraty mogą bydź przyprowadzone, Królewszczyzny i wszystkie inne dobra w Kraiu Naszym.*

Nie pewnieyfzego, iak, że *territorium* Dobr Krôlewfkich w Polfzcze, ieft dzifiay dwa razy większe niż w Państwie Prufkim. Nie byłożby tedy wielkim pokrzywdzeniem Powfzechności i Potomności, gdyby Dobra, które mogą mieć nie długo fzacunku 600. 800. millionów, były teraz oddane na wieki za 200. millionów? Słufznieyfzą tedy daleko byłoby rzeczą, żeby *Posfessorowie Emfiteutyczni Starostw byli obowiązani do płacenia całych 4. kwart, a zato, żeby im Prawo Emfiteutyczne 1775 było na nowo potwierdzone. Jeżeliby zaś kto wzbraniał się tego, żeby mu przez Skarb była opłacana do lat Prawem 1775. opifanych iedna kwarta. zaś Dobra żeby były przez licytacyą na lat 50. pufzczone. lub też na Skarb Rzepltey administrowane.* Przez to rozrządzenie Rzeplta przyfzłaby iuż nie iako do fwey własności, i zamiaft 2,500,000. miałaby ze Staroftw rocznie

do 7. millionów intraty. Dobra zaś te ninieyszym Possessorom do lat 50. zapewnione uroczyście, nie ruynowałyby się, gdyż Possessorowie chcąc wyiść na swoie, i mieć z nich pożytek, musieliby użyć pilności w ich administrowaniu, i radzi nie radzi łożyliby na ich poprawę. Zaś ci, którzy nieznaią co to gospodarstwo, nie umieią tylko brać iak naywięcey, a nigdy nic nie dać na wspomożenie dobroczynney natury, z wątpiliby pewnie o iakich dla siebie z tego rozrządzenia korzyściach i oddaliby, przestaiąc na iedney kwarcie intraty, Dobra Rzeczypospolitey, która czy przez administracyą własną, czy przez licytacyą miałąby z nich te pożytki, których się tylko może spodziewać. Jeszcze zaś z lepszym dla Skarbu Rzepltey byłoby pożytkiem, gdyby niektóre zbyt wielkie Starostwa były, na kilka części podzielone i osobnym Possessorom nawet mieyskiego stanu puszczone.

Co do Starostw, przed Seymem 1775 złym i szkodliwym dla Kraiu zwyczaiem, ale iednak prawnie w dożywocie oddanych, nie można ich pozbawiać półtrzeciey kwarty dochodów bez narušzenia wiary i zadufania Publicznego. Lecz że potrzeby Oyczyzny są wielkie, a słuszność tam naypierwey i naywięcey podatków szukać każe, gdzie dochody obfite wraz z maiątkiem przychodzą nayłatwiey, przeto, możnaby dożywotnich Possessorów Starostw nakłonić do płacenia dwóch kwart. Lub ieżeliby się w tém opierali, odebrać iak wyżey Dobra na Rzeplitą, a im opłacać $2\frac{1}{2}$. kwarty regularnie. Przez to nie naruszyłoby się bynaymniey ich własności. Bo ta zawisła na zabespieczeniu ich całkowitey intraty; ta zaś że nie wynosi więcey iak ninieysze $2\frac{1}{2}$. kwarty, znać to z $1\frac{1}{2}$. kwarty oddawaney do Skarbu, która zapewne byłaby w większey kwocie opłacana, iako od wiernych Oyczyznie Poddanych, gdy-

by ich intrata była większa niż owe $2\frac{1}{2}$ kwarty. Czy więc Posseſſorom Staroſtw dożywotnim, intrata będzie ſzła z Dobr, czy ze Skarbu Publicznego; ieſt to iedno. Owſzem nie będzie ona podpadać żadnym ſzkodom przez nieurodzaie, ognie, gradobicia. Kray zaś upewniam, że na tém nie ſtraci.

Tenże Autor piſma *O pomnożeniu dochodów Kraiowych*, radzi żeby Rzeplta uſtanowiła Bilety bankowe, i onych użyła na ſkupienie broni i inne nagłe ninieyſze Kraiowe potrzeby — Co ſię tycze w ogólności uſtanowienie Biletów bankowych, nie można go ganić, i drugi Autor daremnie ſtara ſię okazać ſzkodliwość tego uſtanowienia. Bydź one może bardzo użyteczne dla Kraiu, aby tylko zachowano w tém oſtrożności, w Pamiętniku na różnych mieyſcach, oſobliwie w Części XI. R. 1788. wymienione. Wſzyſtkie niemal inne Europeyſkie Kraie, używaią ich, a ieżeli z nich wiele ſię narobiło

złego w Francyi, w Szwecyi i z czasem narobi się w Moskwie, nie są tego przyczyną bilety Skarbowe, lecz rząd, który ich bez żadney proporcyi, do cyrkułuiących w Kraiu i znayduiących się w Skarbie pieniędzy, powydawał. Tak na ich wnętrzny szacunek zmówiły się Narody, iak na szacunek pieniędzy metallowych Tak ich nikt darmo nie dostanie iak zwyczaynych pieniędzy; ale każdy musi na nie zarabiać, lub za nie dawać co w zamianę. A choć ustanowienie Biletów Skarbowych, nie może bydź uważane za pomnożenie intraty Skarbowey, ale za pomnożenie długu Publicznego, który prędzey lub poźniey musi bydź zapłacony pieniędzmi zwyczaynemi, lub dobrami iakiemi, iednak dług ten zawsze iest lżeyszy od innych długów, bo się zasięga w Kraiu, i nie płaci się od niego żadna prowizya, a zaś od kapitału w biletach, może iść do Skarbu prowizya, kiedy będą Poddanym za do-

brą hypoteką pożyczane na poprawę dobr i pomnożenia w nich intraty. Zarzut przeciw nim ten, iż łatwość wydawania biletów czyli pieniędzy papierowych może przywieść do ich zbytniego rozmnożenia; nie iest wielkiey wagi, bo czyliż to zawſze będą takie Seymy iak Roku 1775? Czyż odtąd Rzeplta nie będzie częściey i pilniey wzierała w ſprawy Podſkarbich i innych Urzędników ſwoich?

Lecz gdy w ogólności bronię biletów Skarbowych i zgadzam ſię na ich uſtanowienie z Autorem piſma *O pomnożeniu Dochodów Kraiowych*, różney muſzę bydź z nim myśli, co do ſzczególnych okoliczności tego uſtanowienia; a nayprzód wydanie tych biletów od razu, aż za 20. millionów, byłoby bez proporcyi do znaydować ſię mogących w Skarbie pieniędzy, a zatém byłoby niebeſpieczne. Naywięcey z początku za 6. millionów możnaby papierowych pieniędzy utworzyć. A z

czasem powiększyłaby się ich liczba do czwartey części dochodów Kraiowych.

Powtóre, zdaie mi się, że gdyby pieniądze papierowe były zaraz, iak Autor chce, na publiczne woyskowe potrzeby obrócone, iako to na ammunicye, zbroiownie, Kray długoby, tak gwałtownie potrzebnego woyska czekać, i zbyt drogo opłacićby go musiał. Rzecz bowiem pewna, iż fabrykańci i rzemieślnicy zapewneby nie chcieli bydź pierwszemi, w braniu papierowych pieniędzy, albo gdyby byli przymuszeni do tego, we dwoie większą cenę kładliby zą towary swoie, któreby Rzeczypltey przystawiali. Bo się to trafia zawsze, kiedy kto przedaie towar dobry; a mniema że pieniądze, które mu zań daią, są złe.

Chcąc tedy, żeby pieniądze papierowe, czyli bilety Skarbowe, równą miały kurrencyą i szacunek z pieniędzmi kruszcowemi dobremi, nie odte-

go zaczynać trzeba, żeby niemi fabrykantom, kupcom, liwerantom i rzemieślnikom płacić; lecz iak się rzekło w Części XI. R. 1788. Trzeba niemi płacić wszystkim Urzędnikom i sługom Kraiowym przynaymniey ⅓cią część ich pensyi, znieść się z Bankierami Kraiowemi, żeby ie swym kredytem wspierali, brali ie do banku za wexle; nakazać Magistratom, aby Cechy o szacunku prawdziwym tych pieniędzy zapewniła, i żeby onych brać od kogożkolwiek bądź nie wzbraniali się, toż samo Xięża z Ambon czynić maią osobliwie po wsiach względem pospolstwa. Co wszystko, gdy poprzedzi, gdy lud uyrzy, że ie Skarb zarówno z innemi pieniędzmi na podatki przyimuie, że ie Possessorowie Dóbr za czynsze i produkta z taką łatwością brać będą, słowem, że maiętnieysza, rozumnieysza i o dobro Kraiu bardziey dbaiącą część Narodu, żadney między papierowemi i kruszcowemi pieniędzmi

różnicy czynić nie będzie; w tenczas dopiero można bez szkody, bez przymusu płacić mniey światłym obywatelom, fabrykantom i rzemieślnikom biletami Skarbowemi.

Tenże Autor sądzi, że "Te papiery niosąc na sobie czci godne znamię Prawa Narodowego, maiąc cechę Swiętą wiary Publiczney, potrzeby powszechney, interessu wszystkim spolnego, a razem i piętno nayuroczystszego bespieczeństwa, (to-iest zakładu na Starostwach) nie mogą nie bydź zgodnie, iednomyślnie i powszechnie przyięte w Kraiowey cyrkulacyi. „— Lecz niech temu wierzy Zacny Autor i z nim cała nasza powszechność, że to wszystko małoby co pomogło do zrobienia tych papierów, tak szacownemi w cyrkulacyi iak pieniądze. Naygłownieyszy i naypewnieyszy sposob iest ten, żeby w Skarbie było zawsze (osobliwie z początku) parę millionów monety na zmienianie ich, każdemu kto tego bę-

dzie wyciągał. Nic tak bowiem nie przekona ludzi o równym ſzacunku tych pieniędzy papierowych co i kruſzcowych, iako to, kiedy doświadczą, że za te, każdego momentu, będzie można doſtać tamtych. Zeby zaś to zmienianie ludowi ułatwić, nie trzeba, iak radzi drugi z Autorów tu nie raz wſpomnionych, żeby za dwa milliony monety miedziâney wybić i po Kraiu ią rozeſłać. Gdyż zakupienie Zagraniczney miedzi, wybiianie i rozſyłanie krocieby koſztowało. Doſyć będzie, żeby tu w Warſzawie Skarb, a po Prowincyach, Kaſſy, Komory Celne, Poczty i Bankierowie brali te papiery zarowno z innemi pieniędzmi.

V.

Nowe wynalazki.

1) *Sanki osobliwe.*

POd czas tey Zimy wynaleziono sanki do polowania i szczwania. Zamiast skrzynki do siedzenia, idzie tylko prosto Konia ławka, na którey osadzona iest poduszka dobrze wysłana, żeby poluiącemu służyła zamiast siodła. Człowiek tedy siędzie na tę ławkę iak na konia opieraiąc się nogami z tey i drugiey strony o sanice. Ze tedy, kiedy sanki te bardzo lekkie idą pochyło, dzłowiek może się na przeciwną stronę z łatwością przechylić, przeto, nigdy się prawie nie wywrócą.

Poradzono także, żeby w Miastach sanki lekkie nie wywracały się, a to tym sposobem: po oku końcach sanic

daią ſprężyny z hakiem kończyſtym. Kiedy więc ſanki zatoczą ſię, to człowiek w tyle ſanek ſtoiący na ſtąpi na ſprężynę, a hak utknąwſzy w lod, ſankom nieda ſię daley zataczać i wſtrzyma ie od wywrotu.

2) *Używanie Miodu zamiaſt Cukru.*

Jak niezmierne ſummy wychodzą z Kraiu za Cukier, wiadomo.

Wynalazek tedy, którym miod może bydź przyſpoſobionym do używania zamiaſt Cukru, byłby iednym z nayważnieyſzych dla naſzego Kraiu. Jeden młody Chimik w Petesburgu, Imieniem *Lowicz* wynalazł ten łatwy ſpoſob, który tu zaraz umieſzczam. Nawet zamienił on iuż Miód w Cukier, który ma białość i ſłodycz, ale ieſzcze ieſt lękki bardzo i gębkowaty. Zanim doydzie ſekretu nadania mu przyzwoitey tęgości, będzie tym czaſem miod iego preparowany bardzo użyteczny do codziennego używania. Miód albowiem

ten żadney nie ma różnicy w smaku, od zwyczaynego Cukru.— Preperowanie iego iest następuiące:

W kocieł nięco obszerny, włoż 4. funty miodu zwyczaynego, rozmieszay go z 4. półgarcowkami wody, przymieszay do tego węgli czystych, i dobrze wypalonych, a na proch utłuczonych ½ funta, i niech się to razem gotnie. W kwadrans lub pół godziny, przepuści się to przez worek kończysto uszyty; pozostały w worku proch z węgli, znowu się nazad włoży do kotła, roztworzy się z 2. półgarcowkami wody, a gdy się dobrze rozmiesza przecadzi się woda, a fussy wyrzucą. Ta woda zmieszana z pierwszą, przydawszy 2—3 funty węgli świeżo na proch utartych, gotować się będzie po drugi raz mocno i długo; przylewaiąc potrosze wody, na mieysce tey która się wygotuie. Pod czas tego drugiego gotowania, trzeba tedy owedy dla proby, wody tey iaką łyżkę przepuszczać przez mały woreczek, żeby poznać czy iuż utraciła swóy zapach lub nie. Gdy się spostrzeże, że wo-

da iuż nie trąci Miodem, przecadzi się ią przez worek czysty, fussy pozostałe roztworzą się, iak pierwey wodą świeżą i przecadzą, a dopiero wszystko będzie się gotowało po trzeci raz z $\frac{1}{4}$tą częścią funta węgli czystych na proch utłuczonych, póty, póki nie zostanie ze wszystkiego tylko półgarca wody. Tę przedzi się ostatni raz, i dopiero na wolnym ogniu i w mnieyszym naczyniu wygotuie się resztę wody tak, że się z tego zrobi syrop gęsty. Zeby się nic nie przypalił, można tą ostatnią razą w kocieł ow nalać wody i pod nim palić dobrze, a zaś w wodę w stawić z miodem mnieysze naczynie— Tego syropu można używać do herbaty, kawy, likworow, wszelkich potraw bez żadney różnicy od cukru. Tylko że iak miod był czerwonawy, tak też iest i syrop. i farbuie herbatę. Lecz ieżeli miod był biały iakie bywaią lipce, to też syrop będzie biały. Lecz że lipce bywaią słodsze, tedy trzeba do iednego funta miodu brać $2\frac{1}{2}$ wody. Godna rzecz, żeby Obywatele nasi wielkie pasieki maiący, tego probowali. Krayby na tém wielkie oszczędził summy, które za cukier wychodzą, a miod przaśny, znalazłby daleko większy i zyskownieyszy odbyt, niż dotąd. Chowanie nawet pszczół,

tak powielu Woiewodztw zaniedbane, rozmnożyłoby się i wydoskonaliło.—

3.) P. *Deutschman* w Lipsku wynalazł R. przeszłego machinę bardzo użyteczną do przędzenia czy to bawełny, czy wełny, iako też lnu i konopi. Przez ten czas, w którym zwyczaynym sposobem robi się iedna nić, na machinie tey, iedna osoba robi 10, 50, 100 aż do 500. nici, więc ieden człowiek z tą machiną zastępuie 500. ludzi, co iest wielką pomocą, osobliwie w Kraiach, gdzie nie można obracać ludzi w znaczney liczbie do manufaktur wełnianych, lnianych, bez uymy Rolnictwa. Opisanie tego przedziwnego wynalazku wyszło iuż tego Miesiąca w ięzyku Niemieckim, ale kosztuie Czer: Zł: 12. Skutek naypierwszy wynalazku tego będzie, iż wszystkie towary bawełniane, wełniane i lniane stanieią znacznie. Zeby tedy nasze nowe manufaktury mogły wytrzymać konkurrencyą z Zagranicznemi, powinnyby iak nayprędzey postarać się o tę machinę.— Zdaie mi się że ten wynalazek bardzoby pomógł do zniesienia zupełnego żebraniny w naszym Kraiu, osobliwie w Stolicy, gdyż teraz dopiero ubodzy mogliby dostatecznie zarobić na siebie. Lecz trzebaby iakiego *Curé de St. Sulpice.*

OBWIESZCZENIE

Względem Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznego, na R. 1789

Że to Pismo Peryodyczne, od lat 7. utrzymuie się, iest to iuż nieiakim za iego użyteczność zaręczeniem. Jakoż trudno tego nie czuć, że przez Pamiętnik Hist: Pol: Ekonom: sfera wiadomości bawnie użytecznych, dużo iest powiększona i rozszerzona. Osobliwie zaś Historya nowa, Geografia polityczna, Statystyska, Ekonomika, iak nagły uczyniły skok przez te kilka lat po Kraiu naszym, znać to w codziennych rozmowach, Seymowych mowach, proiektach, ustawach i szerzących się nowych, nigdy dotąd u nas nie praktykowanych przedsięwzięciach Ekonomicznych. Nie bez pociechy wielkiey patrzemy na walące się iuż nie które polityczne przesądy, na dzwigaiące się zdrowey statystyki, maxymy. Wielu iuż Obywatelów uznaie ważność nowey drogi, którą w Ekonomice od R. 1784 *Pamiętnik*, ukazał i trzyma się iey, a za lat kilka cały może dozna Narod, iak obfite, trwałe i powszechne pomyślności żrzódło otworzyło się przez to gospodarowanie.

Gorliwość Patryotyczna, która dziś wszystkie Stany obiąwszy, tak ie mocno zagrzewa do dźwigania lubey Oy-

czyzny, przywiodła mnię także, nie tylko do dalszego kontynuowania *Pamiętnika*, ale też do obmyślenia, żeby się mogł stać iak nayużytecznieyszym dla Kraiu. Z tąd postanowiłem mieścić w nim 1.) Wiadomości co naynowsze o Kraiach, rządzie, handlu, Prawach, rękodziełach różnych narodów, bo nic bardziey nie zdobi człowieka, iak żeby wiedział dla czego społeczność iego na różne Narody podzielona, w tych Kraiach, Prowincyach żyie wpomyślności, zaś gdzie indziey w nędzy, i ucisku. 2.) Wiadomości geograficzne, statystyczne, o rozległości, ludności, produktach i dochodach różnych Kraiow. 3.) Przypadki wielkie Narodów i rewolucye, które odmieniaią ich stan, rząd, prawa, ich związki z innemi Narodami, pociągaią za sobą wielkie odmiany w Europie. Uwagi, proiekta polityczne względem pomnożenia obfitości, ludności, bogactw Kraiowych. 4.) Nowe ustawy przedsięwzięcia w różnych Kraiach celem pomnożenia, ich dobra z przyzwoitą ich krytyką. 5.) Nowe wynalazki, co nayważnieysze, i które dla Kraiu naszego mogą bydź użytecznemi. 6 Wypisy z Pism nowych, rzadkich, a nasze *Publicum* mogące bardzo interessować. 7.) Ekonomiczne nowe i w żadnych Książkach Polskich nieznayduiące się wiado-

mości, proiekta, wynalazki. Ze do tey odnogi literatury, wiadoma iest Publiczności moia osobliwa skłonność i ciekawość, toż że pomnażaiącą się co raz teoryą moię, wspiera praktyka i pilne doświadczenie, przeto można się spodziewać, że Rolnictwo Polskie i domowe Gospodarstwo, niemałe przez *Pamiętnik* odniesie korzyści, i wkrótce w nową przybierze się postać. Ten to sam iest punkt, przez który czytelnikom nadgrodzi się stokrotnie za wydatek na czytanie Pamiętnika. Na koniec 8.) Spodziewaiąc się z iedney strony iż nowy rząd Kraiowy, będzie odtąd trwalszy, czynnieyszy, i że Policya rozciągnie opatrzną swą troskliwość, na dzwignienie Miast i Wsi Kraiowych z tego okropnego stanu, w którym dotąd ztak wielką dla Narodu szkodą i ohydą zostawały; z drugiey, zważaiąc u nas powszechny niedostatek prawideł maxym rządney Policyi, któreby mogły bydź prostym sznurem kroków tey potrzebney w Kraiu, Magistratury, Mieścić tu będę ogólne i szczególne zasady niezawodne, któremi się Policya rządzić powinna, kiedy w Kraiu ma sprawić zamierzone pożytki. Nie zostaie tylko uprasząć zawsze dobrey i wspaniale myślącey Publiczności naszey, żeby liczniеyszym niż dotąd prenumerowaniem, pomogła do uskutecznienia uczynioney tu obietnicy.

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Oſmego Część II.

LUTY 1789.

I.

Dalſze opiſanie iedney niedawney podroży do Sycylii, Malty i Neapolu.

Syrakuzę opuściłem z takim żalem, z iakim przed trzema tygodniami opuścić muſiałem *Palermo*, i wſiadłem na okręt, na którym miałem popłynąć do *Malty*. W żywey maiąc pamięci, tyle dobroczynnych ludzi i wielkich obiektów, którem w tey ſzczęśliwey wyſpie natrafił, z dobrym wiatrem przy-

byłem nayprzod do *Fotana bianca* o 12. mil, a potym do *Marcemene* o mil 30. od *Syrakuży*. Tu wysiadłem tylko dla wzięcia iakiey świeżey żywności. Na reszcie dostałem się do *Capo passaro* ostatniego końca Sycylii, zkąd mię wiatr nieco mocny w kilka godzin, do Portu Maltańskiego zaprowadził. Nie można sobie pięknieyszego i wabnieyszego nad ten wystawić obiektu; *Haff* formuie rozległe pół-kręże, które to wrzynaiącemi się w ląd wybrzeżami, to wystaiącemi wysoko skałami, to przyiemnemi pochyłościami, które zamkami roskosznemi, wieyskiemi mieszkaniami, ogrodami i ulicami do promenady ozdobione, oko rozweselaią. Miasto główne *Valetta* leży na iedney z naypięknieyszych skał, które się nad Haffem podnoszą, Tu wysiadłszy z okrętu stanąłem gospodą w iednym publicznym gościńcu, gdzie za mierną cenę miałem wszelką wygodę. Listy, któremi zalecono mię tuteyszym prze-

dnieyſzym mieſzkańcom, pomogły mi bardzo, do poznania naturalnego i politycznego ſtanu tey wyſpy. Cała Maltańſka Wyſpa, ſkłada ſię z iedney ſkały, która po wierzchu ledwie ma na kilka calów ziemi. Łatwo ſię tedy można domyśleć, że tu naypierwſzych potrzeb do życia muſi brakować. Zboże które zbieraią, na tey wyſpie, ledwie wyſtarcza dla połowy mieſzkańców. A lubo owoce tuteyſze, oſobliwie pomarańcze, maią ſmak wyborny, nie można iednak mówić, żeby wyſpa w nie obfitowała; gdyż i tych, wraz z innemi do życia potrzebami, muſzą wiele z Sycylii ſprowadzać, zkąd też nawet ziemię przywożą, dla nakrycia nią tu i owdzie ſkał łyſych.

Powietrze na tey wyſpie ieſt czyſte i zdrowe; iednak w dni gorące lata, dla ſkał prawie rozpalonych bywa lekkie, rozrzadzone zbytecznie, i ſprawuie ciężkie oddychanie, oſobli-

wie po ulicach mieyſkich; co w mieście *Valetta*, dla tego ſię ieſzcze ſtaie nieznośnieyſzém, że tam uſtawicznie trzeba chodzić z góry i do góry. W tém mieście ulice ſą ſzerokie, i prowadzą do placów bardzo obſzernych. Budowanie domów ieſt nader piękne. Wſzyſtkie ſą z białego kamienia, a przykryte teraſſami zielonemi, ktore przy białości domów wſzyſtkich, dziwnie ſię wydaią. Fortyfikacye, nie tylko czynią ze wſzyſtkich ſtron miaſto niedobytém; ale też, przez ſwą regularność, pomnażaią iego piękność. Między publicznemi budynkami, Kościoł główny Kawalerow Maltańſkich S. Janowi poświęcony, godzien ieſt ciekawości. Architektura iego nie ieſt prawda bez przygany; ale iednak biią w oczy iego okazałość, wielkość i malowania ſławnego Kalabryiſkiego Kawalera *Preti*. Na ſklepieniu Kościelnym oſobliwie, zdaie ſię, że okazał, co tylko może kunſzt malarſki. W malowaniach iego widać pło-

dność imainacyi, i wielką żywość kolorytu. Osoby zdaią się iakoby odstawać. Lecz im brakuie wspanialszey fizyonomii, regularnego rysunku i iaśnieyszego koloru. W iedney Kaplicy iest wymalowane ścięcie St. Jana, przez sławnego *Caravoggio*, który w tey okropney materyi cudu prawie dokazał. Posadzka tego Kościoła co do kosztownych kamieni i kunsztowności Mozaykowey roboty, niema prawie nigdzie równey. Wyraża ona herby zmarłych w Malcie Kawalerów. Skarb w sprzętach złotych i srębrnych po części drogiemi kamieniami osądzonych, iest wielkiego szacunku. Szpital dla chorych, iest tak bogaty, tak porządny, tak ochędożnie utrzymywany, iak tylko dla dobra społeczności można sobie życzyć. — Wszystkie naczynia, z których chorym daią ieść i pić, są z srebra, i Kawalerowie, nie tylko doźieraią sami chorych i maią o szpitalu staranie, ale też nawet tak wiele trzy-

maią o tém *inslitutum*, że się do niego przenoszą, kiedy zachoruią. Każdego katolika przyimuią do tego szpitala. Chorych zaś inney religii leczą kosztem zakonu, w innym domu.

Niedawno brakowało ieszcze w Malcie biblioteki publiczney. Kawaler zatém Maltański, ieżeli sam nie był w książki opatrzony, nie miał sposobności, przez użyteczne i zabawne czytanie, pomnożenia swych wiadomości. Z tąd pochodziło, że większa część przepędzała czas na proźnowaniu, wizytach i grach. Kawaler *Vicentini* był pierwszy, który poradził W. Mistrzowi *Pinto*, żeby publiczną bibliotekę założył. Ustanowiono tedy, żeby książki po każdym Kawalerze zmarłym, oddawane były do biblioteki. Tym tedy sposobem, iako też przez zakupowanie książek, a naybardziey przez szczodrobliwość Króla Francuzkiego, który tam posyłał exemplarze wszystkich książęk, które wychodziły z dru-

ſkarni Królewſkiey, przyſzło do tego, że dziś ta biblioteka liczy do 20,000. kſiążek. Nie bez pociechy widzieć teraz młodych Kawalerów po gabinetach biblioteki ſiedzących i bawiących ſię czytaniem. Nie długo Zakon Maltańſki, będzie ſię mogł chlubić z ſwych Cezarow i Xenofontów. Nawet teraz już tam założono dobry fundament do przyſzłego zbioru Hiſtoryi naturalney, Antyków i Matematycznych inſtrumentów.

Kawaler *d'Argens* brat ſławnego Uczonego tegoż imienia, był tak na mnie względny, iż mi okazał arſenał, którego iako bardzo znaiomy Balliſtiki, ieſt dozorcą. Niezliczona liczba narzędź zaboyczych, które ludzie, pod pozorem obrony, wynaleźli na zgubę ſwoię, wprawiła mię w zadumienie. Podzielone ſą one, podług gatunków na cztery ſale, i ſklnią ſię iak zwierciadła Uczony Kawaler *Compagnoni* zaprowadził mię do Hrabiego *Ciantar*

Autora pism różnych, między któremi *o wyladowaniu St. Pawła do Malty*, iest nayznakomitsze. Poprawił także Hrabiego *Abeli Malta Illustrata*; lecz gdy manuskrypt posłał do Wenecyi dla drukowania, utonął wraz z okrętem. Dla tegom go zastał drugi raz pracuiącego około tego dzieła. Widziałem tu także zbior kamieni rzezanych u Adwokata *Carbaro*. Tenże sam ma znaczną liczbę obrazow pięknych, przez Kawalera Mateusza *Preti* malowanych.

Rezydencya W. Mistrza, iest równie wspaniałey iak dalekiey od wytworności Architektury, a całe iey ułożenie zmierza bardziey do wygody niżeli do okazałości. W. Mistrz pozwolił mi widzieć wszystkie fortyfikacye miasta i swe obie letnie rezydencye *Boschetto* i *St. Antonio*.

Poiechałem tam więc drogą bardzo kamienistą. Nie daleko od miasta *Valetta*, przypatrzyłem się wodo-ciągowi wiszącemu na niezliczonych arkadach,

który na ośm mil Włoſkich wodę do miaſta prowadzi. Uiechawſzy mil 6, przybyliśmy do *Citta Vechia* (dawniey *Melita*) którego kościoł Kątedralny nader piękny ieſt zaſzczytem. Leży one prawie w śrzodku wyſpy i ieſt bardzo ufortyfikowaue. Nie daleko z tamtąd ſą Katakumby, które pod ziemią na 15. mil Włoſkich, maią ſię rozciągać. Nikt tam nie śmie daleko ſię zapuſzczać, gdyż dla mylnych a bardzo długich ulic łatwo mogłyby zabłądzić. Nie daleko od tego miaſta nawiedziłem także grotę *St. Pawła*, nad którą wyſtawiono Kaplicę, a w niey nader piękną ſtatuę tego St. Obok tey kaplicy ieſt druga iaſkinia ieſzcze głębſza, także piękną ſtatuę St. Pawła zaſzczycona. Tu miał bydź dom, do którego ten Apoſtoł po rozbiciu ſię z okretem był przyięty.

Jadąc do *Boſchetto* uważaliśmy, że Kościoły po wſiach były bardzo piękne. Rozumiałem, że w *Boſchetto* miałem

zaſtać zamek bardzo okazały; lecz ieſt to tylko pałac bez żadney okazałości i piękności. Takież ſą przy nim ogrody, w których także ieſt laſek do polowania. Ze tu W. Miſtrz rzadko bywa, przeto meble tuteyſze ſą ſtaroświęckie. Podobnież mówić o zamku *St. Antonio*. Jednak w tym, ieſt laſek pomarańczowy bardzo urodzayny, iakich po drodze wieleśmy natrafili. Za naſzym powrótem, odwiedziliśmy wiele ogrodów, które ſię znayduią w Waletcie ſamey i za miąſtem.

Język właściwy Maltańczyków, ieſt to mieſzanina z Saraceńſkiego i dawnego Afrykańſkiego, czyli Punickiego ięzyka. Jednak po miaſtach, oſobliwie w ſamey Waletcie mówią bardzo pięknym Włoſkim ięzykiem. Maltańczykowie ſą z natury łagodni, przyiacielſcy i grzeczni, oſobliwie kobiety, których powaby ſą przeto niebeſpiecznieyſzemi, niż gdzie indziey. Nie wiem czy to powietrzu bardzo łagodnemu,

czy też wolności wielkiey trzeba przypisać. Ale to ieſt pewna, iż to byłby cud, kiedy tu mezki Herkules, dopieroż młody kawaler, mogłby ſię oprzeć ſtatecznie wdziękom piękney Omfali. Z tąd też rozumieli niektórzy, iż Malta muſiała to bydź owa ſławna dla wdzięków kobiet *Kalipſo*. Muſzę to na ſławę Kawalerow Maltańſkich powiedzieć, iż dla cudzoziemcow ſą bardzo grzeczni, w częſtowaniu wſpaniali, i uczynni. Jak tylko człowiek z niemi obezna ſię nieco, wſzyſtko czynią, żeby cudzoziemcowi uczynić przebywanie u nich iak nayprzyiemnieyſze.

Na ich ſtołach znać obfitość i guſt dobry, a w mieſzkaniach porządek i ozdobę. Mieſzka ich tu 2000 raz wraz. Że oni podzieleni ſą na 7 iezyków, a że W. Miſtrz ieſt naywyżſzym Panem Wyſpy, toż że W. Miſtrza ſami Kawalerowie obieraią, ſą to znaiome wſzyſtkim okoliczności.

Z Malty powróciłem tąż samą drogą na *Capo Paſsaro*, pominołem Syrakuzę, Auguſtę, Katanią i przypłynąłem ſzczęśliwie do hawu Meſſyńſkiego. Okropnego trzęſienią ziemi roku 1783. ieſzcze na ten czas świże w tym mieście były ślady, dla tego nie bawiąc puściłem ia ſię daley, nie lękaiąc ſię bynaymniey ſtarodawnych potwor Scylli i Charybdy, ani zdradliwego Syren śpiewania. Przeciwnie ſtruchleliśmy wſzyſcy, kiedy nie daleko wyſpy Lipari uyrzeliśmy Korſarza Algierſkiego, który zdawał ſię przeciw nam bieg ſwóy kierować; Zagle naſze, iż nie było wiatru, nic nam nie pomagały. Uieliśmy ſię tedy wſzyſcy wioſeł, tak ſzczerze, iż nie długo gdy nam także wiatr poſłużył, zniknęliśmy mu z oczów. Wyſpa Capri, ſławna roſkoſznym na niey życiem Tyberyuſza, pozoſtała nam na lewey ſtronie, a oczy naſze paſły ſię widokiem żyżney okolicy *Sorento*, gdzie ſię u-

odził *Torquato Tasso*, aż póki noc nie przymusiła nas do rzucenia kotwicy przy miasteczku *Massa*. Nazaiutrz dostaliśmy się w obszerne i roskoszne wybrzeże Neapolitańskie, i o wschodzie słońca wysiedliśmy na ląd, uiechawszy w całey tey żegludze przeszło 500. mil Włoskich.

II.

Wielkość Polityczna Narodu Polskiego do ktòrey go natura przeznaczyła, i do ktòrey mądrość Prawodawcow dążyć koniecznie powinna.

WSrzód zabiegòw, ktòre Stany Seymuiące czynią, o wzmocnienie sił Kraiowych, i ubespieczenie istności Narodu; wśròd gorliwości, z którą wszystkie Rzepltey członki ochotnie łożą

ſwóy maiątek, kładą na ſiebie nie mały podatkowania ciężar, żeby wolność i niepodległość Narodową na zawſze utwierdzić, ſtawa nie iednemu w myśli te lub podobne temu pytanie: Tak przykre i koſztowne śrzodki końcem ocalenia Kraiu, nie będąż równie dla Obywatelów uciążliwe, iakby była iego zguba? Utrzymywanie raz wraz 100,000. woyſka, niezmierne na niego wydatki, rozmaite i wſzyſtkich Stanów ſięgaiące podatki, zaciąganie kilkunaſtu a w krótce może kilkadzieſiąt millionów, nie ucisnąż wolnych i niepodległych Polaków bardziey, niż iakich pod iarzmem deſpotyzmu ſtękaiących poddanych? Jednêm ſłowem, lekarſtwa obfite, a tęgie, nie będąż przykrzeyſze do znoſzenia, niżeli złe, które ſię niemi oddalić chciało? Rzecz to ieſt bowiem prawdziwa, iż ieżeli przedſięwzięcia ninieyſze, choć tak potrzebne i zbawienne dla całego Kraiu, ubożyłyby i niſzczyły co raz bardziey

wſzyſtkie klaſſy obywatelów, ruynowały ich maiątek, uſzczuplały ich dochody, odeymowały im ſpoſobność do zarobku zwyczaynego i dochodu, tamowały wſzędzie przemyſł, induſtryą, i niſzczyły w każdym chęć do pracy; na ów czas zgromadzenie całe ludzi, Narod Polſki ſkładaiące, mimo ſwey od zagranicznych niepodległości ſtałoby ſię równie nieſzczęśliwém, iak Narody, które czy to ſwoia czy obca tyrania uciſka. Jeżeli bowiem iaki taki z Polakow, co tylko mogłby przez rok z dobr ſwych lub z ſwego przemyſłu i iakiey pracy zyſkać, to wſzyſtko lub po większey części muſiałby na rozliczne i ciężkie dawać podatki, nie mogłby dla tego ſamego używać owocow natury i przemyſłu tak iak przedtém, ani dogadzać ſwym potrzebom; nie mogłby żyć tak wygodnie, okazale; Co więcey, przymuſzony dać na podatki oſtatni prawie groſz z kieſzeni, nie mógłby łożyć tyle co przedtém na

rolnictwo, handel, przemysł, lub rzemiosło. Naturalnie tedy owoce natury i przemysłu straciłyby nayprzód cenę, szacunek, i swoy odbyt, potém umnieyszyłoby się ich dużo, gdy około nich ledwie kto mogłby i chciał robić. Większa część Narodu opuściłaby zatém ręce, udała się na prożniactwo. Zaś Narod, który musi bardzo określać swe potrzeby, dopieroż wygody, w którym niemasz ani pracowitości, ani ochoty do niey, nie ieſtże w stanie biednym i opłakanym?

O to więc idzie tylko, żeby Narod, który nezwykły podatkow, kładzie na siebie ich ciężar, miał przyzwoite siły do dzwigania iego; żeby w iakiey proporcyi przykłada się do potrzeb publicznych, w takiey rosły iego własne dochody. Jednèm słowm, żeby ziemia ta, którą posiada i dla którey tyle łoży, wydawała mu tyle bogactw naturalnych, żeby niemi mogł opędzić te nowe wielkie potrzeby publiczne,

a przy-

a przytém mogł żyć w takiey obfitości i pomyślności iak przedtém —

Na pociechę Narodu całego, przełożę tu szczęśliwość iego, do którey go sama natura przeznaczyła, a do którey niezawodnie przyidzie, ieżeli spokoyność swoię ugruntowawszy, przyłoży pilney ręki do korzystania z dobr, któremi go Opatrzność choynie opatrzyła. Nie wiem czy kiedy może bydź co dla Kraiu ważnieyszego, i uwagi publiczney godnieyszego nad tę okoliczność, ktorą wnet roztrząśniemy.

Zrzódłem naypierwszym i naypewnieyszym bogactw, prawdziwey wielkości i pomyślności Kraiu iakiego wielkiego rolniczego iest iego *territorium.* Wszystkie inne źrzódła mogą z czasem oschnąć, te nie ustaie nigdy. Co ieżeli iest prawdą, względem innych wielu Kraiow, tém bardziey względem naszego. Wiadomo bowiem, że Narodu naszego pomyślność od wiekow zasadza się, nie na rękodziełach,

nie na handlu wielkim, ale iedynie na Rolnictwie, czyli na bogactwach, które przez Rolnictwo Narod zyſkuie z ziemi. Te więc bogactwa Kraiowe, iak bardzo mogą bydź pomnożone, a zniemi ludność, ſiły, potęga, pomyślność i wielkość Narodowa, zobaczemy.

Anglia ſama, oprócz Szkocyi i Irlandyi, rozciąga ſię podług *Tempelmana*, na $3090\frac{1}{8}$. mil Geogtaficznych kwadratowych. Na iednę milę Geogr: kwadr: rachuią poſpolicie 13,646. morgow Ryńſkich, z których każdy ma 40,960. ſtop Ryńſkich kwadr: Zaczém Anglia ſama ma gruntu wſzyſtkiego 42. millionów Morgów

Podług świadectwa ſławnego *Arthur-Young*, całoroczna kreſcencya zgruntow wynoſi w Anglii (*)

(*) *Obacz iego podróż ſześciomieſięczną Ekonomiczną przez Pułnocne Prowincye Angielſkie. Podług drugiey Edycyi Londyńſkiey przetłomaczoną na Niemieckie w Lipſku 1782. kar: 248. i t. d.*

w Zycie) — Pszenicy)		73.588,680. biszelów
— Jęczmienia	-	92,766.336. —
— Owsie	- -	82,285.520. —
— Grochu	- -	30,132.304. —
— Grochu w wielkim bobie	-	20,738,624. —
Ogułem		299,511,464. —

Co na naszą miarę wynosi około 102 milliony Korcy Warszawskich. Roczni produkt w turnipsach, rzepach i różnych iarzynach szacuie *Young* do 1.449.474 funt szt. co uczyni około $2\frac{1}{2}$. milliona cz: zł:--Szacunku massy całey, Kapusty różney, Kartofli, Soczewicy, Wyki, Lnu, Konopi i innych użytecznych produktów nie znayduie wyszczególnionego i dla tego nic o tém nie mówię.

W gatunkach co nayużyteczniey-szych bydląt, które także uważać trzeba iak produkt z ról i łąk, Angila ma równie skarb nieoszacowany, którego

wyszczególnienie w *podróży* wspomnioney *Younga*, godne iest czytania. Ja tu tylko przytoczę w ogólności, że bogactwo w owcach wynosi do 20. millionów sztuk w bydle, do 6. millionów, a w świniach także do kilku millionów sztuk.

Produkt roczni z rol i łąk szacuie *Young* do 83,237,692 funt szt: a zaś z gór, wód, i lasów do 6. millionów. Pierwsza summa wynosi, rachuiąc funt szt: po dwa cz: zł: 166,475,382 c: z: a druga 4. milliony. Zaczém Anglia z gruntow swoich, zbiera rocznie różnych produktów za 178,475.382. cz: zł.

Jest to rzecz bardzo wątpliwa, żeby Anglia sama przez się, to iest bez Szkocyi i Irlandyi, miała więcey ludzi iak 6. millionów. Lecz ieżeliby ich miała około 8. mill: iak chcą nie którzy Statystycy, a zaś na wyżywienie każdego człowieka odłoży się na rok 8. funt szt: czyli 16. cz: zł: Tedy Anglia potrzebuię co rok produktow na

własną konsumpcyą za iakie 128. mill: cz: zł: A zaś na zbycie i przedaż do cudzych Kraiow, zostaie iey ieszczę co rok produktów za 50,475.382. cz: zł. Lecz ieżeli ludność Anglii, iak iest podobnieysza do wiary, wynosi tylko 6. mill: dusz, to Anglia potrzebuie rocznie na własną konsumpcyą, produktów za 96. mill: cz: zł. A zaś na exportacyą przez handel zagraniczny zostaie ich do 82⅓. mill: cz: zł. — Łatwo się można domyśleć, iż ieżeli ta pozostaiąca od własney konsumpcyi massa, nie będzie ze wszystkim za granicę wywieziona i przedana; Anglia może ie obrócić wewnątrz, albo na większą swoię wygodę, albo też na iakie wielkie przedsięwzięcia.

Tu to daie się poznać, iak Anglia mogła tak bardzo swoię ludność i manufaktury rozmnożyć i tak daleko zayść z swym handlem i swą potęgą morską. Kiedy Kray iaki, oprocz produktow potrzebnych na konsumpcyą swych wła-

snych poddanych, ma ieszcze rok w rok massę bogactw naturalnych do 50. lub 96. mill: cz: zł: wynoszącą, to może łatwo utrzymywać 300. okrętów woiennych, i obrócić na handel po całym świecie 8. lub 10,000. małych i wielkich okrętów kupieckich, wyprowadzić na nich za 36. lub 40. mill: cz: zł: surowych lub wyrobionych kraiowych produktów, i za nie zagranicznych towarów, to na własną potrzebę, to na dalszy handel zakupić, albo też za nie gotowe wziąść pieniądze.

Ztąd też okazuie się widocznie *iakim to są dla Narodu skarbem grunta i iak daleko przechodzi on bogactwo industryi, albo manufaktur i fabryk.*

Byłyżby w Anglii przyszły manufaktury i fabryki do tak kwitnącego stanu w iakim dziś są, gdyby Narod nie był się wprzód przyłożył szczerze do pomnożenia swego bogactwa produktowego? i czyli Anglia ze wszystkiemi swemi fabrykami i manufakturami mo-

głaby tyle okrętow budować i tak wielką liczbę kupieckich okrętów ustawicznie zatrudniać, gdyby nie zadumienia godne bogactwo iey produktow? Z teyże samey Ekonomiczney podroży *Younga* iest to rzecz pewna, że wartość wszystkich owoców manufaktur i fabryk Angielskich choć tak wielka, ledwie iednak wynosi dziesiątą część wartości produktow rolniczych. A ieszcze od wartości rzeczy fabrykowanych, trzeba odiąć wartość materyałów surowych i żywności fabrykantów tak dalece, że dla samych rzeczy fabrykowanych ledwie $\frac{1}{3}$. część wartości zostanie. Wszakże nie uwłoczy się tu bynaymniey tey wielkiey prawdzie, że fabryki i manufaktury w każdym Kraiu koniecznie są potrzebne. To dla tego że powiększaią wygody publiczne, to że przez swą rozmaitość pomnażaią zażywanie produktów, a zatem interess w ich reprodukcyi, i polepszaniu Rolnictwa. Rząd Kraiowy

nie może zatém lepiey pomnażać industryi iak przez manufaktury. Lecz pierwsze stateczne i główne iego bydź powinno staranie o wydoskonalenie kultury gruntow i nigdy nie powinien popierać manufaktur ze szkodą Rolnictwa.

Teraz uwagi te względem Anglii obróćmy do Polski.

Teritorium samey Anglii rozciąga się na 3090$\frac{4}{8}$ mil kwadratowych, co uczyni 42. mill: morgow. Kraie Rzeplitey choć tak uszczuplone w granicach, rozciągaią się iednak ieszcze na 10.050 mil Geograficznych kwadratowych, a przeto Polska iest większa od Anglii daleko więcey niż we troie. Lecz dla uniknienia liczb ułomkowych, i dla tego że klima Angielskie może cokolwiek bardziey sprzyiać urodzayności gruntow niż w Polszcze, iako też że morgi nasze są większe od Ryńskich, daymy że tylko trzy razy iest większa:

Gruntów za tém, w Polſzcze rachuymy tylko 126. mill: morgow.

Można nie płonnie ſądzić, że w Polſzcze tyle ieſt w proporcyi, albo nawet więcey rol do uprawy i łąk iak w Anglii. — W powſzechności Kraie Rzepltey, maią grunta ieżeli nie urodzaynieyſze, to przynaymniey tak urodzayne iak Anglia. Jeżeli bowiem znayduią ſię piaſki w Litwie w Rawſkim i na pograniczu Brandeburgſkim, takież piaſki znayduią ſię w *Suffolk*, i za świadectwem *Younga* wiele ieſzcze gruntów w Anglii leży tu owdzie odłogiem.

Gdyby tedy w Polſzcze kultura rol i łąk była taka iak w Anglii; lubo ſam *Young* narzeka, że i tam gdzie niegdzie około uprawy rol poſtępuią ſobie po partacku; tedy w Kraiach Rzepltey zbieranoby rocznie w pſzenicy, życie, ięczmieniu, owſie, grochu, bobie iakie 306. mill: korcy, do tego rzep, kapuſt, lnu, konopi, i różnych do han-

dlu służących roślin, za iakie 6. mill: cz: zł: a zaś mogłoby się znaydować w Polszcze owiec ieżeli nie trzy razy tyle to przynaymniey 50. mili: 18--mill: wołow, krów, i cieląt, toż świń kilkanaście millionów. Gdyby zaś handel produktami Kraiowemi był tak wolny, iak iest w Anglii, to wartość wszystkich rocznich z rol i łąk produktów wynosiłaby około 460—500 mill: cz: zł.

Ludność Polski dzisieyszą można nie bez fundamentu szacować do 10. mill: dusz. Odłóżmy na konsumpcyą tych 10. mill: ludzi i na zasiewy za 250. mill: cz: zł: to zostałoby do wywozu za granicę, zamianę za obce towary, lub na przedaż za gotowe pieniądze produktow za 200—250. mill: cz: zł

Jedne z tych produktow wyprowadzałyby się surowe, iako to zboża, leguminy, drugie zaś, iako to wełny, skóry, lny, konopie, mogłyby bydź wyrabiane przez manufaktury, czy surowe, czy wyrobione, miałyby zawsze

odbyt pewny. Gdyż ich niezmierna wielość dopuszczałaby ie przedawać tanio. A zaś gdzie są towary tanie i spław do obcych Kraiow, tam się o odbyt produktow frasować nie trzeba. Przy tey niezmierney wielości produktow, pytam się, iak daleko nie zaydzie ludność Kraiowa, iak nie zakwitną fabryki i manufaktóry Kraiowe, i iak Narod z taką obfitością produktow i ludnością nie ma bydź wielkim, możnym?

Przez same tedy porownanie Polski z Anglią, okazałem czym się stać może Narod nasz co do produktow swego Kraiu, to iest co do gruntu prawdziwey wielkości Narodowey. Jeżeli Rolnictwo będzie w Polszcze takie iakie bydź powinno koniecznie, i iakie iest po większey części w Anglii, to Polska stanie się Kraiem iednym z nayszczęśliwszych, z nayludnieyszych i naypotężnieyszych w Europie.

Lecz roztrząśniymy ieszcze tę wielką prawdę w szczególności. Z 126. mill: morgów gruntu, które składaią *territorium* Rzepltey, można zapewne rachować 90. mill: na role i łąki. Jeżeli morg, maiący 10. prętow wszerz, a 30. wzdłuż, nawieziony będzie co trzy lata, pięciu lub sześciu furami czterokonnemi gnoiu tłustego i dobrze przegniłego, to przy dobrey i w swoim czasie daney uprawie, toż przy należytym zasiewie, wyda zapewne rok w rok 8. korcy zboża, n. p. pszenicy, żyta, ięczmienia, owsa, albo innego iakiego urodzaiu, ktory tyle uczyni co zboże. Jest to prawda, na tysiącznym doświadczeniu zasadzona, którey nikt przeczyć nie może komu tylko doskonała kultura cokolwiek iest wiadoma.

Zaczém z 90. mill: morgow zbierałby Narod 720. mill: korcy co rok, różnego zboża, którego wartość, rachuiąc każdy korzec tylko po 9. zł: wyniesie

na rok do 360. mill: cz: zł: (*) z których odtrąciwszy 250. mill: na konsumpcyą Kraiową, zostałoby ieszcze na wywoz i handel zagraniczny za 110. mill: cz: zł.

Lecz to ieszcze nie iest naydoskonalsza kultura, kiedy role i łąki nawożą się gnoiem tylko co trzeci rok. Powinno Rolnictwo nasze do tego zmierzać, żeby role i łąki, osobliwie role, mogły bydź nawożone gnoiem co drugi rok (**) A w ten czas morg każdy

(*) *W te 90. mill: morgow wchodzą prawda łąki. z których się nie zbiera zboża; są lecz na to mieysce siana woły, konie, które przynoszą tyle pożytku, co zboże, któreby się na nich rodziło.*

(**) *Nie ieśliże to czcze uroienie chcieć co drugi rok pola i łąki nawozić gnoiem? Nie zapewne. Tylko trzeba koniecznie odmienić sposob naszego gospodarowania. Zamiast co raz większego rozszerzania się z polami zasiewnemi, których i przez 20. lat nie można raz pognoić, a*

wyda 10--12. korcy zboża i maſſa produktów nad Kraiową potrzebę, do handlu zoſtaiąca, wynoſic będzie do 200--220. mill: cz: zł.

Nie mogę obięcywać Kraiowi moiemu, żeby te wielkie korzyści z prawey kul•

które dla tego, mimo koſztowney uprawy i wſzelkięgo umęczenia ludzi i bydła, ledwie nam wydaią trzy ziarna za iedno; zmnieyſzmy pól, a powiękſzmy łąk Pola dalekie, chudepiaſzczyſte, kamieniſte i mokradliny zaſiewayſmy eſparſettą, która nam przez lat kilkadzieſiąt, bez żadnego prawie koſztu wyda co rok dwa pokoſy przedniey na zimę dla koni i bydła paſzy. Lepſze i bliżſze pola, obróćmy na Lucernę, którą przez lato można kilka razy koſić i nią bydło żywić w domu; Reſzta nawet gruntów miernie urodzaynych, a na zboże zoſtawiona, niech nam na przemiany wydaie, to zboża to koniczynę, ſamę, lub z innemi rodzaiami paſzy pomieſzaną, a dokażemy tego, że bydło nie wychodząc w pole wyda nam gnoiu doſtatkiem na nawożenie nim co dwa lata pól i łąk naſzych.

tury mógł otrzymać w iednym roku. Lecz za to mogę ręczyć z zupełnego przekonania, iż ieżeli ta kultura którą potém obſzerniey przełożę, w roku 1789. po całym Kraiu naſzym byłaby rozpoczęta, i od rządu naywyżſzego zachęceniem, zaleceniem i nadgrodami, a oſobliwie rozdaniem między goſpodarzy za tanią cenę naſion lucerny, eſparſetty i koniczyny wſparta; toż od przednieyſzych i rozumnieyſzych Goſpodarzy, dla przykładu innych, praktykowana, tedy co rok maſſa produktów powiękſzać ſię muſi co raz więcey, im dłużey kultura rzeczona trwać i do ſwey doſkonałości zbliżać ſię będzie. Zaraz drugiego roku w tych mieyſcach, gdzie ta kultura rozpoczęta będzie, dadzą ſię czuć ſkutki błogoſławieńſtwa, które za ſobą pociągać zwykła.

Oprocz rol i łąk pozoſtaią ieſzcze ogrody, góry, laſy i ogrody. Jakich

znowu Kray z nich mieć nie będzie produktow, kiedy z roſtropnością i pilnością Narod około nich chodzić będzie? Tak tedy przez ſame zaprowadzenie doſkonałey kultury, i rozmnożenie przez nię produktow rożnych założy ſię grunt wielkiey pomyślności i wielkości Narodowey. Nie trzeba będzie, iak tylko uczynić pewne z Narodami ſąſiedzkiemi handlowne ugody, miaſta ludźmi użytecznemi napełnić, fabryki Kraiowi nayprzyzwoitſze, rozmnożyć, żeby dzieło to wielkości Narodowey dokonane i ugruntowane zoſtało. Lecz dalſze do tego końca kroki, materyą będą nader ważną uwag naſzych w naſtępuiących częściach Pamiętnika.

III.

Dobycie Oczakowa. — Inne woienne przypadki. — Ugody przygotowania do woyny.

DZień 17 Grudnia w Roku przeszłym był nayſtraſzliwſzy w całym Roku wſpomnionym, a nawet nakrwawſzym w całym tym wieku. W ſzczupłym mieyſca obrębie, utraciło życie przez kilka godzin około 20,000. ludzi i wſzyſtkie ſceny ludzkiey nędzy, utrapienia, narzekania, ſtrachu, rozpaczy i iakieyſiś wściekłości, zaiadłości, okrutnego konania, toż cokolwiek tylko bydź może ſtraſznego, i na co ſię ludzka natura wzdryga, uczyniły go nazawſze pamiętnym. Dobycie *Oczakowa*, które ſię trafiło dnia tego, ieſt iedne z naykrwawſzych i nayokropnieyſzych, które kiedy świat widział.

Po oſtatniey wycieczce Turków dnia 22. Liſtopada, na który Generał Maxymowicz zginął z 38 ludzmi z ſtrony Roſſyiſkiey, i Turcy zdobyli na ſwych nieprzyiaciołach dwie harmaty, nadſzedł reſkrypt do Xcia *Potemkina* z Petesburga, aby użył wſzyſtkich śrzodków do dobycia tey wielkiey twierdzy, niechby to koſztowało co chciało. Poſtrzeżono, że od tego czaſu Xiążę *Potemkin* zdawał ſię bydź zamyślonym i układał w głowie ſwoiey wielkie zamiary. W tém mrozy nieſłychane poczęły dokuczać woyſku Roſſyiſkiemu niezmiernie, co wſpomnionego Wodza przywiodło do przyſpieſzenia ſwych zamyſłow. Artylerya Roſſyiſka, iuż była harmaty Tureckiekie na ſzańcu fortecy i lewym boku kurtyny pokołatała, i zaſłonę z kamienia tak zruynowała, iż z tey ſtrony można było wleść na mury. Jednakowoż oblężeni bronili ſię upornie. Dla tego Wodz poſtanowił przypuścić ſzturm razem do zam-

ku *Haſsan Baſza*, do okopów górnych i do ſamey główney fortecy.

Podług tego wyznaczono 6. kolumn, złożonych z ſamych ochotników; cztery z prawey, à dwie z lewey ſtrony fortecy.

Kolumny z prawey ſtrony były pod kommendą Xcia *Repnina*: zaś po lewey ſtronie pod kommendą Generała Artylleryi *Möllera*. Pierwſza kolumna z prawey ſtrony pod kommendą Generał Maiora Barona *Polen*, która miała attakować zamek *Haſsan Baſza* i znayduiące ſię tam okopy, ſkładała ſię z Regimentu pieſzego Tambowſkiego, z iednego batalionu ſtrzelców, z 1000 Kozaków pieſzych, i 200. konnych pod kommendą Pułkownika *Płatów*, i zwolonterów Armeńſkich, których przywodził Maior *Auramów*. Ta kolumna miała iść proſto przeciw rzeczonemu zamkowi *Haſsan-Baſza*. Jak zaś innym tak i tey kolumnie przydano ludzi z ſiekierami, żeby podczas attaku

wyrąbali drzwi do bramy zamkowey. Drugą kolumnę podzielono na dwie części, żeby się mogła wygodniey z obustron bramy przeciw Tureckim szańcom obrócić. Pierwsza część z Katarynosławskiego Regimentu Grenadyerow i iednego batalionu Grenadyerów Tauryiskiego Regimentu była pod kommendą Brygadyera *Lwów*. Druga część kolumny z dwóch batalionów strzelców korpusu Katarynosławskiego i 50. strzelców z Elizabetskiego Regimentu lekkiey kawaleryi złożona była pod kommendą Pułkownika *Baykowa*. Obie te części miały następować za pierwszą kolumną. Trzecia kolumna pod kommendą Generał-maiora Xcia *Wołkońskiego*, składała się z korpusu Inflantskiego strzelców, z iednego batalionu Chersońskiego Regimentu, i z 300. robotnikami do tegoż Regimentu należących. Czwarta kolumna pod kommendą Brygadyera Barona *Meyendorfa*, składała się z korpusu Strzelców

Bugſkich, iednego batalionu Aſtrakańſkiego Regimentu Grenadyerów i 300. robotnika kommenderowanych z z tegoż Regimentu. Pierwſza i druga z tych kolumn była pod kommendą Generała Leytnenta Xcia *d'Anhalt Bernburg*, zaś trzecią i czwartą poruczono Xciu *Dołgorukiemu*. Na lewym ſkrzydle, Generał Leytnant *Samoiłów* i pod nim Brygadyer *Chruſzców* przywodzili piątą kolumnę. Ta ſkładała ſię z iednego batalionu Grenadyerów, iednego batalionu Muſzkietyerów, z Alexopolſkiego Regimentu i 250. ludzi do roboty z tegoż regimentu. Szoſta kolumna pod kommendą Brygadyera *Gorycza* ſtarſzego, ſkładała ſię z Fanagorſkiego Grenadyerów Regimentu, z batalionów Grenadyerów *Fiſzera i Sukowa* z 300. Artyleryſtow, 100 ſtrzelców z różnych regimentów, 40. Jegrow z Cherſonſkiego regimentu lekkiey iazdy, 180. Bugſkich Kozakow, pod kommendą Pułkownika *Skarżyń.*

ſkiego, z 220. Wolenterow pod kommendą Pułkownika *Zeluńſkiego*, i 250 robotnikow z Regimentu Połockiego. Reſzta Infanteryi iak i Kawaleryi była podzieloną na dwa Korpuſy rezerwy z prawey i lewey ſtrony. Lekka iazda miała podczas attaku mieć na oku iednę partyą woyſka Tureckiego nad Dnieſtrem Korpus rezerwy po prawey ſtronie kommenderował Generał-Leytnant *Heikin*, a zaś pod nim przywodził Infanteryą Generał Maior *Turczeniłow*, a Kawaleryą Generał-Maior *Apraxin*. Po lewey ſtronie naywyżſzą nad rezerwą kommendę miał Xiążę *Galliczyn*; zaś pod nim przywodził Infanteryą Brygadyer Xiążę Wołkońſki; a Kawaleryą Generał Maior *Deniſów*.

Wſzyſtkim kolumnom ponowiono rozkaz po kilka razy, żeby attak przypuściły z iak naywiękſzą żwawością, i żeby nie wdaiąc ſię w ſtrzelanie z bagnetem proſto na nieprzyiaciela wpa-

dły. Kommendańci tych kolumn iako też wſzyſcy Officyerowie, mieli przeſtrzegać porządku, zapobiegać zamieſzaniu, i nie dopuſzczać brać zdobyczy żadney, ale tylko potykać ſię mężnie z nieprzyiacielem, póki by zupełnie nie był pokonany Rozkazano także, żeby Turków którzyby ſię poddali, dezarmowano i zaraz do rezerwy odſyłano. Kobitom i dzieciom miano przepuſzczać, i także ie do rezerwy odſyłać.

Kiedy tym ſpoſobem wſzyſtko było rozrządzone, zebrał Gen: Feldmarſzałek wſzyſtkich Generałów do tego przedſięwzięcia przeznaczonych, powtórzył im co z nich każdy miał czynić, wyznaczył czas, i zalecił aby wſzyſtko czynili z iak naywiękſzą ſzybkością.

Attak rozpoczął ſię tedy 17 Grudnia 1788 o godzinie 7mey z rana, ze wſzyſtkich ſtron razem. Turcy rozpoczęli ſtraſzliwą kanonadę przeciw kolumnom. Generał Maior *de Palen* wdarł ſię z

pierwszą kolumną na okopy *Hassan Basza*, wyprawił Oberztleytnanta *Palmenbacha* z 500 ludźmi do bram fortecy, Pułkownika *Meknocha* do samego zamku *Hassan Basza*, a Pułkownika *Płatów* do okopow pod samym zamkiem będących. Tu na Turków Moskale wpadłi z bagnetami i włoczniami, i wnet ten drugi okop był opanowany. W zamku samym pozostało ieszcze 200. Turkow. Lecz ci iuż się nie bronili więcey i poddali się. Generał *Palen* zostawiwszy dla ich straży Kozaków wrócił się zresztą swey kolumny ku fortecy.

W tém z okopów górnych wypadli Turcy w wielkiey liczbie na tę kolumnę. Lecz że od Xiążęcia *Potemkina* wysłany Szwadron Kiraffyerów i 400. Jegrów, których także Pułkownik *Baików* tam był wyprawił, nadeszły wcześnie; przeto Generał *Palen* tę kupę nieprzyiacioł z takim przywitał męztwem, iż po otrzymaney straszney klęsce, re-

szta ich; 1500. ludzi wynoszącą poddała się w niewolą.

Oberztleytnant *Palmenbach* potykał się przy bramie forteczney z odwagą nieporównaną, i nareszcie położywszy trupem nieprzyiacioł z tey i owey strony bramy, wdarł się do fortecy, którą iuż także z lewey strony, opanowano było.

Jak tylko druga kolumna na czele, którey znaydował się Xiążę *Anhalt-Bernburg*, zbliżyła się do swego celu, odebrała pomoc z 400. Jegrów pod kommendą Oberztleytnanta *Hagenmeistera*' którego był wyprawił Pułkownik *Baików*, zrąbawszy w sztuki Turków, znayduiących się na odwodzie w nowey Słobodzie. Sam *Baików* natarł na okopy, wdarł się na nie i osadził ie swemi ludźmi aż do drogi, która z miasta prowadzi do zamku *Hassan Basza*.

Brygadyer *Lwów*, przypuścił z poruczonemi sobie Grenadyerami attak,

nie zważaiąc na ſtraſzliwy nieprzyiacielſki ogień, do bramy okopów, z rządką odwagą, opanował ią i uprzątnął z nieprzyiacioł. W ten ſam czas Xiążę d'*Anhalt-Bernburg* z drugą częścią kolumny pod kommendą Pułkownika *Lwów*, doſtał ſię na okopy, nieco daley ku lewey ſtronie. Pan *Damas*, który przywodził batalion Grenadyerów, mimo głębokiego rowu i wyſokich paliſſad, wdrapał ſię pierwſzy na wał, i bronił łazących za ſobą Grenadyerów. Pułkownik *Lwów* obrócił ſię w prawą, uprzątnął z Turków okopy, przyległe domy i złączył ſię z Brygadyerem *Lwów*. W krótce zbliżył ſię Xiążę *Anhalt Bernburg* z batalionami Grenadyerów *Surokowa* i *Damas*, pod ſamą bramę fortecy. Turcy bili ſię po desperacku i niechcieli ſię i ſzcze poddać. Lecz Maior Artylleryi *Möller* w ten ſam czas podſzedłſzy z ſwemi Grenadyerami pod tęż ſamę bramę wyrąbał ią zewnątrz, Turkow przy niey

będących w pień wyciął, i przez ich trupy wszedł do miasta.

Trzecia kolumna, która z wielkim pośpiechem ku wyznaczonemu sobie szańcowi postępowała, była przywitana rzęsistym ogniem. Lecz to nie wstrzymało bynaymniey iey natarczywości. Strzelcy wskoczyli w rów ośłep. Podpułkownik *Marków* przystawił sam naypierwey drabinę, wlazł po niey na wał, a za nim strzelcy wszyscy. Turcy bronili się flintami i pałaszami potężnie. Generał Xiążę *Wołkońsłki* przyspieszył mu z ludźmi swemi na pomoc, i naywięcey przezto przyłożył się do opanowania szańcu, lecz za to musiał na mieyscu położyć życie swoie Pułkownik *Jurgenz* obiąwszy po nim kommendę, spostrzegł że Turcy w znaczney kupie biegli do tego iuż opanowanego szańcu. Postawił przeto na prędce ieden batalion naprzeciw szańcu, i rzęsistym ogniem z ręczney strzelby przymusił Turków do

odwrótu. Podczas tey akcyi wyſłany od niego Oberztleytnant *Sipagin* podciąwſzy paliſſady, otworzył ſzeroką drogę, którą Pułkownik *Jurgenz* z całą ſwą kolumną w kroczył w okopy i wſzyſtkich znayduiących ſię tam Turków bagnetami wykłół do ſzczętu.

Czwarta kolumna, którą Gen: Leyt: Xiążę *Dołgoruki* prowadził, podſtąpiła także ſzypko pod ſzańc ſobie wyznaczony. Brygadyer *Meyendorf* był na iey czele. Przeſzedł on bardzo prędko przez rów, rozpędził nieprzyiaciela, który mu ſię chciał opierać i ſzańc opanował. Po wzięciu tego ſzańcu, Xiążę *Dołgoruki* wyſłał na obie ſtrony iego dwóch Pułkowników W prawą Pułkownika *Kizelefa*, w lewą Pułkownika *Stahla*, i dał im dwa bataliony Strzelców, żeby okopy znieprzyiacioł oczyścili. Wſzyſtko to było wykonane pomyślnie. Pułkownik *Kizelef* uderzył na nieprzyiaciela i zagnał go aż do bliſkiego ſzańcu, gdzie Podpuł-

kownicy *Deew i Truzow* na ściganie iego wysłani, do szczętu go wytępili. Zaś po lewey stronie Pułkownik *Stahl* postrzegł nacieraiąc na Turków, że się znacznie przy iedney bateryi gromadzili. Zeby tę kupę rozerwać, wpadł na nich Podpułkownik *Knoning* zbagnetami, raz i drugi rozegnał ich, a Podpułkownik *Parfentiew* wysłany za niemi w pogoń, ieszcze ich wiele ubił. Po tym porażeniu, postrzegł Xiążę *Dolgoruki*, że niedobitkowie uciekali do fortecy, kazał tedy za niemi w pogoń; dościgniono ich, i przed samą bramą w pień wycięto.

Na lewym skrzydle 5ta kolumna zbliżyła się do okopow o wyznaczonym czasie. Przywitano ią karcaczami i kulami. Lez na to niezważaiąc w rów wskoczyła, i mimo wielkiey głębokości rowu i palisadów wysokich, a osobliwie uporu Turkow, którzy się potężnie bronili pałaszami, wczołgała się na wał we dwóch mieyscach i dwiema

dymizyami; pierwszą prowadził Brygadyer *Chrutszków*, i Pułkownik *Rzewski*, drugą zaś Pułkownik *Glazów*. Turcy bronili się do upadłey.

Zapalona od nich *fugada* sprawiła nieiaką między Moskalami szkodę; atoli kolumna wdarła się się prawie gniotąc pod sobą Turków do innego oszańcowania, spuściła się w zasłonioną drogę i przymusiła wielką kupę nieprzyiacioł do ucieczki. Przyszła ona na koniec do bastionu; gdzie 6ta kolumna otworzyła sobie drogę do fortecy i weszła tamtedy za nią.

Wspomniona 6ta kolumna pod naywyższą kommendą Generał Leytnanta *Samoilowa*, a prowadzona od Brygadyera *Goritz*, która miała attakować samę fortecę, rozpoczęła szturm, iak tylko do 5tey kolumny zaczęto ognia dawać. W oka mgnieniu znaydowała ona się pod zruynowanemi fortecy bastionami. Turcy dawali ognia potężnie z ręczney strzelby. Generał Leytnat

zebrał natychmiaſt *Corpe de reſerve* do ſiebie pod kommendą Pułkownika *Sytin*. Wſzyſcy rzucili ſię na mury. Ledwie co tylko Podpułkownik *Godlewſki* przyſtawił drabinę do muru, wlazł po niey na wierzch Brygadyer *Goritz* i zaraz tam zoſtał zabitym. Pułkownik *Sytin* obiął po nim kommendę. Maior Artylleryi *Möller* wczołgali ſię z Artylleryſtami proſto na mury. Toż uczynili Podpułkownicy *Fiſzer i Sukow* (*) Maior *Jermslin* z ſwemi bataliona- mi. W iednym kwadranſie opanowali Moſkale niżſzy baſtion. Tu Generał *Samoilow* podzielił ſwą kolumnę na

---

(*) *Jeſt to godna uwagi okoliczność, że większa część Officyerów, którzy kolumny do ſzturmu tego przywodzili, i naypierwey na wały i mury Tureckie weſzli, byli to Cudzoziemcy: cudzoziemcy mogąż tak dobrze ſłużyć Kraiowi i za niego krew mężnie przelewać, iak Obywatele rodowici? Tak zapewne, kiedy Kray umie rozeznawać ich zaſługi, i za nie przyzwoicie nadgradzać.* Każdemu tam

dwoie. i posłał iednę żeby otworzyła bramę niższą, a drugą wyższą. Po wyłamaniu bramy wyższey, Turcy ściśnieni zewnątrz i wewnątrz byli w sztuki zrąbani. Do niższey bramy przyszedł Pułkownik *Sytin* po łodzie z Grenadyerami i harmatami. Tu znowu bramę wyłamano, Turkow wycięto i fortecę ze wszystkiem opanowano. Od tego momentu Turcy nie śmieli się nigdzie uka-

---

iest Oyczyzna, gdzie mu dobrze. *Oddalać tedy cudzoziemcow od służby woyskowey powszechnie, iest to pozbawiać się zdatności, męztwa talentow ich, które mogły bydź użyte z wielkim kraiu dobrem. Co tym ieszcze bardziey przeciwi się zdrowey polityce, kiedy Woysko Kraiowe iest ieszcze w kolebce, i potrzebuie w swym kunszcie doświadczonych i umieiętnych przewodnikow. Toż mówić kiedy się zanosi na iaką woynę. W ten czas bowiem przypuszczać do służby utalentowanych Cudzoziemcow, iest to ochraniać krwie i życia Obywatelów.*

wkszać pod otwartym niebem, lecz pozamykali się w domach i bronili się ieszcze nieco z ręczney strzelby. W tém Generał Leytnant Xiążę *Galliczyn* wkroczył z Regimentem Tauryskim Grenadyerów do fortecy, i pomogł niemało do zniszczenia do reszty garnizonu Tureckiego. Attak cały z strony Rossyiskiey tak był natarczywy, iż podług rapportu Feldmarszałka, w 5. Kwadransy tak ogromna twierdza Tu-

Prawo nawet wyłącziące zawsze i powszechnie cudzoziemców zdatnych od służby i awansu w woysku może być niebespieczne dla kraiu. Gdyż oni z tém większą zawziętością i zemstą w woysku nieprzyiacielskim potykać się będą przeciw takiemu narodowi, który chleba u siebie żałuie by naywiększych talentów ludziom dla tego, że się w iego kriu nie urodzili. Lecz znowu, kiedy woysko wyćwiczy się doskonale. a kray będzie w pokoiu, w tenczas dawać pierwszeństwo cudziemcom przed Narodowemi byłoby niesłuszności.

recka upadła przed bronią Roſſyiſką i miaſto bogate, handlowne zoſtało opanowane.

Zdobycz w tak ludnym i handlownym mieście była nader wielka. Broni różney nabrano tak wiele, iż ią żołnierze furami i za lada co przedawali, i wyſtarczy na uzbroienie kilka tyſięcy iazdy lekkiey. Prócz tego zdobyto wiele pereł, ſtroiow od złota i ſrebra, ſukień i pieniędzy. Złota oſobliwie iak muſiało bydź wiele znać z tego, że za cz: zł: Hollęderſkie przez nieiaki czas dawano tylko po dwa ruble, a zalewy, których walor zwyczayny ieſt zł: 4. po 30. kopekow czyli 2. zł: Pol:

Prócz tego zdobyto z fortecą 180. chorągwi, 310. ſztuk harmat dobrych i możdzierzy od bomb. Turkow legło na mieyſcu 8370. miedzy któremi było 283. Officyerow. Zaś potem rannych na mrozie umarło 1140 Wniewolą pozoſtałego garnizonu doſtało ſię przeſzło 4000. Nierachuiąc mieſzkań-

cow bezbronnych obeiey płci. Ludzi wszystkich w Oczakowie znaydowało się aż do tey godziny, około 25000. Między niewolnikami znayduie się Kommendant Oczakowski *Gussein* Basza trzytulny, i 3. *Szeklir Beiow* czyli Szeffow Galer, zaś Officyerow Artylleryi i polowych 448. Z strony Rossyiskiey podług rapportu Feldmarszałka zgineli; 1. Generał Maior, 1. Brygadyer, 3. Sztabsofficyerow, 22. Officyerow i 926. gemeynów. Rannych zostało 19. Sztabsofficyerow 101. Officyerow i 1704 gemeynow. Że i tym mroz także musiał bydź szkodliwym iak rannym Tureckim, przeto można się domyśleć, że ich umarło z ran przeszło 1000. Wszakże kto zważa wielkie trudności które Moskale przekonywać musieli, toż rozpacz mężnych i silnych Turkow, ten osądzi za nie płonne zdanie tych, którzy stratę Moskalów dnia tego liczą przeszło 5000. ludzi, a to co naymężnieyszych i naybitnieyszych, gdyż do

tego szturmu obrocono wybor woyska Rossyiskiego.

Wszakże na koniec *Oczakow* iedna z naypotężnieyszych zapor Państwa Ottomańskiego, klucz do Krymu i potężna a niebespieczna rywalka Chersonu, zginęła na zawsze dla Turkow. Woyna by naypomyślnieysza dla nich, nie potrafi im nadgrodzić tey wielkiey straty. Gdyż Oczakow przez oblężenie i dobywanie w pół zwalony, utraci resztę fortyfikacyi swoich z rozkązu Gabinetu Petersburgskiego, iako dla Moskalow w tych stronach inne fortecę maiących nie potrzebny, a dla wielkiego garnizonu, którego potrzebuie mogący bydź bardzo kosztownym. Że ten los czeka *Oczakowa* znać z fortecy Berezańskiey, którey gdy dobyto, zaraz ią iako nie potrzebną w tych stronach zruynowano.

Jeżeli dobycie Oczakowa było dla Rossyi bardzo kosztowne, zato skutki iego nader muszą bydź dla niey wa-

żne. *Cherſon*, *Kimburn* i *Krym* zoſtały przez to na zawſze od nagłey napaści Tureckiey ubeſpieczone. Handel Roſſyiſki przez *Cherſon* dotąd iakoby ſpętany, zoſtał wolnym na całém *Czarnym Morzu*, gdyż flotta Turecka nigdzie tam teraz nie będzie miała długiego i beſpiecznego ſchronienia, a zaś eſkadry Roſſyſkie łatwo będą mogły z tyłu portow, na korſarzów Tureckich wypadać i z nich wſpomnione morze oczyſczać. Upadek Oczakowa muſi także koniecznie pociągnąć ruinę Benderu, który przez to i przez wzięcie od Ceſarſkih Chocimia zoſtał od Turków oderzniętym, i zniſkąd woiennego nie może ſię ſpodziewać ſukkurſu. Wſzyſtkie Kraie Tureckie aż do ſamego Dunaiu zoſtały bez żadney fortecy, a przeto nic ich więcey nie może uratować iak tylko wygranie walney bitwa przeciw ziednoczonym woyſkom Ceſarſkim i Roſſyſkim w tych ſtronach. Zaś Turcy odważą, ſię na toż wiedząc

że gdyby ią przegrali, zatrzęsłoby się aż do samych fundamentow ich w Europie Panowanie?

Na koniec nigdy nie było większey pory iak przez dobycie Oczakowa, do sprawdzenia bardzo ważnego napisu, który wyryto na iedney z bram Chersońskich. *Tu iest droga do Konstantynopola.*

Wzięcie Oczakowa nie było ostatnim nieszczęściem dla Turkow tey zimy. General *Kameńskoy* od Feldmarszałka *Romanzowa* wysłany z Jassów ku Benderowi opanował dwa mocne stanowiska *Salkuza i Gangura* rzeczone, które drogę do Benderu zastaniały, i Turków, którzy ich mieli bronić poraził. Legło ich na placu 400. wraz z Synem Hana Tatarskiego, zaś 83. z trzema Tatarskiemi Sułtanami i różną starszyzną dostało się w niewolę. Przez ten przypadek, cała okolica Benderska została uprzątniona z Turkow i forteca sama ze wszystkich stron opa-

ſana, od Woyſk Roſſyiſkich pod kommendą Xięcia *Galliczyna* i Generała *Kamenſkoy*. W powſzechności imie *Kamenſkoiego*, który podczas przeſzłey woyny, oſtatnią bitwę pod *Kainardzi* wygrawſzy do zawarcia traktatu takiego, iakiego Roſſya chciała, Turkow przymuſił, bardzo ſię teraz znowu wſławiło i dla Turkow i Tatarów ſtało ſię ſtraſznem.

Jaką wzięcie Oczakowa uczyniło w Dywanie i gminie *Konſtantynopolitańſkim* impreſſyą, można ſię domyśleć. Zal, ſtrach i rozpacz dzieliły tamteyſze umyſły. Porta aż do tego czaſu nieodmiennie domagaiąca ſię powrócenia Krymu, odſtąpiła nagle tey pretenſyi, aby tylko nic więcey od niey nie żądano i teraznieyſze zdobycze powrocono iey. Lecz Dwory Ceſarſkie widząc ſzczęście ſwoie, ani ſądziły bydź godną odpowiedzi tey propozycyi. Z tąd ze wſzyſtkich ſtron, oſtatnie powſtało natężenie ſił wſzyſtkich

i wielkie gotowanie się do woyny, Konstantynepolitańskie ulice pełne są nowo zaciężnych Azyatów, w arsenałach robią dniem i nocą około okrętow, osobliwie lekkich i małych, iakie maią Moskale na Czarnem morzu. To mocne postanowienie Porty sprobowania ieszcze przez ten drugi rok woiennego szczęścia, utrzymało przy życiu W. Wezyra i starego Kapitana Basze, i zapewniło im dalszą łaskę W. Sułtana. *Yussuf Basza*, który tak źle odpowiedział wielkim o swych talentach mniemaniom, przez wydanie na sztych *Chocimia*, *Multan*, *Oczakowa*, przez nierychłe rozpoczęcie kampanii przeszłey i daremne, a bezcelne w targnienie w góry Banackie i Siedmiogrodzkie, gdzie dla niedostatku dobrey paszy, znaczna część Kawalery Tureckiey zniszczała, stara się choć pewnie nie rychło poprawić swych błędow.

Widząc że przeciw Kraiowi Cesarskiemu nic nie można przedsięwziąć

ſkutecznie; i że Zamki obronne, któremi ieſt naieżona Bośnia, toż Belgrad, Dunay i klima gorące, a dla Niemcow niezdrowe, mogą nadługi czas wſtrzymać zapędy Ceſarſkie; zbiera całą Ottomańſką potęgę pod *Galatz* z kąd zamyśla bronić Beſſarabii, Wołoſzczyzny i uważać obróty Ceſarſkie. Już on miał konferencyą z *Maurocienim* Hoſpodarem Wołoſkim, i zaraz potém poſłał mu do *Bukareſtu* 5000 ludzi na pomoc. Z tamtąd także zanim Kameńſkoy poraził Turkow, dał rozkaz Baſzy Benderſkiemu, „żeby ſię bronił do upadłey, pod utratą głowy. Baſza odpowiedział, że ſię poty bronić będzie póki mu Moſkale wśród fortecy broni z ręku nie wydrą. Wſzakże proſi bardzo W. Wezyra, żeby ſię ku Benderowi zbliżył i bitwę nieprzyiaciołom wydał, gdyż to nie tylko ieſt iedyny ſpoſob uratowania fortecy, ale też nawet dałoby wcale inny tor ninieyſzey woynie.„

Rossya nie mniey natęża sił wszystkich, żeby następuiącą kampanią odprawić z iak nawiększą natarczywością, i zadać Porcie iak nayfroższe ciosy. Samo dobycie Oczakowa i opasanie Benderu dowodzi iak rzeźko i z pośpiechem zabieraią się do kontynuowania z Turkami tego wielkiego sporu. Ze Woyna tak sroga i daleka niezmiernych wyciąga kosztow, przeto oprocz zaciągnionych roku przesztego w Kraiu i za granicą kilku millionow rublów, wyszedł teraz ukaz aby wszyscy poddani naczynia i sprzęty srebrne do mennicy oddawali, a za to brali bilety bankowe, które w Moskwie miałyby kurs równy zpieniędzmi, gdyby ich wielość i ustawiczne wydawanie nie przechodziły wszelkiey miary. Rekrutowanie woyska było przez zimę bardzo wielkie. Stany Rycerskie ofiarowały były Monarchini 40. batalionow Infanteryi i 40. Szwadronow Kawaleryi, lecz ona nie zezwoliła na

to, a zamiaſt tego nakazała powſzechne w całém Państwie rekrutowanie tym ſpoſobem, żeby z każdego 1000. duſz brano iednego człowieka za żołnierza. Przez co woyſko Roſſyiſkie powiękſzyłoby ſię 100,000 ludzi. Trzeba iednak wiedzieć, iż lubo rekrutowanie woyſka w Moſkwie bardzo łatwo przychodzi, i w krótkim czaſie może ſtanąć 100,000 woyſka, atoli bardzo go wiele ubywa, kiedy Roſſya muſi prowadzić woynę tak daleko, iak n. p. owę 7mioletnią z Królem Pruſkim, lub teraz z Portą. Tranſporta bowiem rekrutow z tak dalekich ſtron, dziwnie niſzczą ludzi, tak dalece, że ledwie ich połowa przychodzi na wyznaczone mieyſce. Pod czas przeſzłey tak ſzczęśliwey woyny Tureckiey, wybrano świżych rekrutow około 300,000. a iednak Feldmarſzałek *Romanſow* oſtatniey kampanii ledwo mogł wyſtawić przeciw Turkom 50,000 ludzi.

Cesarz nie zmnieyszym usiłowaniem czyni przygotowania do maiącey się blisko rozpocząć kampanii. Ze pieniądze naypierwszą do prowadzenia szczęśliwey woyny zwykły bywać pomocą, przeto skarb Cesarski wziął nayprzód na 7. lat po 5 od 100. wszystkie summy, które tylko znaydować się mogły u prywatnych. Powtóre nakazano złożyć oprocz dawnych, innych nowy woienny podatek wynoszący rocznie do 40. mill: zł: Cesar; Jakie ten nowy ciężar, sprawił między poddanemi Austryackiemi narzekanie, wymówić trudno. Co do pomnożenia woyska, nowych rekrutow przed wiosną, rozkazano przystawić do woyska 160,000. Ta straszliwa liczba nowych zaciążnikow okazuie, nie tylko wielkie zamiary Cesarskie względem rozszerzenia woyny w różnych Kraiach Europy, ale też i wielką strate w ludziach, która woyska iego iuż poniosły podczas tey woy,

ny. Nie bardzo ſię pewnie mylą ci, którzy tę ſtratę rachuią do 75,000. Lecz ona pomnaża ſię do tąd co raz bardziey, gdyż trzęſienia ziemi, które ſię na końcu roku przeszłego tu owdzie dały czuć w Węgrzech, tak zepſuły powietrze, iż liczni chorzy po ſzpitalach woyſkowych, mimo wſzyſtkich ſpoſobów kunſztu lekarſkiego, tyſiącami umieraią. Między temi woiennemi przygotowaniami ſię do woyny, godne ſą bardzo wielkiey uwagi dwie okoliczności. Nayprzod, że Artylleryi i wielką moc bo 90,000. cętnarow ważącą, do Czech ku granicom Pruſkim ſprowadzaią, tamże wielkie magazyny zakładaią, i z Węgier znaczną liczbę regimentów ściągaią. Powtóre że do Gallicyi poſyłaią także świże Regimenta i ciężką Artylleryą wziętą z *Brinn i Ołomuńca*. Po wzięciu *Chocimia Oczakowa*, a w krótce zapewne i *Benderu*, nię maſz w całym kraiu

Tureckim z tey ſtrony Dunaiu, ani iedney fortecy, przeciw którey możnaby potrzebować ciężkiey Artylleryi. Na cóż ią tedy ſprowadzaią? Czy tylko nie przeciw iedyney Polſkiey twierdzy? Tego przynaymniey każą ſię domyślać ſame publiczne Auſtryackie piſma, które też ozbliżaniu ſię 40.000. Moſkałow ku granicom Polſkim, iawnie głoſzą, i dziwuią ſię, że z wyſtawieniem woyſka, i nałożeniem podatków tak opieſzale poſtępuią ſobie w Polſzcze.

Udzielnie z Prowentu Czynſzu Emphiteutycznego na funduſz umorzenia długów Rzeplitey przyznanego - - - -	97,559
Ex ſubſidio Charitativo od Duchowieńſtwa Prow: W. X Litt: rocznie - - -	100,000.

V.

Obraz polityczny Europy

Polſka. Od początku Października w roku przeſzłym, aż do końca mieſiąca tego, była ciągle ważnym dla całey Europy, i godnym uwagi obiektem. Stany Skonfenderowane wziąwſzy za cel główny obrad ſwoich, przywrócenie zupełne independencyi Kraiowey, którey od r. 1763. cień tylko zoſtał prawie; toż ugruntowanie na zawſze iey, którey exyſtencyi zbyt wielka ſąſiadów przemoc mogła bydź z czaſem bardzo niebeſpieczna; zaczeły ważne ſwoie ſprawy od uſtanowienia 100,000 woyſka. Tak wielkie a nieſpodziane nigdy przedſięwzięcie zdziwiło Europę całą. Przyiaciele i nieprzyiaciele nie mogli tego poiąć, iak Narod od wieku do bezczynności, egoi-

zmu i zaniedbania intereſſu publiczne-
go przywykły, mógł ſię nagle zdobyć
na tak wielkie, ſiły ſwoie na pozor
przechodzące i tyſiącznym przeſzko-
dom podlegaiące przedſięwzięcie. Ja-
koż była to więcey niż Herkuleſowa
praca. Stany Seymuiące miały do te-
go na przeſzkodzie wſzyſtko to, co tyl-
ko ludzi by nayſtatecznieyſzych w
ſwych krokach tamować i od zamysłow
odwieść może. Wſzyſtkie tu prawie
namiętności ludzkie i słabości zjedno-
czyły ſię na przeważenie patryotyzmu
i przytłumienie gorliwości obywatel-
ſkiey. Wdzięczność i przywiązanie o-
ſobiſte niektórych Rzepltey członków,
nie radziły znoſić od razu dependencyi
Kraiowey, która pewnemu Dworowi
od tylu lat a oſobliwie w ninieyſzych
okolicznościach tak była wygodna i u-
żyteczna. Chciwość drugich wzbra-
niała ſię przyłożyć do dzwigania na-
rodu, żeby nie naruſzyć ſwych ko-
chanych groſzów. Boiaźń na koniec

wyſtawiała wſzyſtkim gniew i zemſtę ſąſiedzkiey przemocy, którey ſame nawet pokuſzenie ſię o zerwanie politycznych więzów, Narod naſz tak ſilnie krępuiących, mogło bydź nowym pozorem do udania Narodu za burzliwy, nieſpokoyny i ukarania go za to zniſzczeniem do oſtatka, błyſzczącey ſię iuż tylko exyſtencyi iego. Pierwſze z tych trudności, mogła przełamać ſama ſtateczność i gorliwość Patryotow, którzy ſwym przykładem i dobrowolnemi ofiarami, pociągneli oboiętnych nieco lub przeciwnych ſobie Senatorow i Poſłow do wzaiemnego ratowania Oyczyzny. Lecz oſtatnia, wniwecz-by obróciła była ziednoczone nawet całego, ale bezbronnego Narodu uſiłowania, gdyby Opatrzność loſami Narodow rozrządzaiąca, nie podała była ſzczęśliwey dla Kraiu pory. Woyna ſtraſzliwa Turecka zatrudniła dwa naypotężnieyſze ſąſiedzkie mocarſtwa. Trzecie zaś z właſnego intereſſu, za-

miaſt przeſzkadzać do zniſzczenia w Polſzcze zbyteczney influencyi Roſſyiſkiey rado było temu. Pruſſy przewidując do iakiey Auſtrya z Moſkwą, pod czynnym *Jozefa i Katarzyny* Panowaniem przychodzi potęgi, i że ta w ſwey ſzczęśliwe pozycyi, co raz może ſię powiękſzać przez zdobycze na Turkach; toż że allians tak ſciſły między temi dwiema Dworami, ogromnością ſwoią mógłby potłumić nayprzod Polſkę, a potém i one ſame, zawinęły ſię około tamy przeciw tey ſtraſzliwey i grożącey powodzi. Już był *Fryderyk* II. zaſłonił ſię od południa przez ligę Xiążąt Niemieckich. *Fryderyk Wilhelm* uczynił toż ſamo od zachodu przez ściſły związek z Anglią i Hollandyą. Teraz chcąc mieć takież przedmurze od wſchodu i pułnocy, wſpiera Szwecyą i dzwiga Polſkę. Ten to mądry i zbawienny dla Pruſs zamyſł *Fryderyka Wilhelma* ułatwił nayzwiękſzą przeſzkodę do polepſzenia loſu Polſki.

Dwory bowiem Cesarskie już tak krwawą i kosztowną woyną zatrudnione, widząc że sprzeciwiać się zamiarom Patryotow Polskich, byłoby to wplątać się w nową z Prussami i ich Alliantami woynę, spuściły nieco z oka interessa Polskie i dopuściły wszystkich odmian, które już sławny Seym 1788. rozpoczęty, w Konstytucyi Kraiowey uczynił.

Stany Skonfederowane przekonawszy tedy wielorakie trudności, uchwaliły nayprzod trzymanie 100,000. woyska, ustanowiły Kommissyą dla iego dozoru i rządu, nałożyły doczesny podatek i zaciągnęły 13. milli: na pierwsze iego potrzeby i zaciągi; toż zniosłszy Nieustaiącą Radę dla tego naybardziey, że zdawała się bydź ustanowioną przez influencyą obca, kommunikacyą z innemi Dworami od tylu lat zaniedbaną przywróciwszy przez wysłanie Posłow do różnych Dworów zagranicznych, przystąpiły nakoniec do układania wie-

cznych i ninieyſzym potrzebom Kraiowym, dogadzaiących podatków. Tu to był probierſki komień patryotyzmu i miłości Oyczyzny Polakow. Tu ſpor tęgi miłości właſney z przywiązaniem do Kraiu i ſławy Narodowey. Jednak przemogła pierwſzą drugą. Stan Rycerſki, ten filar Oyczyzny, naypierwſzy dał z ſiebie przykład ofiaruiąc 10. od ſta z ſwoich dziedzicznych dochodów, i przyimaiąc opłatę od wſzyſtkich urzędów do których z czaſem przyiść może. Staroſtowie zgodzili ſię dobrowolnie na oddanie połowy intraty z Królewſzczyzn do Skarbu, a to ieſzcze podług nowo uczynić ſię maiącey luſtracyi. Stan Duchowny chętnie ſam oddał Kraiowi 5tą część ſwych dochodow. Co w tém wſzyſtkim ieſt naydziwnieyſza, czego nie można wſpomnieć bez rozrzewnienia, i co zaſłużyło u całey Europy na wielką ninieyſzemu Prawodawſtwu ſławę ieſt to, że Seymuiące Stany obkładaiąc ſiebie po-

datkami, niechciały niemi obciążać nędznego gminu. Chłopi i Zydzi znaleźli w tém doftoyném zgromadzeniu wfpaniałych obrońców, i zoftali od większych iak teraz podatkow wolnemi. Tak tedy na pociechę całey Społeczności zbliża fię czas, w którym Lud wielki, ale pognębiony, dzwignie fię z fwych ruin, ftanie obok ſławnych i możnych w Europie Narodów, a przeławfzy podług naydokładnieyfzych wzorow rząd fwóy, fwoie prawa, obrady, Trybunały, ftanie na drodze prawdziwey wolności i pomyślności iakiey pewnie ledwie, które znaiome kofztuią Narody. Ta zaś pożądana i fzczęśliwa odmiana będzie nayprzednieyfzym fkutkiem nauk i poloru światła zapalonego i rozrzuconego po Kraiu przez *Stanifława Augusta*.

Auſtrya. Ledwie ten pierwfzy w Europie Monarcha powrócił był ku końcu roku przefzłego do Wiednia, aż zdrowie iego trudami woiennemi zwątlone,

zachwiało się i podpadło dyssentery- czney chorobie. Była to krótka przerwa czynney i we wszystko wglądaiącey pilności iego. Lecz iak tylko ozdrowiał, znowu mimo rady Doktorów, wrócił się do zwyczayney pracy. Ztąd też we wszystkich Departamentach osobliwie woiennym, dało się widzieć poruszenie wielkie: Kuryerowie do Petezburga, Berlina, i Madrytu wychodzili z Wiednia, iedni za drugiemi.

Drogi wszystkie pełne były to nowo-zaciężnych, to Artylleryi i różney ammunicyi, którą w różne strony wysyłano, to ekwipażow, między któremi nawet i Cesarza samego, które nie dawno do Węgier poszły.

Te prace Monarchy pomnożyły się ieszcze bardziey przez nowe zamieszania w Niderlandzie. Stan trzeci, czyli mieyski w Brabancyi niechciał zezwolić na zwyczayne subsidia, czyli podatki tego roczne. Strasznie to obraziło Cesarza, Posłał tedy mandat swóy

do przeczytania Stanom Brabańskim, ktòrym daną ammestyą za rozruchy przeszłe znosi, osoby na tenczas obwinione, więzić i sądzić kryminalnie każe, i Konstytucyą całą iaka dotąd była w tym kraiu odmienić na taką, iaka iest w innych Kraiach Austryackich obiecuie. Nadaremnie Stan Szlachecki i Duchowny żebrały o miłosierdzie nad sobą i stanem trzecim. Zołnierze po domach rozesłani imać zaczęli osoby świeckie i duchowne, które o krnąbrność i nieposłuszeństwo podczas rozruchow przeszłych obwiniono. Wiele innych to z aresztu, to przed aresztem uratowało się ucieczką. Z tego znać iak Cesarz musi bydź pewnym przyiaźni i pomocy Francuzkiey, kiedy tak nagle odmienił sposob postępowania sobie z Niderlandczykami.

Prussy szczęśliwe pod Panowaniem możnego, a pełnego słuszności i ludzkości *Fryderyka Wilhelma* nie tylko same zażywaią słodkiego pokoiu, ale

też maią ten wielki zaſzczyt, iż inne kraie od zguby, niewoli i tyranii obcey zaſłaniaią. Przed przeſłym rokiem podał Król ten wſpaniały rękę ſwoię Hollandyi, którą ſąſiedzkie fakcye i domowe rozterki do gruntu obalały. W roku przeſzłym coſnął nieprzyiaciol iuż do ſamego pośrzodka Szwecyi wdzieraiących ſię. Teraz Polſzcze prawie zgubioney, i bez woyny opanowaney, daie nowe życie i wſkrzeſza z nią ſzanowne Mocarſtwo. Nie dziw, że imie *Fryderyka Wilhelma* u Rzeſzy Niemieckiey, w Polſzcze i Szwecyi iak Anioła pokoiu bywa wſpominane, i że ſię ubiegaią w tych Kraiach o iego portrety. Allians zawarty roku przeſzłego z Anglią podpadł był iakieyſiś niepewności, lub przynaymniey zwłóce co do Północnych intereſſow, przez oſłabienie rozumu i nieſpoſobność do rządow Króla Angielſkiego. Lecz teraz ugruntowały ſię znowu Pruſs uczynione z Anglią związki, a z niemi za-

miary Dworu Berlińskiego dążące do utrzymania równoważności i pokoiu w Europie, przez ustanowienie Regencyi w Anglii.

Anglia od miesiąca Października, roku przeszłego, aż do końca Stycznia znaydowała się w stanie smutnym i bardzo osobliwym. Podobało się Opatrzności zesłać na Króla iednego z naylepszych i naysprawiedliwszych, chorobę rozumu, która go uczyniła do rządów wcale niesposobnym. Cały Narod, ten smutny przypadek, okrył grubą żałobą. Ze moc wykonywaiąca iest w tym Kraiu przy Królu, przeto wszystkie interessa Narodu, wszystkie zagraniczne przedsięwzięcia, zostały przerwane i zatamowane. Parlament był na ówczas limitowany do dnia 20. Listopada. Gdy ten dzień nadszedł Ministerium nie śmiało go daley prorogować, ale przez prywatne obesłanie osob Parlamentowych, sprawiło że się obie Izby dnia 20. zeszły na mieysce

zwyczayne. Kanclerz W. w Izbie Parow, a Minifter *Pitt* w Izbie Reprezentantów oznaymili o fmutnym Króla ftanie, fpytali fię, czy fię zdaie Izbom żeby fię fame przez fię, nie czekaiąc na rozkaz Królewfki, zgromadziły na dzień 4 Grudnia? Na co bez żadney fprzeczki zezwolono.

Lecz infza fię zaczęła fcena, iak Parlament w obydwóch Izbach rozpoczął na dniu 4. Grudnia Seffye fwoie i przyftąpił do uftanowienia Regencyi. Partya maiąca dotąd w ręku fwoich wfzyftkę władzę, dochody i urzędy, była przymufzona walczyć z partyą *Foxa*, która ufiłowała z tey okoliczności obalić pierwfzą, a fiebie na iey mieyfce poftawić. Minifter *Pitt* z fwoią partyą przewiduiąc, że uftanowienie Regencyi, w ofobie famego fukceffora Tronu Xcia Wallii, miało uczynić koniec iego rządom, dla znaiomey przyiaźni Królewica z P. *Fox*, ufiłował przedłużyć ten termin nadzie-

ią polepſzenia zdrowia Królewſkiego. Przeciwnie *Fox* i *Burke* z całą oppozycyą twierdzili, że nie było nadziei żadney do tego. Przyſzło tedy do publicznego wyſłuchania zdań Lekarzów. Gdy ſię to ſkończyło, proponował Miniſter, żeby wprzód poradzić ſię Dzieiow, ieżeliby nie było w nich iakiego przykładu, którego w tych okolicznościach nie można naśladować. Na reſzcie gdy i ta zwłoka minęła, a Królowi nic ſię nie polepſzało, przyſtąpiono do ſpoſobu, którym Regencya miała bydź oddana Sukceſſorowi Tronu. Oppozycya utrzymuiąc, że ſię Królewic urodził iuż do rządow, iako Dziedzic Tronu, chciała żeby mu Regencya była oddana bez żadnego określenia. Przeciwnie *Pitt* z większą ſwoią ſtroną, twierdził, iż Xiążę był dziedzicem Tronu po śmierci Oyca; ale do Regencyi tyle miał prawa za życia iego, co który z Anglików. Na reſzcie ſeſſye przeſzłoroczne zakończyły ſię

na tey rezolucyi Parlamentu, iż Xciu Wallii samemu miała bydź powierzona Regencya, ale pod pewnemi kondycyami i określeniami.

Zaraz tedy po nowym Roku rozpoczęto dokonanie ważnego Regencyi dzieła. Po całomiesięcznych niezgodach i sporach, które wzruszeniem Konstytucyi ninieyszey Angielskiey, zdawały się grozić, nakoniec Ministerium przemogło i ustanowiło fundamentalne kondycye, pod któremi Xiążę miał bydź do Regencyi wezwany. W tém rozeszła się wieść po Londynie, iż Xiążę nie miał przyiąć Regencyi ieżeliby miała bydź iakiemi kondycyami określona. To było powodem, iż pierwszy Minister napisał list do Xiążęcia Wallii, oznaymuiąc mu potrzebę określenia pewnemi warunkami przyszłey Regencyi i pytaiąc go się, czy ią tak określoną miał przyiąć lub nie. Xiążę odpisał, iż lubo nierad patrzy na to zmnieyszenie powagi Kró-

la Oyca swego w obrazie iego, atoli przekładaiąc nadewszystko dobro kraiu, któreby wielki cierpiało uszczerbek przez dłuższe wakowanie rządu iego, zezwala na przyięcie takiey władzy, iaka mu ofiarować zdało się Parlamentowi. Tu Minister podał *Bill* Parlamentowi do potwierdzenia, którego te są istotne Punkta.

1.) Zaden Akt uroczysty władzy Królewskiey nie może bydź ważny podczas Regencyi, ieżeli nie będzie uczyniony imieniem Królewskim i Regent powinien złożyć przysięgę przed Radą taiemną iako w urzędowaniu tém będzie się sprawować podług przepisow Parlamentu, i mieć zawsze na oku niebespieczeństwo i honor Króla, toż dobro Narodu. 2) Regent powinien bydź uważany za osobę wybraną do tego, aby przysięgę odbierała i podpisywała od tych, którzy przychodzą do iakich urzędow. 3.) Regent przysięgi te ma odbierać i podpisywać w Radzie taiemney.

mney 4.) Regent niemoże dać przyzwolenia Królewskiego na żaden *Bill*, któryby dążył do uczynienia iakiey odmiany Prawa względem sukcessyi Tronu. 5). Kiedy Regent nie rezyduie w Anglii, lub ożeni się z Katoliczką, tedy utraci władzę Regenta. 6.) Regent nie może robić żadnych Parow, wyiąwszy z Królewskiey familii, kiedy im minie 21. lat. 7.) Nie może dawać żadnych urzędow, pensyi dożywotnich. 8.) Nie może nikomu dawać podarunkow, przywileiow &c: imieniem Królewskim. 9) Nie może używać maiątku własnego Królewskiego, iednak może nadawać prawa do niektórych mnieyszych Królewskich dochodow. 10.) Wszystkie patenta, i rozkazy pod wielką pieczęcią, ktoremi Król pozwolił używać pieniędzy z *Civil listy*, Królowey lub Królewskiey familii, zostaną nie naruszone w swey mocy. 11.) Lordowie, Podskarbiowie dostarczać będą tych pieniędzy rożnym Departamentom

Królewskiego Dworu. 12.) Regent Królewskich dochodow z Szkocyi może tak używać iak sam Król. 13.) Królowey będzie poruczona straż i staranie o Osobie Królewskiey, i wolno iey do tego dobrać sobie osob, a wyznaczone do tego w *Billu*, odprawić. 14.) Królowey dodana będzie rada. Jeżeli kto z niey umrze, wolno będzie Królowey dobrać na to mieysce kogo innego z taiemney rady. 15.) Rada wspomniona będzie mogła słuchać pod przysięgą zdań Doktorow o zdrowiu Królewskim. 16.) Jeżeliby Królowa tym czasem umarła, Regent powinien o tém przez swoię proklamacyą oznaymić. A rada iey przydana, będzie miała staranie o zdrowiu Królewskim. 17.) Jeżeliby Xiążę Wallii podczas Regencyi umarł, to Rada taiemna powinna o tém przez swą proklamacyą oznaymić. Zaś ieżeliby Królowa i przydana iey Rada spostrzegła, że Król przyszedł do zupełnego zdrowia, powinna także o tém oznay-

mić przez publiczną proklamacyą. 18.) Kiedy Król będzie raczył ogłosić, iż się wraca do dawnych rządów, tedy ninieyszym *Billem* utworzona władza, zaraz przez to samo ustanie i Parlament powinien się zebrać, ieżeliby w ten czas nie zasiadał.

Jak tylko ten *Bill* został powtórnie przeczytanym, a zatém od Parlamentu potwierdzonym, zaraz odezwał się P. *Burke* i żądał aby Parlament kończył dalsze oskarżenie *Hastinga* przydaiąc, że iuż miał gotowę punkta do tego. — W tenże sam czas, sam *Hastings* podał supplikę do izby wyższey, aby z sprawą iego iak nayprędzey uczyniono koniec. Gdyż do tąd iuż go kosztowała 30,000. funt szt. Zaczém przyszłoby mu do torby, zanimby mógł okazać swoię niewinność.

Francya. Już od lat dwóch zaczęła dążyć do zrzucenia z siebie despotyzmu iarzma, i ustanowienia u siebie rządu wolnieyszego, niż był dotąd. Wia-

domo że Parlamenta oparły się nayprzod Dworskim absolutnym rozrządzeniom. Dwór chcąc ie potłumić, zebrał raz i drugi ziazd Panow. Panowie zgodzili się z Parlamentami na powszechny ziazd czyli seym Narodu. Lecz przez ten Seym rozumieli tylko samych siebie i Duchowieństwo. Stan mieyski tak liczny i możny, iak iest w Francyi, widząc że drugie dwa stany zabierały się do ufundowania nad nim wieczney swey przemocy i szafowania iego maiątkiem podług upodobania, podniosł millionowe głosy swoie, i zprzyzwoitą statecznością począł się domagać, żeby także mogł na Seym wysłać swych reprezentantow i to w liczbie rowney innym dwóm stanom. Można się domyśleć, iakie to naleganie mieyskiego stanu sprawić musiało w całey Francyi zamieszanie. Na koniec nadszedł dzień Nowego Roku dla Francyi bardzo znakomity. Ogłoszono bowiem dnia tego rezolucyą Naywyż-

ſzey rady, a z nią oſtateczny wyrok Królewſki; *że liczba Poſłow mieyſkich na Seymie naſtępuiącym tak ma bydź wielka, iak liczba Poſłow razem wzięta, obydwóch innych ſtanów, to ieſt Duchownego i Szlacheckiego.*

Procz tego, podług tego edyktu, Seym naſtępuiący, ma ſię ſkładać przynaymniey z 1000. oſob, a zaś w obieraniu Poſłow, maią ſię oglądać ile możności, na ludność i kontrybucyę każdego powiatu. Zaraz potém uſtanowiona była od Króla Kommiſſyą do ułożenia Uniwerſałow na Seym ten i przepiſow, podług których ma ſię odprawiać.

Radość z ogłoſzenia tego była w Paryżu i całey Francyi tém więkſza, że zgromadzenie Panow w roku przeſzłym ſprzeciwiło ſię było tey równości liczbie Poſłow mieyſkich, z Poſłami innych Stanów. Lecz Król albo raczey Rada nie zważała na to, i wolała raczey w tém dogodzić poſpolſtwu niż

Panom. Jednak Krόl wſpomnione zgromadzenie Panow, rozpuścił 12. Grndnia z bardzo grzecznemi wyrazami i oświadczeniami łaſki ſwoiey ku nim.

Ze ieſzcze przed tą Gabinetową rezolucyą przewidywano, iż zwołanie Seymu nie miało ſię ſtać podług decyzyi zgromadzenia Panow; przeto Stan Szlachecki chcąc okazać, iż w ſprzeciwieniu ſię Stanowi mieyſkiemu nie miał żadnego prywatnego intereſſu, podał dnia 14. Grudnia, maiąc na czele Xcia Artezyi, Memoryał do Krόla, w ktόrym oświadczył, że wſzyſtkie podatki i ciężary publiczne chce znoſić w proporcyi do dobr ſwoich i poſſeſsyi, i zrzeka ſię w tey mierze wſzyſtkich przywileiow i excepcyi, ktòre go od tych podatkow wyimowały. Panowie w Paryżu zoſtaiący, rozeſſali to piſmo po wſzyſtkich Prowincyach, z zachęceniem aby ſię wſzyſtka Szlachta Kraiowa na to podpiſywała, że rόwne z obywatelami miaſt chce znoſić podatki. Parlament Paryzki wydał także rezolucyą, żeby pro-

ſić Króla, o znieſienie na Seymie przyſzłym rożnicy w podatkach wynikaiącey z rożności ſtanow, a o nałożenie ich bez żadney rożnicy na wſzyſtkie 3. Stany. Ta zgoda i dobrowolna ofiara Panow będzie naywiękſzym i nayobfitſzym źrzòdłem dochodow Korony Francuzkiey.

Naywiękſzym do tego Powodem był P. *Necker*, który ſię z wielką ſtatecznoscią wſtawiał za ſtanem mieyſkim, którego on też oſobliwſzey doznaie przychylności i wdzięczności. Wſpomniona dopiero rezolucya Rady, zaſadza ſię na rapporcie P. *Neckera* wydrukowanym razem z rezolucyą. W Parlemencie chciano ten rapport krytykować i okazać w nim niektóre błędy. Lecz Prezydent groził, iż miał zaraz zerwać Seſſyą, ieżeliby co podobnego rozpoczęto. Tak ieſt teraz *Neker* w Francyi możnym. Jednak mimo wielkich ſwych w całym Narodzie względow i nadzwyczaynego we wſzyſtkie rady gabinetowe wpływania, nie mogł on dotąd inaczey zaradzić niedoſtatkowi Skarbowemu,

iak tylko przez nowe zaciągania długów wielkich, które znowu Kray obciążyły nowemi prowizyami. Tak od Królewskich Notaryuszów zaciągniono 7 millionow liw: Od Duchowiaństwa 1. million, od banku 25. millionow; a za to przedłużono mu pozwolenie płacenia biletami bankowemi zamiast pieniędzy. Podobnież pożyczyły Ministrowi znacznych summ Cechy, miasto *Nantes* i wielu prywatnych, tak dalece że odtąd, iak P. Neker zawiaduie skarbem, długu przybyło Koronie 60. millionow liw: czyli 90. mill: zł: Oprocz tych zaś weszły iuż do skarbu za Administracyi P. Nekera różne podatki, do 100 millionow wynoszące, To wszystko okazuie, że tylko Narod zgromadzony potrafi znieść przez nadzwyczayne ofiary, owę straszliwą nierówność między dochodami i wydatkami Publicznemi, coby też mogło się stać tak dobrze za Administracyi innego Ministra iak i P. Nekera.— Po Prowincyach Panuią ieszcze między Perlamentami, Szlachtą i Miastami niezgody i rozruchy, które czasem bywaią powodem do scen krwawych iak teraz w *Rennes*.

Hiſzpania. Rzadkie bardzo mamy przykłady, żeby w Królewſkiey iakiey familii los fatalny, tyle dokazał w krótkim czaſie, bo tylko w 6. tygodniach, iak roku przeſzłego w Hiſzpańſkiey. Smierć Xcia Brazylii była, iekoby haſſem do ſzkód które w tym domu śmierć poczyniła. Sioſtra Xcia Brazylii *Maria Victoria*, a żona Infanta Hiſzpańſkiego *Don Gabriela* powiła Syna 28 8bra roku przeſzłego, ale ſię znaydowała bardzo ſłabą, do tego przydała ſię Oſpa, która iey odięła życie, 2. Liſtopada w 20. roku wieku Męża iey, który przez 3. lata życia małżeńſkiego dawał iey nayWiękſzego kochania dowody, wprawił ten przypadek w ſmutek niezmierny, który ieſzcze bardziey powiękſzyła ſtrata ſyna niedawno urodzonego, który także umarł na Oſpę. Taż ſama choroba napadła i ſamego Infanta Gabryela, i pozbawiła go życia. Z nim upadły wielkie nadzieie, które ſobie roſzczono o cnotach, nauce i roztropności iego. Te nieſzczęścia ſtrapiły tak Oyca iego *Karola III.* iż umarł 13. Grudnia. Zbyteczna chęć tego Króla do polowania, którym ſię ieſzcze na 5. dni przed śmiercią zabawiał, i na którym oziębił ſię i nabawił febry, była także wſpoł okazyą iego śmierci. Spowiednik iego Biſkup Oſmańſki, umarł na 4. dni drzed nim. Zſzedł on z tego świata z wielką ſpokoynością umyſłu, a 73 rok iego życia, wymawia na-

)*(

turę, iż go z Tronu powołała. Między wszystkiemi tego wieku Monarchami Panował on naydłużey, a stopniami przyszedł do naywyższey władzy i potęgi. Jego rozumna Matka druga żona Filipa V. potrafiła go zrobić roku 1731. Xciem Parmy i Placencyi, zkąd przeniosł się 1734. na Królestwo Neapolitańskie. Tego ustąpił on znowu synowi swemu ninieyszemu Królowi oboyga Sycylii, roku 1759. a sam obiął Koronę Hiszpańską. Lubo nie miał osobliwszych przymiotow i prawdziwey wielkości, iednak iego 31letnie Panowanie było naylepsze i nayużytecznieysze dla Hiszpanii w całym tym wieku. Daleki od zbytecznych Alberoniego zamiarow, słuchał zdrowey rady dobrych Ministrow i Statystow iakiemi byli za iego Panowania *Richard, Wall*, Hrabia *Aranda*, *Florida Blanca*, *Campomanes* i inni, dla tego też rząd pod nim Hiszpański i Kray wziął inną postać. Skoiarzony z domem Burbońskim od r. 1760. nie był iednak bardzo szczęśliwy na woynie, którą po dwakroć prowadził z Anglią. A wyprawa iego przeciw Algierowi była wcale nadaremna. Lepiey się udały różne reformy i rozrządzenia, które były przedsięwzięte w Kraiu, końcem podźwignienia handlu, i Narodowey industryi. Dobry i szczodrobliwy za życia znaczne wyświadczył dobrodzieystwa przy śmierci ubogim i szpitalom. Zaś kleynoty swoie podzielił między Dzieci i

Krewnych swoich Wczém nieprzepomniał i Kròla Neapolitańskiego, z ktorym się był iuż od roku pogodził.

Korona Hiszpańska spadła zatém na Syna iego nayftarszego Xcia Asturyi, który zaraz potém na dniu 14. Grudnia obiął rządy pod imieniem Karola IV, w r. 40. wieku swego. Początki tego Panowania stały się znakomitemi przez rożne dobrodzieystwa, gdyż cenę chleba zmnieyszono i rożne podaki ludowi opuszczono. Ze Król nowy nie bardzo lubi polowanie, które przeszłego Króla kosztowało do 5. millio: przeto wydatak ten na co innego kazał obròcić. Iego Małżonka Xiężniczka parmeńska Dama osobliwszey roztropności, należy do iego rady i bywa przytomna na wszystkich Gabinetowych konferencyach. Patryotycznie myślący Panowie Hiszpańscy nie przestaią przykładać się do upomyślenia swego Kraiu. Z powodu Hrabiego O,Kelly drogi w całey Gallicyi po naprawiano. Nie dawno ogłoszono w Madrycie liczbę mieszkańcow tego Państwa, iaka się po rachowaniu głów wszystkich z rozkazu Królewskiego ukazała. Liczba ta wynosi tetaz 10 millionow 40,879. dusz. Zaczém od popisu roku 1758. ludność Hiszpańska pomnożyła się przeszło millionem, co prawie zdaie się bydź rzeczą niepodobną. Od tegoż czasu zbudowano tam wsi 2289. a w nich 867. farnych Kościołow.

Szwecya. Woienne przypadki, tego bardzo teraz znakomitego Państwa są iuż wia-

dome. Tu należy ieszcze to dodać — Po zawieszeniu broni z Danią, bawił się ieszcze Król czas niejaki w Gottenburgu, i uczyniwszy wielorakie rozrządzenie powrócił z Zachodnich stron Państwa swego, którego z taką pracą i usiłowaniem bronił, 19. Grudnia do Stolicy. Mieszczanie i lud w wielkim mnostwie zgromadzony, przyiął go z okazaniem wielkiey radości i w pośrzod radosnych okrzykow. Wyprzągszy konie z iego Karety, zaprowadzono go przez miasto illuminowane do Zamku. Stołeczne Miasto dało potém ieszcze rożne dowody swego wielkiego ku Krolowi przywiązania. Jako to że Pułki z mieszczan złożone wszędzie go strzegą i wartę w Zamku odprawiaią. To iest rzeczą pewną, iż wyiąwszy malkontentow z Szlachty i znaczną liczbę Officyerow, Stany prawdziwe Szwedzkie są wiernie przychylne Królowi, iednak w Finlandyi ieszcze iest iakieś zamieszanie, i dla tego Król na dniu 6. Grudnia wydał Uniwersał do tamteyszych Obywatelow, zachęcaiąc ich do wierności ku Koronie Szwedzkiey i stateczności przeciw obcym podusczeniom. Ze te namowy i przestrogi Krola nie były daremne znać z tego, że w poszod woyska Finladzkiego znaczna liczba Officyerow, którzy byli ow spisek zrobili, possuszeństwo Królowi wypowiedzieli i armisticyum z Moskwą arbitralnie zawarli, wzięci są w areszt i do Sztokolmu przyprowadzeni. Reszta uratowała się ucieczką. Seymu Szwedzkiego, który się rozpoczął na końcu Stycznia i udał się podług myśli Króla, potém tu osobliwości przełożemy.

winniśmy użyć iak naylepiey. Ten to ieſt cel zwołania waſzego. Idzie tu o otrzymanie pokoiu, ale pokoiu z honorem dla Szwecyi, i użyteeznego dla iey Aliantow. *Otrzymać zaś takiego pokoiu nie można inaczey, iak tylko prowadząc żwawą i natarczywą woynę.* Spodziewam ſię tedy, że mi do tego prędkiey nie odmówicie pomocy. „

Nazaiutrz po otworzeniu Seymu, zgromadziły ſię wſzyſtkie 4. Stany na Sali Seymowey na Seſſyą generalną, nazwaną w Szwecyi *Plenum plenorum.* Krol żądał żeby dla ochrony czaſu i przyſpieſzenia tak nagłey pomocy, wyznaczyły Stany Delegacyą z 30. oſob, którym Krol w ſekrecie miał przełożyć myśli i żądania ſwoie, toż uſtanowić ſrzodki przyzwoite do odparcia nieprzyiacioł Kampanii naſtępuiącey. Krol na tém *Pleno plenorum* miał znowu długą mowę, w ktorey przełożył Stanom prawdziwy ſtan Szwecyi, iey związki z innemi Potencyami, zamiary przeciw niey nieprzyiacioł,

i inne ſtanu okoliczności, o których że cała Publicnność nie powinna była wiedzieć, dla tego też, mowa ta była miana *Semotis arbitris.* „

“ Naſtępuiących dni Stany Seymuiące rozpocząwſzy Seſſye ſwoie oſobno każdy w ſwoiey Izbie, Stan Duchowny, Mieyſki i Swiecki, zaczęły od wyznaczenia żądaney przez Króla Deputacyi i oświadczenia mu publicznego dziękczynienia, za podięte fatygi, trudy i wſzelkie ſtarania w obronie Kraiu przeciw nieprzyiaciołom. Lecz w Izbie Rycerſkiey inaczey ſię rzecz działa. Szlachta od ſamego rozpoczęcia Seymu, była w więkſzey liczbie przeciwnego zdania niż inne 3 Stany. Zamiaſt wyſłania do Króla z wſzelką uſnością Deputacyi, czego nagłe potrzeby i niebeſpieczeńſtwa Kraiowe wyciągały, kłocono ſię w Rycerſkiey Izbie względem niektórych Piſm bezimiennych, które przeciw woyſku Finlandſkiemu i Szlachcie były powychodziły, względem inſtrukcy którą miano dać Deputowanym, i podano z druku niektóre punkta do Laſki, które Króla obra-

żały. Nawet znieważono Marszałka Seymowego i różnych Posłów, dla tego że byli Oyczyznie i Królowi wiernemi, i zanim mówić chcieli. To sprzeciwianie się Szlachty, iako też czas do opatrzenia, uzbroienia flotty i woyska upływaiący był powodem, iż Król na dniu 17. Lutego zgromadziwszy w iedno wszystkie Stany, miał do nich bardzo ważną mowę, iak następuie.

" Już dzień 14. miia, iakem was na tém mieyscu uwiadomił o ważnych bardzo okolicznościach, które wyciągaią waszego zgromadzenia się. Przełożyłem wam konieczną potrzebę użycia iak nayprędzey takich srzodkow, żeby kray nie był bezorężnym, i żeby flotta mogła bronić naszych brzegow, a woysko zgładzić tę zakałę, którą mimo iego wierney ku Oyczyznie waleczności, zadała Imieniowi Szwedzkiemu, zdrada niektórych. Krótko mówiąc, żądałdm wybrania deputacyi, podług przepisu praw kardynalnych; abym z nią, podług władzy, którą mam sobie do tego przyznaną, naradził się o tych ważnych zamysłach. Powiedziałem że czas

był nader drogi, że się nieprzyiaciele uzbraiaią, i że tylko szypkie użycie przyzwoitych srzodków, mogło Kray uratować, spokoyność na granicach przywrócić, i na koniec przez woynę mężnie i silnie popieraną, ziednać Państwu naszemu pokoy uczciwy i pewny. Moie reflexye były krótkie, słuszne, a na prawach Kardynalnych, moich prerogatywach, i naturze rzeczy, a naybardziey na krótkości czasu zasadzone. Podług prawa trzy dni tylko były wyznaczone do wybrania tey Deputacyi. To iest ieden dzień do dania kresek, drugi do ich examinowania, i podług nich nominowania wybranych, a trzeci do uwiadomienia mię o tym wyborze Wypełniliście to wiernie wy rozumni i poczciwi mężowie z Stanu Duchownego, Mieyskiego i Chłopskiego. — Lecz wy mili Panowie z Stanu Szlacheckiego, zamiast dania przykładu innym Stanom, lub przynaymniey naśladowania tego pięknego wzoru, trawiliście czas na nieużytecznych sporach względem okoliczności, które do was nie należą, bo iuż są prawem Kardynal-

nym udecydowane, albo też choćby były ieſzcze wątpliwe, powinny bydź odłożone na ſtronę w ninieyſzych Kraiu okoliczności ach, iak i to wſzyſtko, co może nieſpokoyność wzniecić, czas zabrać nadaremnie, a przez to pomodz intrygom i zamachom nieprzyiacielſkim. Owſzem, co gorzey, kiedym wam przez Marſzałka kazał przypomnieć powinność waſzą, wy bez względu na tego czci godnego męża, bez uwagi na moie rozkazy i na to co prawo w § 18. przepiſuie, niechcieliście ſłuchać iego uwag, i między wami, znaleźli ſię tacy, którzy na ſzanownym obrad mieyſcu, i na krześle, na którym iako inóy do was Pełnomocny zaſiada, znieważyć go śmieli. Lubo on ieſt do tego wyznaczony odemnie, żeby przeſtrzegał porządku, i podług brzmienia prawa. — " Czas i godziny do mówienia i naradzenia ſię wyznaczał, mowy w przyſtoyności obrębach utrzymywał, każdemu iak długo i oczém ma mówić przepiſywał, i którzyby w tém wykraczali, karał; podług wyrazu W. *Guſtawa Adolfa.* Na-

koniec niektórzy z pomiędzy was, takie mężowi temu znakomitemu, dla godności, przez które przeszedł, wieku 70 letniego, i znaiomey cnoty zadali potwarze, i tak go skrzywdzili, że on się musiał udać do mnie, żebym go od niesłusznych zarzutow i obwinień uwolnił. Wiem dobrze, że się między wami znayduią, którzy się bynaymniey do tych nieprzyzwoitości nie przyłożyli; lecz im większość głosow nie pozwoliła nawet ani odezwać się, tak były wasze Sessye pełne zamieszania; ale że iestem teraz przymuszony mówić prawdę, niech tylko winni, obracaią do siebie me słowa, a niewinnych niech to nic nie tyka. Mogę ia to owszem mówić bez naruszenia poczciwych, tém bardziey, że sposob myślenia tych, którzy pismo Marszałka podpisali, iest wiadomy (*Tu król przeczytał pewne pismo drukowane, i daley rzecz swoię tak prowadził*).

" Takie to były postępki w Izbie Rycerskiey bezprawne, nieporządne, nieprzystoyne; a to się dzieie w ten czas, kiedy

okoliczności wyciągaią innych myśli; innych postępkow, i kiedy wszystkie Powiaty ubiegaią się, żeby mi dać pomoc i oręż potrzebny do obrony Kraiu. Lecz kto tu nie uczuie znowu ducha rozwiozłości, który się tak długo błąkał w ciemności, który się tak usilnie starał o oderwanie serc przychylnych, który moie postępki choć nayniewinnieysze za niebespieczne udawał; który pod imieniem wolności (wolności którąm sam przywrócił) chce rozszerzyć swą prywatną przemoc, Arystokratyczne panowanie, o którym rozumiałem, żem go przy samym wstępie na tron, obalił, wskrzesić i pod pozorem utwierdzenia formy rządu, tak ią przez opaczne tłomaczenia podkopać i nakoniec rządu sposob 1772. ustanowiony tak odmienić, iak się stało z rządu formą 1720. z którey ani iednego § nie zostawiono, roku 1772? kto tu nie uznaie znowu tych, że samych, którzy berłem żelaznym Państwo rządzili, kiedy do tego mieli władzę, i którzy teraz nie mogą ścierpieć, że widzą z iaką łagodnością sam od lat

16. panuię; którzy nakoniec przymuszaią mię, że mówię w sposob mnie wcale nie zwykły, i na mnie zwalaią nieukontentowanie, które sami długiem i nieustannem podufzczaniem wznięcili; a kiedy nie maią iuż więcey nadziei odwrócenia odemnie serc przych lnych i umysłow waszych, na czém się zasadza cała moia i wasza siła, straszą was absolutyzmem, którego m się ia sam dobrowolnie wyprzysiągł. To wszystko wyrzucaią oni temu, który przez 3. dni (19. 20. i 21. Sierpnia 1772.) był nayabsolutnieyszym Królem w Europie, który sam przez się zrzekł się tey prerogatywy, i przywrócił Kraiowi wolność prawdziwą, ale nigdy nie myślał o wskrzeszeniu anarchii i samorządztwa. *Oświadczam tedy ieszcze raz z tego mego tronu, (i dziwuię się że mię do tego oświadczenia przywodzicie) że nigdy niechcę zostać absolutnym Panem, i że ieżeliby dalsze zamieszanie gwałtem mi tę prerogatywę w ręce wcisnęło, nigdy iey nie zatrzymam; iż mam*

to sobie za osobliwy zaszczyt bydź, obrońcą prawdziwey wolności; ale oraz że mam sobie to za pierwszą z powinności moich, iako głowa Królestwa, poskramiać rozwiozłość i za nię karać. — Że nigdy nie dopuszczę, aby ci którzy zuchwałe ręce swoie do Korony Oyca mego ściągnęli, wydzierać mieli berło z rąk moich, a osobliwie, że ani chcę, ani mogę dopuścić, żeby iedna część z was przez zwłokę i utratę czasu pomagała zamysłom nieprzyiacielskim. Gdyż ieżeli rychło nie będę wspomożony, tak żebym widział flottę na morzu, woysko odziane i uzbroione, to oświadczam tu iawnie, iż ieżeli brzegi nasze spustoszone, Finlandya spalona, i stolica ta o niebespieczeństwo napadu nieprzyiacielskiego przyprawiona zostanie, nie będzie to moia wina, ale tych którzy wolą raczey, żeby tu w Sztokolmie byli Moskale, i żeby Poseł Moskiewski przepisował mi prawa, niżeli żeby mieli

odstąpić swoiey ambicyi, zemsty i swych prywatnych zamysłow, i ktorzy rozumieią, że tą całą swoią zwłoką przywiodą mię do zawarcia iakiego niesławnego pokoiu. Pokoiu ktorybyście mi wy dobrzy mężowie i wasze potomstwo wyrzucali, iako ochydny, iako zdradny i niegodny tego Państwa, i tego imienia, ktore wielcy Krolowie nosili i ktore ia sam teraz mam honor nosić; ale niech uschnie ta ręka wprzod i z głowy moiey zdięta będzie i strzaskana, ta Korona Gustawa Adolfa, ktorąm odebrał, ieżeli nie tak świetną, iak ią on zostawił, przynaymniey nie splamioną. Mowię wam to dobrzy mężowie, z Stanu Rycerskiego, iż będziecie musieli, tak mnie iak i wspoł-Stanom waszym odpowiadać, ieżeli przez wasze niezgodę, wasze uzurpacye, tak drogi czas nadaremnie spełznie, i przez uroione postrachy, waszych wspołpoddanych uwiedziecie. Gdyż wszystkiego, źle myślący poruszaią, wszystko opacznie tłomaczą.

Mówią że Kray ieſt w długach pogrążony, a w te iam go wprawił. Gdy wſzyſcy, którzy przez lat 18. na Seymach bywali, wiedzą i uznaią, żem odebrał Państwo zdługami Karola XII. a ieſzcze bardziey temi, któremi woyna 1741. i 1757. Kray obciążyła. Że przy wſtępie moim na Tron flotta była bez okrętów, którychby można użyć, i że fortece nie były w ſtanie takim, żeby ſię mogły bronić; żem wielką flottę podźwignął z ſamych ruin, a zaś flottę Finlandzką zbudowałem na nowo, a przytém wſzyſtkiem od was większych pomocy, a nim żądał, anim ich doznał, i nakoniec bankowi Kraiowemu zapłaciłem to co mu Korona winna była. A ieżeli te przedſięwzięcia wyciągały wydatków, nigdy one nie przeſtępowały granic naturalnych. Dla tego nie zaſłużyłem ia ſobie na u Was moi PP. których ia w tylu okolicznościach nad inne Wſpół-Stany waſze przenoſiłem. A iednak oni w więk-

kiey potrzebie nie opuścili mię, ale z domów swoich na obronę moię i Państwa przyspieszyli, a wy iednak ich gorliwość albo ganicie, albo się z niey natrząsacie. Gorliwą przychylność miasta Sztokolmskiego ku mnie zganiwszy, udaiecie teraz Dalekarlczykow za nieprzyiacioł, iż tu nadciągaią? Lecz cóż wy w tém możecie upatrzyć nagannego że im tu każę przychodzić? Nie sąż oni to rodowici Szwedzi, którzy nie za pieniądze, ale z miłey chęci uzbroili się dla mey i Kraiu obrony? Nie maiąż nad niemi kommendy, Szwedzi szlachetnego lub nie szlachetnego stanu? Są oni tu wezwani, aby miastu byli na pomocy, gdyby się iakie wszcząć miało zamieszanie, i nie prędzey ukażą się w mieście, aż tego będzie wyciągała potrzeba. Zebym zaś kwaterami nie obciążył miasta, będą osądzeni po bliskich zamkąch moich. — Teraz gdyście mię do tego przymusili, żądam tego po was, abyście pokrzywdzonego

Marszałka przeprosili, i ubliżaiące powadze moiey, niektóre propozycye z ksiąg eliminowali. Idźcież tedy do waszey Sali Rycerskiey i tam przeprosiwszy Marszałka, uformuycie, czym prędzey Deputacyą, na którą oczekuię.,,

Gdy tedy Stan Rycerski odszedł do swey sali, Król pozostał z trzema innemi stanami, naradził się względem różnych okoliczności, a na tém z szedł dzień ten.

W Izbie Rycerskiey zamiast przystąpienia do wybrania deputacyi, kłócono się i chciano przeciw Królowi i iego przyiaciołom różne brać przedsię rezolucye. To przywiodło Króla, że dnia 20. i 21. Lutego, kazał wziąść w areszt do 30. osob z Szlachty, którzy byli naywiększemi Króla przeciwnikami. i osadzić ich w zamkach swoich pobliskich. Gdzie podług mniemania publicznego mieli bydź osadzeni konfederaci Finlandscy. Rozkaz Królewski względem tego był dopełniony przez

Gwardyą pieſzą, konną i mieſzczan uzbroionych. Działo ſię to wśrzód dnia, w obecności nieźliczonego ludu, który na to patrzał ſpokoynie. Jeſzcze tegoż ſamego dnia, gdy ſię to działo, to ieſt 21. Lutego było *Plenum Plenarum*. Tą razą Szlachta zebrała ſię z rana do mieſzkania Królewſkiego i za nim udała ſię na mieyſce obrad. Król zagaił ſeſſyą krótką mową, w którey wſpomniał, że był przymuſzony odiąć wolność niektórym oſobom, które okazywały wielką chciwość Panowania, ſpokoyność mieſzały i bieg intereſſow publicznych tamowały. Obróciwſzy ſię potém do Marſzałka Seymowego oddał mu laſkę, znak iego urzędu, przydaiąc, iż ſię ſpodziewa, że teraz przynaymniey będzie mógł pełnić bez przeſzkody obowiązki ſwoie. Mówili potem, Marſzałek i Brat Królewſki Xiąże Sudermanii zachęcaiąc Stan Rycerſki do zgody i prędkiego obmyśle-

nia pomocy, którey kray nagle potrzebuie.

„ Tu Król począł znowu mówić; że ponieważ zgromadzone Stany były tylko iednym Narodem, w tymże samym i iednym Kraiu urodzonym i iedney religii, przeto powinny mieć także iednakowe prawa i iednakowe osob i maiątkow bespieczeństwo, a za tém wszystkie powinny też znosić iednakowe ciężary i podatki dla utrzymania Kraiu. Tym końcem podał Król Sekretarzowi Seymowemu do przeczytania akt pewny, który sam był ułożył, a który stanowił nowe Kardynalne Prawa Narodu Szwedzkiego. Wstęp Aktu tego opiewa: że Król podług statutow Kraiowych i Praw rządzić powinien że Król może woynę wydawać, a zatém potrzebne ktemu podatki wybierać, że Król pewne urzędy, iako to: Konsyliarzow Państwa i rządców Prowincyi, niektórym poruczy osobom nieszlachetnego stanu, i że kiedy te o-

ſoby będą nobilitowane, przez to ſamo ich urzędy zoſtaną wakuiącemi i będą dane innym oſobom ieſzcze nienobilitowanym. Ze oſoby choć nie urodzone w Ryderſkim ſtanie, tak mogą dobra ziemſkie poſiadać iak i ſzlacheckie i z temiż ſamemi zaſzczytami; że ſzlachetne dobra takimże maią podlegać podatkom co i nie ſzlachetne, że na koniec w rozdawaniu urzędów tak cywilnych iak i woyſkowych żadna nie ma bydź zachowana różnica między ſzlachtą i mieſzczanami. Tu Król ſpytał ſię czyli Stany zgromadzone zezwalały na ten Akt, który miał bydź gruntem Konſtytucyi Kraiowey. Hrabia Hamilton powſtawſzy i trzymaiąc w ręku dawnieyſzą Konſtytucyą Kraiową, rzekł, iż Król tylko podług 40. § mógł nowe prawa ſtanowić, względem których Szlachta powinna dać ſwoie zdanie i proſił, żeby iey tego Król dopuścił. Wſparło wielu innych to żądanie, nawet z Duchownego i chłopſkiego

go ſtanu, Zaczém Król podawſzy ko-pie tego Aktu Marſzałkom czterech ſtanów, zakończył tę ważną i oſobliwą w dzieiach Szwedzkich ſeſſyą. Dni na-ſtępuiących gdy Akt ten był roztrzą-śniony, zgoziły ſię iednoſtaynie Stany Duchowny, Mieyſki i Chłopſki na iego podpiſanie. Co też ſtało ſię zaraz przez ich Marſzałków. Stan Rycerſki ieſzcze był przewlekł zezwolenie ſwoie. Ale na koniec widząc, że ſam iedem nic mógł począć przeciw innym ſtanom, to ieſt całemu prawie Narodowi, toż wi-dząc co ſię ſtało z innemi iego kolle-gami, którzy ſię naybardziey zamyſłom Króla ſprzeciwiali, zezwolili na ten Akt, który teraz Szwecyi inną wcale daie poſtać, znoſi nie wyczerpane źrzódło zamieſzań i kłótni, które przez cały prawie wiek 18 Szwecyą kołatały, nieraz Seymy tego Państwa krwią za-cnych obywatelów zbroczyły, a do za-granicznych intryg i poduſzczeń uſta-wiczną dawały ponętę. Prawda, że Król

postąpił tu sobie nieco absolutnie i nadwerężył prerogatyw Rycerskiego Stanu. Lecz cóż ze dwoyga złego bydź może lepszego. Czy przez naruszenie niektórych zaszczytów Szlacheckich, ocalić Kray, wyiąć go z dependencyi sąsiedzkiey i utwierdzić iego wnętrzne i zewnętrzne bespieczeństwo, czy przez zostawienie Szlachty przy wszystkich dawnych po części oboiętnych, i inne stany bardzo krzywdzących prerogatywach, wydać go na ustawiczne niezgody domowe, spiski, krwawe zakłocenia, osłabienie potęgi Narodowey, i podbicie reszty Kraiu przez strasźliwego sąsiada? Wszakże aby czytelnicy mogli lepiey sądzić o tém postępku Króla Szwedzkiego, kładziemy tu im przed oczy Akt sam iak następuie.

III.

Akt ziednoczenia i beſpieczeńſtwa wzaiemnego, Nowe Kardynalne Prawa Konſtytucyi Szwedzkiey ſtanowiący na Seymie ninieyſzym w Sztokolmie podpiſany.

CHcąc oddalić od nas i naſzey Oyczyzny na zawſze gwałtowne wzruſzenia, które to przez prywatnych oſob ambicyą, to przez ſkrytą zagraniczną influencyą i nakoniec przez niezgodę wnętrzną i zazdrość między Stanami, Państwo i iego całość, toż powſzechne beſpieczeńſtwo, tak częſto o niebeſpieczeńſtwo przyprawiały, i ſprawiały niezgodę nietylko między ſamemi poddanemi iak też między Królem i Narodem i chcąc raz na zawſze uſtanowić fundamenta, na których ſię maią zaſadzać

prawa rządu Kraiowego, toż uniknąć na potém wszelkiey niepewności i rozumienia oboiętnego, raczył Król Jmć Pan nasz Miłł: z Osoby swoiey i swych Następców imieniem, zgodzić się znami na Akt następuiący, iedność i bespieczeństwo zobopolne zapewniaiący.

1.) Uznaiemy, że tylko iednego mamy Króla dziedzicznego, który ma władzę rządzić Państwem, ubespieczać go uwalniać i bronić, woynę zaczynać, pokoy i Allianse z zagranicznemi Mocarstwami zawierać, łaski szafować, życiem darować, sławę i dobra odięte przywracać, wszystkie urzędy i godności, które od rodowitych Szwedów maią bydź posiadane, podług upodobania rozdawać, toż sądy i inne okoliczności Państwa w taki sposob odbywać i urządzać, iak się Królowi będzie zdało naylepiey.

2.) Mamy się za wolnych, prawom posłusznych i w bespieczeństwie żyiących poddanych, pod prawnie ukoro-

nowanym Królem, który nami podług praw Szwedzkich rządzi. Aże wszyscy równie wolnemi iesteśmy poddanemi, przeto też wszyscy pod zasłoną praw, iednakowe mieć powinniśmy zaszczyty. Dla tego naywyższy nawet Trybunał Królewski, w którym ostatecznie wszystkie sprawy rozsądzane bywaią, i w którym Król ma dwie kreski, będzie się odtąd składał tak z osob szlachetnego iako też i nie szlachetnego stanu. Zaś liczba zasiadaiących w tym Trybunale, będzie dependowała na potem iedynie od upodobania Królewskiego. Gdyż J K. Mość wszystkich wysokiego i niskiego stanu, chce zastaniać od wszelkiey niesłuszności, i żeby nikt na ciele i honorze nie ponosił żadney krzywdy, póki nie będzie wprzód prawnie przekonany, i od sobie przyzwoitego sądu potępiony.

3) Narod równie wolny, równe mieć powinien zaszczyty, dla tego wszystkich stanow ludzie mogą odtąd w

swey Oyczyźnie wspólney dobra ziemskie posiadać. Jednak ztą różnicą, iż Szlachtą posiadać ie będzie z zwykłemi dotąd w kraiu zaszczytami.— Jednem słowem, dobra ziemskie nie mogą utracić swych starodawnych wolności i excepcyi od ciężarow i poborow. Lecz uciążliwe podwod dawanie, od którego teraz niektóre włości były wolne, będzie teraz, dla większey ulgi do wszystkich dobr rozciągnione.— Prawo publiczności do arędowania intrat dobr Królewskich i onych posiadania, iest od dnia dzisieyszego osobną ustawą tak zapewnione, iak gdyby to w tym samym Akcie było obostrzone.

4.) Wysokie i przednieysze godności Państwa, toż urzędy u Dworu Królewskiego będą dawane tylko samey Szlachcie. W powszechności iednak talenta, sprawność, zasługi, doświadczenie i dowodna Obywatelska cnota, będą iedyną i słuszną drogą do wszystkich wysokich i niskich dostoieństw i urzę-

dów Państwa, bez oglądania się na urodzenie, albo stan iaki (*) Lecz kiedy iaki Urzędnik nie Szlachcic wyniesionym będzie do dostoyności Szlachecki, tedy dla bespieczeństwa Stanu nie Szlachetnego, nie będzie mógł iuż piasto-

(*) *W Szwecyi tedy lodowatém i okropném Gotów siedlisku Społeczność ludzka, tak po innych Europeyskich Kraiach zhańbiona, i pokrzywdzona, wraca się do pierwszych, wiecznych i naturalnych praw swoich.* Gustaw, *który godność człowieka podnosi do wyznaczonego od Stwórcy stopnia; przemoc iednego stanu nad drugiemi przywłaszczoną, a wiekami poświęconą znosi, talęta i zasługi prawdziwe nad ślepe szczęście przekłada, ieśli tyranem czy lepszym nad wszystkich Tytusow i Aureliuszow Królem! Jeżeli to przedziwne ustanowienie* Gustawa *nie uczyni Narodu Szwedzkiego, cnotliwym, mężnym i sławnym, wszystkie zamiary wasze Prawodawcy do uczynienia Narodów wielkiemi, są nadarmne!*

wać urzędu owego, który mu był dany w przód zanim zoftał Szlachcicem.

5) Że prawdziwa wolność na tém fię zafadza, żeby dawać dobrowolnie to, czego na utrzymanie Pańftwa potrzeba, przeto Narod Szwedzki ma nigdy nie zaprzeczone prawo, naradzać fię z Królem względem tego, zgodzić fię na to, zezwolić, albo też wcale tego odmówić.

6.) Na Seymach nie będą traktowane żadne intereffa, iak tylko te, które Król poda tym fpofobem, iak bywało przed rokiem 1680.

7.) Przywileie Szlachty i Duchowieńftwa nabyte przed rokiem 1723 tož przywileie, których dotąd prawnie nabyły miafta, potwierdzaią fię w tém wfzyftkim, co fię nie fprzeciwia niniey-fzemu Aktowi.

8) Ten Akt ziednoczenia i befpieczeńftwa powinien bydź od wfzyftkich Królow przy wftępie fwoim na Tron

podpiſywany, i nie ma bydź nigdy dopuſzczono, żeby do tego Aktu przydana bydź miała iaka propozycya, któraby w nim ſprawić mogła choć nayMnieyſzą odmianę, lub mu dać inne znaczenie i tłòmaczenie, niż ſens literalny opiewa. A ieżeliby kiedy Dom Królewſki zgaſł, tedy Król nowo obrany naſtąpi na wſzyſtkie iego prawa i obowiązanym będzie do ich zachowania bez naymnieyſzey odmiany.

9.) Forma Rządu uſtanowiona 21. Sierpnia 1772 zoſtaie nienaruſzona, co do wſzyſtkich punktów, które nienieyſzym Aktem nie ſą odmienione.

IV.

Rózne śrzodki przyſpieſzenia wielkości, i potęgi Narodowey Pierwſzy śrzodek przez wydoſkonalenie Rolnictwa, czyli kultury mieyſkiey w Kraiu naſzym. —

W Części poprzedzaiącey, widzieliśmy z ſamego porownania rozległości naſzego i Angielſkiego kraiu, do iak niezmierney wielości bogactw naturalnych, czyli różnych urodzaiow przyiść może Polſki Narod. (*) Jeżeli kiedy

(*) *Gdy iuż Artykuł —* Wielkość Polityczna Narodu Polſkiego &c: *w Części poprzedzaiącey był wydrukowany, dostała nam ſię w ręce kſiążka,* Uwagi nad Uwagami &c: *w którey Autor zbiiaiąc zdanie, iakoby Polſka miała dziś do 180 200. millio: morgow gruntu wſzyſtkiego, stanowi ſam*

przyidzie do tego, że w Kraiach Rzeczypospolitey, rozni produkt z całego territorium, który my do 90. millio: morgow w polach zasiewnych i łąkach rachuiemy, wynosić będzie do 460. millionow cz: zł; wynikną ztąd dla Narodu Polskiego następuiące korzyści.

1.) Ludność kraiowa dziś około 10. millio: wynosząca, będzie się mogła

---

że w całey płaszczyźnie Kraiu pozostałego nie masz więcey, iak 93. millionów morgów. Myśmy prawda daleko mniey morgow rachowali niż Autor Uwag nad Życiem Jana Zamoyskiego, *bo tylko około 126. millio. Lecz że i ta liczba iest daleko większa niż Autora* Uwag nad Uwagami, *tedy musiemy tu przełożyć powody, dla których przy liczbie od nas położoney, obstaiemy. — Nayprzód, niewiem na iakim fundamencie Autor* Uwag nad Uwagami *przyznaie tylko Polszcze 10,000 mil* □. Biesching *w teraz wydaney po czwarty raz Geografii swoiey przyznaie ieszcze Polszcze 10,050. mil. Tyleż rachuie* Crome *w swey karcie Produktow Europeyskich, a zaś* Tempel-

powiękſzyć do 15—18. millio: Kray Ceſarſki, tylko na 10,360. mil kwadratowych rozległy, liczy iuż teraz, choć przy miernéy kulturze, do 19. millio: 500.000. duſz. Z których biorąc 5go człowieka dorosłego i zdatnego do woyny, wypadnie 3. millio: mężczyzn mogących nosić broń i potykać ſię z nieprzyiacielem. Narod zaś który może mieć 3. millio: ludzi bitnych, a to nie w rozproſzonych iak Auſtrya, Pruſſy Krainach, ale w kupie, i których nie

---

mann wynoſi liczbę mil □ do 10.525 Powtòre Autor Uwag nad Uwagami *na milę iednę Niemiecką iakich biorą 15. na ieden gradus, rachuie tylko Morgów 9259$\frac{7}{27}$. Myśmy zaś na taką iednę milę, idąc za powſzechnym zwyczaiem w Niemczech, rachowali 13.646. morgów Ryńſkich, z których ieden trzyma 40.960. stop Ryńſkich □. Zaczém kray naſz podług tego, ma 143. millio: 251,500 morgów. Lubo my z przyczyn w części poprzedzaiącey wymienionych, wzięliśmy tylko 126. millionów morgów.*

traci przez handel i kolonie dalekie, czyż nie może się stać wielkim, ogromnym?

2.) Nie wieleby pomogła niezmierna ludność, ieżeliby nie było wielkich publicznych dochodow, na czym się dziś naybardziey prawie zasadza potęga i wielkość Narodòw. Lecz ieżeli *territorium* Rzepltey wyda co rok produktòw tyle, że po odtrąceniu tego, co ma iść na konsumpcyą, zostałoby ich ieszcze na przedaż i handel za iakie 110. millio: cz: zł: tedy Rzeplta będzie mogła mięć dochody bardzo wielkie, bez uciemiężenia poddanych. Kray bowiem, ktòry ma na zbycie produktòw za 110. millio: cz: zł: może z nich mieć czystego zysku około 50. millio: cz: zł: Reszta zaś to iest 60. millio: musi bydź obròcona na roczną kulturę i reprodukcyą. Tego czystego zysku 5ta część to iest 10. millio: cz: zł: byłaby obròcona z wielką wygodą i łatwością dla poddanych na obchody publiczne.

W ten czas nie trzebaby tak wiele innych uciążliwych podatków; przemyſł, handel, nie doznawałby żadnego ucisku, żadney w podatkach przeſzkody, ſzerzyłby ſię, rósł co raz bardziey i znim iuż i tak wielka pomyślność i potęga Narodowa ſtawałaby ſię co raz większą, i wzaiemnie wſpierałaby i utrzymywała w kwitnącym ſtanie kulturę Kraiową.

Nic tedy niemaſz pewnieyſzego nad to, iak że Rolnictwo ieſt fundament całey polityczney iakiego Kraiu budowy, i że Narod chcąc ſię podzwignąć z ſłabości i niedoſtatku ſwego, złączonemi ſiłami, powinien ſię naypierwey przykładać do polepſzenia Rolnictwa i wydoſkonalenie kultury. Z gruntow, ktòre Narod poſiada, pochodzą wſzyſtkie produkta, ktòrych ludzie potrzebuią do ſwego utrzymania, ſwych robot i ſwych wygod. Oſobliwie ieſt to powierzchowność ziemi, to ieſt pola, łąki, ogrody i laſy, z ktòrych ludzie

biorą materye swych potrzeb, wygod, iako to wszystkie zboża, wszystkie owoce, wino, len, konopie, oleyne nasienia, iarzyny, paszą dla bydła, rośliny farbierskie i garbarnie drzewo, i co tylko wydaie ziemia.

Im mniey iest tych produktów tym mniey może ludzi żyć w Kraiu, tym mniey iest wygodne ich życie, i tém mniey Narod ma materyałów do rękodzieł i handlu, który daie nakoniec sposobność do szukania bogactw w samych wnętrznościach ziemi.

Przekonać się tedy trzeba koniecznie Narodowi i iego rządowi, że między wszystkiemi zabiegami iego o dobro i pomyślność iego, ten bydź powinien naywiększy i nayważnieyszy, żeby kultura iego gruntów była iak naylepsza, naydoskonalsza. To to bydź powinno głównym obiektem każdego rządu i wszystkich iego przedsięwzięć. Zadna czynność iego nie powinna bydź na przeszkodzie kulturze gruntow, ieżeli

chce, żeby ludność i Pomyślność Kraiowa nie szwankowała. Ani rząd, ani obywatel żaden, nie powinien czynić żadnego takiego kroku, ktoryby tamował choć po części też kulturę i iey szkodził. W każdym publicznym przedsięwzięciu powinno się Prawodactwo pytać, iaką to mieć będzie influencyą w kulturę gruntow Kraiowych, czy to nie uymie rąk do roboty wieyskiey, nie zmnieyszy summ potrzebnych do utrzymywania kultury, nie odeymie do niey ochoty i sposobności. W ten czas bowiem przedsięwzięcie iakie iest dla Narodu zbawienne i godne mądrości Rządcow, kiedy nie tylko kulturze tey nie iest przeciwne, ale owszem do niey pomaga, one wspiera i utrzymuie. Mało na tém; Rząd powinien starać się usilnie i statecznie, żeby ta kultura była prawdziwie, doskonała. Tu iuż iest czas obiaśnić co to iest prawdziwa i doskonała gruntow

kultura

kultura, o którey pomnożenie w Kraiu cały Narod ſtarać ſię powinien.

Prawa i doſkonała kultura, nie zawiſła od mniemań i wyobrażeń iakich, wątpliwych, ani też od ſrzodkow których używaią ludzie, każdy podług ſwego oſobnego widzi mi ſię i upodobania. Zaſadza ona ſię na nieodmiennych prawach natury, wſpiera ſię na niewzruſzonych zaſadach i z iſtoty ſwoiey, ieſt tylko iedyna.

W ten czas tylko przez kulturę gruntow, można z nich mieć nayświękſzy podobny zyſk, kiedy każdey ſztuki gruntu w pewnym czaſie używa ſię tak często, iak tylko bydź może, kiedy z niey zbiera ſię tak wiele urodzaiow, iak tylko bydź może; kiedy te produkta maią wartość iak tylko bydź może nayświękſza, i ſłużą bardzo do potrzeb i wygód ludzkich; i kiedy otrzymuie ſię te produkta, z iak nayświękſzą oſzczędnością, co do pieniędzy, ludzi, bydląt i ich roboty.

Pierwfza kondycya prawcy kultury, to ieft żeby zgruntu tak często pożytkować, iak tylko podobna, ciągnie za sobą potrzebę zniesienia zwykłych u nas ugorów, i wkłada na Gofpodarza powinność ftarania się o to, *żeby z pola swego co rok tyle zbierał urodzaiow, ile tylko klima i natura gruntów pozwala*. Przez cały czas ugorowania, pole bywa prawda uprawiane, ale nie rodzi. Zeby tedy produkcyą iakiego pola wynieść do iak naywyższego ftopnia, trzeba ziemię przyprowadzić do iak naywiękfzey urodzayności, nie używaiąc do tego, ugorowania czyli nieużytecznego fpoczywania gruntu. Aby zaś pole każdego roku wydawało tyle urodzaiow, ile tylko klima i natura gruntu dopuszcza, trzeba żeby było z iak naywiększą prędkością uprawione, zasiane, lub zasadzone, żeby rośliny wcześnie doyrzały, i mogły bydź iak nayprędzey zebrane, a po ich zebraniu żeby ieszcze był czas uprawienia roli do drugiego iakiego zasiewu i zbioru.

Druga ſkondycya prawey kultury, to ieſt *żeby iak naywiękſze urodzaie zbierać z każdego gruntu*, obowięzuie goſpodarza, 1.) żeby pole ſwoie doſtatecznym i obfitym gnoiem nawoził; 2.) Powtore żeby materye gnoiące nie pſuiąc ich na wierzchu iak nayprędzey z ziemią mieſzał; 3.) Zeby ziemię w przyzwoitym czaſie rozkruſzał, to ieſt żeby ią albo dobrze orać, albo też kopać kazał. 4.) Zeby dobre naſienie przy pogodzie zaſiewał, lub rośliny w dobry czas, i grunt przyzwoity ſadził. 5.) Zeby urodzaie w dobry czas ſprzątał, i w dobrze opatrzone mieyſca chował,

Trzecia kondycya, dobrey i zyſkowney kultury, to ieſt *żeby zebrane obfite urodzaie iak naywiękſzą miały wartość*, nie zawiſſa od mocy ſamego goſpodarza. Gdyż do tego przykładaią ſię rożne okoliczności, iako to wielkie ubieganie ſię ludzi o produkta goſpodarſkie; nieograniczona wolność handlu, i łatwość wyprowadzania produktow do portow i miaſt bogatych. Lecz to ieſt w mocy goſpodarza, żeby przez ſprowadzenie wczas dobry, i ſkłady w

miaſtach, mógł bydź w ſtanie przedawania ſwych towarow, kiedy targi ſą naylepſze. Tu to ieſt wielka powinność Rządu dania pomocy Goſpodarzom, przez zrobienie Kanałow, drog, i oczyſzczenie rzek, żeby z mieyſc dalekich i zakątow, Obywatele mogli łatwo ſprowadzać ſwe urodzaie do portow i miaſt kwitnących. Co ſię tycze wolności handlu, ta iuż ieſt znaczna w Kraiu naſzym, i w tym punkcie Rządu naſzego mądrość godna ieſt wyſławiania. Ta to wolność handlu produktowego ſprawuie, że po Kraiu cyrkulacya ieſt przecię iaka taka, i że ubodzy nawet poddani Rzepltey mogą mieć ſwe obeyście i opłacać Podatki.

Czwarta kondycya, odnieſienia iak naywiękſzych z gruntow ſwoich pożytkow, to ieſt żeby zbierać iak nayobfitſze urodzaie, z iak naywiękſzą oſzczędnością co do wydatkow i robot; wyciąga żeby w kulturze był zachowany porządek, a ten zaś wkłada obowiązek, 1.) Zeby w iak naykrótſzym czaſie robiło ſię to, do czego przed tém potrzeba było tyle dwoie, lub

troie czasu. 2.) i żeby ludzie i bydło iak naywiękſzą mieli w tey robocie ochronę. Dla tego trzeba w to potrafić, żeby ſię mogło obeyść wcale bez robot niektórych, a zaś drugie żeby ſię odbywały iak nayprędzey; i przez to bydlęta i rolnicze inſtrumenta miały wielką ochronę. Tu to ieſt wielka przyczyna, żeby dalekie błonia i paſtwiſka wſpólne były znieſione, i między goſpodarzy podzielone, toż żeby wſie niezmierne o pół mili i daley ſwe pola maiące, były na mnieyſze podzielone, toż żeby folwarki były zakładane w ſrzod pol wielkich, żeby nie było daleko na nie wyieżdżać z wielką ſtratą czaſu i zniſzczeniem bydła. Lecz oprócz tego 3.) trzeba, żeby goſpodarze nie muſieli bardzo drogo opłacać naiemnikom robotę i poſługę, to zaś ſtanie ſię kiedy rząd dopuści, żeby wſie przez nieporządne werbunki, branie ludzi na poſługi i roboty do miaſt były ogołocone; lub kiedy ciż naiemnicy będą obciążeni iakiemi wielkiemi podatkami. Te to ſą *niewzruſzone nigdy maxymy prawey kultury*. Trzecią i czwartą kon-

dycyą ze wszystkiemi okolicznościami sam tylko Rząd Kraiowy może przyprowadzić do skutku. Zaś co się tycze pierwszey i drugiey kondycyi, zasadza się w szczególności na tém prawa kultura.

1.) Żeby gospodarz chcący co drugi raz gnoić rolę, chował wpólityle sztuk bydła wielkiego, iako to wołow i krów, ile ma morgow gruntu ornego, lub na mieyscе każdey wielkie sztuki, 12. sztuk małych iako to świń, owiec. (*)

2.) Żeby tego bydła nie wyganiał w pole, ale go żywił w oborach. Tym końcem powinien on na każdą wielką sztukę lub na 12. sztuk małego bydła, obracać ieden mòrg dobrey naturalney, lub kunsztowney łąki; przez co każda wielka sztuka bydła, wyda mu co rok 5. 6. fur dobrych czworokonnych gnoiu, któremi zgnoi dobrze mórg ieden.

3.) Żeby przynaymniey połowę pola ia-

(*) *np. Jeżeli kto ma gruntu ornego 30. morgów, tedy chować powinien 15. sztuk wołow i krów.*

rzynnego, to ieſt: które ięczmieniem i owſem ieſt zaſiane, Koniczyną zaſiewał.

4.) Zeby ze wſzyſtkich pol, które nie maią bydź obrocone na koniczynę, Konopiami, lnem, rzepakiem, grochami zaſiewał, lub na nich kartofle, kapuſty, kalarepę i tym podobne ſadził.

5.) Zeby po zebraniu zbóż, ieszcze na tymże ſamym polu rzepę, lub tatarkę, groch, do cięcia na paſzę zaſiewał, ieżeli tego klima i pora czaſu dopuſzcza.

6.) Aby grunta bardzo odległe gorzyſte i kamieniſte, oſobliwie eſparſettą zaſiewał, żeby przez to pomnożyła ſię paſza, a znią gnóy tak potrzebny.

Ta to ieſt iedynie prawdziwa kultura, która we wſzyſtkich Kraiach może i powinna bydź w zwyczay wprowadzona. Zapewnia ona, tak prywatnym goſpodarzom, iak i całemu Kraiowi niezmierne pożytki. Bo że podług niey będzie można gnoić doſtatecznie co dwa roki pola, (*)

(*) *Jakim ſpoſobem to wywożenie co dwa roki gnoiow na pola, dziać ſię powinno, opiſze ſię w Częściach Pamiętnikow naſtępuiących.*

łąki i ogrody, tedy grunta przyprowadzą się przez to samo do naywyższego stopnia urodzayności, będzie można na nich wszystko zasiewać co tylko klima Kraiowe znosi. Morg gruntu, który przedtém dla tego że był chudym, nie wydał, iak 4. 5. korcy pszenicy, żyta; iż niemógł bydź nawożonym, iak tylko co 6. 10. lat, wyda teraz 8. 12 korcy, oziminy lub iarzyny iakiey. Grunt który tak był iałowy, iż nie można było na nim siać iak tylko owies, lub żyto, rodzić teraz będzie ięczmień, pszenicę, kapustę, i różne oleyne nasiona. Łąka, która że była chuda, nie wydawała na rok, iak 20. cetnarow zboża, teraz po częstém nagnoieniu, wyda go 40. 50. cetnarow. Toż mówić o ogrodach i sadach.

Pola ięczmieniem i owsem zasiane, które zwyczaynym sposobem miały następuiącego roku leżeć odłogiem, i służyć za bidną i nikczemną paszą dla bydła, wydadzą podług tey kultury tyle koniczyny, iż ią przez lato będzie można kosić 3. 4. razy, i nią żywić ustawnie w domu wszy-

ſtko bydło. Też ſame pola ugorem leżące, żeby mogły bydź na zimę zaſiane, trzeba było orać i bronować 3. 4. razy; teraz gdy z nich koniczyna będzie zebrana, z orze ſię ie tylko raz lub dwa razy, i zaſieie oziminą, a ta będzie tak obfita i piękna, iak tylko bydź może.

Mieyſca gorzyſte i kamieniſte, które Poſſeſsorom więcey przynoſzą zatrudnienia, niż przeſzkody, można przez eſparſettę uczynić bardzo użytecznemi. Morg ieden tą wyborną paſzą zuſiany, zacząwſzy od trzeciego roku, aż do 30go i daley, wyda co lato 40. i więcey cetnarów paſzy przedniey, która dla krów doynych, ieſt prawie naylepſza. (*)

(*) *Ze Eſparſetta dopiero 3go roku zaczyna zupełniey przynośić pożytek, przeto ſieią nayprzod mieſzaninę z owſa, ięczmienia, tatarki, i zawłóczą. Zaraz potém Eſparſettę ſamę i zawłóczą, a po niey trochę koniczyny. Pierwſzego roku mieſzanina ſkoſzona zielono, daię dobrą paſzę. Drugiego roku Koniczyna, a od 3go roku koſi ſię Eſparſetta.*

Tak tedy wſzyſtkie pola, które miały leżeć ugorem, będąc zaſiane lub zaſadzone użytecznemi roślinami, pomnażaią bardzo dochody partykularnych, i bogactwa całego Kraiu. Oſobliwie zaś z początku różne ſtrączkowe rośliny, a między temi wyka na gruntach bardzo chudych, póki nie nabędą doſkonałey urodzayności, bardzo ſą użyteczne. Daią one bowiem goſpodarzowi wiele ſłomy do podścielania, a ziarna do przedania. Wyka ſzrutowana dobra ieſt z ſieczką dla koni i bydła, zwłaſzcza pomieſzana z owſem. Wyka także może bydź zielono koſzona i obracana na paſzę.

Bydło rogate, które do tey kultury ieſt koniecznie potrzebne, dodaie obficie gnoiu, na ſprawienie rol pod pſzenicę, lny, konopie i kapuſty. Produkta także, które bydło ſame przez ſię wydaie, pomnaża bardzo dochody goſpodarza. Maſſa, mleczywa, ſera, maſła powiękſzy ſię niezmiernie. Wełna, ſkóry, toż łoie i mięſo różnych bydląt, uczynią życie ludzkie daleko wygodnieyſzym miłſzym, i doda-

dzą wiele materyałow do fabryk i manafaktur. — Jednem słowem! pomyślność i potęga Kraiowa rosną przy tey kulturze od roku do roku, a rządcy i poddani żyią w błogosławieństwie. Nie iestże tedy powinnością istotną Panuiących i Rządcow, żeby zachęceniem, nadgrodami, wspomaganiem, do tey kultury Obywatelow zachęcali, i o iey rozszerzenie w Kraiu starali się iak nayusilniey?

Wszakże do samych partykularnych naybardziey należy chwytać się iak nayprędzey tey kultury. Okoliczności same Kraiu naszego wiodą nas do tego. Można było dotąd przestawać na szczupłych z dóbr dochodach, pokiśmy dla Kraiu, mało co dawali. Lecz kiedy teraz przychodzi znacznie przykładać się do potrzeb iego; trzeba ne to mieysce nadgradzać sobie przez tę industryą, równie niewinną, niezawodną, iak iest dla całego Kraiu użyteczną. Wspomnę tu tylko iednę iescze okoliczność, która nas do kultury tey bardzo powinna zachęcić. Rzeczpospolita osądziła za rzecz potrzebną trzymać samey Ka-

waleryi do 30,000. Poſtanowienie dziwnie chwalebne; gdyż Kray tak obſzerny a płaſki iak ieſt Polſka, w niczém tak prędkiey i pewney nie może ſię ſpodziewać obrony, iak w liczney, dzielney i ćwiczoney kawaleryi. Lecz pytam ſię z kąd Kray naſz tyle dzielnych koni i dobrey a taniey dla nich paſzy mieć będzie? Kultura ta pomoże bardzo do rozmnożenia i dobrych koni i paſzy dla nich Zrzebięta na ſamey koniczynie lecie i zimie trzymane tak ſię rozraſtaią, iż we dwóch leciech, chłopi Auſtryaccy i Brandeburſcy, biorą za nie po 50. 60. talarow. Trafią ſię lata, iak i teraz, że owſy będą bardzo drogie, na ten czas konie ſianem z koniczyny będą ſię mogły bardzo dobrze utrzymywać, przydaiąc im do tego iaki ſzczupły obrok.

V.

Uwiadomienia bardzo ważne i ciekawe względem polityki — Woyſka — dochodow i ſtanu Europy od Pokoiu Hubertsburgſkiego 1763. aż do końca podziału Polſki 1775 — przez *Fryderyka II.* Kròla Pruſkiego.

ZEbyśmy ſobie prawdziwą wyſtawili ſytuacyą polityczną, w którey Europa zoſtawała po zawarciu Hubertsburgſkiego pokoiu, trzeba wiedzieć że wſzyſtkie prawie Mocarſtwa zniſzczyły ſię były iednakowo. Francya zrobiła była pokoy z Anglią, nie maiąc iuż o czém prowadzić woyny roku 1763. Ceſarzowa Królowa, nie nakłoniłaby ſię także była do pokoiu Hubertburgſkiego, gdyby iey nie brakło było zupełnie pieniędzy. Król Pruſki ſam tylko

nie znał ieszcze pustek w Skarbie, gdyż w to rostropność iego potrafiła, że zawsze rokiem wprzód były w nim summy potrzebne na czas dalszy. Ten pieniędzy niedostatek wpływał w zamiary publiczne, i każde Mocarstwo pragnęło utrzymać publiczną spokoyność, żeby miało czas powrócenia do sił pierwszych. To tu było prawie między innemi przyczyną, iż traktat w Wersalu zawarty między Cesarzem, Francyą i Hiszpanią utrzymywał się. To pewna, że Austrya naywiększe z niego odbierała korzyści Bo zabespieczona z strony Francyi nie miała się niczego obawiać, ani względem Flandryi, ani względem Włoch, i że mogła przeciw Prusakom obrócić wszystkie swe siły, gdyby tego była potrzeba. Z drugiey strony Francya nie maiąc się niczego obawiać od Austryi, widziała swe granice zewsząd ubespieczone; a że nie przewidywano podobieństwa woyny na lądzie, przeto mogła ona obrócić wszystko swe staranie na to, żeby flottę swoię przyprowadzić do ogromnego stanu, która złączywszy się z Hi-

ſzpańſką, mogłaby wyrównać potędze Angielſkiey. Te zamiary roſtropności, nię były bez fandamentu; z zawarciem pokoiu Akwisgrańſkiugo bardzo ſię było poſpieſzono; wiele punktow zamiaſt dokładnego wyłuſzczenia, były tylko lekko wymienione, iako to połow ſtokwiſzow pozwolony Francuzom przy Nowey ziemi, okup Manili, którego ſię Anglia dopominała od Hiſzpanii, i tym podobne, mnieyſzey prawda wegi, ale które mogły ſłużyć za pretext głowom nieſpokoynym do mieſzania intereſſow. Oprócz tych przyczyn ſpoſob myślenia i charakter Miniſtrow, którzy rządzili w Wiedniu i Werſalu nie mało ſię do tego przykładały. Xiążę *Kaunitz* charakteru nadętego, i rozkazywać chciwego, miał traktat werſalſki, za naywybornieyſze dzieło ſwoiey polityki; nie mógł na to wſpomnieć bez radości, że wydarł broń z ręku dawnym nieprzyiaciołom Auſtryi, i że ich nieiako przymuſił do pomagania Ceſarzowi przeciw Królowi Pruſkiemu: Xiążę de Choiſeul był rodem Lo-

tarynczyk; oyciec iego Hrabia de *Stainville* był Posłem Dworu Wiedeńskiego w Paryżu, tak dalece, że *Choiseul* rozumieiąc że był ieszcze Wazalem Cesarskim, sprzyiał bardziey Austryi niż Francyi. Nie dziw tedy że uprzedzenie tych dwoch Ministrow względem tego aliansu, utrzymywało go, i że on trwa poty, poki iego promotorowie będą mieli kredyt u swych Panow. Z drugiey strony, ieżeli obrócie-my oczy na Prussy, zobaczemy ią bez alliansu i iakoby samę a to z tych przyczyn. Gdy P. *Pitt*, opuścił Ministerium, urząd iego był dany Szkotowi *Bute* który natychmiast zerwał wszelki związek, który był między temi dwiema Dworami. Anglia, iakośmy powiedzieli, zrobiwszy osobno pokoy z Francyą, poświęciła iey interessa Prufs, i ofiarowała podbicie Sląska dla Austryi, aby tylko za tę przysługę weszła w dawne związki z Anglią. A iakoby ieszcze mało było na tém, Pan *Bute* użył wszystkiego w Petersburgu, żeby Krola Pruskiego poróżnić z Pio-

trem

trem III. co mu się iednak nieudało. Tyle zdrad zerwało wszystkie węzły przyiaźni między Prussami i Anglią Po owym allianſie, do którego był powodem interes zobopolny, nastąpiła nieprzyiaźń naywiększa i nienawiść sroga tak, że Król sam tylko pozostał na placu woiennym, gdzie nikt go prawda nie zaczepiał, ale też nie było nikogo żeby go bronił.

Ta sytuacya, dla tego nie szkodliwa, że była przemiiaiąca, nie mogła trwać długo; dla tego też wnet się odmieniła. Ku końcu roku 1763. zaczęto negocyować w Rossyi względem zawarcia z tą potencyą allianſu obronnego. Na ten czas nie było w Petersburgu iak tylko sam Hrabia *Panin*, który był Prussom przychylny. Dawny nieprzyiaciel Króla, Kanclerz *Bestuszeiw*, ten pierwszy sprawca wszystkich kłótni, które się trafiły między temi Dworami, sprzeciwiał się sekretnie negocyacyi a miał po sobie Hrabiego *Orłowa*.

Dwory Wideńſki i Drezdeńſki intrygowały iak mogły ſekretnie przeciw Posłowi Pruſkiemu *Solms*. Auſtryacy przekładali Imperatorowey, że ich mocarſtwo było ſame, którego Alians mógł bydź użyteczny dla Roſſyi, gdyż Dwor Wiedeńſki ſam tylko mogł dać pomoc ſkuteczną Moſkwie przeciw Turkom. Saſi mieli inne powody do przeſzkadzania Hrabi *Solms* w tey negocyacyi. Zabiegali oni o protekcyą Imperatorowey, żeby ſobie uſłać drogę do przyſzłey ſukceſſyi na Tron Polſki, gdyby Auguſt III. zſzedł z tego świata. Prócz tego Saſi rządzeni od *Brühla*, zdawna niecierpiąc Pruſſakow, gotowi byli łączyć ſwe intrygi z intrygami każdey inney potencyi dla przeſzkodzenia do tego wſzyſtkiego, co tylko mogło dać Królowi influencyą iaką w intereſſa Europy. Trzeba było iakiego nieſpodzianego przypadku, żeby ſię przeſilił ten krytyczny ſtan rzeczy, nadarzył on ſię w ſam czas. Auguſt III.

umarł w Dreźnie 4. 8bra tegoż samego roku. Syn iego Elektor Saski poszedł za nim niedługo do grobu; Wnuk Augusta, który przez to został Elektorem, był ieszcze małoletnim. Te okoliczności odmieniły nagle postać rzeczy; tak że potém intrygi i kabały Francuzów, Sassów i Austryaków nic niemogły wskorać w Petersburgu. Hrabia *Panin* otrzymał górę i został pierwszym Ministrem; a że miał wielką moc nad umysłem Imperatorowey, wypersuadował iey, żeby posadziła na Tronie Polskim Piasta. Zeby sobie w tém postąpiła pewniey, kommunikowała swe zamiary Królowi Pruskiemu. Ten przyrzekł popierać ich; iakoż nie czekaiąc nawet podpisania traktatu w Petersburgu, zlecił swemu Ministrowi rezyduiącemu w Warszawie, żeby się we wszystkim porozumiewał z Ministrem Rossyiskim tamże będącym, i żeby względem przyszłey Elekcyi uczynił oświa-

dczenia iak naymocnieyfze i nayważnieyfze, tak Prymafowi iak pierwfzym Panom Polfkim. Ten poftępek dobrze wykalkulowany, uczynił na refzcie koniec ważeniu fię Dworu Petersburgfkiego; Miniftrowie Roffyifcy napifali z Warfzawy do fwey Monarchini, iak Prufki ułatwił bardzo ich negocyacye; co nakłoniło tę Monarchinią do zawarcia Alliansu, który iey Król proponował. W miefiącu Styczniu 1764. kontr proiekt był pofłany z Berlina Hrabi *Solms*, i po ułatwieniu niektórych trudności względem pomocy, którey Imperatorowa żądała, ten ważny traktat był podpifany w Marcu.

Zebym fię długo nie bawił, przeftanę na krótkim przełożeniu treści iego. Traktat był tylko do pewnego czafu, i nie miał trwać dłużey iak lat 8. przyrzekano fobie w nim gwarancyą poffeffyi wzaiemnych; nie miano czynić ani zawiefzenia broni, ani zawierać traktatów, bez dołożenia fię zobopólnego;

przyrzekano dawać sobie na pomoc 10,000 ludzi Infanteryi i 2000. Kawaleryi; zaś przez Artykuł sekretny, obiecano zamiast tey pomocy w ludziach, dawać w pieniądzach, gdyby Król był attakowany nad Renem, a Imperatorowa w okolicy Krymu, co rok 400,000 rublów, albo 450,000. talarów. Co do Polski obowiązywano się, żeby nie dopuścić, aby Tron tego Państwa stał się dziedzicznym, lub żeby przez odmianę rządu w prowadzona tam bydź miała władza Monarchiczna. Obiecywano nadto dawać protekcyą dyssydentom przeciw oppressyom Kościoła Panuiącego. Nakoniec przez iednę konwencyą sekretną, podpisaną tegoż samego dnia, obowiązano się w to potrafić żeby elekcya padła na Piasta, a ten Piast był *Stanisław Poniatowski* Stolnik Litt: zdawna Imperatorowy Rossyiskiey znaiomy i iey miły. Nie długo potém 10,000 Moskalów zbliżyło się ku Warszawie podczas, gdy na granicach woy-

ſka Pruſkie rozłożywſzy ſię okazywały tak tym Republikanom, iak zagranicznym mocarſtwom, że ktoby ſię chciał mieſzać do tey Elekcyi i ſprzeciwiać woli Roſſyiſkiey i Pruſkiey, miał znaleść takich, którzy byli gotowi z nim ſię rozmówić, i mieli mu ſię dać we znaki. Czas Seymu Elekcyinego przybliżał ſię; powaga obydwóch Koron wyciągała, żeby wyſłały na ten Seym Miniſtrow tytułami zaſzczyconych i pierwſzey rangi; Król wyznaczył na to Poſelſtwo Xcia z *Karolachu Schenecha*, który zaraz udał ſię do Warſzawy. Formę tego Seymu odmieniono, i zebrano go w Maiu pod Konfederacyą, żeby znieść *liberum veto*, któregoby mogła użyć ſtrona przeciwna, i żeby większość głoſow była doſtateczna do upoważnienia praw, które miały bydź uſtanowione. Potém Seymie naſtąpił drugi w mieſiącu Sierpniu, także pod Konfederacyą. Na ten czas to za wielkim zaleceniem i popiera-

niem Posłow Rossyiskiego i Pruskiego był obrany iednostaynie, dnia 7. Września *Stanisław Poniatowski* Królem Polskim, i za takiego uznały go wszystkie Europeyskie Mocarstwa.

Jeszcze trzeba było trzeciego Seymu Koronacyi. Czartoryiscy Wuiowie Króla, użyli Konfederacyi, która się ieszcze była nie rozwiązała, do zniesienia ze wszystkiem *liberum veto*; coby ich było zrobiło absolutnemi Panami obrad tey Rzepltey. Król Pruski obawiaiąc się żeby to nie pociągnęło za sobą ważnych konsekwencyi, i znaczney odmiany w rządzie Rzepltey tak bliskiey swych Kraiow; ostrzegł o tém Dwor Petersburgski, który przystał na iego zdanie; iednak dopuszczono trwać Konfederacyi aż do następuiącego Seymu.

1765) Odtąd były to tylko negocyacye nadaremne względem zniesienia Cełł generalnych, które Seym Konwokacyiny ustanowił zamiast cła Szla-

chckiego; to nowe przedsięwzięcie, że się sprzeciwiało traktowi Welawskiemu, było pretextem Królowi do użycia repressaliow względem Rzepltey. Pan *Goltz* był posłany do Warszawy dla ułatwienia tey trudności; spuszczono się w tém na rozsądek Imperatorowey Rossyiskiey, a tak nowe komory celne były zniesione iak z iedney tak i z drugiey strony.

Dwór Petersburgski nie kontent z niektórych czynności Króla Polskiego, a ieszcze bardziey Xiążąt Czartoryiskich Wuiow iego, ktòrzy go powodowali, posłał do Warszawy P. *Salderna*, żeby ich miał na oku, i żeby im przyzwoite czynił reflexye i dawał przestrogi iak sobie mieli postępować. Z Warszawy ten Minister udał się do Berlina maiąc sobie zlecone daleko sięgaiące proiekta. Hrabia *Panin* zawsze skłonny do czynow okazałych i oczy przerażaiących, ułożył był te proiekta. Pan *Saldern*, który nie miał ani manie-

ry, ani geniuſzu do robienia wiekich interesſów, zaczął ſobie poſtępować iak ów dyktator Rzymſki, chcąc wymuſić na Królu zezwolenie, aby Anglia, Szwecya, Dania i Saxonia mogły także przyſtąpić do traktatu Petersburgſkiego. Ten proiekt że był wcale przeciwny interesſom Pruſkim, dla tego Król niechciał ſię przyłożyć do niego. W rzęczy ſamey, iak można było wyciągać po Królu Pruſkim, żeby ſię miał wdawać w iakie umowy z Anglią potém wſzyſtkim, co go od niey potkało? Pomocy zaś od Szwecyi, Danii i Saxonii darmo ſię było ſpodziewać, gdyż nie można ich było nigdzie użyć, tylko płacąc im wielkie ſubſydia; a do tego gdyby były przez traktat ziednoczone z Moſkwą, toby były przez wdawanie ſię ſwoie, bardzo zmnieyſzały influencyą, którą Król chciał mieć w tym kraiu. Trzeba było tedy raczey ich oddalić od tego zawczaſu, tém bardziey, że *non ſunt multiplicanda Entia*

bez potrzeby. Te wszyſtkie przyczyny przywiodły Króla, iż na propozycye P. *Salderna* nie przyſtał. Obruszyło to bardzo Miniſtra owego, który rozumieiąc ſię bydź Pretorem Popiliuſzem, a zaś Króla biorąc za Antiocha Króla Syryiſkiego, chciał mu prawa przepiſywać. Król czuiąc, że niebył Antiochem, odprawił z wielką flegmą Miniſtra, mówiąc, iż miał bydź zawſze przyiacielem Moſkalów, ale nigdy ich niewolnikiem. P. *Saldern* nieukontentowany, że znalazł Monarchę tak niepowolnego na ſwe rozkazy, poiechał z Berlina do Kopenhagi, gdzie rozpościeraiąc ſię wygodnie z ſwym deſpotyzmem i ſwemi pretenſyami nieograniczonemi; podbił ſobie umyſł Króla Duńſkiego tak, iż odpędził Miniſtrów i Generałów, którzy mu ſię niepodobali, a na ich mieyſce poosadzał iego kreatury. Poczém zawarł traktat zamiany Xięztwa Holſztyn-Gottorpſkiego, za Hrabſtwa Oldemburgſkie i Delmen-

horſtkie, które były dane Xiążętom Holſztyńſkim za owe Xięztwo utracone.

Ku końcu tego roku zebrano ieſzcze ieden Seym w Polſzcze. Imperatorowa Roſſyiſka deklarowała była obronę ſwoię Dyſſydentom Polſkim, między któremi znaydowali, ſię także obrządków Greckich i żądała, żeby pozwolone było *liberum exercitium* ich Religii, i żeby mogli piaſtować godności Kraiowe iak inni ich wſpół-ziomkowie. Ta propozycya była naſieniem wſzyſtkich zawieruchow i woien, które potém naſtąpiły. Poſeł Pruſki podał notę do Seymu, oświadczaiąc, że Pan iego nie mógł patrzeć obuiętném okiem na zniesienie *liberum veto*, uſtanowienie nowych podatków, i woyſka pomnożenie. Rzeplta miała wzgląd na te reprezentacye. Lecz nie była tak powolna względem przywileiów, których żądano dla Dyſſydentów; zamiaſt zezwolenia na to, Seym potwierdził z iakim

ſiś Entuzyazmem fanatycznym Konſtytucye, na które ſię naybardziey Dyſſydenci uſkarżali. To wſzyſtko co Imperatorowa mogła otrzymać naylepſzego było, że ten Sem i konfederacya były rozwiązane, roku 1769, Imperatorowa tknięta do żywego tym zuchwałym grubiańſtwem Polaków, poſtanowiła ſprawy Dyſſydentów popierać gwałtem. Zaraz tedy wezwała Króla, ażeby ſię chciał przyłożyć do śrzodków, których poſtanowiła użyć, do czego też Monarcha ten, na mocy ſwego traktatu związkowego iuż ſię był obowiązał.

(*ciąg dalſzy potém.*)

VI.

Obraz polityczny Europy.

Mieſiąc ten był ważny, dla niektórych Kraiów i ſtał ſię dla zdarzonych

w nim przypadków, w dzieiach Europy bardzo znakomitym. Osobliwie zaś dla Polski, Anglii i Szwecyi, miesiąc ten był Epoką zdarzeń pożądanych, i wielką pomyślność tym trzem Narodom obiecniących. Seym ninieyszy w Warszawie, tak słusznie oczy na siebie Europy obracaiący, uskutecznił w tém miesiącu to, czego od tyle wiekow nadaremnie wyglądała oyczyzna i co samo stanie się gruntem sławy, i bespieczeństwa Narodowego. Wielkie dzieło podatkow wiecznych, dokonane było zupełnie na końcu Marca. Tu to dopiero z ustanowieniem tém, Narod Polski, dotąd nic prawie na szali mocy i potęgi Europeyskiey nie znaczący, dzwignął się z wzgardzoney nikczemności swoiey i nabył słusznego prawa postawienia się obok innych wielkich Narodow. Woyska 100,000. ustawą Seymą na końcu roku przeszłego uchwalone, wzięło tedy iuż nieiako swóy skutek, gdy fundusz na iego zaciągnienie, opatrzenie

i utrzymanie został zabespieczony. Już byli Starostowie dobrowolnie ofiarowali płacenie dwóch kwart podług nowo nastąpić maiącey lustracyi. Duchowni oprócz 20stu od sta z dochodów, przystali na kontynuowanie *subsidii charitativi*, tak iak go dotąd opłacali. Nakoniec, gdy na tenże sam koniec obrócono summy do kilkukroć sto tysięcy, które były zostały z funduszu kościołow z Gallicyą odpadłych, Stan Rycerski ofiarował iednomyślnie i bez żadney sprzeczki 10 od sta całey swoiey intraty z dobr ziemskich. Ta zgoda niespodziana, i podatek tak wielki dobrowolnie i zradością Oyczyźnie dany, uczyni Narodowi wielki honor u całey Europy i ziedna mu u postronnych nie małą względność. Sessya dnia 26. Marca, na którey się to stało, była dla filozofa i Patryoty sceną iedną z naymilszych i iak naybardziey porusząiących. Widok kilkuset obywatelów, iednomyślnie majątku swego znączną część o-

fiaruiących na wieki Oyczyźnie, napełnił żywą radością wszystkich przytomnych i rozrzewnił wszystkich. Trudno się było iakiemu takiemu utrzymać. Łzy pociechy serdeczney skropiły lice tego dostoynego zgromadzenia, Król nawet mimo męzkiey stałości, nie mógł się wstrzymać od nich; ażeby zaś rodość tę powiększył, i z swey strony ofiarę tę publiczną powiększył, oddał także do Skarbu publicznego czopowe z Ekonomii Grodzieńskiey przeszło 300,000. na rok wynoszące.

Jeżeli z iedney strony Narod miał iuż wielką przyczynę radowania się, że Seym ninieyszy da mu zapewne nie długo 100,000. obrońców i zaręczycielów za wolność i bespieczeństwo swie; z drugiey strony, iakaś skryta boiaźń mieszała umysły, żeby ciż sami obrońcy nie stali się czasem przez rozwiozłość iego uciemiężycielami. Lecz i tę troskliwość obywatelską Seym iuż zaspokoił na usilnę naleganie iednego Se-

natora dobromyślnego przyrzekły Stany Zgromadzone, po skończeniu materyi podatkowania, przystąpić do opisow Kommissyi Woyskowey, i tam spokoyność i bespieczeństwo wnętrzne od licznego żołnierstwa zachować. W rzeczy samey nic nie może bydź bardziey trwożącego, iak niezliczone mnostwo ludzi zawsze zbroynych, i skupionych w Kraiu otwartym i żadnego schronienia dla obywotelow nie maiącym. Już teraz, garstka znayduiącego się żołnierza do wielkich nieraz i słusznych skarg była powodem, cóż dopiero nie działoby się, gdyby woysko tak liczne bydź miało rozwiozłe? Godna rzecz tedy, żeby Stany Rzepltey przepisały dla Woyska karność Pruską i oglądały się w tém na przykład podany od Anglii, która będąc w tey samey sytuacyi co Polska i obawiaiąc się, żeby żołnierz z obrońcy nie stał się naiezdnikiem, osądziła, że nie było na to lepszego sposobu, iak poddać żołnierstwo za wy-

stępki

ſtępki Cywilne, pod ſądy Cywilne, tak, że w Anglii gdzie żołnierz co zrobi, tam też zaraz ſądzony i karany bywa.

Dla Anglii, Mieſiąc ten był także bardzo ſzczęśliwy, gdyż w nim odzyſkała zdrowie Króla, którego Naród wielbi, i na którego iak naydłużſzém panowaniu, wiele iey teraz zależy. — Już był *Bill* względem Regencyi podpiſany, iuż gotowano ſię do wyznaczenia Deputacyi, która miała udać ſię do Xcia *Wallii*, żeby imieniem Parlamentu zaprosiła go do obięcia rządów. Cały Narod w ſmutnym zagrzebany ſmutku ubolewał iuż, nad ſtratą naywiękſzego i nayrozumnieyſzego z Miniſtrow, których kiedy mogła mieć Anglia; gdyż rzecz to była pewna, iż Xiążę *Wallii*, coby tylko był przyſzedł do rządow, zarazby był Miniſterium odmienił, i na mieyſcu *Pitta* ſobie ulubionego *Foxa* poſadził. Lecz iuż od dnia 14. Lutego, Królowi znacznie ſię zaczęło polepſzać na zdrowiu. Co dzień *Interwalla* rozſądku i przytomności umyſłu bywały

dłużſze. Na koniec zniknęła ze wſzyſtkim ta fatalna choroba, i Monarcha wezwawſzy do ſiebie Miniſtrow oznaymił o przywroceniu rozumu ſwego do dawnego ſtanu, i że tylko dla lepſzego ugruntowania zdrowia niechciał ieſzcze zatrudniać ſię intereſſami publicznemi. Miniſterium zatem odkładało z tey przyczyny Seſſye Parlamentowe, i zwłoczyło wyſłanie Deputacyi wſpomnioney do Xcia *Wallii*. Nakoniec Król wezwał do ſiebie różnych Miniſtrow Dworów Zagranicznych, i dał im audyencyą publiczną, żądaiąc aby oznaymili o powroceniu ſwoim do zupełnego zdrowia. Zgromadził potém ſwoie Miniſterium, i ułożywſzy z niemi Akt potrzebny, zlecił im aby gdy ſam ieſzcze nie ſądził za rzecz potrzebną, żeby w Parlamencie zaſiadł i mówił z Tronu, oznaymili Parlamentowi; że Opatrzności podobało ſię przywròcić go do zupełnego zdrowia, że kontent był z poſtępkow Parlamentu ſwego pod czas ſwey choroby, toż że ku końcu roku przeſzłego zawarł był alians z Królem Pruſkim, i że

chce, aby Parlament rozpoczął prawnie Seſſye ſwoie, i zawieſzone intereſſa Kraiowe u'atwił. Tu wyznaczona była Deputacya, która imieniem całego Parlamentu udawſzy ſię do *Kew* powinſzowała, Królowi też Królowey odzyſkania zdrowia. Narod cały zapewniony o tém ſzczęśliwem przypadku, rozpływał ſię prawie od radości. W Londynie ſamym dana była illuminacya, iakiey nigdy nie widziano. Wśrzod nocy tak było po ulicach iaſno, iak kiedy ſłońce świeci. Domy nawet *Foxa* i *Scheridana* którzy na tey ſzczęśliwey odmianie naywięcey ſtracili, były obiaśnione od dołu aż do ſamey góry. Ze ſentymenta polityczne tego Monarchy ſą wiadome, przeto nie ieden Narod cieſzy ſię z przywrócenia iego do zupełnego zdrowia.

Szwecya ważne bardzo widziała u ſiebie w tym Mieſiącu przypadki. Już ſię wyżey w Artukule II. powiedziało, że Król niebeſpiecznemi dla Kraiu okolicznościami i woyną ze dwoch ſtron ściśniony, zwo-

łał Seym aby mu dał iak nayprędſzą pomoc. Kiedy wſzyſtkie 3. Stany dopełniaiąc naywiękſzych ku Oyczyznie obowiązkow, złączywſzy ſię z Królem, gotowe były czynić iak nayprędzey, czego wyciągało wiſzące nad Kraiem niebeſpieczeńſtwo; przednieyſi z Szlachty, gniewaiąc ſię, że im wydarto moc z ręku mieſzania rzeczy i wdawania ſię w rządy, ſpiknęli ſię za przewodnictwem hrabiego *de Ferſen* przeciw Królowi, żeby mu ſię na tém Seymie we wſzyſtkiem ſprzeciwiać. Łatwo im było pociągnąć na ſwoią ſtronę wielu innych z Szlachty co uſormowało w Izbie Rycerſkiey potężną oppozycyą, i ſprawiło wielkie w iey obradach zamieſzanie. Król na mocy § 47. ſormy rządowey, żądał Deputacyi od Stanow, którąby z nim prędko i ſekretnie mogła zaradzać nagłym potrzebom Królеſtwa, i to bez reſerencyi do Stanow iak Prawo mieć chce. Lecz Direktor Stanu Rycerſkiego *Fritzki* obſtawał przy tém, żeby Deputacya była z refferencyą do całego Seymu. Izba wzięła ten proiekt ad deli-

berandum. Lecz dnia 7. Lutégo gdy Izba chciała o tem naradzać się, Marszałek Stanu Rycerskiego odebrał list od Króla, w którym mu zalecał, żeby niedopuszczał naradzać się względem wzmiankowanego proiektu, który mógłby formę rządu z gruntu przewrocić; żeby Stan Rycerski iak nayprędzey Deputatow wybrał za przykładem innych 3ch Stanow, tak żeby za 3. dni mogli z Krolem rozpocząć Sessye swoie. — List ten od Szlachty był przyięty z wielkim nieukontentowaniem. Hrabiowie *Fritzki*, *Fersen*, *Horn*, i Pułkownik *Armselt* swemi groźnemi i złośliwemi mowami chcieli na Marszałku wystraszyć, żeby im nie przeszkadzał do wspomnioney deliberacyi, krzyki i tupania nogami sprawiły były takie zamieszanie, iż nie można było zważać co kto mówił i robił. Z tego momentu korzystaiąc, hrabia *Fersen* przywiodł Marszałka do zezwolenia na iednę propozycyą która się zdawała bydź oboiętną, ale on ią wziął za przyzwolenie Partyi przeciwney. Nakoniec Marszałek zasolwewał Sessyą,

i odebrał zlecenie żeby Króla zapewnił o gorliwości Szlachty, która na tém osobłem oświadczeniu przestaiąc nic więcey nie zrobiła. Sessya dnia 9. ieszcze była burzliwsza. Koniecznie chciano na niey ułożyć punkta do instrukcyi dla Deputatów, ale się temu Marszałek sprzeciwił. Tu dopiero wielka gorączka ogarnęła całą oppozycyą, i chałas zrobił się taki, iak nigdy. Niektórzy powłazili na balustradę, która krzesło Marszałka otacza, drudzy grozili mu rękami, a nawet podobno niektórzy targali się na głowę siwą tego szanownego starca, który iednak siedział sobie spokoynie, i doczekał się innych z Szlachty, którzy mu przyspieszyli na pomoc. Podczas tey wrzawy, Sekretarz Izby Rycerskiey podał treść propozycyi, o które się kłocono, iednemu z Posłow, żeby ią innym Stanom kommunikował. Poseł uczynił to bez wiedzy Marszałka, a na reszcie gdy się umysły nieco ukoiły solwowana była Sessya. Nazaiutz inne trzy Stany odrzuciły iednostaynie propozycyą względem instrukcy, i

zganił postępek Szlachty przeciw Marszałkowi. Dnia 10. Lutego Marszałek uczynił się chorym, i na iego mieyscè prezydował obradom Hrabia *Brahe*. Niespokoyność i trwoga ogarneła wszystkich, gdyż przewidywano, że Król miał się uiąć o pokrzywdzenie Marszałka iako swego pełnomocnego. Jednak mówiło wielu przeciw innym stanom, że z niemi nię trzymały i w tych mowach dali się nie którzy słyszeć z wielkiemi pogróżkami. To pomnożyło przeciw Szlachcie nienawiść w innych stanach, które głośno wymawiały Szlachcie, że tylko chciała czas trudić, żeby woyska nie były przed wiosną do woyny przygotowane. Nawet Stan Chłopski wysłał liczną Deputacyą do Króla, prosząc go, żeby dla utrzymania spokoyności kazał przyiść Dalerkarlczykom do Sztokolmu. Król zezwolił, iakoż w krótce potém przyszło 3200. którym dano kwatery w pobliskich Zamkach i ogrodach Królewskich, a ie-

ſzcze dla 10,000. kwatery w okolicy Sztokolmſkiey zapiſano. D. 16 Lut: znowu Stan Rycerſki zebrał ſię na Seſſyą pod Prezydencyą Hrabiego *Brahe*. Na tey Seſſyi Syn Marſzałka podał notę imieniem Oyca ſwego, w którey on iako Marſzałek, proteſtował ſię przeciw wſzyſtkiemu co mimo woli iego uczyniono, i wyliczył wſzyſtkie pokrzywdzenia, które go od wielu Szlachty potkało. Izbę Rycerſką bardzo to przeziło, dla tego ſeſſya na tychmiaſt była ſolwowana. Po południu Marſzałek podał Królowi też ſamę proteſtacyą więcey iak od dwóchſet Szlachty podpiſaną. Nazaiutrz nakazane było *Plenum Plenorum*, na którem także Król zbracią ſwoiemi i Senatorami znaydował ſię. Marſzałka nie było w tenczas. Tu Król miał mowę bardzo przerażaiącą którąśmy wyżey całą położyli. Hrabia *Ferſen*, chciał ſię wymówić, ale go Król wraz z inną Szlachtą odeſłał do ſwey Izby, ſam zaś tego i naſtępuią-

cych dni, póki nie ſtanęła deputacya, naradzał ſię z innemi ſtanami, które wſzyſtkę pomoc obiecały chętnie, iakieyby tylko potrzeba dla obrony Kraiu. Dnia 20. Lutego zebrały ſię znowu trzy Stany i znaczna część Szlachty i zgodziły ſię, żeby Króla proſić, aby użył ſwey powagi, końcem utrzymania niepodległości Kraiowey i Obrady Seymowe przez to zatamowane nieiako, czynnemi uczynił. Deputacya trzech Stanow; przynioſło Królowi tę rezolucyą. Biſkup *Linköpingſki* prowadził tę Deputacyą więcey iak ze 100 oſob złożoną. Król odpowiedział, iż będąc od 3. Stanow umocowanym, zechce uczynić koniec temu zamieſzaniu. Co tylko Deputacya odeſzła od Króla, aż on zaraz poſłał Kapitana Gwardyi ſwoiey, żeby Feldmarſzałka *Ferſena* wziął w areſzet, w tenże ſam czas inni officyerowie z Gwardyą i Milicyą rozeſłani poymali dowodzców fakcyi. Milicya Sztokolmſka konna odprowadziła are-

ſztantów do Zamku *Fridrichshofu*. Stało ſię to wſzyſtko porządnie i bez żadnego tumultu. Że Król uczynił to, dopiero w tenczas, gdy był do tego od ʒ. Stanow umocowanym, a zaś podług Konſtytucyi, *pluralitas* ſtanowi wſzyſtko w Szwecyi, przeto była to władza prawodawcza, która głowy nieſpokoyne oddaliła od zgromadzenia i ich kabałom uczyniła koniec Król zatem dał naywyżſzą nad woyſkiem kommendę Bratu ſwemu Xięciu Sudermanii, Tak tedy Król, za zgodą trzech Stanow, o ieden raz, zadał raz śmiertelny oppozycyi, która iak mogła bydź dla niego, a nawet i dla całego kraiu niebeſpieczna znać iuż z tego na co ſię odważyli Officyerowie w Finlandyi. Wielu z tych Konfederatow areſztowanych, przywieziono do Sztokolmu i po oſadzano w różnych mieyſcach. Między innemi oſadzony iuż ieſt Brygadyer Baron *Hoſtfer*. Miał on ſobie poruczoną nayważnieyſzą Kommendę nad Brygadą ſtrzegącą granic w *Sawolax* i *Karelii*, i miał dobydź forteсy *Nyslot*, którą on prawda opaſał. Lecz potém od niey odſtąpił i miał ſię wdać w korreſpondencyą z nieprzyiaciołmi. Officyerowie ſkonfederowani, ſą poymani z rozkazu Stanów Finlandz-

kich i tamteyszey Kommissyi Woyskowey. Ta surowość przeciw zdraycom, i niewymowne przywiązanie całego Narodu do Króla, każe się spodziewać, że przyszła kampania przeciw Moskwie będzie bardzo żywa, i uczyni potężną dywersyą w tey stronie.

VII.

Nowe wynalazki —

Konduktory do sprowadzania z drzew mrozow, które na Wiosnę kwiat niszczą i drzewu na cały rok urodzayność odeymuią.

Konduktory te wynalazł dopiero od [illegible] kilku w Czechach Pan *Bienberg* Konsyliarz Cesarski i *Kreisamtman*. Są to sznury z słomy lub konopi. Temi sznurami opasuie się pień drzewa, a zaś ich końce wpuszczaią się w iakie naczynie pełne wody; tak iednak, żeby nie pływały po wierzchu wody, ale szły aż do spodu beczki lub konwi, wodą napełnioney; czego można łatwo dokazać, przywięzuiąc kamień do końca każdego konduktora. Nie trzeba koniecznie, żeby pod każde

drzewo było podstawione osobne naczynie z wodą, ale z kilku drzew można mroz sprowadzić w iedne naczynie; tylko tego trzeba przestrzegać, żeby sznury były wcale na wolném powietrzu, i żeby ich gałęzie lub co innego nie zakrywały. Te konduktory osobliwiey są pomocne dla drzew, które wcześnie puszczaią i kwitną, a dla tego od mrozow, o które nie trudno w Marcu, i Kwietniu, nie tylko kwiat ale nawet liście utracaią. P. *Bienenberg* czynił iuż różne względem tego proby. Między innemi roku 1787. iego abrikozy, czyli morele, zaczęły były wcześnie kwitnąć, to ieſt na końcu Marca. Zaraz dał on im konduktory. Trafiło się potém 5. lub 6. mrozów ...gich; iednak nic to kwiatu nie zaszkodziło, który się zawiązał, i on miał pociechę zebrania z 17. drzew, 16. kop morell wybornych, gdy na około w ogrodach sąsiedzkich mróz morelle powarzył i nic nie urodziły. Tenże dla przekonania się większego przy noczyniach, w które konduktory były wpuszczone, stawiał inne naczynia z wodą, i co dzień ie uważał, za każdym mrozem; kiedy w naczyniach konduktorowych był lod na palec, w drugich ledwie był gruby iak dzbło lub słomka. Ztąd się pokazuie skutek tych konduktorow.

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Osmego Część IV.

KWIECIEN 1789.

I.

Uwiadomienia względem Polityki i stanu Europy, od pokoiu Hubertsburgskiego 1763 aż do końca podziału Polski 1775. przez Fryderyka II. (*Ciąg dalszy*)

1765.) DEspotyzm, z którym Dwór Petersburgski postępował sobie w tey Rzeplitey, oburzał Sarmatów, iako też i po części Europę przeciw Moskwie. Dwór Wiedeński ledwie iuż mógł pokryć swoią zazdrość, i swoie nieukontentowanie. Francya, którey ieszcze pozostało cokolwiek owego ducha wiel-

kości, który się tak wydawał za czasu Ludwika IV. nie mogła tego ſtrawić, że się trafił w Europie wielki przypadek, do którego ona się bynaymniey nie przyłożyła. Xiążę *Choiseul*, który bez tytułu Królewſkiego miał władzę taką iak Król, był to człowiek nayniespokoynieyszy i naynieznośnieyszy iaki mógł bydź kiedy w Francyi. Miał on Elekcyą Króla Polſkiego, którą zrobiono bez dołożenia się iego Pana, za ubliżaiącą honorowi Francyi; żeby się za ten uroiony dyzhonor pomścić, zarazby był Francyą wplątał w woynę, gdyby go w tém nie wſtrzymywało wyniszczenie oſtateczne ſkarbu, i wſtręt od takich przedsięwzięć Ludwika XV. Nadgradzał tedy sobie za tę niemożność pomſty okazałey, dokuczaiąc Moſkalóm we wszyſtkich okolicznościach; tak żeby odmówił Imperatorowey tytułu *Majesté Imperiale*, udał się do Akademii Francuzkiey, która musiała decydować, że ten wyraz nie był Francuzki.

W Roku 1765. Cesarz Franciszek I. zszedł był z tego świata w Inspruku. Jego Syn *Jozef*, który iuż był Koronowany Królem Rzymskim nastąpił po nim bez przeszkody. Ten młody Xiążę odprawił był podróż do Czech i Saxonii dla uważania okolic, które były teatrem woyny ostatniey. Ze miał iechać przez Torgau, dla tego Król proponował mu, żeby się mógł był z nim obaczyć, lecz na to matka iego Cesarzowa i Xiążę *Kaunitz* nie zezwolili. Cesarza uraziło nie co to sprzeciwienie się, i dla tego dał znać Królowi Pruskiemu, iż miał znaleść sposób poprawienia tego grubiaństwa, do którego popełnienia teraz przywiedli go, iego preceptorowie.

W tém nieukontentowanie Polaków stawało się prawie powszechne; cały Narod szemrał głośno; mówili oni, że Moskale chcieli obalić u nich Religią Katolicką, i że każdy Panuiący zrodzony w Wierze Apostolskiey Rzymskiey,

powinien ich był wſpomagać. Te narzekania, często powtarzane, zaczęły były czynić impreſſyą u Dworu Wiedeńſkiego. Nieukontentowanie Ceſarzowy, które zatém poſzło, ſprawiło, że ſię woyſka Auſtryackie poczeły ruſzać po Prowincyach; że przyſtąpiono do rozporządzeń woiennych, nie tych prawda, które ſą potrzebne, kiedy zaraz ma ſię ſtanąć w polu, ale iednak takich, które okazuią iaki wielki zamiar. Wieść o tém uzbraianiu ſię wſzędzie rozznieſiona, ſprawiła nieiaką trwogę w Petersburgu; i nieſpokoyność, w którą to wprawiło Imperatorową, była powodem do zawarcia iedney konwencyi ſekretney między Nią i Pruſſami, dnia 23 Kwietnia: treść iey była, że Imperatorowa miała kazać wniść iedney części woyſk ſwoich do Polſki, dla utrzymywania Dyſſydentów, zaś Król, żeby niedać Dworowi Wiedeńſkiemu nowych przyczyn boiaźni, miał popierać intereſſu Imperatorowey przez ſa-

me tylko deklaracye mocne, i mogące strachem przerazić malkontentów. Obostrzono iednak, iż gdyby Dwór Wiedeński kazał wkroczyć iakiemu woysku do Polski, żeby walczyło przeciw Moskalom, na ten czas Król zacząłby otwartą woynę z Austryakami, i wszedłby z woyskiem do ich Kraiu, nad to, że z oglądania się na tę woynę, którą miał Król prowadzić iedynie dla interessow Moskwy, Imperatorowa miała dać pomoc woienną temu Monarsze, i postarała mu się o nadgrodę przyzwoitą, po zawarciu pokoiu. Przyiaźń, która co dzień powiększała się między Królem i Moskwą, dała do myślenia Dworowi Wiedeńskiemu; a że niebespieczeństwo, na któreby się był narażił, było większe niż pożytki, które sobie mógł obiecywać, przeto postanowił przypatrować się spokoynie zbliżaiącym się przypadkom.

Tegoż samego roku zaślubiona była Xiężniczka Wilhelmina synowica Króla,

zXciem Orangii; nie mogło to nic wpływać wpolitykę i małżeństwo te, miało ten pożytek, iż Xiężniczka z Domu Panuiącego, została przyzwoicie postanowiona.

Lecz wróćmy się do interessów Polski. Idąc za podufzczeniami Moskwy, Dyssydenci zrobili konfederacyą pod obroną woysk Moskiewskich, które byli weszły do tego Królestwa. W tenże sam czas Minister Pruski rezyduiący w Warszawie, oświadczył, że Król iego przywrócenie Dyssydentów do dawnych prerogatyw miał za klauzulę traktatu Oliwskiego i swego z Moskwą Alliansu, a przeto prosił Rzepltey, żeby miała wzgląd na ich zażalenia. Król Polski dał audyencyą Deputowanym od Dyssydentów, co sprawiło *Senatus Consilium*, a ten zwołał Seym extraordynaryiny 5 8bra. Zebrał ou się pod *zasłoną Woysk Rossyiskich*, które otaczały Warszawę. Xiążę Repnin Poseł *Katarzyny*, używał tylko samych

śrzodków gwałtownych, żeby Seym zniewolić; kazał zabrać w niewolą Biskupa Krakowskiego, Kiiowskiego i Hetmana Polnego Rzewuskiego, ktòrzy byli nieprzyiaciołmi głównemi Dyssydentów, i ktòrzy zasłani byli na wygnanie, aż za Moskwę ku Syberyi. Inni Posłowie musieli Seym zalimitować do dnia 1. Lutego 1767. wyznaczywszy Kommissarzów, do zakończenia interessów imieniem Rzepltey. Roku 1768 Minister Rossyiski, Pruski i inni Dworów Protestanckich wraz z Marszałkami Dyssydenckiemi znaydowali się przytomnemi na Sessyach tey Kommissyi; na tey to był podpisany Akt przez który Dyssydenci byli przywróceni do wszystkich praw swoich. W krótce potém przystąpiono do podpisania Praw Kardynalnych Królestwa, którem i władza pierwszych Urzędów osobliwie Hetmana Wielkiego była określona. Seym był przymuszony do potwierdzenia

tych Praw nowych, i potém się rozszedł.

Tyle spraw władzy absolutney, którą w tey Rzeplitey Potencya zagraniczna okazywała, oburzyły na koniec wszystkie umysły; duma Xcia Repnina nie łagodziła ich także. Ci którzy posiadali naywyższe Urzędy, nie mogli strawić odmian owych, które równie zmnieyszały ich powagę, iak ich samych upodlały. Biskupi, których dyecezye były do połowy napełnione Dyssydentami, (*) i którzy spodziewali się, że przez ich nawrócenie mieli pomnożyć dziesięciny swoie, widzieli, że przez te nowe prawa, wniwecz obrócone zostały ich nadzieie, związali się tedy dla interessu; a przewiduiąc, iż

(*) *Czytelnik postrzega tu czesem, że Autor ukoronowany rzeczy zbyt powiększa, lecz nie należy do Editora odmieniać to, co on napisał, zwłaszcza że on to nadgradza taką szczerością i miłością prawdy, iż się temu dziwić będzie trzeba.*

lud nie zapaliłby się dla nieiakich krzywd, na które narzekali; postanowili użyć fanatyzmu, żeby pobudzić dusze głupie do swoiey obrony. Rozsiano wszędzie, że Moskwa wraz z Królem, chciała zniszczyć Religią Katolicką, że nie było innego sposobu, tylko uiąć się do broni, i że ieżeli się ieszcze znaydowali Katolicy gorliwi, powinni wszyscy spieszyć na obronę i ocalenie Ołtarzów. Lud uciemiężony w tych stronach gdzie stali Moskale, przychodził do niecierpliwości, i iuż kilkokrotnie okazał swe nieukontentowanie Ten tłok nikczemny, który zławością da się powodować każdemu, kto tylko nie leni się zwodzić go, usłuchał namów Xięży. Pozor Religii był hasłem i znakiem kupienia się Fanatyzm ogarnął wszystkie umysły, a Panowie korzystaiąc z zapału tego swych poddanych postanowili zrucić z siebie iarzmo, które się im stawało nieznośne. Już się dobywały iskry tego

ognia, który ieszcze tlał w popiele; może Dwory sprzymierzone potrafiłyby były wcale zgasić, gdyby Francya, która z zazdrości chciała mieszać i kłócić Północ, przez podżeganie tego ognia, nie była sprawiła powszechnego pożaru, który potém nastąpił. Xiążę *de Choiseul* pałał ambicyą, i chciał uczynić znakomitém swe urzędowanie; zbyt uprzedzony względem mniemanego Testamentu Kardynała *de Richelieu*, nie spuszczał z myśli obietnicy, którą czynił Kardynał Ludwikowi XIII. iż miał uczynić Francyą ogromną Europie całey; a zaś on zakładał sobie uczynić Ludwika XV. strasznym. Lecz czas i okoliczności były teraz wcale różne. Nayprzód Francya za czasow Kardynała nie była obciążona długami: powtóre od wieku 17go Europa wcale się odmieniła. Moskwa, która teraz w naszych oczach tak wielką utrzymuie figurę, była na ówczas nieznana. Prussy i Brandebur-

gia bezſilne ; Szwecya świeciła, teraz ſię zaćmiła. Do tego iakie proiekta może ułożyć Miniſter, kiedy mu brakuie ſpoſobów do ich uſkutecznienia, i kiedy obawiaiąc ſię zbankrutowania generalnego, muſi przeſtawać na intrygach, i porzucać na ſtronę wſzyſtkie śmiałe zamiary, ktoreby go mogły wyciągnąć z bezczynności ſwoiey? Te przeſzkody, których znieść nie było ſpoſobu, czyniły nieſpokoynym Xcia *Choiſela*, i ścieśniały dowcip iego; dla tego nie mogąc użyć wielkich polityki śrzodków, przeſtawał na mitrężnym dokuczaniu. Oprócz zazdrości, którą wzniecıła w Francyi Elekcya Króla Polſkiego, do którey ona nie należała bynaymniey, nie mógł tego darować Imperatorowey Gabinet Werſalſki, że ona była odſtąpiła wielkiego allianſu, i zrobiła ſwóy oſobny pokoy z Królem Pruſkim. Xiążę *Choiſeul*, żeby ſię oto pomścił, pobudził przeciw Katarzynie Polaków i Turków; chciał

także, żeby w ten ſam czas, Szwedzi uczynili dywerſyą w Finlandyi i Eſtonii, przez co ſpodziewał ſię wzniecić takową woynę przeciw Moſkwie, iż trudno by iey było wyplątać ſię z niey z awąntażem. Tu naprawieni ludzie od Francyi rozeſzli ſię wſzędzie; iedni zachęcali Polaków, żeby ſwey bronili wolności; drudzy biegli do Konſtantynopola pobudzać Portę, żeby nie patrzyła oboiętnym okiem na deſpotyzm, z którym ſobie mocarſtwo przyległe poſtępowało w Polſzcze; inni pośpieſzyli do Sztokolmu, żeby robili kabały na Seymie, odmienili formę rządu, i uczynili Króla ſamowładnym, aby dla uczynienia folgi Polakom i Turkom zrobił dywerſyą przeciw Moſkwie. *Choiſeul* nie kontent ztyla intryg, chciał ieſzcze oderwać Króla Pruſkiego od tego mocarſtwa, które ſpodziewał ſię przez to pognębić tém łatwiey; lecz mu ſię to nieudało. Podobnież nic nie wſkórał w Szwecyi, gdzie partya Roſ-

ſyiſka górę wzięła nad Francuzką. Ale inaczey ſię ſtało w Polſzcze i w Turczech. W mieſiącu Marcu zrobiła ſię Konfederacya przeciw Moſkwie w mieście Polſkim *Barze*; Hrabia *Kraſiński*, obrany był iey Marſzałkiem. Ta Konfederacya pociągnęła za ſobą wiele innych; Konfederaci wſtawili początek związku ſwego zznieſieniem wſzyſtkich Praw nowych. Lecz nię przeſtaiąc na tey pierwſzey probie ſił ſwoich, upoieni nadzieiami i paſſyami zaślepieni zapuścili ſię w ſwych zamyſłach, aż do detronizowania Króla, i tylko czekali na pogodną do tego okazyą. Król Polſki był otém uwiadomiony; tknięty niebeſpieczeńſtwem, które mu groziło, zebrał *Senatus Conſilium*, na którym uchwalono wezwać pomocy Roſſyiſkiey dla odwrócenia tego zamachu: było to haſłem do rozpoczęcia nieprzyiacielſkich kroków. Moſkale, którzy nie mieli 10,000. ludzi w tém Króleſtwie, zbili wſzyſtkich Konfederatów, którzy im

się opierali; lecz że ich nie było tyle, żeby mogli tamtych zniszczyć, przeto ten róy bąków, rozproszony w iednym mieyscu ukazywał się zaraz w drugim. W iedney z Konfederatami potyczce, która się trafiła była na Podolu, Moskale uganiaiąc się za rozgromionemi, w padli byli, przez niewiadomość aż na grunt Turecki. Miasteczko *Balta*, gdzie się byli Konfederaci schronili, było spalone. To zgwałcenie *territorii*, było pretextem Turkom, do wydania woyny Moskalom w miesiącu Oktobrze. —

Zaraz Turcy porwali i wsadzili do Siedmiu Wież Pana *Obreskow*, Ministra Imperatorowey w Konstantynopolu. Lecz ci ludzie nie umieli ani robić pokoiu, ani prowadzić woyny; bardzo oni niezręcznie pospieszyli się ztą deklaracyą; gdyż to było raczey ostrzeżeniem dla Moskalów, żeby się przygotowali iak naylepiey przez zimę, do odparcia potęgi Ottomanów, którzy ich

mieli dopiero attakować na Wiosnę. Gdyby ta deklaracya była odłożona do Roku następuiącego 1769. piorun byłby w tenże sam moment uderzył, w którymby się grzmot dał był słyszeć, i Moskalów zastanoby było wcale nie gotowych; gdyż potrzeba im było całych 6. Miesięcy, do przygotowania się na woynę, i zebrania woyska nie małego, a opatrzonego we wszystkie potrzeby aby się oprzeć zamiarom nieprzyiacielskim.

Zamieszania, które na ten czas powstawały, nabawiły Dwór Berliński niemałego kłopotu. Król ledwie co wybrnął z woyny długiey i kosztowney: iego Prowincye mogły przyiść do siebie pod zasłoną trwałego pokoiu; lecz trzeba było długiego czasu, aby się zagoiły dobrze dawne rany: woysko było, prawda zrekrutowane, zaczęto go wprawiać w karność; lecz nie przyszło one ieszcze do owego doyrzałości stanu, któryby mógł natchnąć zupełną

ufność w iego operacyach. Z drugiey ſtrony woyna wydana Moſkwie od ny Turków, zniewalała Króla do uiſzczenia ſię w ſwych obowiązkach względem Imperatorowey. Trzeba iey było dawać pomoc pieniężną, podług allianſu, która iakośmy rzekli wynoſiła na Rok 480,000 Talarów.

Podczas gdy w Berlinie negocyowano, Turcy z Moſkalami iuż ſię bili. Woyſko Roſſyiſkie pod Kommendą Xięcia *Galliczyna* zbiło było Ottomanów pod Chocimem, a wzięcie tey Fortecy, pociągnęło za ſobą podbicie całych Multan. Generałowie Katarzyny, nie umieli Kaſtrometryi, ani Taktyki. Lecz wodzowie Tureccy ieſzcze mniey mieli woiennych umieiętności; tak dalece, iż żeby mieć przyzwoite wyobrażenie o całey tey woynie; trzeba ſobie wyſtawić iednookich, którzy pobiwſzy dobrze wcale ślepych, biorą nad niemi górę zupełnie. Powodzenia tak ſzczęśliwe Moſkwy, dawały do myślenia,

tak

tak iey alliantom, iak i całey Europie. Pruffy obawiały się, żeby ta ich przyiaciołka ſtawſzy się zbyt mocną, niechciała im z czaſem tak dyktować praw iak Polſzcze. Ta perſpektywa, równie była niebeſpieczna iak ſtraſzna. Dwór Wiedeńſki nad to był obiaśniony względem ſwych intereſſów, żeby się nie miał obawiać podobnych okoliczności. To wſpolne niebeſpieczeńſtwo wybiło na czas z pamięci przeſzłe nienawiści. Lubo zadumienia godne powodzenia Moſkalów wprawiły w nieſpokoyność Europę całą, atoli iednak bardziey one ieſzcze przerażały mocarſtwa, które się znaydowały w pobliſkości. Niebeſpieczeńſtwo tedy zbliżyło nieco Dwór Wiedeńſki ku Berlińſkiemu. Krok pierwſzy pociągnoł za ſobą drugi, trzeci. Ceſarz gniewaiąc się, że widzenie się z Królem uproiektowane roku 1766. nie przyſzło do ſkutku, proponował Królowi wizytę, którą mu chciał oddać w Szląſku; Xiążę *Kaunitz* nie ſprze-

ciwił się iego woli. Cesarzowa Królowa zezwoliła na to podobnież, zaraz tedy negocyowano względem tego, i zgodzono się, żeby to ziechanie się było 25. Sierpnia, w Nissie.

Cesarz chciał zachować iak naywiększe incognito; wziął imie *Comte de Falkenstein*, i rozumiano, iż nie można było uczynić mu większego honoru, iak dogadzaiąc ze wszystkim woli iego. Ten młody Pan, udawał szczerość, która mu się zdawała bydź naturalna; iego charakter powabny okazywał wesołość i żywość wielką; lecz choć pragnął nauczyć się, niemiał cierpliwości słuchania, co iednak nie przeszkodziło do wzaiemney przyiaźni i szacunku, które się zawiązały między obiema Monarchami. Król powiedział Cesarzowi, iż dzień ten miał za naypięknieyszy w życiu swoim, gdyż miał bydź epoką ziednoczenia dwóch Domów, które bardzo długo były sobie nieprzyiazne, i których wzaiemnym interessem było

pomagać sobie raczey niżeli się niszczyć; Cesarz odpowiedział, że niebyło więcey Szląska dla Austryi; potém dał poznać dosyć zręcznie, iż pokiby tylko żyła iego matka, nie śmiał sobie podchlebiać, żeby miał mieć nad iey umysłem tyle mocy, aby mu dopuściła wykonać to, czego pragnoł; iednak nie zataił tego iż oglądaiąc się na stan rzeczy ninieyszy w Europie, ani on, ani iego matka nie mieli dopuścić nigdy, żeby Moskale utrzymali się przy possessyi Multan i Wołoch. Proponował potém, żeby użyć śrzodków dla utrzymania spokoyności w Niemczech, gdyby się zaięła woyna między Anglią i Francyą. Ten przypadek zdawał się na ow czas pozornym i podobnym, ponieważ ieden okręt Francuzki zabrany przy Nowey ziemi, sprawił żywe umawianie się między temi obiema Dworami. Król żeby okazał chęć, którą miał względem utrzymania dobrey harmonii między Prussami i Austryą, przy-

iął tę ofiarę Cesarza, i ci obay Monarchowie obowiązali się wzaiemnie na piśmie utrzymywać tę neutralność; co się stawało aktem tak nienaruszonym, iak iaki traktat ułożony ze wszystkiemi formalnościami, i podpisany ręką Ministrow. Cesarz obiecywał swey Matki i swoim imieniem, a Krol przyrzekał na honor, iż ieżeliby woyna wybuchnęła między Anglią i Francyą, mieli zachować pokoy szczęśliwie przywrócony między Prussami i Austryą, i że ieżeliby się trafiły inne iakie zamieszania, których nie można było przewidzieć przyczyn, mieli zachować iak naydokładnieyszą neutralność względem swych possessyi: to obowiązanie się, którego sekret był z wielką pilnością zachowany, został podpisanym w Nissie 28. Sierpnia.

Trzeba przyznać, iż wpolityce, byłby to błąd nieodpuszczony, spuszczać się na słowo Austryaków; lecz w okolicznościach iakie były na ów czas,

gdzie przewaga Rossyiska stawała się zbyt znaczna, i kiedy niemożna było przewidzieć, iakie granice miała założyć swym zdobyczom, było rzeczą przyzwoitą zbliżyć się do Dworu Wiedeńskiego. Prussy czuły ieszcze ciosy, które iey Moskwa była zadała pod czas ostatniey woyny; nie było to interessem Króla, żeby miał przykładać się do wzrostu mocarstwa rownie ogromnego, iak niebespiecznego. Dwoiako tu należało sobie postąpić, albo ią wstrzymać w swych niezmienych zaborach, albo też co było roztropniey, sprobować, czyby nie można ztąd odnieść iakich pożytkow. Król niezaniedbał niczego w tey mierze; posłał był do Petersburga proiekt ieden polityczny, który mienił bydź nieiakiego Hrabi *de Lynar*, znaiomego pod czas ostatniey woyny negocyacyą konwencyi *de Closter Seven* między Hannoweranami, któremi komenderował Xiąże *de Cumberland*, i którzy obozowali w *Sztadzie*,

i między Francuzami pod kommendą Xcia *de Richelieu*. Lecz wielkie szczęście Moskałów tak w Multanach iak i w Wołoszech, i zwycięztwa, które ich flotty odnosiły na Archipelagu tak były upoiły Dwór wielkiemi nadzieiami, iż nie dał żadney uwagi owemu proiektowi mniemanego Hrabi *de Lynar*. Rozumiano tedy, gdy się ta proba nieudała, że się trzeba było udać do innych śrzodków. Nie było intereſſem Pruſs, widzieć potęgę Ottomańską wcale potłumioną, bo w potrzebie mogłaby bydź użyta z pożytkiem do czynienia dywersyi, to w Węgrzech, to w Moſkwie, podług mocarſtw, z któremiby ſię prowadziło woynę. Król ſądził tedy, że używaiąc do tego wdania ſię Dworu Ceſarſkiego, i łącząc z nim ſwoie medyacyą, można było przywrócić pokoy między mocarſtwami woiuiącemi pod kondycyami, któreby mogły przyiąć obie ſtrony. Zaczém roku 1770. otworzono te myśli tak u Dworu Peters-

burgſkiego, iak w Konſtantynopolu, przekładaiąc im, że obydwie ſtrony powinny równie pragnąć końca woyny, tém bardziey, iż ſię trzeba było obawiać, aby ten pożar nie ſtał ſię powſzechnym; iż życzono ſobie podać im iaki śrzodek, na któryby mogły przyſtać obie ſtrony, aby zakończyły ſpor ſwóy w dobry ſpoſob. Hrabia *Panin*, wyſławiwſzy umiarkowanie i bezinteresſowność Imperatorowy, odpowiedział, że ta Pani była wcale gotowa ſłuchać propozycyi, któreby iey uczyniono. To oświadczenie, pod maſką łagodności, ukrywało pretenſye bardzo mocne. Zanimby Turcy oświadczyli ſwe żądania, chciał żeby wprzód P. *Obreſków* był wypuſzczony na wolność; przydał, iż w reſzcie Imperatorowey miłoby to było, gdyby J. K. Mość ſwym ſtaraniem przywiodł Portę do myśli ſpokoynych, a kiedyby iuż przyſzło do tego, Monarchini ta niczegoby nieżądała iak przy poſrzedniſtwie Króla Jmci

Pruſkiego przyłożyć ſię do przywrócenia ſpokoyności publiczney; z drugiey ſtrony Turcy pragneli końca woyny, którey ſkutki wcale nieodpowiadały ich nadzieiom; Krol, który im był odradzał bardzo podnieſienie oney, zjednał ſobie przeto ſamo wielką ich ufność. Turcy tedy zezwolili na pośrzedniſtwo Pruſkie; ale mieli iakiś wſtręt do Dworu Wiedeńſkiego; potrafiono iednak zwyciężyć go przez częſte powtarzanie dowodów zafundowanych na prawdzie decyduiącey, którą miała dać negocyacyom tak wielka Potencya, iak ieſt Auſtryacka, aby wzięły pomyślny ſkutek. Moſkale w umyśle, których inſynuacye ſpokoyne, nie uczyniły były żadnego wrażenia, odnoſili tym czaſem nad woyſkami Tureckiemi iak naywiękſze zwycięztwa. Ich flotta zbiwſzy Turecką dnia 10. Lipca, zniſzczyła ią prawie do ſzczętu, tak dalece; że więkſza część ich okrętów była ſpalona, lub zatopiona. Trafunek tak nieſpo-

dziewany zniewolił Portę do rozdwoienia fwey uwagi; nie wiedziała ona czy miała obrócić fwe fiły na obronę przeyścia *Sesto i Abydo*, czyli też miała myśleć naybardziey o Moldawii. Ten ftan niepewności, pomiefzany z ftrachem, fprzyiał bardzo operacyom Feldmarfzałka *Romanfowa*, i pomògł mu do odniefienia zwycięztwa pod *Kiab* nad woyfkiem W. Wezyra. Tak tedy, w iedney kampanii, do opanowaney iuż Moldawii, przydał iefzcze zdobycz Wołoch. W tenże fam czas Hrabia *Panin* brat Miniftra, który trzymał w oblężeniu *Bender*, dobył tey fortecy mimo potężnego bronienia fię Turkow. Pomyślności tak nagłe i liczne ćmiły wzrok Dworu Petersburgfkiego i czyniły go bardziey nadętym. Lecz ieżeli w Petesburgu układano iak do refzty zetrzeć Ottomańfką potęgę, w Wiedniu boiaźń i zazdrość pomnażały fię wraz z fzczęściem Mofkalów. Auftryacy porównywaiąc oftatnią woynę, którą tak

nieſzczęśliwie prowadzili z Turkami, ztak okazałemi zwycięztwy Moſkalów, nie mogli pokryć iak ich to korciło i upokarzało; prócz tego, obawiali ſię, żeby tak potężne mocarſtwo nie ſtało ſię ich ſąſiadem, przez zatrzymanie na zawſze Mułtan i Wołoch. Aby tedy uſpokoić tę troſkliwość; albo raczey żeby ſię otwarcie ſprzeciwić Moſkalom, Auſtryacy wzmocnili bardzo woyſka, które mieli w Węgrzech; pozakładali tam magazyny i wſzyſtko przygotowali, żeby byli wſtanie woiowania, ieżeliby tego wyciągały okoliczności. Nie kryli ſię oni ztém, i powiadali to każdemu, kto tylko chciał tego ſłuchać, że ieżeli woyna nie ſkończyłaby ſię prędko, Ceſarzowa Królowa miała ſię w nię wmieſzać.

Drugie widzenie ſię Króla z Ceſarzem było dnia 3. 7bra w obozie Neyſztadzkim w Morawie. Nie było żadnego prawie Auſtryaka, któryby ſię nie wydawał z wielką nienawiścią przeciw Mo-

ſkalom. Ceſarz okazał ſię takim, iakim go Król bydź ſądził za pierwſzą razą, gdy ſię z nim widział w Niſſie. Xiąże *Kaunitz*, który także znaydował ſię w Neyſztadzie, miał długie rozmowy z Królem Jmć Pruſkim, w których przekładaiąc pompatycznie ſyſtema Dworu ſwego, wyſtawiał go iako wytwór polityki, którego on był ſprawcą; dowodził potém iak wielka była potrzeba oparcia ſię zamiarom nadętym Moſkwy i oświadczył, iż Ceſarzowa Królowa, nigdy nie miała dopuścić, aby woyſka Roſſyiſkie przeſzły za Dunay, ani żeby Roſſya utrzymała ſię przy takich zaborach, któreby ią uczyniły ſąſiadką Auſtryi. Przydał iż ziednoczenie ſił Pruſkich z Auſtryackiemi, było iedyną tamą, którą można było wyſtawić przeciw temu wezbranemu potokowi, który groził wylewem Europię całey. Kiedy przeſtał mówić, Król odpowiedział, iż miał ſię zawſze ſtarać o zachowanie przyiaźni oboyga

Cessarskiey Mości, którą sobie nieskończenie szacował, ale zdrugiey strony, prosił Xcia *Kaunitza*, aby zważył obowiązki, które na niego wkładał allians, który był zawarł z Moskwą, któremu niemógł żadnym sposobem uwłoczyć, i że te obowiązki były dla niego przeszkodą, do uczynienia tego, co Xiążę *Kaunitz* radził: Król przydał ieszcze, że iego pragnieniem iedynem było, żeby woyna między Moskwą i Turkami nie stała się powszechną; dla tego ofiarował chętnie swe przysługi do pogodzenia obydwóch Dworów Cesarskich; że nawet był iuż wielki czas myślenia o tém, gdyż trzeba się obawiać, żeby nieukontentowania wzaiemne nie zamieniły się w otwartą woynę. Jednak żeby utrzymać Dwór Wiedeński w przyiaźnych ku sobie d spozycyach, Król sądził za rzecz potrzebną ponowić też samę oświadczenia, które był uczynił Cesarzowi, gdy się znaydował w Nissie; nad to, obiecał zaspokoić w do-

bry ſpoſob małe owe nieſnaſki, które ſię trafiaią między ſtrażnikami na pograniczu. Na koniec Król zezwolił na żądanie Ceſarza, względem powierzenia Dworowi Wiedeńſkiemu wſzyſtkich proiektów, któreby Francya mogła proponować Królowi. Że iednak to wſzyſtko działo ſię to tylko, między ſamym Królem i Xiążęciem *Kaunitzem* ; dla tego Król miał to za rzecz przyſtoyną oznaymić Ceſarzowi o tey całey rozmowie, i zdaie ſię, że ten Monarcha nie przyzwyczaiony do takiey na ſiebie względności był Królowi za nię wdzięcznym.

Nazaiutrz po tey konferencyi przybiegł do Neyſztadu Kuryer z Konſtantynopola z liſtami Kaimakana, pod datą 12. Sierpnią, w których Sułtan Wielki wzywał Dworow Wiedeńſkiego i Berlińſkiego, aby ſię podieli poſrzednictwa dla zakończenia niezgody, która ieſzcze trwała między Portą i Moſkwą: było wyraźnie powiedziane w tych li-

ftach, iż Turcy niechcieli zezwolić na żaden pokoy, tylko za wdaniem się tych Dworów.

Cesarz przyznał, iż za to pośrzednictwo był iedynie obowiązanym staraniu Króla Pruskiego, które łożył w Konstantynopolu, i oświadczył mu za to wdzięczność swoię. Tegoż samego dnia, Król miał konferencyą z Xiążęciem *Kaunitz*; nie zaniechał on winszować mu tego szczęśliwego zdarzenia, które mogło go poniekąd uspokoić; i nawet zmnieyszyć zazdrości, którą pomyślności woienne Moskalów wzniecity w iego umyśle; mówił mu, iż ten krok Porty czynił Dwor Wiedeński arbitrem kondycyi pokoiu, który miała sprawić między temi dwiema Mocarstwami. Minister przyiął ten komplement z udaną oboiętnością, mówiąc, iż pochwalał krok ten od Porty uczyniony; ale w rzeczy samey nigdy pośrzednictwo nie było przyięte z większą ochotą iak te,

Podczas gdy ſię zatrudniano uſpoieniem Północy, inne kłótnie i nowe niczegoby rokowały bliſką woynę wſtronach Południowych Europy. *Choiſeul*, którego umyſł nieſpokoyny miał upodobanie w rozſiewaniu niezgod między wſzyſtkiemi Dworami, był iedynym ſprawcą tych kłótni. Chciał on koniecznie upokorzyć Anglią, a nieśmieiąc brać ſię do tego otwarcie, żeby ſię nie naraził Ludwikowi XV. wyſtawił Hiſzpanow naprzod, ktorzy opanowali Wyſpę *Falkland*, na którey Anglicy poczęli byli zakładać niektòre oſady. Niektòre Okręty kupieckie Angielſkie zabrane były od Hiſzpanòw, właśnie w ten czas, kiedy warſztat okrętowy, ktòry maią Anglicy w *Portsmath*, był zniſzczony przez ieden pożar trafunkowy. Tyle przygod fatalnych a zdarzonych iedne po drugich, uczyniły tém mocnieyſze wrażenie u Dworu Londyńſkiego, że Miniſteryum, ktòremu flotta była poruczona, tak iey by-

ło zaniedbało, iż na ów czas Anglia, ledwie mogła 20 Okrętów woiennych wysłać na morze. Jednak Anglicy obu-rzyli się i woyna byłaby nastąpiła zapewne, gdyby Xiążę *Choiseul* został był przy styrze rządów; lecz nieprzyiaciele obalili go. P. de *Meaupoux*, który był W. Kanclerzem, podchlebiał sobie, że usuwaiąc z Gabinetu tego Ministra mógł złączyć w sobie wszystkie urzędy, które on posiadał, i że przydaiąc ie do pieczęci, którą iuż piastował, byłby w rzeczy samey pierwszym Ministrem, tak iak nim był pierwey *Richelieu i Mazarin*. Zeby sobie zrobił partyą, złączył się z Xiążętami i d'*Aiguillon i Richelieu*. Ci zniewolili sobie Pana swego, dawszy mu poznać iednę dziewczynę nie naylepszey sławy; przez swe powaby, została ona nie długo prawie wszechmocną; Stary Ludwik XV. uwielbiał ią. P. *Choiseul* nader dumny, żeby się miał uniżać przed iedną kobitą, którą miał w ostatniey pogar-

gardzie, zaniechał iey oświadczać owych grzeczności, którą zwyczaynie wyrządzaią Urzędnicy faworytkom swoich Panow. Nieukontentowanie ktorego ztąd doznała ta nowa kochanica wnet przeszło i do iey amanta. Podszczuwacze nie omieszkali korzystać z tego ani iednego momentu, Rozdraźnili oni umysł Krola iuż i tak nieukontentowany, przeciw *Choiselowi*, malując mu tego Ministra iako marnotrawce, który nadaremnie i na nierozumne wydatki strwonił dochody Królestwa, i który żeby się stał potrzebnym, tak zawikłał interessa Francyi i Anglii, że kłótnie które ztąd miały wyniknąć koniecznie musiały wciągnąć Francyą w woynę przynaymniey tak szkodliwą, iak była ostatnia. Ten punkt ostatni naybardziey przeraził Ludwika XV. Oddalił tedy od siebie natychmiast Ministra, a z nim upadły razem wszystkie obszerne proiekta. Król Francuski negocyował sam z Anglią i Hiszpanią,

żeby ie między sąbą pogodzić. Wyspa *Flankland* była powrócona Anglii; lecz Król Hiszpański maiąc serce zakrwawione, dla tego że Francya w tey okazyi nie popierała iego interessu, zachował w sobie taiemne przeciw Francyi nieukontentowanie. Zaden Dwór nie żałował tak straty Pana *Choizela* iak Wideński; położył on był wszystkie swe nadzieie w tym Ministrze, którego przychylność ku sobie znał był dobrze, gdy Xiąże *d' Aiguilon*, któremu był Król poruczył interessa zagraniczne, nie uchodził za tak przychylnego ku Domowi Austryackiemu. Kanclerz także się zawiodł w swych nadzieiach. Trzeba tedy od tego upadku Xcia *Choizela* zaczynać wszystkie owe rewolucye które potem zaszły w Francyi; tak to łańcuch przypadków iest z sobą powiązany i tak to iest trudno przewidzieć ważne skutki które pociągaią za sobą częstokroć iakie fraszki.

(*Ciąg dalszy potém.*)

II.

Myśli względem Seymu Nieustaiącego czyli gotowego.

SEym ninieyszy, tak płodny w rożne odmiąny i zamiary ściągaiace się do ugruntowania istności Narodu Naszego, był powodem do wielorakich myśli, uwag, i proiektów, względem Seymów Narodowych. Naywięcey było takich które uznawały konieczną potrzebę *Seymu ustawicznego czyli ustawicznie gotowego* do obrad publicznych i zaradzania o dobru publicznym. Trudno nie przyznać żeby to zdanie, w ninieszych kraiu okolicznościach nie miało być ważne i całey powszechności godne iak naywiększey uwagi. Dla tego słuszna rzecz iest przełożyć tu, co za tem zdaniem i przeciw niemu może być przywiedzione.

Ile mi się zdaie, Kray Nasz przez rozterki ustawiczne, a od rządu Republikantskiego nierozdzielne, przez nieczynność i gnuśność naywyższey władzy, i przez starania sąsiadów systematycznie układane i utrzymywane, do takiego był przyszedł osłabienia, wyniszczenia, i w oczach świata upodlenia, iż tylko sam rząd czynny, mocny, iednakowy iakim być tylko może Monarchiczny, mógłby go wyrwać nayprędzey i naypewniey z tak opłakanego i niebespiecznego stanu. Lecz że miłość wolności, którey pozor tylko i cień ieszcze oczy łudził, iest głowną Narodu namiętnością; że boiaźń despotyzmu, strasznym i niemiłym czyni same nawet Monarchii wspomnienie; że nadzieia odzyskania zupełney kraiu niepodległości i utrzymania się choć przy ninieyszym stanie nie wygasła ieszcze doszczętu w Narodzie; że na koniec Panowie i pierwsi urzędnicy w Kraiu, którzy sami z ni-

nieyſzey Konſtytucyi, naybardziey korzyſtaią, ſprzeciwili by ſię do oſtatniego tey odmianie, któraby o ieden raz uczyniła koniec ich wielkim a częſtokroć nie zaſłużonym z kraiu dochodom, ich intrygom, ich wielkiey przemocy i niby iakiemuś panowaniu, przeto inny wynaleść trzeba środek, któryby iakoś mieyſce rządu Monarchicznego zaſtąpił, zgadzał ſię z Geniuſzem i przywiązaniem do wolności Narodu, nie miał żadnych głownych wad ninieyſzego rządu, i żeby zawierał w ſobie wſzyſtkie iſtotne dobrego rządu przymioty i korzyści.

Że takiem śrzodkiem być nie może Seym Ordynaryiny ſześcio niedzielny rzecz to ieſt nader widoczna. Nie maſz pewnie nikogo z dziſieyſzych Polaków, któryby niebył iuż otém przekonany, że Seymy, co dwa roki dopiero zbieraiące ſię, a przez niedziel ſześć tylko trwaiące były naywiękſzą przyczyną tak wielkich ſzkod a ieſzcze

większych niebespieczeństw o które kray nasz za dni naszych przyszedł. W przeszłych wiekach kiedy bezczynność polityczna, pospolitą i zwyczayną była wszystkim kraiom; kiedy Panuiący nie umieli iak tylko prowadzić woynę, a w iey niedostatku bawić się gonitwami, łowami, lub stawianiem Klasztorów; dosyć było że się w Polszcze co drugi rok ziechano, i nie iakie prawa ustanowiono. Lecz teraz niesłuży to bynaymniey. Od początku tego wieku poznali rządcy kraiów, że dziesięć lat rządu spokoynego ale w pomnażaniu narodowey pomyślności nie spracowanego, ciągle o wydoskonalenie rolnictwa, zaprowadzenie fabryk, manufaktur rozszerzenie handlu wzrost ludności, wszelkiego przemysłu i iak naywiększey cyrkulacyi staraiącego się, więcey pomoże do uczynienia kraiu szczęśliwym i możnym niż 10. lat woyny hoć nayszczęśliwszey i bardzo sławney. Przykłady

Holandyi Anglii, Mofkwy i, Prufs za rządow *Kolberta, Piotra W. i Fryderyka II.* nad to były iawne i przekonywaiące, żeby wfzyftkich prawie Europy rządcòw nie pociągneły do podobnego myślenia i czynienia. Tak wielcy Monarchowie, iak wmałych kraiach udzielnie panuiący Xiążęta, wzieli to fobie za powinność iftotną, albo fami uftawicznie zakrzątać fię około powiękfzenia dobra fwoich kraiow, albo też dobierać na fwe mieyfce rządcòw, ktòrzyby ich w tey uftawiczney i pracowitey czułości iako nay lepiey zaftąpili. Ztąd owa wielka i dawnym wiekom nieznana pomyślność moc i potęga rożnych Narodow; ztąd dziwna i godna zaftanowienia rożnica, ktòra zafzła między temi pilnie rządzonemi narodami, i między temi, ktòrych zwierzchność panuiąca zoftała przy dawney bezczynności i tylko kiedyś niekiedyś w wnętrzne i zewnętrzne okoliczności Pańftwa wzierała. Nie

trzeba nato daleko szukać dowodów, mamy ie bardzo bliſko a boday kray naſz oyczyſty nie ſtał ſię w tey mierze naywiękſzą dla całey Europy przeſtrogą! Podczas gdy ſąſiedzka przezorność, choć pod kobiet we dwóch kraiach panowaniem, uſtawicznie czuwaiąc mnożyła ſwe dochody, woyſka ludność, rękodzieła i bogactwa kraiowe, w kraiu naſzym, że niebyło ktoby ſię tym uſtawicznie zatrudniał wſzyſtko ſię wſpak działo. Lud bez żadney żaſłony i uciśniony od tyſiącznych tyranów, z nikczemniał, i ſtał ſię naywiękſzym leniuchem w Europie. Próżnowanie i niedoſtatek pociągneły za ſobą ſkłonność do piiańſtwa, które ſtrawiło w nim do reſzty chęć do pracy, i przemyſłu; cały tedy kray napełnił ſię ludźmi którzy nie znaiąc co to ieſt dobry byt, maiątek, i wygodne życie niedbali, tylko żeby żyć iak tak i mieć iakie do pokrycia odzienie, chleb i gorzałke. Wſie popuſtoſzały, miaſta,

owe czynności i pieczołowitości Kazimierza W. i iego náftępców pamiątki, w gruzów zamieniły się mogiły. Darmo było fzukać w Polfzcze cienia nawet tego przemyflu który się wieku tego iuż w całey niemal wydawał Europie. Naypotrzebnieyfzych nawet brakowało rzemieślników, a cały tak wielki kray, zdawał się być raczey iakich Afrykańfkich hord nie polorownego narodu mieszkaniem. Té oftatnie ubóftwo, i wielkie wynifzczenie fpoftrzegli fąfiedzi, i poftanowili korzyftać z niego. Nayprzód tedy poftarali się o zwinienie trochy woyfka, które ieszcze było, a potém narzucili na naród taką formę rządu, żeby kray nigdy z fwey fłabości wyiść, ani się dobrze rozrządzić nie mógł. Teraz nadarzyła się niefpodziana pora, dzwignienia i rozwiązania fkrępowanego narodu. Wolno mu ieft dzifiay uftanowić taki rząd, iaki nayużytecznieyfzym być dla fiebie fądzi. Po tak ftrafzliwych

ſkutkach, nieczynności prawodawczey, będźież ſię ieſzcze tak rządził iak przedtem? Będzież tylko co dwa roki ſię ziezdzał żeby przez 6. niedziel, nabawić ſię, na częſtować w ſtolicy i potém z niczem prawie roziachać? A byłoby to ſtać ſię niegodnym tych drogich i krytycznych momentow, które tak korzyſtnie ale zapewne oſtatecznie dobrotliwa nadarzyła opatrzność; byłoby to zawieść tak wielkie i tak pożądane całey powſzechności nadzieie; byłoby to nieochybnie zoſtawić pewny środek do okrutney z czaſem zemſty rozdrażnionemu ſrodze mocarſtwu, które żałuie, że przy podziale 1772. nie użyło dobrey ſpoſobności do rozerwania całego kraiu i zniſzczenia imienia Polſkiego. Jeżeli tedy nie chcemy nabawić ſię podobnież nierychłego żalu, kończmy rozpoczęte dzieło, zatkaymy tak obfite wſzyſtkich nieſzczęść, które od tylu wieków naród ten wielki uciſkaią, źródło,

a poſtanówwmy Seym uſtawicznie gotowy któryby iakoPan naywyżſzy dozierał z bliſka i zawſze wſzyſtkich urzedników ſwoich, i ſwym przykładem wiódł ich do wiernego gorliwego, i nieſprawowanego odbywania urzędów i pełnienia obowiązków ſwoich, któryby iako troſkliwy goſpodarz dozierał uſtawicznie domu, i utrzymywał w nim iak naylepſzy porządek, poprawiał co w nim ſpoſtrzegłby złego, i pomnażał bez uſtanku dobro mieſzkańców.

Spoſób tego uſtawicznego Seymowania, choćby niebył przykładem wſzyſtkich dawnych i nowych wolnych narodów potwierdzony, powinien być iednak od tąd w prowadzony z przyczyn bardzo ważnych i potrzeb wielkich Kraiowych, które tu choć krótko przełożemy.

Nayprzód Polſkę naſzę poczęści uważać potrzeba, iak Kray iaki, nowo odkryty, któremu rząd, kunſzta, prawa, i przemyſł Europeyſki ſą ieſzcze

nie zwyczayne, lub iak iaką pufzczą, niezliczonych wad, przefądów, abuzów, zaroślą okrytą. Gdziekolwiek fię rufzyfz wfzędzie tu znaydziefz co do poprawienia lub odmienienia, do obcięcia lub zupełnego wycięcia, wfzędzie wiele mieyfc próżnych, które wzywaią tylko czynney ręki żeby ie zafiała i użytecznemi uczyniła. Jakiey nie wyciąga mądrości, i długiey pieczołowitości, żeby nayliczniey fzą część narodu, gmin mówię tak ciemny, w pół dziki, i do barbarzyńfkich fkłonny poftępków, oświecić, wypolerować i ludem takim iakim ieft w Anglii, Niemczech, Francyi, i Szwaycaryi uczynić? Jakiego nie wyciąga rozumu naradzania fię długiego obmyślania śrzodków, żeby gmin wieyfki, tak biedny i mało wnofzący do fkarbu zoftał maiętnym, ftał fię naywiękfzym filarem Kraiu i nayfilnieyfzą iego podporą. (*) Jak obfzernym nie ieft dla

(*) *Gdyby Kmieć Polfki był tak ma-*

dla naſzego prawodactwa pclem naród żydowſki, który dotąd Kraiu naſzego ieſt ſtraſznym ciężarem i u poſtronnych ochydą, żeby go na koniec bez naruſzenia praw ludzkości zrobić ludem podciwym, obyczaynym, światłym i dla Oyczyzny która go żywi użytecznym? Nie mnieyſzey wyciągaią uwagi, roſtropności publiczney miaſta naſze, co do imienia a wrzeczy ſarney, hańbiące przed światem naród puſtki, okropne zwaliſka, i ſiedliſzcza gnuśności, próżnowania, opilſtwa i oſtatniego uboſtwa, żeby ie zamienić w grody okazałe, warowne, Kray zdobiące, przemyſłem, kunſztami, handlem, doſtatkami, kwitnące.

---

iętny iak go widziemy w Pruſkich Kraiach i w niektórych innych, oſobliwie w Anglii, mógłby zamiaſt 5. zł: płacić 50. i 60. zł: na rok kominowego. Na ów czas million takich Kmieciow wnoſiłoby do Skarbu z wielką łatwością 50. 60. milionów. Okoliczność godna wielkiey uwagi!

Naſza forma ſądów i prawa krymi-nalne wielkiey i prędkiey potrzebuią odmiany. Trybunały i Magiſtratury ſądowe, które maią być obroną nie-winnych, ſą częſtokroć ich uciemie-żeniem, i ſtaią ſię narzędziem mo-carzów, którzy w nich maią ſwoie kre-atury gotowe duſze ſwoię przedać i wſzelką nieſprawiedliwość popełnić na ich rozkazy. Niezliczone mnoſtwo prawników, drze niemiłoſiernie, lud bidny, który rozumieiąc że w ſądach znaydzie ſpoſob ocalenia lub odzy-ſkania ſwego maiątku, ruynuie ſię do ſzczętu.

Jedna znaywiękſzych plag Kraiu na-ſzego i główna przyczyna iego ſtra-ſzliwego upadku, była to zazdrość Panów między ſobą i przemoc depcza-ca wſzelkie prawa. Toż ſamo mówić o wielkich urzędnikach Cywilnych, i Woyſkowych. Używali oni częſtokroć i bez karnie mocy ſobie powierzoney na ruinę Kraiu i uciemiężenię mieſz-

kańcow, obowiązki ſwych urzędów, tak pełnili źle i niewiernie, iak gdyby na ich przeſtępowanie nie zaś dopełnianie byli wybrani i płatni. Jakiż na tę przemoc i bezkarność może być lepſzy środek ieżeli nie Seym zawſze gotowy i żadnym czaſem w ſeſſyach ſwoich nie okryślony? Sędziowie, Miniſtrowie i Urzędnicy wielcy, widząc Pana uſtawicznie w ſprawy ſwoie wglądaiącego i zawſze na ukaranie niedbalſtwa lub niewierności gotowego, nie będą mogli ani pomyśleć o nieſprawiedliwości, tyranii, których dotąd w Kraiu naſzym tak wiele widziano przykładów.

Woyſko wynieſione będzie do 100000. Winſzuię Kraiowi memu tak znaczney potęgi. Lecz ieżeli te mnóſtwo ludzi śmiałych a zbroynych nie będzie wprawione w iak naywiękſzą karność, ieżeli nie będzie do takiey przyuczone taktyki, iaką widziemy w woyſkach mocarſtw ſąſiedzkich, ieżeli Kommen-

danci i Wodzowie nie będą tak posłuszni na rozkazy zwierzchności, iak chcą sami żeby ich słuchali prości żołnierze, woysko te, albo się stanie mdłą zasłoną przeciw naiazdom obcych, albo straszną plagą i okropną przemocą dla swoich. Pełno mamy w dzieiach naszych przykładow, iak się groźnemi stali Królom i obywatelom Hetmani, Regimentarze i inni Wodzowie choć szczupłego na ów czas woyska Narodowego, iak absolutnie panowali na Seymikach, w sądach, Trybunałach, iak bezkarnie częstokroć wioski i maiątek Szlachcie wydzierali lub niszczyli umyślnemi przechodami pułków różnych. Czemu? bo się nie mieli kogo obawiać; bo im łatwo było Seymy rwać, albo ie przez intrygi bezczynnemi czynić. Seym tylko więc ustawicznie gotowy, którego nigdy zerwać ani zalimitować nie można tak, żeby rozpoczęte na nim interessa i sprawy nie miały być zupełnie dokończone, potrafi woysko

i wy-

i wyfokich a nader mocnych urzędników woyfkowych utrzymać w powinności, dokładności i nie naruszoney wierności. Niech nikt niemówi, że Kommiffya Woyfkowa iuż ieft doftateczna na utrzymanie Woyfka i iego Wodzów w powinności i regularności. Bo Kommiffya ieft Urzędem, Magiftraturą która także iak inne potrzebuie dozoru, a że fię z niewielu ofób fkłada, łatwo w niey fakcye i kabały zawziąć fię mogą, a przemoc iedney i drugiey ofoby kierować możeięy krokami na wielką kraiu fzkodę. Trzeba więc Seymu gotowego, któryby iak innych tak i tey bardzo ważney magiftratury uftawicznie dozierał, wfzelkim w niey wfzczynać fię mogącym abuzom zapobiegał i w niey fakcyom fzkodliwym nigdy brać góry niedopufzczał.

Cóż dopiro Kray nafz, tak fpuftofzały, tak ubogi, bez rękodzieł, bez fabryk, bez handlu bez fortec, żeby podźwignąć, żeby go do kwitnącego

przyprowadzić ſtanu, żeby wſie i miaſta pobudować, napełnić ie ludźmi pracowitemi, czynnemi, przemyślnemi, żeby ie uczynić mieſzkaniem wiecznym nauk wſzelkich, kunſztów, fabryk i manufaktur, żeby tranſport produktow przez zrobienie dobrych drog, kanałow, przez złączenie i oczyſzczenie rzek ſpławnych, pobudowanie moſtów ułatwić; żeby magazyny w każdym Woiewodztwie produktów ſurowych dla wſpomożenia manufaktur po zakładać, żeby nie które fortece dla wſtrzymania nieprzyiaciela, i ubeſpieczenia zbroiowni pobudować, żeby na te i inne ſetne potrzeby kraiowe prędki i doſtateczny wynaleść funduſz, możnali ſię obeyść bez naywyżſzey żwierzchności zawſze gotowey we wſzyſtko weyżrzeć, wſzyſtko zważyć i zaradzić wſzyſtkiemu?

Lecz ieżeli w nętrzne Państwa tak wielkiego a ſłabego i nie porządnego okoliczności, wyciągaią uſtawicznego

ſprawie dozoru Stanów Rzeczypltey; ieſzcze bardziey ciągłey i nieprzerwaney ich baczności wymagaią zewnętrzne. Wſzyſtkie Państwa Europeyſkie będąc rządzone przez Monarchow, i Miniſtrow, lub zaſtępuiące ich mieyſce Collegia, które uſtawicznie dybią, iż tak rzekę, na wſzyſtkie okoliczności, które mogą ſłużyć do pomnożenia ſiły, potęgi, handlu i rozſzerzenia granic, choćby też z krzywdą trzeciego, rzecz przyzwoita i roſtropności polityczney godna, żeby z podobnąż gotowością uważać wſzyſtkie obce poſtępki i zdarzaiące ſię okoliczności, których zaniedbanie mogłoby kray przywieść o iakie znaczne ſzkody lub odiąć ſpoſobność na zawſze powetowania onych. Ta oſtrożność ieżeli była kiedy potrzebna kraiowi naſzemu, tedy naybardziey teraz, kiedy od lat kilkunaſtu ſąſiedzkie mocarſtwa Pólſkę uważać poczęły iako Kray nayłatwieyſzy i nayſpoſobnieyſzy do zawoiowania, a to nawet

bez wylania krwie i przypomocy samych nadarzaiących się okoliczności.

A nadewszystko okoliczności Kraiowe, których Epoką iest Seym nanieyszy, powinnyby przychylić koniecznie naród do ustanowienia Seymu zawsze gotowego. Kroki tak mężne, śmiałe i czynne stanów dziś Seymuiących, dążące do ugruntowania na zawsze independecyi Narodu i zniszczenie w nim tak potężney influencyi Rossyiskiey, obalaiąc na raz całą budowlę, którą te mocarstwo, od lat 30 z takim kosztem i usiłowaniem stawiało, oburzyły zapewne gniew iego do ostatniego i pobudziło do zemsty iak nayokazalszey. Nieuwodźmy się tym, że dotąd z tey strony żadney ieszcze nie mamy sobie wydaney otwarcie woyny. Roztargnienie z dwóch stron i boiaźń ściągnienia na siebie Prusś i Anglii, których dotąd zamiary są nie dościgłe, wstrzymuie iedynie od nas tę w zbieraiącą się burzą. Ale co tylko z mniey-

ſzy ſię liczba nieprzyiacioł Roſſyi, co tylko mocarſtwo té będzie mogło odetchnąć, nie zaniecha one dać nam poznać ſtraſzny gniew ſwóy i uczuć wielkość zemſty ſwoiey za mniemaną naſzę nie wdzięczność Już ieſt kość rzucona. Albo ſię naród wſzyſtkiemi ſiłami utrzymać powinien przy tak heroicznie przédſięwziętey rezolucyi, albo też patrzeć w krótce na rozerwanie reſzty ſwego Kraiu, i zniſzczenié nawet imienia Polſkiego. Ukraina tak ieſt potrzebna koniecznie Moſkwie, iż bez niey, lub bez wolności w niey przebywania, magazynów załadania, i przez nie przechodzenia, ani by mogła nawet pomyślеć o prowadzeniu woyny ſzczęśliwey z Turkami; Dla tego Xiąże Potemkin podczas bytności ſwoiéy w Petersburgu po wzięciu Oczakowa, iak twierdzi pewne Auſtryackie piſmo, ſpytany coby ſądził o domaganiu ſię Polaków aby woyſka Roſſyiſkie nie przechodziły przez ich Kray

odpowiedział; *Ukraina iest to most do Dunaiu który koniecznie 50,000. ludzi osadzić trzeba.* Zaniechaż tędy Rossya pierwszey okoliczności która iey się nadarzy użyć aby sobie tę prowincyą zapewnić? Możnaż tędy w tak krytycznych i niebespiecznych okolicznościach Kray zostawić bez naywyższey stanów władzy, którаby oka z czynności strasznego Mocarstwa niespuszczała, wszystkie iego poruszenia uważała, przeciw niebespiecznym iego dla kraiu zamiarom, i przyzwoite obmyślała środki, robiła alianse, i siły Kraiowe iak tylko być może pomnażała?

Nikt mi nie zaprzeczy, że równey ostrożności i politycznego czuwania wyciągaią inne sąsiedzkie Dwory. Choć one dotąd były Polszcze przyiazne, lub przynaymniey względem niey spokoyne: może się to iednak odmienić. Jedney iakiey Potencyi nabechtanie i wystawienie przez nie wielkich a ła-

twych korzyści, może innych sąsiedzkich Dworów systema względem Polski odmienić, może im takie natchnąć myśli iak roku 1772.

Z tych i wielu innych politycznych a Kray nasz istotnie interessuiących powodów, okazuie się, że ieżeli Naród chce dobrze poradzić dobru, sławie, i swoiey nawet exystencyi, ustanowić powinien koniecznie *Seym nieustaiący, czyli Seym zawsze gotowy, któryby póty sessyi swoich nie kończył, pókiby głównych interessow państwa nieodbył, a tylko przez Króla był limitowany od czasu do czasu. podług mniey lub bardziey naglących potrzeb Kraiu.* Pożytki tego wielkiego ustanowienia, tak są ważne i w oczy wpadaiące, iż ie tu przekładać byłoby nadaremno. Jeden z nich byłby ten, iż zreczność i wiadomość w rzeczach politycznych dziwnie by sie rozmnozyła w Narozie, a Rząd naywyższy poznałby nie długo, ludność, i potęgę lub też słabości

kraiu aż do gruntu. Nie małą uczułem pociechę, kiedy tey rady, którą publiczności iuż od kilku lat w Pamiętniku tém, odważyłem się przekładać poparcie znalazłem w pismach gorliwego i światle piszącego autora, Dzieł świżych iakie są. *Zaszczyt Wolności Polskiey, Angielskiey wyrownywaiący*, — i *Testament polityczny Synowi Oyczyzny zostawiony, z Planem bespieczney formy republikantskiego rządu*, które warte są znaydować się w każdego patryoty ręku — Wszakże znaleźli się i tacy którym Seym taki iaki się tu zaleciło nie iest do smaku. Między niemi kłaść można autora, *Listu Obywatela Litewskiego względem Seymu Nieustaiącego*. — Na końcu listu tego zgadza się prawda autor na Seym gotowy, do zwołania przez Króla i iaką Radę w nagłych potrzebach Rzeczypltey, ale w ciągu materyi samey przywodzi nieiakie przyczyny, które odwodzą od ustanowienia iego, a tém

ſamem przeciwi ſię ſamemu ſobie. Mowię przeciwi ſię, gdyż przywodzić co przeciw Seymowi nieuſtaiącemu, ieſt to przywodzić przeciw Seymowi gotowemu, i niemożna iednego pochwalać, drugiego odrzucać bez ſprzeciwienia ſię. *Seym* bowiem *nieuſtaiący* i *Seym gotowy* nie różnił by ſię od ſiebie tylko co do czaſu dłuższego lub krótſzego, przez który by trwały Seſſye Seymowe. *Seym gotowy* ieżeliby w potrzebie ważney i nagłey trwał rok lub dwa, iuż to znieuchronnemi limitami, nieróżnilby by ſię na ten czas wniczem od *Seymu Nieuſtaiącego*, który także nie może ſię obeyść bez przerwy iakiey, i muſi być limitowany co rok na czas dłuższy lub krótſzy.

Przeciw temu *Seymowi Uſtawicznemu*, autor *Liſtu Obywatela Litt:* przywodząc nie które zarzuty mówi między innemi, że *Seym gotowy dla tego tylko ieſt potrzebny żeby ſię co rocznie zbierał dla przeyrzenia czynności Ma-*

giſtratur i wyſłuchania ich rachunkow. Jeżeliby ten tylko Seymów naſzych miał być zamiar, rzecz pewna iż doſyć by było na zwyczaynych 6cio niedzielnych Seymach które ſię zbieraią co dwa lata. Ale kiedy naród zabiera ſię do budowania ſwey trwałości, niepodległości, i rządney, prawdziwey pomyślności, trzeba koniecznie uſtawicznych, czy uſtawicznie gotowych Seymów.

Daley mówi tenże Autor, *Seymy naſze nie ſłuſznie równaią z Parlamentem Angielſkim, tam władza Króla ieſt wielka, u nas zaś moc czy wolność naſzę na ſłabość Królow zaſadzamy, tam Parlament co rok wyznacza podatki, tu zaś ſą wieczne i. t. d.* — Nie wiem co z tego porównania ma być za dowód przeciw Seymowi Nieuſtaiącemu. Owſzem to ſamo, że Królowie naſi nie maią tyle władzy co Angielſcy, i że przeto władza wykonywaiąca, nie może odbywać poruczonych ſobie wielkich

politycznych intereſſów, ani tak ſekretnie, ani tak ſzybko iak w Anglii, powinno nakłonić naród do uſtanowienia *Seymu uſtawicznego*, żeby ten Kommiſſye ſwoie radą przytomną wſpierał i pomoc im prędką dawał. Gdyby n. p. w początkach woyny ninieyſzey Tureckiey Seym był zgromadzony, czyż by Niemcy i Moſkale z taką łatwością w zmocnili ſię w Multanach tak bardzo, iak ſię to ſtało? Seym zapewne uczyniłby to na ów czas, co teraz czyni. Granicę i Ukrainę opatrzył by licznym żołnierſtwem, nie dopuściłby woyſkom obcym zgromadzać ſię w kraiu naſzym, przechodzić przez nie, ani zakładać w nim magazynów. Chocim zatém i Oczaków byłby ieſzcze w dawnych Panów ręku, i Polſka nie poſtradałaby do tąd iednego ſąſiedztwa, które dla niey wcale niebyło niebezpieczne, a mogło iey bydź w wielu przygodach użyteczne Teraz ſię tam ſtały wielkie odmiany, które i dla ſamey

Polfki z czafem mogą bydź fatalne, czemu? że niebyło na ów czas takiey żadney władzy, która by mogła czynić to co teraz czyniemy, a za Seymem mufiano czekać kilkanaście miefięcy. Pobobne okoliczności trafiły fię iuż po tyfiąc razy z nie powetowaną fzkodą narodu, który przynaymniey teraz niefzczściami pouczony, powinien fię inaczey rozrządzić i Seym nieuftaiący uftanowić.

Co fię tycze tego zarzutu, iż w Anglii *dla tego zawfze Parlament iest potrzebny, iż tam co rok nowe podatki naród obmyśla na potrzeby kraiu, tu zaś podatki fą wieczne* — odpowiadam że nie fame tylko podatki fą materyą Seymu, ale wiele innych bardzo ważnych któreśmy wyżey poczęści wymienili. Do tego choć podatki teraz będą raz uftanowione, nie zaprzeczy iednak nikt tego, że Seym każdy, będzie ieszcze mocen powiękfzyć ie lub z mnieyfzyć podług kraiowych potrzeb.

Niedługo okaże się pewnie, że podatki te nie wystarczą nawet ani na połowę wielkich potrzeb kraiowych iakie są woysko, zbroiownie, magazyny, i wystawienie iedney i drugiey fortecy, i że trzeba będzie udać się znowu do obmyślania funduszu na to wszystko. Nie iestże tedy potrzebny Seym ustawiczny, któryby o tém przemyśliwał i czy to przez zaciąganie długow doczesnych, czy przez stanowienie biletów bankowych, czy też przez wynaydowanie nowych dochodów skarbowych, potrzebom publicznym dogadzał.

Mówi daley wspomniony Autor, że *Seym ustawiczny sprzeciwia się prawdziwey wolności, że kiedy Seym każdy nadchodzi obywatele bywaią niespokoynemi, a dopieroż iakby się nie musieli bardzo trwożyć maiąc ustawicznie nad sobą Pana maiątku i osoby swoiey?* Takie dowody i wyrazy nic nie znączą, tchną duchem rozwiozłości

nie cierpiącey żadney nad sobą zwierzchności i mieszaią porządną wolność z szkodliwą anarchią. Zeby być prawdziwie wolnym nie trzebaż iuż nad sobą cierpieć naywyższey zwierzchności? Obywatele maiąż się obawiać swych obrońców, swych oycow, których sami co dwa roki wybieraią, którzy wspólny maią dobra publicznego interess z pozostałą swą bracią w domu, i cokolwiek dla innych stanowią, stanowią to razem i dla siebie? Owszem można twierdzić śmiało, że cały naród widząc, i doświadczaiąc dzisiay, iak owa dumna i sroga przemoc Starostow, Sędziow, i wielkich Panów niknie przed maiestatem zgromadzonych na Seym stanów, iak to długiego potrzeba czasu, żeby między kilkaset osobami przyszło do zgody względem potrzebnych dla kraiu ustanowień; iak, Seym ninieyszy choć duchem patryotyzmu ożywiony, niedaleko iednak ieszcze zaszedł w swych zbawiennych

dla kraiu zamiarach; życzy fobie powfzechnie, aby między innemi przednieyfzemi uftawami fwemi, nie zaniechał umieścić względem Seymów zawfze trwaiących, od którey zawifło zachowanie wierne innych uftaw, dobry porządek w całey adminiftracyi, karność woyfka, fprawiedliwość fędziów, dokładność wfzyftkich urzędników, i w powfzechności cała pomyślność Narodu.

Jeden z nayważnieyfzych i godnych uwagi zarzutow ieft ten, że *Seym taki, ieft dla narodu bardzo kofztowny i że Senatorowie, Pofłowie i Urzednicy przez ciągłe prawie przez dwaroki lata w Stolicy fiedzenie bardzoby maiątek fwóy nadwerężyli.* To prawda, że Adminiftracya Monarchiczna, nie tak by była kofztowna. Lecz kiedy narod nafz Wolność przekłada nadewfzyftko, nie powinien żałować żadnych wydatków dla zachowania tego nie ofzacowanego kleynotu. Angielfcy Pofłowie

muſzą przez całe 7. lat odprawiać funkcyą Poſelſką, a iednak tam nie u-tyſkuią że ich to wiele koſztuie. Z tego to tylko wyniknie, że na Poſel-ſtwa obierani będą ludzie maiętni. A takich też naybardziey potrzeba, bo ſię niedadzą łatwo przekupić. Wreſz-cie, kiedy z Seymu uſtawicznego tak wielkie dla kraiu wynikaią pożytki, kiedy przez to ſamo kray będzie utrzy-many w dobrym porządku w beſpie-czeńſtwie i ſpokoyności wnętrzney i zewnętrzney, kiedy przez to ſamo bę-dzie przyprowadzony do ſtanu kwi-tnącego i ſzczęśliwego, to iedne małe złe, iakim ieſt wydatek duży oſob Seymuiących, nie może nawet ani iść w porownanie zwielkiém owém dobrém które może ſprawić Seym nieuſtaiący. Zwłaſzcza że Limity takiego Seymu mogą być długie n. p. przez całe lato, i że Seymuiący ieżeli ſą cnotliwi i mądrzy, potrafią uniknąć zbytków a zatem i wydatków wielkich.

III.

III.

Uwagi Fryderyka II. względem woyny i względem trzymania licznych woysk.

Widzisz tedy WmPan że woyna iest to iedna z ingredyencyi, które wchodzą koniecznie w kompozycyą tego nieszczęśliwego świata Od roku 1734. Europa musiała patrzeć na woyny, które bez przestanku następowały iedne po drugich, iako to woyna od 40. do 48. woyna od roku 56 do roku 1763, woyna Turecka z Moskalami, która trwa dotąd. Hiszpania ledwie nie zerwała pokoiu z Anglią: wreszcie rzadko się trafia żeby Europa przez całe 10. lat zażywała zupełnego pokoiu. — z *Listów do Alemberta.* w Tom XI. zaś opis woyny 7mio letni, kończy ten Monar=

cha tą uwagą godną wiadomości wszystkich Rządców i prawodawców.

. . . . Tak tedy skończyła się ta okrutna woyna, która ledwie nie zburzyła całey Europy, tak iż oprócz W. Brytanii żadne Mocarstwo nie rozszerzyło bynaymniey granic swoich. Pokóy między Francyą i Anglią był podpisany na kilka dni tylko przed traktatem Hubertsburgskim. Francya przez ten Traktat postradała swoie przednieysze dzierżawy w Ameryce.

. . . Nie możemy przewieść nasobie żebyśmy nie mieli przydać niektórych uwag względem tyla przypadkow, któreśmy opowiedzieli. Nie iest że to rzecz godna zadumienia, że co tylko być może naywykwitnieyszego w rostropności ludzkiey wraz z potęgą, staie się częstokroć igrzyskiem niespodzianych trafunków lub fortuny losów? i nie zdaież się że iest coś takiego, które się naśmiewa z pogardą z układów ludzkich? Nie ieśtże to widoczna, iż

w początkach tych zamieszań każdy rozsądny człowiek musiał się mylić w zdaniu które mógł mieć o skutkach tey woyny? Kto to mógł przewidzieć albo sobie wystawić w myśli, żeby Prussy na które uderzyła z całą potęgą Austrya, Francya, Moskwa, Szwecya, i całe St. Państwo Rzymskie miały się oprzeć tey strasliwey lidze, i wyiść ztey woyny nie straciwszy nic z kraiów swoich choć im groziło wszystko ostateczną zgubą? kto się mógł domyśleć, że Francya z swemi wnętrznemi siłami, z swemi wielkiemi związkami z tyłu pomocami, miała utracić swe przednieysze Dzierżawy w Indyach i stać się ofiarą tey woyny? Wszystko to powinno się było zdawać niepodobném w roku 1757. Jednak ieżeli potém gdy się to iuż stało, zważemy przyczyny, które dały tor przypadkom tak nie spodziewany, postrzeżemy że następuiące okoliczności odwróciły zgubę Prusaków 1.) niezgoda i nieporozumienie się

między mocarſtwami wielkiego alianſu; przeciwność ich intereſſów które im nie dopuſzczały zgadzać ſię na pewne operacye; nie wielka iedność między Generałami Roſſyiſkiemi i Auſtryackiemi, która ich czyniła zbyt oſtrożnemi kiedy okazya wyciągała, żeby byli poſtępowali ſobie żywo dla obalenia Pruſs, co, wrzeczy ſamey mogli byli łatwo uczynić; 2) Polityka nadto wykwintna Dworu Wideńſkiego, którey maxymy przywodziły go do narażenia ſwych aliantów na przedſiewzięcia naytrudnieyſze i nayhazardownieyſze żeby woyſko ſwoie zachować na koniec woyny w iak naylepſzym ſtanie, i w więkſzym komplecie niż woyſka innych mocarſtw, zkąd nie raz poſzło to, że Generałowie Auſtryaccy z oſtrożności zbyteczney zaniedbali pokonać do reſzty Pruſaków, kiedy ſię znaydowali w okolicznościach w cale zdeſperowanych. 3.) Śmierć Imperatorowey Roſſyiſkiey, z którą Alians Auſtryacki

był pogrzebany w tymże ſamym grobie, odſtąpienie Moſkalòw od tey ligi i alians Piotra III. z Kròlem Pruſkim, a na koniec poſiłki które ten Imperator poſłał do Sląſka. Jeżeli uważemy z drugiey ſtrony przyczyny ſzkod które Frencuzi ponieśli podczas tey woyny, poſtrzeżemy wielki błąd który popełnili, że ſię w dali w zamięſzania Niemieckie. Woyna którą prowadzili z Anglikami była to naturalnie Morſka, oni przewrócili to w ſpak, i zaniedbali pryncypalnego obiektu, dla udania ſię za obcym zamiarem, który donich nie należał. Aż do tego czaſu byli doſyć ſzczęśliwemi na Morzu przeciw Anglikom; Lecz iak tylko uwaga ich była roztargniona woyną lądową, ich woyſka w Niemczech utrzymywane pochłonęły wſzyſtkie ſkarby które powinni byli obròcić na pomnożenie flot ſwoich, ich marynarſtwu poczęło brakować rzeczy potrzebnych, i Anglicy otrzymali górę tak iż zoſtali zwycięzcami w czterech

częściach świata. Prócz tego summy zbyteczne, które Ludwik XV. płacił iako subsydia, i te które łożono na utrzymanie woyska w Niemczech, wychodziły z Państwa, co zmnieyszyło do połowy massy pieniężney która cyrkulowała tak w Paryżu iak w Prowincyach, a co naygorzey, Generałowie których Dwór wybierał do Hetmanienia woyskom swoim i którzy się mieli za Turenniuszów popełniali błędy bardzo grube.

Niech te przykłady nauczą przynaymniey polityków daleko zamierzaiących, że rozum ludzki, lubo głęboko przenika, nigdy iednak niedocieka taiemnych układów tak iakby trzeba żeby rozeznać, przewidzieć lub ułożyć przypadki ktore zawisły odprzyszłych zdarzeń. Tłumaczemy my iaśnie przypadki które się iuż stały ponieważ się ich przyczyny odkrywaią, lecz mylemy się zawsze względem tych które maią nastąpić, gdyż przyczyny powtórne ukrywaią się

przed zuchwałością oczów naszych. Nie iest to osobliwością właściwą naszego wieku że się znayduią Politycy mylni w obszernych zamiarach swoich; nie trudno było onich we wszystkich inszych wiekach w których ambicya ludzka była płodną Matką wielkich proiektów. Zeby się otym przekonać trzeba sobie tylko przypomnieć Historyą sławney owey ligi Komeracenskiey, owe uzbroienie Flotty niezwyciężoney, woyny Filipa II. przeciw Holendrom, niezmierne zamiary Ferdynanda II. przy zaczęciu woyny trzydziestoletniey różne proiekta podziału przed woyną o sukcessyą Hiszpańską i też same woyne. Wszystkie te wielkie przedsięwzięcia miały koniec prawie wcale inny niż ten który sobie zakładali ich Promotorowie. A to dla tego, że ludzkie zapędy nie maią gruntowności i że ludzie, ich proiekta i przypadki podlegaią ustawiczney odmianie.

Mocarſtwa woiuiące ſchodząc z pola na którym walczyły z taką zawziętością i ſrogością poczęły czuć rany ſwoie i potrzebę wielką leczenia ſię na nie; dokuczała im wſzyſtkim ale nie iednakowa bieda, przebieżmy ie tu wſzyſtkie iak na popiſie, żeby mieć obraz dokładny ſzkod które poniosły i ich ſtanu ninieyſzego.

Pruſkie Państwo rachowało że ta woyna ſiedmioletnia zgubiła mu ludzi 180,000. woyſka iego potykały ſię w 16. walnych bitwach; nieprzyiaciele prócz tego zniſzczyli mu byli prawie do ſzczętu trzy Korpuſa woyſk to ieſt iedne, które prowadziło prowianty, i amunicye pod Ołomuńcem, drugie pod Maxen, a trzecie Pana Foukieta pod Landshutem, nadto ieden Garnizon w Wrocławiu, dwa Garnizony w Swidnicy, ieden w Torgau i ieden w Witembergu zniſzczały przez wzięcie tych Miaſt; przydawano do tego iż zginęło 20000. ludzi w Pruſiech przez ſpu-

ſzłoſzenie i ſrogość Moſkalow 60000. w Pomeranii 4000. w Nowey Marchi a 3000. w Elektorſtwie Brandeburſkim. Woyſka Roſſyiſkie znaydowały ſię na 4. wielkich bataliach: i rachowano że ta woyna poſłała im natamten świat 120000 ludzi, rachuiąc w to rekrutów którzy pomarli w drodze idąc od granic Perſkich i Chińſkich dla złączenia ſię z korpuſami ſwoiemi w Niemczech. Auſtryacy wydali byli 10. bitw walnych, ſtracili 2. Garnizony w Swidnicy i w Wrocławiu i ſzacowali ſtratę ſwoię do 140,000. ludzi, Francuzi wynoſili ſwoię do 200,000. żołnierzy. Anglicy z ſwemi alliantami do 160,000. Szwedzi do 25,000 a woyſka Rzeſzy do 20,000.

Dóm Auſtryacki przy końcu tey woyny znaydował ſię obciążony długiem, 100. milionów talerów wynoſzącym; granice Czeſkie i Mórawſkie były nadwerężone lubo nie ſpuſtoſzone. ani zruynowane; w Francyi rząd niemiał iuż więcey kredytu, przez łu-

pieztwa Urzędników Skarbowych, i kradzierze tych, którym była powierzono administracya wydatków. Przyszło iuż było do tego, że zawieszono opłacanie prowizyi od summ pożyczonych; a ieżeli płacono od niektórych, to z wielką nieregularnością: lud ięczał pod ciężarem nieznośnym podatków, i lubo żadna inkursya nieprzyiacielska niespustoszyła była prowincyi, iednak kray cierpiał nieznośnie przez tę woynę, bo że handel obydwóch Indyi był zniszczony, przeto ustały zrżódła obfitości publiczney. Prócz tego Długi publiczne urosły niezmiernie i wynosiły tak straszliwe summy, że pozawartym pokoiu, podatki nadzwyczayne musiały być przedłużone ieszcze do lat 10ciu, żeby było z czego opłacać prowizye. Anglicy zwycięzcy na lądzie i na morzu zakupili iż tak rzekę; zwycięztwa swoie niezmiernemi nakładami, dla których zaciągneli długi niepodobne prawie do opłacenia. Bo-

gaƒtwo partykularnych przechodziło wſzelką imaginacyą. Ten doſtatek i ten zbytek ludu, pochodził z dobyczy znacznych, które otrzymało tyle partykularnych na Francyi i Hiſzpanii, i z niezmiernego wzroſtu handlu, który pod czas woyny cały prawie był w ręku Angielſkich; Moſkwa wyłożyła była także ſummy znaczne; ale ona prowadziła tę woynę bardziey koſztem Pruſaków, i Polaków, niżeli ſwoim. Szwecya bliſka była z bankrutowania. Nie tylko ona naruſzyła była kapitałów bankowych, ale nawet przez niezręczną operacyą Urzędników Skarbowych, rozmnożyła była zbytecznie bilety bankowe, co znioſło równoważność między papierowemi i prawdziwemi pieniędzmi którą każdy kray powinien ſię ſtarać utrzymywać. (*)

(*) *Widziemy tedy, że ten wielki i doświadczony Rządca, niegani biletow bankowych ale tylko zbyteczne ich rozmnażanie.*

Pruſſy naywięcey wycierpiały. Auſtryacy, Francuzi, Moſkale, Szwedzi, woyſka rzeſzy a nawet i Xiażę Wirtembergſki ſtraſzne w nich byli poczynili ſzkody; kray muſiał wydać 125. millionów talerów na utrzymanie woyſk i inne wydatki woienne. Pomerania, Szląſk i Nowa Marchia żądały wielkich ſumm żeby mogły powſtać. Inne Prowincye iako to Xięſtwo *Croſsen, Halberſztad i Honehſztein* wyciągały prędkiey pomocy, i trzeba było natężyć wſzyſtkich ſtarań złaczonnch z wielką induſtryą, żeby ie przyprowadzić do tegoż ſamego ſtanu w którym były przed woyną, gdyż wiele pól leżało bez uprawy dla nie doſtatku bydła i zboża do zaſiewu; a wſzyſtkiego czego potrzebuią ludzie, brakowało tam także.

Dla dogodzenia tylu potrzebom, rozdano w tych prowincyach podług ſłuſzney proporcyi, 25,000 korcy żyta i mąki, 17,000. owſa, 31,000. koni tak

od regimentów jak od Artyleryi; toż żywnością opatrzono tak szlachtę jak chłopów. Oprócz tego Król dał Szląskowi 3. milliony talerów na wspomożenie, 1,400,000 talerów Pomeranii i Nowey Marchii, 700,000. Brandeburgii, 100,000. Xięstwu Kliwii, a 800,000. Prussom, Kontrybucye zmnieyszono do połowy w Xięstwach Halbersztadzkim Hohensztein skim i Krosieńskim. Nakoniec lud nie rospaczał o swoim stanie i ujął się szczerze do roboty, żeby przez swą czynność i industryą naprawił szkody które kray poniósł.

Okazuie się z tego obrazu powszechnego którysmy dopiero odryssowali, że w Francyi, Austryii i nawet w Angli Rząd Kraiowy obciążony długami stracił iuż był prawie wszystek kredyt lecz lud niebył przez woynę przytomną zniszczony, poczuł ją tylko przez nieznośne podatki któremi go Panuiący obciążali; zaś przeciwnie w Prussach rządowi nie brakowało pieniędzy,

ale prowincye były zniſzczone przez łakomſtwo i barbarzyńſtwo nieprzyiacioł. Po kraiach Pruſkich Saxonia naywięcey wytrzymała pod czas tey woyny; Lecz ona w dobroci ſwych gruntów i przemyśle ſwych mieſzkańców ma pomocy, których prócz Szląſka, nie znaią inne kraie Pruſkie. Czas który leczy i gładzi nieſzczęścia wſzyſtkie, przywróci pewnie niedługo kraiom Pruſkim dawną obfitość, ſzczęśliwość, i pierwſzą świetność, inne mocarſtwa przyidą także do ſiebie: a potém inni chciwi roſpoczną znowu woyny i ſprawią nowe nieſzczęścia: bo ta to ieſt właſność umyſłu ludzkiego, że przykłady nie poprawuią nikogo; głupſtwa oyców ſą iak zgubione dla ich ſynów; trzeba żeby każda generacya popełniała ſwoie.

Przydamy ieſzcze ſłówko . . . dla dogodzenia potomności, która bez wątpienia będzie chciała wiedzieć iakim ſpoſobem Monarcha tak mało potężny

iak ieſt Krol Pruſki, mógł wytrzymywać woynę niſzczącą przez lat ſiedm, przeciw naywiękſzym Monarchom w Europie. Choć ſtrata tylu prowincyi wprawiała go w wielkie trudności, choć bez uſtanku trzeba było czynić niezmierne wydatki, iednak pozoſtały ieſzcze były nieiakie ſpoſoby, które uczyniły rzecz tę podobną. Krol miał ieſzcze co rok 4. milliony talerów, z prowincyi ktore mu były pozoſtały. Kontrybucye z Saxonii wynoſiły do 6. 7. millionów talarów; ſubſydya Angielſkie które czyniły 4. milliony, zamienione były w 8. millionów; mennica ktora była puſzczona w arędę, daiąc tylko pieniądzom połowę dawney wartości, czyniła rocznie 7. millionów, a prócz tego zawieſzono było penſye cywilne, i obrócono ie na potrzeby woienne. Te różne funduſze wynoſiły na rok 25. millionów talarów w złey monecie, co przy dobrey ekonomii wyſtarczało na płacenie i utrzymanie woyſka i extra-

ordynaryine wydatki które co Kampanią trzeba było ponawiać . .

Względem trzymania ustawicznego woyſk licznych, tak ſię tłómaczy Fryderyk II. *w iednym liście* do P. d'Alembert. . . Zarzuczaſz WMć. Pan Ludwikowi XIV. że on dał pierwſzy przykład licznych woyſk, które trzymaią za dni naſzych. Nie pamiętaſz WMPan tedy że dawno przed nim Rzymianie w prowadzili byli ten zwyczay? Poſtaw ſię WMPan tylko na mieyſcu tego Pana. Przewidywał on iż zazdrość iego ſąſiadów miała mu wzniecać woyny co raz nowe; niechciał tedy żeby go zaſtano niegotowym. Widział iż dom Królewſki w Hiſzpanii miał lada moment zgaſnąć, nie powinienże tedy był przygotować ſię, żeby mógł korzyſtać z okoliczności która mu ſię nadarzała? i nie byłoż to ſkutkiem roſtrópności i mądrości iego iż woyſka utrzymywał w przód niż ich potrzebował? Dotego, wielkie woyſka nie ogałacaiąc

caią z ludzi wsiow ani odeymuią rąk industryi, w każdym kraiu nie może bydź tylko pewna liczba rolników, proporcyonalna do gruntów, które są do uprawy zdatne, i pewna liczba fabrykantów proporcyonalna do odbytu rzeczy fabrykowanych; reszta ludzi od tego dwoyga zbywaiących, udałaby się na żebranin lub na rozboy po drogach. Daley te wielkie woyska, robią wielką cyrkulacyą pieniędzy, i wracaią z wielką równością prowincyom te pieniądze, które przez podatki dały do skarbu. Utrzymywanie drogie tych woysk skraca woyny; zamiast 30. lat przez które trwały, iest temu przeszło wiek, Monarchowie wyniszczaiąc się prędko, muszą ie po kilku leciech kończyć. Za dni naszych 7. lub 8. kampanii naywięcey wyniszczaią skarby Monarchów i czynią ie spokoynemi i do ugody łatwemi. Trzeba ieszcze i to uważyć że te wielkie woyska czynią kondycye pokoiu dokładnieyszemi i pe-

wnieyſzemi niż przedtem. Za pierwſzym odgłoſem trąby, ani teraz kmieć ani manufakturyſta, ani prawa pilnujący lub nauk nie porzucaią ſwych zabaw; pilnuią oni ſwey profeſſyi ſpokoynie iak przedtém zoſtawuiąc obrońcom Oyczyzny ſtaranie mſzczenia ſię za nię. Przedtém na pierwſzą trwogę zbierano woyſko czemprędzey, każdy zoſtawał żołnierzem, nie myślano tylko żeby nie przyiaciela ódpędzić, pola zoſtawały bez uprawy, rzemieślnicy próżnowali, a żołnierze ledwie iaką brali płacę, nie mieli ćwiczenia, żyli złupieſtwa, i poſtępowali ſobie po łotrowſku w nieſzczęśliwych kraiach które były teatrem ich rozboiow. Wſzyſtko ſię to odmieniło, nie żeby niebyło ieſzcze łupieżców w niektórych kraiach; ale że to nie ma nawet ani podobieńſtwa, z rozwiozłością która przedtém panowała w woyſkach Pozwól WMPan tedy żebym zawieſił zdanie moie względem utrzymywania woyſk

wielkich poki WMPan nie przywiedźiefz mi lepfzych dowodów na ich znifzczenie. Polityka ma prawda wcale inne dowody niż Metafizyka, ale iednak, tak one fą dowodne, iak tylko bydź mogą w Geometryi. Mimo tego wfzyftkiego fzacuię WMPana tak iak gdybyś zemną był iednego zdania. Można być różney opinii bez nienawidzenia fię dopieroż bez prześladowania. Zbiiałem Autora fyftematu natury, ponieważ iego dowody nie przekonały mię; iednak gdyby go chciano fpalić, przyniósłbym wody dla zalania iego ftofu. Tak to trzeba myśleć kiedy kto chce filozofować, albo fię trzeba wyrzec tytułu filozofa. . .

Dzieie Fryderyka II. wydane po iego śmieci fą to iednym znaydroższych fkarbów które od wielkich mężow zoftawione były dla fpołeczności. Już

dla osobliwszych wiadomości Politycznych, które od nikogo nie mogły być lepiey i prawdziwiey przełożone iak od tego, króry we wszystkie prawie ważnieysze okoliczności Europy wpływał, lub o nich miał zupełną wiadomość, iuż dla wysokich zdań, myśli, i przestrog danych społeczności, które wielkość duszy tego Monarchy bardzo okazuią i daią poznać rzadki iego karakter. Nie będzie tedy przeciw zamiarowi Pamiętnika, i bez wielkiego pożytku i ukontentowania wielu Czytelników, kiedy osobliwsze myśli i wypisy z listów tego Monarchy toż mnieysze inne w różnych materyach Pisma iego tu umieszczać będziemy.

IV.

IV.

Obraz polityczny Europy.

Polska w tym mieſiącu daley co raz w gruntowaniu ſwey niepodległości poſtępuiąc, zatrudniała ſię iak w przeſzłych mieſiącach, obmyślaniem przyzwoitych śrzodków pomnożenia woyſka i ſił kraiowych, które dziś, na nieſzczęście! ſą zaſadą wolności i niepodległości Europeyſkich narodów. Naywięcey zeſzło czaſu na obmyślaniu ſpoſobu, którym ma być podawana z dóbr intrata, żeby z niey wyciągnąć 10. od 100. na ſkarb publiczny. Jedni bowiem chcieli żeby intrat miarą były kontrakty kupna i przedaży dóbr, drudzy zaś, żeby przez Kommiſarzów, intrata była likwidowana i raz na zawſze uſtanowiona. Że tedy pierwſzy ſpoſób byłby wcale nie dokładny i albo ſkarb publiczny, albo

też Dziedziców krzywdzący, przeto uchwalonym został drugi, iako z słusznością i roztropnością zgodnieyszy. Tak tedy w tym miesiącu do konane zostało prawie podatkowania Dzieło, a znim rozpoczeło się nowe życie, nowe siły i nowy stan Polski.

Jedność, patryotyzm i stateczność w przedsiewzięciach, które charakteryzuią *Seym* ninieyszy *patryotyczny*, natchneły cały naród tymże sposobem myślenia i pociągneły go do patryotycznych czynów. Co tylko prawo stanęło względem rekrutowania Kawaleryi, natychmiast ubiegali się mąiętni i ubożsi, żeby lub sami siebie lub swych synów do chorągwi zapisywali, lub na to mieysce pocztowych dawali. Dla tego chorągwie wszystkie zostały tak szybko skompletowane iakby to nie mogło się stać w żadnym innym czasie ani kraiu. Ze Etat woyska ieszcze nie iest uchwalony, przeto nakazały Seymuiące stany, żeby tym czasem każdą

kompanią piechoty pomnożono 60. ludźmi, co wyniesię na Koronę i Litwę 6000. ludzi.

Okoliczności kraiu naszego względem Dworów sąsiedzkich też same były, mieszące tego co i przeszłych. Pełnomocny Rossyiski podał znowu był notę żądaiąc imieniem Dworu swego, aby przez kraie Rzeczypltey woyska Rossyiskie tak mogły wolnie przechodzić jak przedtem i skarzył się na niektórych Kommendantów Polskich, którzy w kraczaiących w granicę Polskie Officerów Rossyiskich nazad do cofnienia się przymusili. Stany Seymuiące, odpowiedź na tę notę poty zawiesiły, pókiby im nie dano rezolucyi na notę dawnieyszą względem ewakuacyi kraiu. Przeciwnie Dwór Berliński, odpowiedaiąc na notę podaną sobię świżo przez J. O. Xcia Czartoryskiego Stolnika Litt: Posła Rzeczypltey, oświadczył że bardzo iest wdziecznym za ufność w sobie Rzeczypltey, że nie zaniecha wdać się

u Dworu Peterſburſkiego względem ewakuacyi kraiu z woyſk Roſſyiſkich, i że trwać będzie nie odmiennie w raz powziętey ku rzeczy Pltey przychylności i baczności na iey niepodległość.

Lecz gdy Stany Seymuiące, z tak przykładną gorliwością i pilnością ſtaraią ſię ſpokoyność zewnętrzną zabeſpieczyć; we wnątrz okropna iedna okoliczność ledwie iey nie wzruſzyła aż do ſamych fundamentów. Chłopſtwo Ukraińſkie nabechtane od markietanów i różnych włóczęgów Roſſyiſkich knowało zdradę i poczeło myśleć o buntach, których ſkutkiem bywa zwyczaynie rzeż powſzechna wſzyſtkiego co tylko unich imie Lacha noſi. Zaraza ta ogarneła potém chłopów Wołyńſkich, ukazała ſie nawet w Litwie i gdzie nie gdzie na pograniczu Roſſyiſkim. Dla odwrócenia tey plagi, która mogłaby być fatalnieyſzą dla kraiu niż iaka nayſroższa woyna, Stany Seymuiące o czywiſtym niebeſpieczeńſtwie buntu tego

z raportów J. W. Potockiego Generała Artyleryi, iako Regimentarza Partyi Ukraińskiey, też Xcia Lubomirskiego, Lubowickiego, Dzierzki i innych Generałów przekonane, użyły iak nayprędszych środków dla zapobieżenia temu grożącemu nieszczęściu, tym końcem wysłano na Wołyń różne pułki konne i piesze regimenta, kazano weyrzeć w stan i sposób życia markitanów, i innych poddanych Rossyiskich i którzyby nie mieli handlu stałecznego na iednym mieyscu odebrali roskaz wyiścia z kraiów Rzeczypltey we 2. niedziele pod karą niewoli na całe życie. Nie których nawet podżegaczów buntu ukarano śmiercią; innych zaś, między któremi znaydowali się i Popi a dla inkwizycyi i dochodzenia zrzódła tych zawieruchow, w ścisłym osadzono areszcie. Co wszystko pomogło iuż pewnie do potłumienia złego w samym początku.

Szwecya *Zdaniem *Fryderyka W.* ieſt to kray ſtraſzny i trudny do rządzenia. *Kryſtyna* doznaiąc tego, wołała żyć ſpokoynie wśród Narodu polorownego i łagodnemi obyczaiami wſławionego, niżeli być uſtawicznie wyſtawioną na ſprzeciwiania ſię, opierania i nieukontentowania nieco twardego i mało ieſzcze okrzeſanego narodu. Tenże *Fryderyk II.* przepowiadał dawniey, że *Guſtaw Adolf* mimo tych trudności, nie miał nigdy abdykować Korony Szwedzkiey, ale ſię ſtarać o oświecenie narodu ſwego, o znieſienie w nim przeſądów i zaſzczepienie łagodnych obyczaiów, uſtanowienie użyteczney formy rządu i wprowadzenie dobrego porządku, w adminiſtracyi kraiowey. To że ſię iści, można poznać z tego co ſię dzieie teraz w Szwecyi. Roku przeſzłego woyſko pod czas ſamey woyny po części z buntowane i Seym w krytycznych okolicznościach zwołany, kazał ſię ſpodziewać dla kraiu iak naywiękſzego z ſtrony narodu ſprzeciwienia ſię, i na iego prerogatywy naſtąpienia. Lecz ſtałość Króla z roſtropnością polityczną złączona i od dobrey ſprawy i czyſtego patryotyzmu poparta, zachowała kray od domowey niezgody, i uſtanowieniem lepſzey

formy rządu naród Szwedzi nadrodze ſławy i pomyślności trwałey poſtawiła.

Król zważaiąc, że Stan Szlachecki wſzyſtkie doſtoyności w ſtanie cywilnym i militarnym, toż dobra dziedziczne poſiadaiący, a co do wielości oſob nie bardzo liczny mógł być od obcey ſobie nieprzyiazney Potencyi łatwo uwiedziony i przeciw niemu podburżony, i doznaiąc wielkiego z ſtrony Szlachty ſprzeciwiania ſię zaraz od początku Seymu nnieyſzego, poſtanowił osłabić moc ſtanu tego przez udzielenie prerogatyw iego innym ſtanom. Ztąd poſzło uproiektowanie ſławnego owego Aktu związku i beſpieczeńſtwa wzaiemnego, któryśmy tu Mieſiąca przeſzłego w całości umieścili. Akt ten zaraz dnia tego, którego był ſtanom przełożony podpiſały trzy ſtany, to ieſt: Duchowny, Mieyſki, i Kmiecy. Lecz ſtan Szlachęcki długo ieſzcze opierał ſię, i niechciał na niego przyzwolić; aż na koniec Król widząc, iak ten upor wiele zabierał czaſu innym okolicznościom, kazał ſię Szlachty ſpytać czyby chciał przyiąć Akt wſpomniony? a gdy odpowiedziała, że nie, poſłał do niey z powtornym zapytaniem, dla czegoby go niechciał pazyiąć? lecz że Szlachta nie mogła ſię zgodzić między ſobą nawet ani na danie ſłuſzney odpowiedzi Królowi, wezwał na początku mieſiąca tego do ſiebie Marſzałka izby Rycerſkiey, tąż Marſzałków innych trzech ſtanow, i oznaymił im że ponieważ dotąd był z wſzelką powolnością na deliberacye izby Rycerſkiey, żeby im dał czas do namyślenia ſię

dobrowolnege, zaś odtąd okoliczności kraiowe nie dopuszczaią żadney dalszey zwłoki; a prócz tego podług Praw Państwa i rezolucyi Seymu 1786. w materyach *Status* iak iest ta: Większość głosow Stanów może stanowić Prawa; przeto Marszałek izby Rycerskiey Hrabia *Lovenhaupt* może i powinien akt ten swoiem i Izby Rycerskiey imieniem podpisać, co ón też za raz uczynił w przytomności Króla, i trzech innych Marszałkow. Król zalecił tedy Marszałkom wszystkich czterech stanów, żeby odtąd *in Plenis* nic nie podawano i nie proiektowano, coby się przeciwiło nowo ułożonemu Aktowi związku i bezpieczeństwa wzaiemnego.

Inna także nie mniey ważna okoliczność w tym Miesiącu była na teraźnieyszym Seymie Szwedzkim dopełniona. Gdy wszystkie długi kraiowe począwszy od Karola XII. aż do tego roku były szczerze stanom przełożone, stany Seymuiące przyiely na siebie zapłacenie tych długow, i iak one, tak i inne, któreby Korona miała zaciągnąć długi, gwarantowały, którem to wypłacaniem długow zatrudniać się ma osobna deputacya i Kommissya od Seymu wyznaczona. Kommissya likwiduiąca długi Korony Szwedzkiey oznaymiła stanom, że kray winien wypłacić kredytorom swoim 14. Millionow Talerów, a zaś na woynę ninieyszą z Moskwą Król potrzebuie koniecznie 7. millionow talerów. Na wypłacenie dawnych i zaciągnienie nowych długow wyznaczono różne fundusze dochodów Kraiowych; tak że w Genui Szwecya zaciąga kilka Millionow Lirów po 5. od 100. przeto wyznaczono na wypłacenie przez ośm lat całego Kapitału wraz z prowizyą wszystkie dochody, które Korona mieć może z Arendy Gorzelni.

Przez te szczęśliwie dopełnione Rezolucye Seymu Król może teraz arbitralnie podnosić

woynę, i zawierać alianse podług tego, iak intereſſa Państwa iego wyciągaią; a zatem z obcemi Mocarſtwami traktować zwiękſzą powagą i ſkutecznością, równoważność na Północy utrzymywać ſilniey niż przedtem, i obcą influencyą z Seymów i z Gabinetu Szwedzkiego wcale oddalić. Na koniec Król kredyt kraiowy przez nierząd i zamieſzanie wewnętrzne u całey Europy przywrócił, porządek w adminiſtracyi i ſkarbie wprowadził i utwierdził, co ieſt duſzą dobrze rządnego kraiu, i pierwſzym żrzódłem pomyślności iego.

Dania. Wplątana na mocy związku ſwego z Moſkwą w woynę ninieyſzą Połnocną, zaczyna teraz czuć iey przykre ſkutki i ciężary. Ze zwyczayne dochody publiczne nie wyſtarczaią na dalſze prowadzenie woyny, przeto nakazano podatki w ten ſpoſob 1.) *Podatek od maiątku*. Do którego należeć maią wſie i grunta, dzieſięciny, domy i podwórza, okręty i ſtatki do żeglugi, fabryki i ich produkta, towary, bydło i oſady, odczego wſzyſtkie płacić powinien pułtora procentu za każde 100. talarow maiątku, każdy poddany niech będzie iakiey chce kondycyi, rangi, płci i iakiegokolwiek wieku. Jednak wyięte ſą od tego publiczne i Kościelne dobra toż kompanii uprzywileiowanych, dobra niemowląt, iako też meble i ſprzęty domowe. 2.) *Podatek od dochodów z Urzędów i penſyi*. Wſzyſcy duchowni i Swieccy, cywilnego i woyſkowego ſtanu czy maią dochod iednakowy lub nie, zapłacą 5. procentu od każdego ſta. Podobnież w ſłużbie partykularnych zoſtaiący, informatorowie, preceptorowie, kamerdynerowie, plenipotenci Kommiſſarze i t. d. z zaſług ſwoich, kiedy te dochodzą, co do męſzczyzn przynaymniey 20. talarow, a zaś co do kobiet 15. talarow zapłacą także na ten rok 5. od 100. 3.) *Po-*

datek od zarobku. Wszyscy żyiący po Miastach handlownych z przemysłu zapłacą 5. od 100. Tegoż gatunku podatków należeć będą ludzie po wsiach, kiedy tam oprócz rolnictwa bawią się rybołostwem i innym iakiem przemysłem. Jednak wyięci są od tego maytkowie, ktorzy są w aktualney służbie, iako też i Officerowie woyska Morskiego, którzy nic nie dadzą od swoiey gaży. — 4.) Podatek ten opłaci każdy zaprzysiągłszy swoy maiątek, zaś do tego wyznaczone są dwie raty; iedna połowa powinna być wypłacona przed Lipcem, druga końcem Grudnia; kto się zaś nad termin z podatkiem spoźni, za każdy dzień spoźnienia zapłacić będzie musiał 1. 2. aż do 4. talarow.

Ku końcu miesiąca przeszłego, ledwie się w Kopenhadze nie trafił przypśdek, który byłby całą Europę w prawił w zadumienie i na Pułnocy nie małe sprawił polityczne odmiany: Sziachcić Szwedzki nazwiskiem *Benzenstierá* widząc Flotę Rossyiską i Duńską w Porcie zamarzłą, a chcąc się Oyczyznie swoiey przysłużyć, umyślił obie spalić. Tym końcem kupił był ieden okręt kupiecki, blisko obydwoch flot także zamarznięty, i napełniwszy go po mału siarką, pakiem, konopiami, i tym podobnemi rzeczami, iuż iuż co tylko miał zamysł swoy wykonać, gdy od ludzi, których do znaszenia owych materyałow używał był zdradzony, *Benzenstierna* szukał nayprzed schronienia w mieszkaniu Posła Szwedzkiego Pana *Albedyhl* ale widząc iż z tamtąd nie podobna mu się było ratować ucieczką, gdyż wszystkie przyyiścia wartami opatrzone, podał się sam w areszt i czeka okrutney kary za swoy zamysł nader zuchwały, który gdyby się mu był udał nie tylko dla obydwoch flot, ale też nawet i dla samey Kopenhagi byłby iak nayfatalnieyszy.

Austrya w tym Miesiącu ledwie nie podpadła niespodzianey a iedney z naykrytycznieyszych rewolucyi. Cesarz ustawiczną i natężoną pracą, a ieszcze bardziey trudami i nie-

wczafami woiennemi pod czas przefzłey Kampanii, tak był nadwerężył zdrowie fwoie, iż co tylko powrócił przed Zimą do Wiednia, począł fię mieć źle i całą prawie zimę chorował na pierfi. Jednak na początku Kwietnia ufłał kafzel, i tak mu fię polepfzyło, iż wcale miał fię iuż za zdrowego, i iednego dnia bardzo pogodnego znaydował fię na promenadzie w Augarten i tam nawet z Generałami Laudonem i Hadykiem iadł obiad. Lecz wieczor chłodny zafzkodził Monarfze, także 16 Kwietnia życie iego było w ofłatnim niebefpieczeńftwie. Nagle bowiem przyfzła gorączka, ciężkość oddychania, a nakoniec takie dobywanie fię krwie uftami, iż wfzyfcy o życiu iego zwątpili. Monarcha fam widząc że iego życia nadzieia była nader flaba, uczynił wfzyftkie do śmierci przygotowania. Nayprzód wyfpowiadawfzy fię, przyiął z uroczyftemi obrządkami SS. Kommunią i Sakrament oftatniego namazania, z niewymownym całey Stolicy pomiefzaniem, i w affyftencyi całego Dworu i wfzyftkich przednieyfzych Generałow. Potém w kilku wierfzach napifał lift do Imperatorowey, Królowey Francuzkiey, i dał krótką inftrukcyą i plenipotencyą do czafu Xciu *Kaunitzowi*. Dnia tego pełnego trofkliwości i wielkiey boiaźni, wyfzło do różnych Dworów i Kraiow około 30. Kuryerow, z których że ieden także przechodził do Peterzburga przez Warfzawę, to dało powod do wieści, iakoby ten Monarcha iż iuż przeftał. To pewna że ten przypadek bardzo ważne dla Auftryi pociągnie za fobą fkutki, a między innemi ten, że Cefarz tey Kampanii nie będzie mógł odprawiać w ofobie fwoiey, ale tylko będzie fię mufiał fpuścić na fwych Wodzow.

Tą choroba Cefarza tem ieft niewygodnieyfza dla Państwa, że Turcy prędko ninieyfzą kampanią rozpoczeli, i iuż kilka potyczek z Ceffarfkiemi w Tranfylwanii, Banacie i Kroacyi zwiedli.

V.

Nowe wynalazki.

1. *Machiny gospodarskie.* Od nie dawnego czasu wynaleziono nie które w kraiu naszym i za granicą machiny, mogące być w gospodarstwie bardzo użyteczne. Między temi są dwie sieczkarnie; iedna ręczna, Wynalazku Pana *Witkoskiego*, która nie zaymuie mieysca iak tylko 4. łokcie w szerz i wzdłuż, a ma rznąć do 60. przeszło korcy sieczki na dzień. Można iey dostać tu w Warszawie na Szulcu w Magazynie J. W. Humieckiey Miecznikowey Koronney za cz: złł: 20. — Druga wynaleziona przez P. Szneydera właściciela młynu Hollenderskiego wiatrowego ku Marymuntowi. Podobna ona iest do młynu końskiego, i może być poruczana przez iednego tylko wołu. To prawda, że ona służy tylko dla Dziedziców, którzy się nie przenoszą, gdyż iest mieyscowa. Ale za to w iedney godzinie rznie ona drobney sieczki do sześdziesiąt korcy, i może być od każdego młynarza postawiona i naprawiona. Wcale ona iest różna od sieczkarni konney Brandeburgskiey, iakie iuż tu i owdzie w wielkiey Polszcze znayduią się. Wspomniony P. *Szneyder* wydaie teraz opis tey sieczkarni, z rysunkami, które całą rzecz tak obiaśniaią, że każdy maiętny gospodarz będzie ią mógł sobie kazać zrobić. — Rownie wielkiey wagi w gospodarstwie iest nowa machina do młocenia zboża, która oprócz oszczędzenia znacznego robocizny, razem młoci z boże i wieie, łatwo także może być użyta do robienia krup, i ospy. Tey mąchiny opisanie wraz z koperszstychem który ią wyraża, znaydować się będzie w Pamiętniku następuiącym.

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Ośmego Część V.

MAY 1789.

I.

Uwiadomienia względem Polityki i stanu Europy, od pokoiu Hubertburſkiego 1763. aż do końca podziału Polſki 1775. przez Fryderyka II. (ciąg dalſzy od karty 322.)

LEcz wſzyſtko co ſię działo na ów czas w tey części Europy daleko nas mniey intereſſuie niż to co ſię działo na Wſchodzie i ku Pułnocy. Propozycye które była podała Porta Dworom Berlińſkiemu i Wiedeńſkiemu, były kommunikowane Dworowi Petersburſkiemu. Król dał to razem poznać Roſſyi, że gdyby Im-

peratorowa odrzuciła medyacyą Austryacką i Pruſką, przyſzłoby ſię obawiać, żeby wielki Sułtan nie udał ſię do Francyi dla żądania iey pomocy. Ta ſama uwaga mogła nakłonić Dwór Petersburſki do przypuſzczenia poſrzednictwa Auſtryackiego, gdyż wſtręt który miał do Dworu Wiedeńſkiego, nie wyrównywał temu który miał do Dworu Werſalſkiego. Moſkale odpowiedzieli nayprzod iż nie mogli zezwolić na poſrzednictwo, które im ofiarowały te dwa Mocarſtwa pod pretextem, że nie byli przyięli poſrzednictwa Angielſkiego. Jednak zgrzeczności i przez wdanie ſię przyiacielſkie obydwoch Dworow, co wynoſiło na iedno co poſrzednictwo Moſkale boiąc ſię żeby wdanie ſię innych Mocarſtw nie zatrudniało ich w proiektach które byli ſobie ułożyli względem pokoiu, uſiłowali rozpocząć negocyacyą z ſamemi Turkami przez Feld-Marſzałka *Romanzowa* ktoremu dana była władza

traktowania z wielkim Wezyrem. Lecz gdy im się ten zamysł nie udał, zezwolili na propozycye ktore im były przełożyły pierwey Dwory Berlińſki i Wiedeńſki.

Trafunek zdarzył, że pod ów czas, Xiążę Henryk brat Królewſki poiechał był do Sztokolmu dla widzenia Siostry ſwoiey Królowey Szwedzkiey. Imperatorowa Roſſyiſka ktòra z młodości ſwoiey poznała była Xiążęcia tego w Berlinie, żadała żeby mu wolno było przyiechać do Petersburga; grzeczność nie dopuſzczała odmòwić tego. Xiążę poiechał tedy do Moſkwy (*) i znaiomą ſobie roſtròpnością zniewolił ſobie umysł Imperatorowey, i wyperſwadował iey żeby odkryła myśli ſwoie Królowi iego Bratu. Do liſtu Imperatorowey przydano długi Memoryał, który zawierał kondycye pokoiu co miały bydź fundamentem negocyacyi

(*) *Na końcu Roku 1770.*

wspomnioney. Imperatorowa uczyniwszy wstęp, który zdawał się oznaczać iak naywiększe pomiarkowanie, żądała od Turkow ustąpienia sobie obydwoch Kabardyi, Azofu i iego *territorium*, niepodległości Hana Krymskiego, sekwestracyi na 25. lat, Wołoszczyzny i Multan w nadgrodę kosztow woiennych, wolney nawigacyi na Morzu Czarném, Wyspy iedney na Archipelagu, żeby była portem zobopolnym dla handlu obydwoch Narodów Amnestyi generalney dla Grekow, ktòrzy byli przekinęli się na stronę Rossyiską, a nadewszystko uwolnienia Pana *Obreskowa*, który był zamknięty w Siedmiu wieżach. Kondycye tak strasżne byłyby do reszty rozdrażniły Dwor Wiedeński, nawet możeby go były przywiodły do rezolucyi iak naygwałtownieyszych, gdyby mu to było kommunikowane. Z tey przyczyny Król nie dał mu naymnieyszey o tym wiadomości. Wolał on raczey użyć śrzodkow

łagodnych iako naypewnieyſzych, żeby nie urazić nikogo. Wytłòmaczył ſię po przyiacielſku Imperatorowey Roſſyiſkiey nie ſprzeciwiaiąc ſię iey; lecz żeby uznała ſama trudność, która zachodziła w nakłonieniu wielkiego Sułtana do zezwolania na niepodległość Tatarow: wyſtawił iey trudności nie zwyciężone, które Dwòr Wideńſki miał czynić, żeby Moſkwa przez poſſeſſyą Wołoch i Multan nie ſtała ſię iego Sąſiadką, i że wyſpa na Archipelagu wznieciłaby zazdrość we wſzyſtkich Mocarſtwach nadmorſkich; radził tedy Imperatorowey, ażeby przeſtała w ſwych pretenſyach na obydwòch Kabardyach i na Azofie z iego territorium, i na wolney żegludze po morzu Czarném; przydał iż ta rada nie pochodziła z iakowey zazdrości, którąby rodził wzroſt potęgi Imperatorowey, ale iedynie z zamiaru żeby przez te pomiarkowanie przeſzkodzić, aby inne Mocarſtwa nie wdały ſię w tę woy-

nę, i nie uczyniły iey powſzechną; że prócz tego Turcy przyſtali już na dwa punkta, to ieſt względem Amneſtyi generalney dla Grekow, i względem wypuſzczenia Pana Obreſkowa. Te reflexye lubo bardzo pomiarkowane nie były, iednak ze wſzyſtkim mile przyięte od Imperatorowey; dała ona poznać, iż ſię nieſpodziewała żeby naylepſzy z iey przyiacioł miał czynić takie oppozycye; i że nie przeſtawała obſtawać przy ſwym proiekcie, prócz niektórych mniey ważnych punktów, Król widział ſię bydź przymuſzonym kommunikować go Dworowi Wideńſkiemu; wyraził on go w terminach iak nayłagodnieyſzych, i żeby nie rozdraźnić Xiążęcia *Kaunica*, napomknął mu, iż to nie była oſtateczna rezolucya Dworu Petersburgſkiego, który bez wątpienia gotow był odſtąpić pretenſyi ſwoich w punktach, w których zachodziłyby naywiękſze trudności (*)

(*) *Działo ſię to w Roku 1771.*

Ostrożność którey król używał, była tym potrzebnieysza, że Dwór Cesarski nie ukrywał więcey swych proiektow, i że wszystkie poruszenia, które się dały widzieć w Węgrzech, oznaczały bliskie zerwanie pokoiu z Moskwą. Dwór Wideński postanowił mocno niedopuszczać, ażeby teatr woyny miał się przenieść za Dunay; spodziewał się nawet, że przy medyacyi zbroyney mógł był przymusić Moskalow, do powrócenia Turkom Multańskiey i Wołoskiey Ziemi, a nawet do odstąpienia od niepodległości Tatarow, którey żądali koniecznie. Tym końcem woyska Cesarskie z Włoch, Niderlandu i Austryi zebrały się były do Węgier; Poseł Cesarski nawet wytłòmaczył się przed Królem względem tego dosyć wyraźnie; żądał owszem aby w przypadku, gdyby Moskale byli gdzie indziey attakowani niż w Polszcze, Król zachował Neutralność; czego mu krótko odmówiono. Xiążę *Kaunic* pod-

chlebiał, ſobie, że przez ten układ miał zwiękſzyć potęgę Auſtryackiego Domu, a to bez podeymowania trudności którym podlegaią każde przez woynę zabory; kalkulował on, że Porta miała zapłacić dobrze za te pomoc; uſtępuiąc Auſtryi Prowincyi, które była utraciła przez pokoy Belgradzki. Pod ten czas gdy Wiedeń był pełen proiektów, a Węgry woyſk, iedno Korpus Auſtryackie weſzło do Polſki i opanowało Staroſtwo Spiſkie pod pretextem nieiakich do niego pretenſyi. Tak śmiały poſtępek zadziwił Dwór Petersburſki, i to to było co utorowało naybardziey drogę do traktatu podziałowego, który ſtanął potém między trzema Mocarſtwami. Nayprzednieyſzym było do niego powodem uniknienie woyny powſzechney, która miała nie długo wyniknąć; prócz tego trzeba było utrzymywać równoważność potęgi między Saſiadami tak bliſkiemi, a że Dwór Wideńſki dawał poznawać

daſtatecznie, iż chciał korzyſtać z tych zawieruchow aby ſię wzmocnić, Krol muſiał także iść za iego przykładem. Imperatorowa Roſſyſka rozgniewana, że oprócz iey, śmiały woyſka inne dyktować prawa w Polſzcze, powiedziała Xiążęciu Henrykowi, że ieżeli Dwór Wiedeńſki chciał iąką część oderwać od Polſki, inni Sąſiedzi tego Królеſtwa mogli toż ſamo uczynić. Te napomknienie trafiło ſię w ſam czas; bo zważywſzy wſzyſtko, był to iedyny ſrzodek uniknienia nowych zamięſzań i dogodzenia wſzyſtkim. Moſkwa mogła ſobie tém nadgrodzić za koſzta, które była łożyła na woynę Turecką, i zamiaſt Wołoch i Multan, przy których nie mogła ſię utrzymać, chybaby tyle otrzymała zwycięztw nad Auſtryakami, ile ich odnioſła nad Mahometanami, nie trzeba iey było iak tylko obrać ſobie podług upodobania iaką Prowincyą Polſką a to bez narażenia ſię na iakie nowe niebeſpieczeńſtwo. Cęſarzowey Królowey

można było wyznaczyć Prowincyą przyległą Węgrom, a zaś Królowi Prussy Polskie, które przedzielaią iego Kraie od Pruskiego Królestwa; i przez to polityczne zrównanie, równoważność potęgi między temi trzema Mocarstwami zostałaby prawie taż sama. Jednak żeby się upewnić lepiey o intencyach Rossyi; Hrabia de *Solms* odebrał zlecenie, aby dochodził ieżeli te słowa, które się wymknęły Imperatorowey, miały co gruntownego, albo czy też były tylko wyrzeczone w moment nieukontentowania i gniewu przemiiaiącego. Hrabia de *Solms* postrzegł że zdania względem tego były podzielone. Hrabia *Panin* który uczynił był deklaracyą w początkach zamieszań Polskich, iż Rossya miała obstawać przy nierozdzielności Polski, czuł wstręt ku temu podziałowi; iednak on obiecał nie sprzeciwiać mu się, ieżeliby był uchwalony w Radzie; lecz dla Imperatorowey bardzo to była myśl pod-

chlebna, że mogła bez niebeſpieczeńſtwa rozciągnąć granice Państwa ſwoiego; iey faworyci i niektòrzy Miniſtrowie poſtrzegłſzy to, poſzli za iey zdaniem tak dalece, że proiekt podziału był uchwalony większością głoſow. Oznaymiono tędy Krolowi Pruſkiemu o rezolucyi świeżo przedſięwziętey, ktòra miała bydź ſrzodkiem dowcipnie wynalezionym, żeby mu nadgrodzić za ſubſidia, ktòre był opłacał Moſkwie.

Hrabia *Panin*, kommunikuiąc Panu de *Solms* to cośmy dopiero powiedzieli, żądał naypierwey aby Krol, wyczerpnął zdanie Dworu Wiedeńſkiego względem tego podziału. Krol tedy odkrył to Baronowi de *Swieten*, zapewniaiąc go, iż Moſkwa nie okazywała żadnego nieukontentowania z tego, że Auſtryacy wzięli byli poſſeſſyą Spiżu, i że aby dał dowod ſwey przyiaźni ku JJchmć CC. MM. radził im aby rozſzerzyli granice ſwoie w tey

części Polſki, którąby im ſię nayſepiey zdawała, co oni mogli uczynić z tém mnieyſzém niebeſpieczeńſtwem że za ich przykładem miały także poyść inne Mocarſtwa Sąſiedzkie tego Królеſtwa. To zwierzenie ſię choć tak przyiacielſkie, nie było iednak przyięte od Dworu Wideńſkiego tak iak ſobie podchlebiano. Xiążę *Kaunic* nadto był uprzedzony proiektem, który gotował ſię przyprowadzić do ſkutku; upatrywał on większe korzyści w związku Tureckim, niż ich ſię mógł ſpodziewać z Alianſu Roſſyiſkiego; odpowiedział tedy oſchło, że ieżeli Dwór iego kazał opanowэć niektóre drobne kawałki Kraiu Polſkiego na pograniczu Węgierſkim, to nie dla tego żeby ie miał na zawſze zatrzymać, lecz tylko żeby otrzymał ſprawiedliwość względem niektórych ſumm, których ſię domagała Auſtrya od Rzeczypoſpolitey, i że nie mogło mu to nigdy w myśli ſtanąć, aby obiekt tak małey

wagi mógł był wzniecić myśl układu podziałowego, którego wykonanie podlegało owym nieprzekonanym trudnościom z przyczyny, iż było prawie nie podobna uſtanowić doſkonałą równość między różnemi porcyami trzech Mocarſtw; że nakoniec proiekt taki nie mogąc uczynić ſytuacyi Europy, tylko ieſzcze trudnieyſzą niż była dotąd, radził Królowi Jmci Pruſkiemu, aby nie wchodził w takie zamiary, i przydał tonem wcale oboiętnym, iż Dwór iego gotow był wyciagnąć Woyſko ſwoie z Kraiu zaiętego, aby tylko inne dwa Mocarſtwa, chciały uczynić toż ſamo. Te oſtatnie słowa były iakoby nieznaczną przymówką dla Moſkalow, których woyſka znaydowały ſię w Polſzcze: podobnież zciągały ſię one do Króla, który wyciągnął był Kordon od okolicy Kroſſeńſkiey, aż do Wiſły, ato żeby Kraie ſwoie zachował od powietrza, które na ten czas w Polſzcze bardzo graſſowało.

W interefsie tak wielkiey wagi, nie trzeba się było odſtraſzać bagatelami. Można było przewidywać, że Dwór Wideńſki odmieniłby zdanie ſwoie, iakby tylko Moſkwa i Pruſſy zgodziły się na iedno, ponieważ Auſtryacy woleliby raczey należeć do tego podziału niż się narażać na woynę przeciw tak mocney partyi. Przydaymy do tego, że Ceſarzowa Królowa nie maiąc inſzego Alianta, iak tylko Francyą, nie mogła się ſpuſzczać na iaką pomoc. Żeby tedy korzyſtać z okoliczności tak przychylnych, Król poſtanowił popierać intereſſu podziałowego; poprzeſtał negocyować z Dworem Wiedeńſkim, żeby mu zoſtawił czas do namyślenia się. W tenże ſam czas Hrabia de *Solms* odebrał zlecenie, żeby oznaymił Dworowi Roſſyiſkiemu, iż interes traktatu podziałowego, był iuż rozpoczęty w Wiedniu, i że lubo Xiążę *Kaunic* ieſzcze się względem niego nie wytłómaczył, iednak, można było

przewidzieć, iż ſię miał chętnie tego chwycić, iakby tylko obydwa Mocarſtwa zgodziły ſię względem tego; użył on tey pobudki, żeby pzzyſpieſzyć dokonanie tego intereſſu. Bo nie trzeba było tracić ani momentu. Możeby ociężałość i leniſtwo naturalne Moſkalow ieſzcze dłużey przeciągnęło ten intereſs, gdyby Dwór Wiedeńſki niechcąc nie był pomógł w tey mierze Królowi; codzień ſprawował on przez ſwoie medyacyą nowe trudności do zawarcia pokoiu; nie raz martwił z roziątrzeniem Moſkalow względem ich niezmiernych preteńſyi i decydował tonem wcale deſpotycznym względem Artykułow pokoiu, które odrzucał, ochraniaiąc Turków we wſzyſtkim, co tylko było zawiſło od niego. Lecz poruſzenia woienne, które ſię dały były widzieć w woyſku Węgierſkim podały nakoniec Auſtryą u Dworu Peterſburſkiego w wielkie podeyrzenie. W tymże ſamym czaſie rozeſzła ſię by-

ła wieść, że Cesarscy zachodzili w Konstantynopolu o zawarcie Traktatu subsidionalnego; ta nowina zatrwożyła radę Petersburską, i Król który oznaymował Moskalom o wszystkim, co tylko mogła odkryć intrygi Austryackie, ocucił Dwór Petersburski z letargu, w którym był zostawał. Imperatorowa Rossyiska uznała iak iey była potrzebna pomoc Monarchy Pruskiego. Osądziła iż aby sobie zabespieczyć przyiaźń iego, trzeba się było postarać o iakie dla niego korzyści, tak dalece, iż Hrabia *Panin* oświadczył Hrabi de *Solms* że czekał tylko na proiekt podziału, aby rozpoczął z nim konferencyą względem tego Ten proiekt był prędko wysłany do Petersburga (*); dawał on blankiet Moskwie, żeby sobie obrała w Polszcze taką Prowincyą. iakaby się iey zdawała bydź nayzdatnieyszą do

(*) 24. *Czerwca*;

do opanowania. Król z strony swoiey żądał Pomeranii, Dystryctu Wielkopolskiego, z tey strony Noteci, Biskupstwa Warmińskiego. Woiewodztw Malborskiego, Chełmińskiego, daiąc na wolą Austryakom przystąpienia do tego Traktatu, ieżeliby im się zdało. Wszystkie srzodki, które przedsiębrano w Berlinie i Petersburgu, nie zwracały bynaymniey Xiążęcia *Kaunica*, z toru którym się był raz udał; zpoźniał on, przez tysiączne trudności, które mu iego medyacya podawała negocyacyą pokoiu z Turkami; osobliwie odrzucał artykuł względem ustąpienia Wołoch i Multan, których się Moskale koniecznie dopominali od Porty, nadęty ofiarami, które mu czynił Sułtan, i rozumieiąc że liczba woysk zgromadzonych w Węgrzech, mogła utrzymać w względzie tak Moskalow, iak i Prusakow, kazał oświadczyć Królowi, że kondycye pokoiu, które podała Moskwa zprzeciwiały się w prost

interessom Monarchi Austryackiey, że dążyły do zniesienia równoważności na Wschodzie, i że ieżeli Dwór Petersburski niechciałby ich zwolnić, Jch Cesarska Mość byłaby przymuszona do wdania się w tę woynę; iż Cesarzowa Królowa i Cesarz spodziewali się, że Król w tym przypadku miał zachować zupełną neutralność, tém bardziey, że obowiązki Króla względem Moskwy zciągały się tylko do Polski, którey territorium z strony Cesarskiey miało bydź zupełnie respektowane.

Wiedziano dobrze, iż Dwór Wiedeński niechciał wcale, żeby Moskale zostali iego sąsiadami; z iedney strony obawiał on się aby wielka liczba Greków, którzy się znayduią w Węgrzech, nie przywiązała się do tego Mocarstwa z powodu religii; z drugiey strony wolał on bydź sąsiadem osłabionego Państwa Tureckiego, niżeli strasz liwego Mocarstwa Rossyiskiego. Sytuacya w którey się Król znaydował

między temi dwiema Cesarskiemi Dworami była godna zastanowienia się; ieżeli chciał poradzić interessom swoim nie powinien był ani życzyć sobie pomnożenia Moskiewskiey potęgi, która iuż była nader strasżliwa, ni używać do tego sił swoich. Lecz z drugiey strony stawały mu w myśli przyrzeczenia uroczyste, które obowiązywały tego Monarchę do posiłkowania Imperatorowey, swey Aliantki we wszystkich okazyach, kiedyby była attakowana przez Cesarzową Krolową; trzeba było, albo dopełnić tych obowiązkow, albo zrzec się korzyści, które mogły z tego związku wyniknąć. Prócz tego, zachowanie Neutralności, było niebespiecznieysze dla Prusс niżeli danie pomocy swey Aliantce; Austryacy bowiem i Moskale, biliby się byli, a potem godząc się mogliby zrobić pokoy ze szkodą Króla, ten Monarcha byłby utracił wszelką konsyderacyą, niktby mu nie za-

wierzał, i po zawartym pokoiu zostawałby w samotności, co zapewne stałoby się było, gdyby Król postąpił był sobie podług układu tak błędnego.

Król nie namyślał się tedy długo, postanowił dopełnić wiernie obowiązków swoich względem Moskwy; a żeby zaś ułagodzić Dwór Wideński, czynił mu podchlebną nadzieię, iż można było nakłonić Imperatorową Rossyiską, i odwieść ią od zamiarów, które miała względem Wołoch i Multan; lecz przydał, iż ieżeliby przyiść miało do woyny między iedną i drugą Cesarzową, Jego Królewska Mość nie mógł się obeyść bez dania pomocy Moskwie, z którą był w Aliansie. Żeby dać większą wagę tey deklaracyi, pomnożono i opatrzono we wszystko Kawaleryą; wieść o rozkazach danych tym końcem rozeszła się prędko i wszędzie. To wszystko uczyniło wyraz u Dworu Petersburskiego; pożytkuiąc z

iego ukontentowania usiłowano przywieść go do sakrifikowania części pretensyi swoich względem Wołoch dla miłości dobra publicznego.

Trudno było traktować z Moskałami. Kontr-proiekt podziałowego Traktatu Dworu Petersburskiego, nadszedł był na ów czas do Berlina. Był on osobliwszym sposobem ułożony; cały awantaż podług niego, był dla Moskwy, a zaś wszystkie niebespieczeństwa dla Prus. Prawda iż zezwalano po większey części na zabranie Kraiu którego Król żądał, ale zabor Moskalow miał bydź przynaymniey we dwoie większy; osobliwie zaś umieszczono było w tym Traktacie ieden artykuł bardzo uciążliwy dla Króla; żądano aby Prussy wspomógły Moskwę wszystkiemi siłami w przypadku gdyby mieli na nie uderzyć Austryacy; lecz gdyby Cesarzowa Królowa wydała woynę Królowi Pruskiemu, ten Monarcha nie miał się spodziewań żadney pomocy od Mo-

ſkwy zanimby nię ſtanął pokoy z Turkami. Kondycyę tak nieprzyzwoite, że nie mogły bydź przyięte, były powodem do różnych explikacyi; zebrano w krotkości wſzyſtkie obowiązki Pruſs względem Moſkwy; okazywało ſię z tego examinu, że wſzyſtko było na dobro Imperatorowey, a nie było nic z pożytkiem dla Króla; iednak przydano, że ponieważ Jego Królewſka Mość poſtanowił był dogodzić we wſzyſtkim, czego ſię po nim przyzwoicie domagano, ſpuſzczał ſię także na ſłuſzność i pomiarkowanie Imperatorowey, że miała odſtąpić niektórych ſwoich zaborów, a to żeby zapobiedz woynie powſzechney na którą ſię bardzo zanoſiło; tém bardziey iż Multany i Wołoſzczyzna ſłużyły za pretext Auſtryakom do wikłania co raz wieꝛkſzego intereſſow, i że w okolicznościach tak krytycznych, przyſtało na godność tak obſzerney Monarchii, iak Roſſyiſka, aby był zważany bar-

dziey interefs publiczny niż prywatny. Proponowano oraz żeby dla nadgrodzenia Pruffom za wfzyftkie niebefpieczeńftwa, na które fię narażały przez woynę nową, którey fkutkow nie można było przewidzieć, Mofkwa chciała im przydać Gdańfk położony w Pomeranii, żeby go przy podziale Polfki Król mógł wziąść w pofleffyą. Te reprezentacye nie fprawiły, iak fię dzieie zwyczaynie, fkutku którego fię fpodziewano: iednak zważywfzy dobrze powody, które iey było tak widocznie przełożono, Imperatorowa Roffyifka zwolniła propozycye pokoiu, które fię nie mogły były zgodzić z interefſami Dworów innych: obowiązała fię tedy wrócić Turkom po zawarciu pokoiu Kraie, które była zdobyła nad Dnieftrem i Dunaiem. Dwór Berlińfki kommunikował prędko tę fzczęśliwą nowinę Dworowi Wiedeńfkiemu; tą razą uyrzano pierwfzy raz z twarzą wypogodzoną Xiążęcia *Kaunitza*; uła-

godziły się umysły, a niespokoyność i zazdrość, które była sprawiła wielka pomyślność Moskalow u Dworu Cesarskiego, zniknęły od tego momentu, iak iuż nie miał przyczyny obawiać się, aby Moskale nie stali się iego sąsiadami.

Dano także znać natychmiast Porcie o dobrych dyspozycyach, w których się znaydował Dwór Petersburski. Turcy, którym tak wielkie nieszczęścia zbrzydziły były woynę, życzyli sobie pokoiu. Ostatnia Kampania Moskalow była dla nich pasmem samych zwycięztw; podbili oni byli Krym; a bitwa walna, którą był wygrał Feldmarszałek *Romanzow*, ku końcu Roku dopełniła miary szczęśliwości woysk Rossyiskich. W okolicznościach tak zdesperowanych nadeszła nowina do Konstantynopola, że naywiększe przeszkody do pokoiu iuż były ułatwione; Turcy postanowili tedy z strony swoiey, ułatwić także drogę do pokoiu

iu powszechnego, i przywrócić wolność Panu *Obreskow* trzymanemu dotąd w Siedmiu Wieżach; było to iakoby przygotowaniem, którego Imperatorowa żądała była tak, iż pókiby się to nie stało, niechciała słyszeć o żadney zgodzie.

Chociaż wszystkie Dwory były w obrotach, iednak ociężałość Rossyiska i irrezolucya zwłóczyły dopełnienie Traktatu podziałowego, negocyacya zastanowiła się osobliwie na possessyi Gdańska; Moskale udawali iakoby byli gwarantowali wolność tey małey Rzeczypospolitey, ale w rzeczy samey byli to Anglicy zazdroszczący Prusakom, którzy obstawali przy wolności tey małey Rzeczpospolitey, i którzy zachęcali Imperatorową Rossyiską, aby nie zezwalała na żądanie Króla względem Gdańska. Trzeba było iednak, żeby się Król determinował; a że była rzecz widoczna, iż posiadaiący Wisłę i port Gdańſki miał podbić z cza-

ſem i té Miaſto, rozumiano iż nie trzeba było przedłużać negocyacyi tak ważney dla awantażu, który mówiąc właściwie był tylko do dalſzego czaſu odłożony; ta uwaga ſprawiła, iż Król odſtąpił tey pretenſyi. Odebrano nakoniec po długich zwłokach *ultimatum* Dworu Petersburſkiego (*) Moſkale nalegali zawſze aby im Pruſacy dali pomoc znaczną, gdyby im Auſtryacy woynę wypowiedzieli; choć te nie równości były urażaiące, choć między pomocami, które ſobie miały dawać obydwa Mocarſtwa, nie było proporcyi żadney, że iednak wiadomo było, iż Ceſarzowa Królowa znaydowała ſię iuż była w lepſzych i ſpokoynieyſzych dyſpozycyach niż przedtém, niedbano na te uwagi, które przeſtały bydź ważnemi, aby prędzey zawrzeć Traktat tak zyſkowny, i obiecano Moſkalom poſiłki, które odtąd ſtawały ſię iuż niepotrzebnemi.

(*) *12. Stycznia 1772.*

Po ułatwieniu tylu trudności ta Konwencya sekretna została nakoniec podpisana 17. Lutego w Petersburgu: zdobycze Pruskie były takie iakieśmy przywiedli, wyiąwszy miasta Gdańsk i Toruń z ich territoriami: przez ten podział Dwór Petersburski nabył w Polszcze znaczną sztukę Kraiu wąsko ciągnącego się, wzdłuż dawnych granic swoich, począwszy od Dźwiny aż do Dniestru. Naznaczono czas do wzięcia possessyi nowych Kraiow w Czerwcu: zgodzono się aby wezwać Cesarzowey Królowey do złączenia się z dwiema Kontraktuiącemi Mocarstwami, i do korzystania z tego podziału: Moskwa i Prusy gwarantowały sobie nowe te possessye, i obiecały postępować sobie iednomyślnie na Seymie Warszawskim, żeby otrzymać zrzeczenie się Rzeczypospolitey do tyla Kraiow: Król przyrzekł ieszcze w iednym sekretnym Artykule posłać 20000. tysięcy woyska swego do Polski dla złączenia się z Mo-

ſkalami, gdyby woyna miała ſię ſtać powſzechną: nadto obowiązywał ſię obrócić całą ſwą potęgę przeciw Domowi Auſtryackiemu, gdyby ten poſiłek nie był doſtateczny: zgodzono ſię także iżby Król poprzeſtał płacić Subſidiow, iakby tylko woyſko iego Auxiliarne złączyło ſię z Roſſyiſkim: przydano w innym Artykule, iż Król mógłby przywołać nazad woyſko ſwoie dane na pomoc, gdyby z przyczyny tey pomocy był attakowanym własnych ſwoich Kraiach od Auſtryakow; i na ten czas Moſkwa obiecywała mu poſłać 6000 Infanteryi i 4000 Kozakow, a nawet podwoić tę liczbę, iakby tylko okoliczności tego dopuſzczały; iako też utrzymywać w Polſzcze 50,000. ludzi dla wſpierania Króla wſzyſtkiemi siłami, po zakończeniu woyny z Turkami; i nakoniec dawać tę pomoc aż do momentu, w którym przez zaſpokoienie Europy powſzechne mogłaby Pruſakom ziednać nadgrodę przy-

zwoitą: przydano do wſzyſtkich tych Artykułow Konwencyą oſobną, ściągaiącą ſię do utrzymywania wzaiemnego tych woyſk Auxiliarnych. Dzieło te które było fundamentem proiektow, które miały z tąd wyniknąć, gdy iuż było dokończone, nie zoſtawało iak tylko wyperſwadować Dworowi Wiedeńſkiemu żeby ſię złączył, z dwiema Mocarſtwami kontraktuiącemi. Trzy partye formowały ſię u tego Dworu, z których każda inaczey myślała. Ceſarz chciałby był odzyſkać w Węgrzech Prowincye, które Dom iego utracił przez pokoy Belgradzki Ceſarzowa Matka iego, ktora nie miała iuż więcey owey czerſtwości i ſtałości, którey dała tyle dowodow w ſwey młodości, i która poczynała udawać ſię na dewocyą miſtyczną, wyrzucała ſobie krew ludzką przelaną na woynach, które była prowadziła; brzydziła ſię woyną, chciała zachować pokoy wſzyſtkiemi nakładami. Xiążę *Kaunic* obdarzony

zdrowym rozsądkiem, który chciał pogodzić interessa Państwa z skłonnością Monarchini swoiey, nie wiedział naturalnie czy miał obrać woynę, czy też podział Polski, i obawiał się do tego, aby chwytaiąc się tego drugiego proiektu, związek Domu Burbońskiego z Austryackim, który miał za naywybornieysze dzieło swoie nie był zerwany; z iedney strony Kawalerya Pruska tak szybko opatrzona we wszystko, dała mu poznać, że Król wziął iuż był przed się rezolucyą stateczną; z drugiey strony widział, iż ten Król pragnął spokoyności powszechney, i starał się o nie iak nayusilniey. Nakoniec Król na iedney konferencyi powiedział Cesarskiemu Posłowi, że winszował Cesarzowey, iż w tym momencie los Europy miała w ręku swoich, ponieważ w rzeczy samey pokoy lub woyna, w tych okolicznościach zawisły, od tego czego się miała chwycić: Król przydał iż miał tak mocną ufność

w mądrości wiadomey tey wielkiey Pani, iż nie wątpił żeby nie miała przełożyć spokoyności publiczney nad zamieszania, które mogły nastąpić, i za których skutki nie mógł ręczyć. Ta rozmowa, o którey *van Swieten* oznaymił Dworowi swemu, sprawiła skutek, którego się można było spodziewać. Xiąże *Kaunic* został przekonanym, iż trzeba było przestać myśleć o Aliansie z Turkami, iako też o wszystkich proiektach, które się na nim zasadzały: uznał także, iż nie mógł więcey przeszkodzić do podziału Polski, chybaby attakował razem Moskwę z Prussami, sam i bez pomocy iakiego Alianta, to niebespieczeństwo było nader wielkie, aby człowiek cokolwiek rostropności maiący, miał się był na niego narazić; nie zostawało mu tedy nic innego, coby mógł był obrać rozumnie, iak tylko korzystać także z podziału Polski i przez to utrzymać równoważność między trzema Mocar-

ſtwami. Baron de *Swieten* odebrał tedy zlecenie, aby imieniem Dworu ſwego proponował podpiſanie Aktu iednego, którym trzy Mocarſtwa przyrzekły zachować dokładną równość w podziale, który ſię miał robić w Polſzcze. Ta propozycya iako ſłuſzna była przyięta bez żadnego oporu; ponieważ miała ułatwić wſzyſtkie trudności, które dotąd ſprawiły były tyle kłopotow, i gdyż to był iedyny ſpoſob uniknienia woyny powſzechney, którey miano wiele przyczyn obawiać ſię. Ten akt był podpiſany 4. Marca i zaraz ſobie go Dwory kommunikowały.

O Traktacie między Dworem Berlińſkim i Wiedeńſkim był natychmiaſt uwiadomiony Dwor Petesburſki: Imperatorowa odebrała z pociechą tę ważną nowinę; widziała ona ſię przez przyſtąpienie Auſtryi uwolnioną od ciężaru nowey woyny, którą może ledwieby mogła była prowadzić, poſzła

za radą Króla, który ią zachęcał, aby ile możności zmnieyszyła liczbę nieprzyiacioł swoich: iakoż w krótce po tym taż sama Konwencya była podpisana w Petersburgu od obydwóch Dworow Cesarskich. Przystąpiono potym z pośpiechem do porównania części, które przypadały z podziału dla 3. Dworów; to co iuż było ustanowione między Prussami i Moskwą, kommunikowano bez zwłoki Cesarzowey Królowey; Dwór Wiedeński nie zapomniał o sobie w kontproiekcie: chciwość iego rozciągnęła swe zamiary do wielu Województw, które zabierały mieysce między Xięztwem Cieszyńskim, aż do pogranicza Wołoskiego, i których kąt przypadał aż w Bełzku nie daleko od Warszawy. Krainy zawarte w tym ograniczeniu, i które wynosiły prawie trzecią część Polski, przeciwiły się prawie w brew ugodzie, które ten Dwór dopiero był podpisał z innemi Mocarstwami. Część ta którą Austryacy chcie-

li ſobie przywłaſzczyć, tak ſię bydź zdawała niezmierną w Petersburgu, iak ią za zbyteczną oſądzono było w Berlinie. Hrabia *Panin* tknięty do żywego tak nieprzyzwoitym poſtępkiem podał memoryał obſzerny Xiążęciu Lobkowiczowi, który rezydował w Petersburgu w charakterze Miniſtra Auſtryackiego, w tym okazał on dokładnie wartość Zaborów trzech Dworów, i wnoſił że aby zachować równość doſkonałą, trzeba było aby Dwór Wiedeńſki odſtąpił Lwowa i Żup Solnych Wielickich, aby nikt nie miał ſię za pokrzywdzonego, Dwór Wiedeńſki nie poprzeſtał obſtawać przy mieście Lwowie i żupach Wielickich, które chciał mieć koniecznie, lecz dla ułatwienia Konwencyi odſtępował Woiewództw, Lubelſkiego i Chełmſkiego. Rzeczy będąc w tym ſtanie, trzeba ſię było ſpieſzyć z zakończeniem, ieżeli niechciano żeby nie było nic z tego podziału; dokładne ſzacowanie tych Za-

borów byłoby sprawiło sprzeczki nieskończone, inne Mocarstwa byłyby niezawodnie korzystały z tey niezgody, i wszystkie starania łożone dotąd, byłyby nadaremne, dla tego Król poradził Imperatorowey Rossyiskiey, żeby przyięła kondycye, które Dwór Wiedeński podawał za swoie *ultimatum*; poięła ona, iak momenta były drogie, a że iuż nic nie przeszkadzało, Konwencya trzech Dworów była podpisana od ich Ministrow w Petersburgu 5, Sierpnia. Zdobyczy Pruskie i Rossyiskie były wyszczególnione w tym Traktacie, tak iakośmy wymienili; zaś co miało należeć do Austryakow, było oznaczone od Xięztwa Cieszyńskiego, aż do Sandomierza, i złączenia się z samą Wisłą, a ztamtąd wyciągniono prostą linią do Bugu. i od tey rzeki do Dniestru przy granicach Podolskich i Multańskich. Trzy Dwory gwarantowały sobie wzaiemnie te possessye; przyrzekły wspólnię zniewolić Rzecz-

Poſpolitą Polſką do zezwolenia na Zabor Kraiow wſpomnionych. Dwór Wideńſki ułagodzony tylą poſſeſſyami nowemi, przyrzekł wraz z Królem Pruſkim nakłonić Portę do przyięcia kondycyi pokoiu, które iey podała Roſſya. Trzy Dwory naznaczyły 1. dzień 7bra do wzięcia Poſſeiſyi. Zgodziły ſię podać w tenże ſam czas Królowi Polſkiemu deklaracyą uchwaloną przez 3. Dwory, aby uwiadomić Rzeczpoſpolitą o tym wſzyſtkim, i żeby ią zachęcić do zwołania Seymu Extraordynaryinego, żeby zrobić zupełne w Króleſtwie zaſpokoienie. Na tym to Seymie Moſkwa, Auſtrya i Pruſſy poſtanowiły podać dowody, na których ſię miały zaſadzać pretenſye i prawa, które zdało im ſię że miały do Kraiow zabranych.

II.

Seymu Szwedzkiego zakończenie.

MIesiąca przeszłego opisaliśmy, iako Krol widząc stałecznie opieraiącą się Szlachtę Prawu nowemu Kardynalnemu, czyli *Aktowi związku wzaiemnego*, decydował że podług opisow dawnieyszych *Pluralitas* Stanow była dostateczna do nadania mu przyzwoitey Sankcyi, i na tym fundamencie Akt ten w Gabinecie swoim Marszałkowi Stanu Rycerskiego w przytomności Marszałków innych kazał podpisać. Postępek ten Krola, oburzył niektórych z Stanu Rycerskiego ieszcze bardziey, tak że się przeciw Marszałkowi swemu Manifestowali, lecz że trudno się było opierać Krolowi inne

3 ſtany po ſobie maiącemu, przeto puścił Stan Rycerſki tę okoliczność mimo ſiebie, a do zważania większey nad tę, to ieſt intrat Skarbowych przyſtąpił. — Zaraz z początku Seymu, wyznaczyły były Stany Szwedzkie Delegacyą ſekretną z pomiędzy ſiebie, która miała dochodzić, iakieby były długi Narodowe, iakie ninieyſze na woynę potrzeby, i iak wielkie zwyczayne Skarbu dochody. Z tego examinu okazało ſię, że Kray ma długu 14. millionow talerow, od których żeby opłacić prowizyą, toż żeby opatrzyć funduſz na prowadzenie woyny ninieyſzey z Moſkwą, trzeba 7. millionow talerow. Stany Szwedzkie nawet i Rycerſka Izba przekonane o nieuchronney potrzebie utrzymania kredytu Kraiowego, i doſtarczenia ſumm potrzebnych dla obrony Kraiu, nie przeczyły złożyć ſię na nie, ale tylko zaſtanawiały ſię nad rodzaiem podatkow, które trzeba było uſtanowić tym

końcem, i obawiały się, aby ich ustanowienie nie zniszczyło Kraiowych poddanych, osobliwie mniey maiętnych. Izba Rycerska zaś urażona osadzeniem w areszt niektórych z pomiędzy siebie, chciała przynaymniey przez to dokuczyć Królowi, że ten wielki interess zwłoczyła od dnia do dnia, i zamiast przystąpienia do rezolucyi innych Stanów względem podatków, czyniła nieustannie wnioski poboczne, i do celu dla którego był Seym zwołany, nie należące.

Lecz nakoniec przyszedł dzień 21. Kwietnia, którego Sessya w Izbie Rycerskiey iedynie zmierzać miała do zakończenia okoliczności podatkowania. Szlachta, iako się Miesiąca przeszłego powiedziało, zezwoliła była wraz z innemi stanami, na wypłacenie dawnych długow, i na zaciągnienie nowych; a a przeto uchwaliła różne nowe podatki i sposob iakby miały bydź na nowo wybierane, przepisała. Lecz gdy

Król i ſprzyiaiąca mu Publiczność rozumiała że iuż główny ten intereſs, dla którego Seym był zwołany, udał ſię pomyślnie, ieden z Seymuiącey Szlachty Baron *Wachtmeyster* wniòſł propozycyą nieſpodzianą, aby ſtany Seymuiące udecydowały iak długo te nowe podatki trwać maią. Gdyż mòwił, ſtany które maią władzę uſtanowienia podatkòw, maią także moc oznaczenia czaſu, przez ktòry maią bydź opłacane, i iaki taki człowiek może płacić do Skarbu 50. talarow przez rok i drugi, ale nie może ich opłacać bez oſtatniego uciemiężenia przez całe życie. Że tedy Narod mą tę moc a podatki nowe ſą niezmierne, ſadził Pan *Wachmayster*, żeby wyznaczyć czas do dwòch lat, przez które maią bydź wybierane. Inni z Poſłow radzili, aby ten czas był przedłużony do lat 3. – 4. Zaś dwòch lub trzech dogadzaiąc Królowi proponowali, aby nowe podatki, trwały do przyſzłego

Seymu. Na to nie było zgody, bo że Seymow nakazywanie, zawisło iedynie od woli Królewskiey, podług ustaw 1772. przeto mogłoby do Seymu przyiść bardzo nierychło, i Naród musiałby pod nieznośnym nowych podatkow ciężarem ięczeć bardzo długo. Można się domyślęć iak wielkie i żwawe musiały wzniecić sprzeczki, te zdania tak różne w wspomnioney materyi. Nakoniec zgodzono się, żeby Króla prosić, aby się oświadczył iaki iest zamiar iego w tey mierze.

Król nieomieszkał nazaiutrz odpowiedzieć Stanowi Rycerskiemu w ten sposob: — iż 38. § formy rządu stanowi, że nikt pod żadnym pozorem, nie może zwoływać Seymu, iak tylko sam Król. Byłoby to natrząsaniem się z praw, naruszeniem prerogatyw Królewskich, i obaleniem zasad formy rządu, gdyby chciano wyznaczyć pewny czas do subsydyów, które ofiarowano dla opłacenia długow Kraiowych Za-

den inny termin nie może bydź oznaczony do tego, iak tylko do przyszłego Seymu. Lubo zaś prawa nie przepisały czasu w którym zbierać się powinny Seymy, wyciąga iednąk ninieysza sytuacya Państwa, żeby nieprzyiaciele nie wiedzieli, kiedy stany maią się znowu zgromadzić, zwłaszcza kiedy z tego co się trafiło roku przeszłego w Finlandyi i przy wtargnieniu woysk nieprzyiacielskich wewnątrz Państwa, okazuie się, iak oni umieią dobrze używać polityki, i korzystać z niezgod domowych. Z drugiey strony iest to prawdą, że ciężar nowych podatkow iest nie mały, i potrzeba wielka ich ulżenia. Jakoż staraniem naywiększym Królewskim będzie przykładać się do ich ulżenia. Tym końcem nawet nowe podatki nie będą szły do rąk Króla, ale oddawane do Kantoru Państwa. Radził nakoniec stanowi Rycerskiemu, aby idąc zą radą

ſtanu Duchownego obrał z pomiędzy ſiebie Deputow do wſpomnionego Kantonu. —

Ta odpowiedz Królewſka dana 23. Kwietnia, nie ſprawiła w ſtanie Rycerſkim żadney impreſſyi, ani go nie uſpokoiła, choć inne 3. ſtany zakończyły iuż były wſzyſtkie rezolucye ſwoie. Owſzem iak przed tém ſamego Marſzałka, zaczęto martwić i przycinać mu. Że tedy poſtępki takie bardzo ſzkodziły Kraiowi, zważaiąc krótki czas, i nagłe uzbraianie ſię nieprzyiaciół, przeto *Guſtaw Adolf* uczynił znowu krok bardzo wielki. Dnia 27 Kwietnia przed południem poiechał bez żadney warty do Izby Rycerſkiey i tam miał mowę tak patetyczną, iż Szlachta odſtąpiła żądania ſwego i zezwoliła aby nowo uchwalone podatki trwały, aż do naſtępuiącego Seymu. Ten krok śmiały nie był uczyniony bez przyzwoitey oſtrożności. Kiedy Król wyieżdżał do zamku, cała Gwar-

dya Konna ſtała w paradzie gotowa wypełniać ordynans Xcia Karola, który ma naywyżſzą Kommendę w ſtolicy, a zaś pod pałacem Stanu Rycerſkiego, i na pobliżſzych ulicach pełno było ludu, który wołał nieuſtannie, *niech żyie Król!* Co tylko powrócił Król do zamku, wyſłany był od niego Herold Państwa P. *d'Uglas* pod eſkortą ſzwadronu mieyſkiego, który obwołał, że Seym miał ſię ſkończyć nazaiutrz, to ieſt 28. Kwietnia. Co także w Szwecyi ieſt rzeczą wcale nadzwyczayną, bo nigdy tam Seym nie był iednego dnia odwołany, a drugiego na Sali Seymowey zakończony. Z taką to *Guſtaw Adolf* poſtepuie ſobie ſzybkością i ſtatecznością, kiedy tego Kraiowa wyciąga potrzeba. Stan Rycerſki który krótko przed tém uſtanowił był, aby portret Marſzałka Seymu ninieyſzego nie był malowany i zawieſzony w Izbie Rycerſkiey iak bywał zwyczay, niechciał także żeby

go prowadził Marſzałek na Salą wſzyſtkich zgromadzaiących ſię ſtanów, ale tylko *Vice* Marſzałek. Na oſtatniey Seſſyi wſzyſtkich zgromadzonych ſtanów, Król przyznał uroczyście ſtanom że do nich ſamych należało, iak podatki nakładać, tak i czas wyznaczać przez który maią bydź opłacane; a lubo teraz odſtąpiono od tey reguły, i podatki maią trwać do przyſzłego Seymu, iednak to nie miało czynić żadney uymy prerogatywie ſtanow i on (Król) miał ſię ſtarać o iak nayprędſze zwołanie naſtępuiącego Seymu.

Tak tedy *Guſtaw - Adolf* potrafił zwyciężyć wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwa i trudności, któremi groziło mu zwołanie Seymu tego Naród także Szwedzki okazał światu, iż lubo po części nieiakie urazy, do Króla od roku 1772. maiący, lubo z ſobą ſamym nieco rozdwoiony, a do tego dawnemi długami obciążony i od natury ſamey przez lat kilka poprzedzaiących uciemiężony,

zdobył się iednak na bohatyrską miłość Oyczyzny; urazy darował, z sobą się pogodził, Króla wspomógł, i tém samém iuż potężnych nieprzyiacioł swoich zamachy niebespieczne, obalił i wolność, niepodległość swoię na długie czasy ugruntował.

Pierwszym skutkiem szczęśliwie zakończonego Seymu tego było uwolnienie większey części Szlachty, którzy dla opierania się upornego wszystkim żądaniom Królewskim na początku Seymu byli w areszt wzięci; Drugim zaś wielkie i żywe krzątanie się Króla do woyny. Już dawniey, ile tylko straszne lody dopuściły, robiło kilka tysięcy ludzi około urządzenia floty w Karlskrona, Gottenburgu i w Helsingors około fregat i galer. Lecz teraz pilność ta, pomnożyła się we dwoie. Król nie przestaiąc na pomocy pieniężney, którą mu ofiarowali iego poddani, zawarł znowu Traktat subsydyow z Portą, tak dalece, że Moskwa

ma wielkie przyczyny obrócenia wielkiey swey uwagi z tey strony, i zostawienia na Północy znaczney części woysk, które miała obrócić na Wschodzie przeciw Turkom.

III.

Woyna Turecka. – Otwarcie Kampanii drugiey.

LUbo w tym Miesiącu rozpoczęta była Kampania przeciw Turkom z strony Moskalow i Cesarskich, iednak ieszcze dawniey trafiły się iuż były różne tu owdzie woienne przypadki, potyczki i napady. Turcy tego roku prędzey się w polu ukazali niż przed tem, uczynili wczesne przygotowania, i zebrali wszystkie siły państwa swego.

W srzod zimy przyciągnęły do Konstantynopola liczne woyska z różnych

okolic Azyi, a około flotty, osobliwie małych statków, których liczbę do 200. udaią, robiono z tak natężoną pilnością i nagłością, iakiey tam nie widziano prawie przykładu. Kapitan Basza, który statecznie posiadał łaskę W. Sułtana, choć Oczakowa nie ocalił, potrafił w tém nieżmiernem mieście zachować policyą taką, iż tam nie przyszło do owych buntów, których się bardzo obawiano. — Za naymnieyszym pozorem brano podeyrzane osoby o bunt i w morze wrzucano. Tą razą Admirał chciał wziąść na flottę swoię 24000. woyska lądowego dla odnowienia sławy Ottomańskiey nieco Kampanii przeszłey nadwerężoney. — Z Azyi przyszło po części więcey woyska, niż nawet Dywan żądał. Basza Kara Osman *Oglu*, i Basza Armenii, zamiast przystawienia 8000 ludzi, których Porta żądała, ofiarowali iey 48000. nie mogąc wstrzymać ludzi cisnących się na woynę. Nadzieia wielkiey zdoby-

czy,

czy, ma bydź Azyatom pobudką nay-większą do tego antuzyazmu; lecz żołnierze co tylko dla łupu na woynę idą, nie bywaią ftrafznemi Bohatyrami.

Ze iednak przez te ubieganie się Turków pod Chorągiew Mahometa woyfka Tureckie Roku tego miały bydź daleko liczniey/ze, i Flotty nie równie potężnieyfze, przeto trzeba też było myśleć o zgromadzeniu więkfzych kapitałow bardziey niż kiedy. Dywan użył do tego iakiego fpofobu, który ieft ieden z nayroftropnieyfzych i naymniey dla poddanych uciążliwy. Kazał on wfzyftkim poddanym (przynaymniey w Europie) oddać do fkarbu wfzyftkie fprzęty naczynia i ozdoby frebrne, żeby były w Mennicy na pieniądze przerobione, a za każde oka frebra, to ieft nie fpełna trzy funty, daią im w Mennicy 100 Piaftrow. Lecz że Piaftr Turecki ledwie ma połowę frebra i wartości wnętrzney którą oznacza, przeto zyfkuie Porta

na tey operacyi około 60. procentu. Jeżeli się zważy iak wielką moc srebra posiadaią Turcy w swych naczyniach stołowych, w rzędach końskich, przy pałaszach, pistoletach, gdzie było iakoby dla Kraiu stracone, toż że ich bogate Meczety wszystko srebro muszą oddać do Mennicy, to można sobie wystawić iak wiele będą mogli mieć pieniędzy wybitych na tę woynę. Przednieysi byli naypierwszemi do wykonania prawa tego. Kapitan Basza miał oddać wszystko srebro, które tylko posiadał, a Wielki Wezyr nie zostawił sobie iak tylko dwa bogate Rzędy.

Podczas gdy *Jussuf* skarby swoie w Konstantynopolu do Mennicy oddawał, czynił przygotowania do przeyścia za Dunay, i kazał zgromadzać nie tylko w Wołoszech, ale też w Bessarabii, Serwii i Bośnii liczne woyska. Z Wołoch ieszcze w Marcu i Kwietniu wypadały różne kupy do Szlakow Sie-

dmiogrodzkich, lecz były zawſze od Ceſarſkich odpędzone; iedna znaczna kupa przez *Adſzud* przypadła aż do *Okna*, zrąbała kilkunaſtu Woluntaryuſzow, miaſteczko złupiła i zapaliła, a powracaiąc uczyniła toż ſamo z rożnemi mieyſcami, ktore iey były po drodze. Te woienne napady i przygotowania zgadzały ſię z wyſokim tonem, z ktorym Porta oſtatnie uſiłowania Poſła Hiſzpańſkiego, względem zrobienia pokoiu daremnemi uczyniła. Zamiaſt uczynienia iakich ofiar Ceſarſkim Dworom żądała ona aby iey powrocone były wſzyſtkie Kraie i Fortece pod czas tey woyny zawoiowane, a do nich ieſzcze przydany Bannat w nadgrodę koſztow woiennych. Dla tego Dwor Wiedeńſki odpowiedział krotko, że ponieważ Porta niechce ſię nakłonić do żadnych ofiar, przeto nie zoſtaie nic, tylko woyna do dalſzey rozprawy. Te *ultimatum* wyſłane było ieſzcze 17. Marca z Wiednia do Konſtantynopola,

ztąd w woyſkach Auſtryackich powſtało także wielkie poruſzenie i nadzwyczayne gotowanie ſię do woyny. Jednak dla powodzi wielkich, nie mogli Ceſarſcy nic rozpocząć, ani obozem ſtanąć aż do początku Mieſiąca tego.

Jeſt to prawda, że mór w Auſtryackich woyſkach aż do tego czaſu był znaczny, lubo wieści mylne we dwoie go czyniły większym. Podług wiary godnego świadectwa mór ten był naywiększy w korpuſie Słowackim i w Mieſiącu Lutym umarło tam 1090. ludzi Infanteryi, a 79. z Kawaleryi, a zaś chorych we wſzyſtkich Kroackich Szpitalach było na końcu tegoż Mieſiąca 5619. Całe zaś Kroackie czyli Słowiańskie woyſko wynoſiło na ów czas 35.221. ludzi. Wielkie rekrutowanie we wſzyſtkich Auſtryackich Kraiach, i zaciąganie ſię pod Chorągwie mnogich ochotnikow nadgrodziło doſtatecznie za tę ſtratę, i na początku Maia w Węgrzech tak ſię wiele ludzi

ubiegało do woyska, iż mimo ustanowienia czwartego Batalionu, w każdym Reymencie ieszcze Reymenta wszystkie tameczne były nadkompletowane. Główną przyczyną tego iest wielka drogość w Węgrzech, tak że wiele ludzi nie maią innego sposobu do życia, iak tylko iść pod karabin.

Ze powodzie Dunaiu i Sawy, a naybardziey nagła i niebespieczna słabość zdrowia Cesarskiego zpozniły nieco otwarcie Kampanii z tey strony, gdyż Feldmarszałkowie *Haddik* i *Laudon* dopiero w tym Miesiącu udali się, pierwszy do głównego woyska w Syrmii, gdzie ma naywiększą kommendę na mieyscu *Lascego*, drugi zaś do Kroacyi, gdzie na czele 80,000 woyska ma się starać o podbicie Kroacyi Tureckiey i Bośnii, przeto Turcy korzystaiąc z tey zwłoki, starali się uprzedzić nieprzyiacioł swoich, i zaczęli ich razem w różnych stronach napastować, naypierwsza napaść znaczniey-

ſza tego roku, z ſtrony Turkow była w Kroacyi przy Szlaku Likańſkim. Mogłaby ſię ona ſtać ſzkodliwą dla Ceſarſkich, tylko znak dany od Turkow przez troiakie wyſtrzelenie z Harmat, dał poznać Auſtryakom ich zamyſł przez co ſię prędko zebrali, i byli w ſtanie odparcia Turkow ze ſtratą. Podobnież nie udał ſię Turkom drugi napad w teyże ſtronie pod Przytynem. Trzeci dzień 8, Kwietnia w Tranſilwanii, był daleko ważnieyſzy, ale również dla Turków niepomyślny, dnia tego 7000. Jazdy i Piechoty Tureckiey zbliżyli ſię nagle pod mieyſce *Valli Muliri* zwane, na granice Tranſilwanii, i zpędziwſzy z tamtąd 200. Strzelcow Ceſarſkich, pomknęli ſię aż pod *Dicalu Hontili*, gdzie wſpomnieni Strzelcy znalazłſzy dla ſiebie mieyſce obronne, ſtanęli byli w kroku i odebrali ſukkurs znaczny z kilku Szwadronow Huzarow, i pięciu dywizyi Infanteryi. Ceſarſcy ſtali w takim mieyſ-

ſcu, iż nie można było do nich doſtąpić, iak tylko przez ieden ciaſny wąwoz, ktòrzy wſpomnieni Strzelcy i zręcznie rozłożone Armaty niepodobnym do przebycia uczyniły. Jednak Jazda Turecka z niewymowną odwagą przedarła ſię przez niego, i za wąwozem Auſtryakow uſzykowanych attakować zaczęła, lecz tam nie mogąc nic począć przeciw ſtraſzney Artylleryi, liczną Jazdą i Piechotą wſpartey, po trzy godzinnym nacieraniu, muſieli ſię tymże ſamym wąwozem nazad wròcić, zoſtawiwſzy na placu 253 ludzi, podczas gdy Ceſarſcy ſwoią Artylleryą wſzyſtkiego dokazuiący, mieli tylko kilkunaſtu rannych i zabitych. Nie zraziło to Turkow od dalſzego ieſzcze kuſzenia ſię, aby z Wołoſzczyzny przez ktòry ſzlak przedrzeć ſię do Tranſilwanii, lecz wielka oſtrożność Auſtryakow, zawſze im przeſzkodziła do tego. Wielki Wezyr obozem pod Ruſzuk nad Dunaiem z prawey ſtrony

między Nikopolis i Sylistryą stoiący, widząc że się iego podiazdom nieszczęściło z tey strony, rozkazał Seraskierowi Anatolii, imieniem Hagy Solitary, aby z znacznem korpusem Kawaleryi, które miał na Wołoszczyznie, starał się podeyść cicho na iaką część woyska Xiążęcia de *Koburg* w okolicy Romańskiey w Multanach rozłożonego. Pułkownik *Karaiczay*, przednią straż prowadzący, odebrał nowinę 19. Kwietnia, że mnoga kupa Kawaleryi Tureckiey bitym gościńcem od Miasta Adziud dążyła ku Bakou; zaczém kazał ludziom swoim w Faraonii Valamare i Valesaku kantonuiącym, zaraz wystąpić w pole, i rozłożył ich w przyzwoitych mieyscach, toż armatami opatrzył. Liczba wszystkich ludzi, których wspomniony Pułkownik mógł zebrać na prędce, nie dochodziła 2000.

Ledwie co P. *Karaiczay* uczynił przyzwoite do potyczki rozrządzenia,

aż ukazało się 5000. Tureckiey przebraney Kawaleryi, które wspomniony Seraskier prowadził trzema kolumnami. Całe korpus Tureckie przesadziwszy przez rów pełen wody, na pół trzecia łokcia szeroki, wpadło raptem na Huzarow; że Jazda Turecka daleko była liczniey sza, przeto Pułownik *Karaiczay* kazał się kawaleryi swoiey cofnąć nieco pod harmaty, z których strasznie Turkow rażono. Turcy poprzestali tedy pierwszego attaku przeciw centrum Austryackiemu, i obrócili całą swą potęge na lewe skrzydło Pułkownika. Lecz kule Harmatne i kartacze, toż mężny odpór który Huzarowie dawali, przymusiły i z tey strony Turkow do odwrotu. Ci zebrali się znowu i natarli na srzodek i na prawe skrzydło z taką zapalczywością, iż się dostali aż do Infanteryi i Harmat. Lecz i tu ogień strasźliwy nie dopuścił im się długo zabawić. Widząc tedy, że wszystkie usiłowania

były nadaremne, przeſkoczyli za rów, i tam chcieli koniom dać odetchnąć, i na nowo ſię uformować. Lecz Kawalerya Auſtryacka nie dała im do tego czaſu, ale z iednego i drugiego boku natarłſzy z impetem wielkim przymuſiła ich do ratowania ſię ucieczką około 200 ludzi ſtracili Turcy w tey potyczce, koni mieli zabitych 100. a 40. zabranych z pieniędzmi i różną bogatą bronią, z ſtrony Ceſarſkich padło ludzi 14 i 13. koni, a rannych ciężko 32. ludzi i 50 koni.

Tu ſię znowu pokazało co może na woynie taktyka i karność wielka, Turkow było 5000 Kawaleryi, co do męża i konia naywybornieyſzey. Ceſarſkich zaś było tylko około 1100. konnych i 800 kilkudzieſiąt ludzi Infanteryi. Lecz przeciw Infanteryi w Kwadrat uſzykowaney, i Kawaleryi zawſze ściśnionemi ſzeregami potykaiącey ſię, i od doświadczonego Wodza naprowadzaney, nic nie może ślepa

rozwiozła i do iednego celu nie zmierzaiąca zapalczywość. Zgrzybiały *Karaiczay* potwierdził tu znowu sławę roztropności swoiey, z ktorą tak umie dobrze srzodki i mieysca obierać, iż od początku tey woyny, albo nieprzyiaciół swoich zawsze pobił, albo przynaymniey od nich nie był nigdy pobitym. Że właściwie ta potyczka 19. Kwietnia, była to pierwsza znacznieysza, od którey się zaczęła z Cesarskiemi Kampania, przeto Turczyn zabobonny te małe nieszczęście wziął sobie za otuchę większego. Straciwszy tedy serce opuścili ze wszystkim Turcy Moldawią, i nie oparli się aż w Bukareście, gdzie Hospodar Mawroieni. Musiał ruszyć skarbow swoich, żeby ich odwiódł od zamiaru przeprawienia się aż za Dunay. Rownież szczęśliwemi byli Austryacy przeciw Tatarom, którzy w liczbie 8000. chcieli się między górami skrycie przedrzeć z Multan do Bukowiny, ale w tey drodze niebespie-

czney byli zdybani, i do nagłey ucieczki przymuszeni. — W Kroacyi udało się Turkom w 7000. ludzi wpaść w Kray Cesarski, nie dalego Glina, gdzie wieś tegoż imienia spalili wszystko aż do niewiniątek w sztuki zrąbali, i kilku tylko ludzi zdatnych do broni z sobą zabrali, podobnież spalili oni kilka wsi w Transylwanii, gdzie 23. Kwietnia w 3000. ludzi uderzywszy na Austryakow w *Gura Lotra* stoiących przymusili ich do cofnienia się i szukania bespiecznieyszego mieysca. Podobnież 1. Maia 3000 Turkow w padłszy nagle na Xiążęcia Feldmarszałka *Hohenlohe* nie wiele ludzi przy sobie maiącego, popędzili go z *Kinenyi* aż do gór pod Jana, lecz tam zastawszy nowe hufce na pomoc Xiążęciu śpieszące, byli od nich nazad porażeni, i z granic Siedmiogrodzkich wyparowani.

Woyska Moskiewskie zawsze prawie poźniey od innych Narodow Kampanie

zaczynaiące, otworzyły ią tego Roku bardzo wcześnie, woyſko dotąd pod kommendą Xiążęcia *Potemkina* Tauryiſkiego zoſtaiące, dla nieprzytomności tego Wodza ſwego, który aż do początku Maia w Petersburgu zoſtawał, oczekiwało na przybycie iego, przez ten cały Mieſiąc Xiążę ten w nadgrodę przez ſiebie Oczakowa dobytego, ogłoſzony zoſtał Feldmarſzałkiem generalnym woyſk wſzyſtkich Roſſyiſkich. Feldmarſzałek zatym *Romanſow* odwołany był z Jaſs, i wezwany do Petersburga. Zdawało ſię że ta odmiana, miała przynieść iaką korzyść Turkom, dla tego znaczne ich kupy, poczęły ſię były zbierać do Multan, i zbliżać ku Jaſſom. Zamyſłem ich było uderzyć na Moſkalow, iakby ſię tylko z Obozu wyruſzyli, w którym przez całą zimę pod Jaſſami ſtali. Lecz Generał Leytnant *Dorfelden* uprzedził ich, napadł na nich pod *Maſcyneni* w kilka tyſięcy ludzi, i rozproſzył ich na

wszystkie wiatry; oprócz kilkuset innych, dostało się dwóch Baszow w niewolą Moskalom, którzy natychmiast przeszedłszy pod *Mascyneni*, za rzekę *Sereth* wkroczyli do Wołoszczyzny. Że w ten sam czas, Turcy ponieśli ową klęskę pod *Faraoni*, i między niemi wszczął się postrach i zamieszanie wielkie, przeto Moskale korzystaiąc z tego, zapuścili się aż pod Galac, gdzie garnizonu Tureckiego, mimo obrony mężney dobyli, i te piękne miasto opanowali. Tak tedy Cesarscy i Moskale otwieraiąc tę Kampanią, zaszli aż do Dunaiu, podbili do reszty Multany, i napoczęli Wołoch, do których podbicia, nic im nie mogło przeszkodzić, iak tylko walna bitwa, którą im powinien był wydać W Wezyr, stoiący nie daleko za Dunaiem. Tym bardziey winien on to był uczynić; że utrata Wołoszczyzny pociągnęłaby za sobą nieochybnie upadek Benderu, i stratę całey Bessarabii. Ale w tym

ſamym czaſie trafił ſię w Konſtantynopolu przypadek, który W Wezyrowi związał ręce do tego, i ſtał ſię dla Państwa Ottomańſkiego nową Epoką. Dnia 7. Kwietnia *Abdulhamid* umarł nieſpodzianie. Gdy tedy *Selim* iego Synowiec po nim naſtępuie, i tworzy ſobie nowych Miniſtrow, W. Wezyr muſiał czekać na nowe iego roſkazy, i patrzeć ſpokoynie na zwycięztwa i progreſſa woyſk złączonych z drugiey ſtrony Dunaiu.

IV.

Opiſanie nowey Machiny do młócenia zboża, z obiaśnieniem Koperſztychu, który ią wyraża.

PRzeſzłego Mieſiąca obiecaliśmy dać Opis tey Machiny; teraz dopełniamy tego, i przyſtępuiemy do rzeczy. —

Machina ta znayduie się iuż od lat kilku w Reychenbach w Szląſku u tamteyſzego poborcy Pana *Krygiera*, może ona bydź bardzo użyteczna w tych oſobliwie ſtronach, gdzie zbywa na ludziach do roboty. Ma ona wiele podobieńſtwa z Machiną Kurlandzką, iuż po części u nas znaiomą; ale ieſt poprawiona przez to naybardziey, że do niey przydano drugi walec, a tak zrobiono ią dwoiſtą Machiną. Ten też ma ona awantaż, że można z nią w potrzebie łączyć Młynek do wiania zboża, i młyn ſłodowy, a gdy nie trzeba można ie od tey Machiny odłączyć; przez ſame odciągnienie.

Dla lepſzego poięcia ſtaraliśmy ſię to wſzyſtko obiaśnić w Koperſztychu przydanym do tey części Pamiętnika. Można z iedney ſtrony koła, które depcąc Bydle obraca, przyſtawić młynek do wiania zboża, z drugiey zaś młyn do ſłodu, Sieczkarnią, lub też Machinę do robienia Maſła. Że te trzy

Machi-

Machiny mogą bydź zkąd inąd znajome, dla tego ſię nie bawiemy nad ich opiſaniem, tylko czyniemy przeſtrogi, iż razem wſzyſtkie przyſuwane bydź nie mogą do Machiny główney boby iey obrot uczyniły bardzo ciężkim; ale kiedy ſię iedne przyſunie to drugą nato mieyſce trzeba odſunąć.

Wielkie koło do deptania, A które Fig 1. w perſpektywie, zaś Fig. 2. w gruncie okazuie, obracane bywa przez iednego tylko Wołu, którego ſię w prowadza po dylach do kupy zbitych i ſtopnie maiących, a które można odeymować. Jeſt one oſadzone z wałem ſwoim tak pochyło, iż nadole pod lit: a. czyni kąt od 75 ſtopni i ieſt trzy razy więkſze niż oba koła ſtorcowe B. C. z których iedne zgórney a drugie z dolney ſtrony iego ſą oſadzone i tam zaczepiaią onego Te koło wielkie do deptania, iako też dwa koła ſtorcowe z ſwemi wałami; różnią także Machinę tę od owey proſtey Kurlandzkiey.

W walcach, które przechodzą przez koła ſtorcowe B. C osadzone ſą ramy (Haltern) b. b. które maią tylko trzy ſtrony, zamiaſt zaś czwartey, na dole ieſt kręgiel wydłubany w oſtre kąty. Kręgiel ten z każdego końca ma czop żelazny, który obraca ſię w rynience metallowey, rynienka zaś ta ſiedzi w kawałku ſzpongi dębowey, która w ramie razem z rynienką czopem i kręglem podnoſi ſię, i ſpuſzcza ſama przez ſię, podczas iak zboże podłożone pod kręgiel zniża ſię co raz podczas młócenia tego

Kręgiel, D przy niżſzym kole ſtorcowym B ieſt nieco większy niż drugi kręgiel E. i dla tego robi większy cyrkuł, iak widać w Fig: 2 pod literami yy niż drugi Cyrkuł pod literami zz. Wał pochylony G H. koła czyli ſzyby od deptania, i wały proſto ſtoiące kół ſtorcowych B. C. wſpieraią ſię z ſwemi żelaznemi czopami na dole pod K. H. M. w ſtalowych panew-

kach, zaś górą walec koła ſtorcowego niżſzego, obraca ſię pod J. a wał ſzyby pochyłey pod G. w okrągłych ſtalą lub żelazem wyſutrowanych dziurach, które ſą dane w Balce poprzeczney N. O Fig: 1. i 2. tak dalece, że te walce nie mogą ſię wyruſzyć z mieyſca, ani przed ſię, ani wſtecz, ani też do góry; zaś wał koła ſtorcowego wyżey oſadzonego C. z ſwym żelaznym czopem obraca ſię pod L. w dziurze długiey, ale także ſtalą wyſutrowaney, e, d, żeby w tey długiey dziurze koło nie uchodziło na ſtronę, zabiia ſię dziura owa klinem, albo z ſtrony *b* *c*. albo też z ſtrony *∂*. żeby przez to ſamo koło ſtorcowe *e*. można albo do ſzyby pochyłey przyſtawić, albo go też od niey odſtawić, podług iak trzeba młócić, czy iednym, czy też dwiema kręglami. W Machinie zwyczayney Kurlandzkiey, w walcu głównym oſadza ſię górą Balka dla utrzymywania w równym biegu Ma-

chiny. W tey zaś w każdym walcu kół ſtorcowych, ieſt oſadzona drewniana ſkrzynka pod *x*. żeby napełniona kamieniami lub piaſkiem, utrzymywała w równym biegu Machinę, i zamach iey powiękſzała.

Machina ta nie może ſię zaſtanowić póty, póki Bal długi iednym końcem oſadzony w ſłupie, tam gdzie ieſt wyżſze ſtorcowe koło, a z drugiego końca maiący ſznur, nie będzie mocno pociągniony na dół, żeby ſzybę pochyłą przyciſnął. Bal ten oſadzony w ſłupie na żelaznym czopie, żeby ſię mógł podnoſić i ſpuſzczać, widać w Fig: 1. i 2. pod literami *e. f.* w Raychenbach, gdzie ſię ta Machina znayduie, ieſt po iedney ſtronie młynek, przy którym obeydzie ſię bez wiania zboża, a zaś nad nim ieſt mały młynek do mielenia oſpy, lub co podobnego, młynek do oſpy w ten czas tylko może bydź przydany, kiedy na górze, albo też z drugiey ſtrony ieſt na niego miey-

ſce. W modelu tey Machiny, który nie dawno ieden z naſzych Obywatelow zprowadził, i który można widzieć u Pana *Sznaydera* Mechanika w pierwſzym wiatraku Hollenderſkim ku Marymontowi, ieſt tylko młynek do wiania zboża, który widać w Fig: 2. pod P. młynek ten może bydź zamknięty w izbie poboczney, i zboże może bydź do niego przez ścianę, i koſz młynarſki pomału wrzucane. Tym ſpoſobem człowiek młócący nie może ukraść zboża wianego. Można także żeby ſię obyło bez odrzucania zboża na ſtronę z ramieniem *g. h.* które rzeſzoto poruſza, albo też przez drugie ramie z kółkiem pod *h.* złączyć ſzuflę, któraby przez uſtawiczne poſuwanie ſię i coſanie, zboże na ſtronę gromadziła. Kiedy codzień dwa woły, ieden przed południem, a drugi po południu użyte będą do roboty, toż dwóch ludzi i iedna dziewka, którzy muſzą zboże kłaść i przewra-

cać, to na dzień można wymłócić 8 lub 9 korcy żyta. — Nasz tuteyszy Mechanik Pan *Sznayder* na Pulkowie ku Marymontowi mieszkaiący, chce Machinę tę poprawić w tym, żeby zamiast 2. kół storcowych, iednego wyżey, a drugiego niżey osadzonych, obydwa były osadzone nisko po iedney stronie szyby pochyloney. Lecz że Machina taka iakąśmy opisali, iuż się znayduie w Szląsku, w Raychenbach, i udaie się pomyślnie, dla tego nie wiem, czemuby nie miała bydź stawiana bez tey odmiany.

V.

Rozpoczęcie Seymu walnego Francuzkiego.

Do tylu wielkich osobliwości wieku 18. należy i to, żeśmy się doczekali Sey-

mu Francuzkiego. Rozpoczął on się dnia 5. Maia w Werfalu; dniem wprzód była Proceffya Narodowa. O godzinie 10. udał się Król do Kościoła N. P. w karecie paradney. Mnoftwo przytomnego ludu, wołaiąc uftawicznie, *niech żyie Krol*, wzrufzyło aż do łez Monarchę. Pod czas famey Proceffyi, fzli nayprzod Pofłowie, czyli Deputowani Stanu Mieyfkiego, potym z ftanu Rycerfkiego, a nakoniec z ftanu Duchownego. Nayświętfzy SS. niosł Arcybifkup Paryzki pod przepyfznym Baldachinem, od którego fznury trzymało trzech Xiążąt krwie Królewfkiey. Za Baldachinem poftępował Król z innemi Xiążęty krewnemi fwemi, a po nim Królowa prowadząc orfzak Dam krwią z fobą złączonych i nadwornych. Feftyn ten Narodowy trwał godzin dwie, w Kościele Herold Państwa chciał był mieyfca porządkiem wyznaczać, lecz mu odpowiedziano, iż dla zgromadzenia Narodowego, które chce zacho-

wać zupełną równość, wcale tego nie było potrzeba. O godzinie czwartey z południa, tenże Herold obwołał że Seym nazaiutrz miał bydź rozpoczęty, zaczym dnia 5. zrana o godzinie 9 zebrali się Deputowani do Sali wyznaczoney, i tam zasiedli podług porządku Powiatów, co zabrało kilka godzin. Król około południa, nadszedł z świetnym bardzo orszakiem Xiążąt i Panow Dworskich, i zasiadł na Tronie. Królowa usiadła nieco niżey na przygotowanym dla siebie krześle. Tu Monarcha zagaił Seym następuiącą mową:

Panowie moi!

„Nadszedł tedy dzień ten, którego tak dawno pożądało serce moie, i widzę się iuż bydź otoczonym reprezentuiącemi Naród, któremu Panować, mam sobie za honor. — Wiele upłynęło czasu odtąd, iak ostatni raz zgromadziły się były wszystkie stany, i lu-

bo zwołanie tego Seymu, zdawało się że iuż było wyszło ze zwyczaiu; iednak nie lękałem ia się przywrócić znowu ten obyczay, z którego Państwo może nabrać sił nowych, i które może otworzyć dla Narodu nowe pomyślności zrzodło „

„ Dług Kraiowy, który przy wstępie moim na Tron, był iuż niezmierny, ieszcze się bardziey pomnożył za moich rządów. Woyna kosztowna ale pełna sławy, iest tego przyczyną; powiększenie podatków poszło za tym koniecznie, i uczyniło ich nierówne rozłożenie ieszcze bardziey uciążliwym. “ — Zamięszanie pawszechne, zbyteczne żądanie nowości opanowało umysły, i przyprowadziłyby nakoniec zdania do wielkich błędow, gdyby się prędko nie postarano, żeby ie przez złączone, mądre i pomiarkowane prawidła ugruntować. „

„ W tey ufności zgromadziłem ia was moi Panowie, i widzę nie bez

rozrzewnienia, że ochotna powolność pierwszych dwóch Stanow do zrzeczenia się przywileiow swoich, które ich od podatkow uwalniały, iuż iey odpowiada. Nadzieia moia widzieć wszystkie trzy Stany złączone w zamysły przyłożenia się ze mną do publicznego dobra, nie będzie także zawiedziona. „

„ W wydatkach kazałem iuż wprowadzić nie mało oszczędzenia. Podacie mi ieszcze względem tego Proiekta, które ia chętnie przyimę; lecz mimo pomocy, które nayściśleysza oszczędność podać może, przewiduię moi Panowie, że ciężaru moim poddanym nie będę mógł tak prędko ulżyć iak sobie życzę. Każe ia wam przełożyć przed oczy dokładny stan publicznego skarbu, a kiedy go przeyrzycie, mogę iuż wprzód byuż pewnym, że mi podacie iak nayskutecznieysze srzodki do przywrócenia w nim trwałego porządku, i utwierdze-

nia publicznego kredytu. — To wielkie i zbawienne dzieło, które wnętrzne dobro Państwa i iego zewnątrz powagę zabespieczy, powinno was istotnie zatrudniać. „

" Umysły są obruszone; ale zgromadzenie Reprezentantow Narodu słuchać będzie tylko rady mądrości i rostropności. Sami osądźicie, moi Panowie, że w różnych niedawnych przypadkach oddalono sie od tego. Lecz duch panuiący waszych obrad zgadzać się będzie z myślą wspaniałego Narodu, którego przywiązanie do Króla swego zawsze go charakterystycznie różniło od innych Narodów, pamięć przeciwnych temu zdarzeń, oddalam od siebie. — Znam władzę i potęgę sprawiedliwego Króla, w posrzod wiernego i zdawną do maxym Monarchicznych przywiązanego ludu. Uczyniły one Francyą sławną i świętną w oczach świata. Muszę tedy ich bydź podporą i będę zawsze. „ — Lecz

wszystko czego od naytkliwiey żądaiącego szczęśliwości powszechney, wszystko, czego można żądać od samowładnie Panuiącego, który ludu swego iest naypierwszym przyiacielem, tego możęcie i powinniście się spodziewać po moim myślenia sposobie. „

” Aby tylko moi Panowie, szczęśliwa zgoda w tém zgromadzeniu panowała! aby tylko ta Epoka na zawsze dla pomyślności i szczęśliwości Państwa stała się pamiętną! To to iest żądzą mego serca, to iest naygorętszym pragnieniem, ta nakoniec nadgroda, którey się od poczciwości moich zamiarow i miłości moiey ku poddanym moim spodziewam. „ — Móy Kanclerz przełoży wam dokładniey moię zamiary, a zaś generalnemu Dyrektorowi skarbu, rozkazałem żeby was uwiadomił o iego stanie „ —

Gdy Król skończył, całe zgromadzenie okazało wielkie swoie ukontentowanie, i wraz z Królową usiadło na

mieyscach swoich. Tu Kanclerz Państwa zaczął mówić blisko przez 20 minut, a ponim czytał mowę Pan Neker, która trwała przez 3 godziny, nie raz przerywano mu ią radosnemi okrzykami i pochwałami. Z tey mowy okazuie się dziś, że deficit skarbowe (wyiąwszy summy, które w czasie nietakim maią bydź opłacone) wynosi na rok tylko 56,000,000. t. i że ordynaryine wydatki Korony Francuzkiey, większe są 56,000,000. niż dochody. Antycypacye, to iest dochody przyszłych lat iuż przed czasem wydane i wybrane, wynoszą około 180,000,000 Liwrow. po upłynieniu dwóch lat iuż mogą bydź porównane dochody z wydatkami, a to przez same równe rozłożenie podatkow, do czego też Duchowieństwo i Szlachta iuż są skłonnemi. W teyże mowie Pan Neker obiecuie ieszcze wiele oszczędzić w wydatkach Kraiowych, chce także zaciągnąć nowy dług

80,000,000. wynoszący, który dla Kraiu nie ma bydź wcale uciążliwy.

Tak tedy otworzył się nowy widok dla Europy przez ten Seym Francuzki, który bardzo ważny będzie zapewne nie tylko dla samey Francyi, ale też i dla całey Europy, a to dla nowey formy rządu, nowego porządku, nowey potęgi, nowey influencyi, którą odtąd mieć będzie Francya w interessach Europy. A naybardziey ważnym ten Seym będzie dla przykładu, w różnych politycznych okolicznościach i rozrządzeniach, których zapewne i inne Kraie nie omieszkaią naśladować.

VI.

Obraz Polityczny Europy.

Polska ieszcze i w tym Miesiącu była ważnym uwagi i ciekawości Europeyskiey obiektem. Seym niepodległość Narodową dźwigaiący, nic prawda teraz nie uczynił nadzwyczaynego, oprócz że względem wybierania dziesiątego groszа z Dóbr dziedzicznych, i Miast dalsze uczynił rozrządzenie, i przepisał, iak się odprawiać maią względem tego lustracye. Chwalebney i wielkiey wdzięczności od miłośnikow Statystyki, godny iest przepis dla przyszłych lustratorow, aby przy wyciąganiu intrat po Miastach i Wsiach dochodzili i zapisywali, także wieleby gdzie było kominow, ludzi, wiele fabryk, manufaktur i t. d. Gdyby pilność i przezorność Lustratorow, roz-

ciągnęła ſię ieſzcze do zapiſania w annotacyach ſwoich, wiele gdzie ieſt koni, wołów i krów, świń, owiec, rząd miałby przeto dokładnieyſze wyobrażenie powſzechnego Kraiowego maiątku, i prawdziwey potęgi iego.

W tym to Mieſiącu Stolica miała trzy nadzwyczayne widoki, które godne ſą, aby ich pamięć przeſzła aż do przyſzłych czaſów. Pierwſzy wyſtawił człowieka na powietrzu żegluiącego. *Blanchard* Francuz który kunſzt unoſzenia ſię po powietrzu od Braci *Mongolfierów* wynaleziony, wydoſkonalił i w zwyczay wprowadził, okazawſzy to niezwyczayne wiekom dawnym widowiſko, różnym Narodom, przybył także do Warſzawy dla zadziwienia, ucieſzenia śmiałością i zręcznością ſwoią oczów Polſkich. Była to już 34. podróż powietrzna tego odważnego człowieka. Puścił on ſię dnia 10 Maia w Ballonie z kitayki gummowaney zrobionym, obwodu maiącym

90. łokci, z ogrodu Foxalowego na Nowym Swiecie, o godzinie pierwszey z południa. Sznurki zwieszone od sieci, ktora wierzch Ballonu pokrywała, utrzymywały łodkę biabą, ktorey wspomniony *Navigator* wraz z iedną towarzyszką tey powietrzney podroży życie swoie powierzyli. Wiatr Wschodnio-Południowy, sprawił, iż Balon wzbiiaiąc się do niezmierney wysokości, szedł zawsze prawie wzdłuż Wisły, i mogł bydź widziany z każdego prawie mieysca Stolicy, nakoniec po 45. minutach żeglarze powietrzni spuścili się bez nayinnieyszey szkody w Białołęce za Wisłą. W kilka dni po tem czynił tenże sławny żeglarz doświadczenie Parasztutu (*) od siebie wynależionego, końcem ratowania się od śmiertelnego upadku; gdyby Balon pękł iakim sposobem. Ten *Parąszut*

(*) Paráchute, *iest to iakoby parasol kitaykowy wielki.*

wynieſiony był do niezmierney wyſokości, przez ieden Ballon mały, do którego był ſznurkim przytwierdzony. W górze gdy ſię Balon zapalił, przepalił ſię ów ſznurek, a *Paraſzut* ſam począł ſię po mału rozwiiać i ſpuſzczać na dół wraz z koſzykiem pod nim zawieſzonym, w którym był pies ſpory. Przez 6. minut ſpuſzczał ſię, i zwolna poſadził iakoby na piaſku pod Pałacem Korpuſu Kadetow, koſzyk i pſa wnim będącego.

Po tém okazałym fizycznym doświadczeniu, naſtąpił w dni kilka pierwſzy podobno w Polſzcze feſtyn Narowy Powodem do niego była rocznica imienin Marſzałka ninieyſzego Seymu *Staniſława Małachowſkiego* Referendarza koronnego. Stany Seymuiące, tknięte wielkiemi pracami, gorliwością i wiernemi ku Oyczyźnie zaſługami, pod czas tych Obrad nieoſzacowanego męża tego, chciały mu tym czaſem okazać dowód czułey ſwey ku

osobie iego przychylności, i powszechney na którą sobie u Narodu zarabia wdzięczności. Za powodem tedy wspólkollegi iego Marszałka Seymowego W. X. Litt: Xcia *Sapiehy*, którego przez to samo śliczny i patryotyczny sposob myślenia w nowém okazał się świetle, złożona była składka znaczna, i uczynione okazałe do tey uroczystości przygotowania. Pałac i ogrod Rzepltey był do tego obrany. Tysiące Dam i Kawalerow naydystyngwowańszych za biletami wezwane na oddanie hołdu nieskażonemu Patryotyzmowi, który Naród chciał uwielbić w osobie Marszałka Seymowego, zastały we wszystkich pokoiach znak Maiestatu Narodowego we wszystkiey swoiey chwale, to iest liczne *Orly* i *Pogonie* niezliczoném mnostwem świec iarzęcych obiaśnione. Przybył na koniec Sprawca naypierwszy tey Narodowey radości *Stanisław August*. Po długich troskach i przeciwnościach,

których była przyczyną domowa nie zgoda, zdań i zamiarow przeciwność, duch prywaty dobru powſzechnemu przeciwy, i nieufność w Panuiącym, przyſzedł czas, a czas mądrością i Oycowſkim ſtaraniem Patryotycznego Króla przyſpieſzony, w którymN aród zaczął tchnąć iednakowym duchem miłości Oyczyzny i Króla. Widok zatém wieczora owego był to iednym z naymilſzych i nayweſelſzych dla Niego. Tyſiące oſob zacnych, w których twarzy czytać było można owę boſką miłość Oyczyzny, gorliwość odważaiącą ſię łożyć wſzyſtko razem z życiem dla niey i dla Jey *Oyca*; nadzieię zupełnego tryumfu z obcey przemocy, która niepodległość i ſławę Narodu od wieku depcąc, zupełnie ią w krótce pogrzebać ſpodziewała ſię; a nadewſzyſtko wdzięczność ku ukochanemu Królowi, który ten święty miłości Oyczyzny ogień w ſercach ſwych poddanych oświeceniem zapalił, i dla

niey z Narodem dzielić ſzczęście i nieſzczęście poſtanowił, nie mogły tylko napełnić ſerce iego Oycowſkie iak naywiękſzą pociechą. Tym bardziey że mógł przewidywać, iż co Narod wieczora tego czynił dla iednego z wiernych Jemu i Oyczyznie poddanych, ieſt to tylko ſłabym cieniem tey wdzięczności, tego ukochania i tey ſławy, którą mu niegdyś ſłuſzn.-ść i prawdziwe zaſługi cenić umieiący Naród, okazywać będzie przed światem i potomnością.

Niebo nocy owey nader pogodne, dopuściło zrobić około pułnocy w ogrodzie pyſzną i godną Narodu illuminacyą. Nayprzednìey widokiem dla niezliczoney mnogości przypatruiących ſię był wśrzód ogroda wyſtawiony iakoby ołtarz, w którym obraz wſpomnionego Marſzałka Konfederacyi Koron: Wolność biedną wſpieraiącego, a od Oyczyzny koronę Obywatelſką biorącego, miał oprócz in-

nych na dole i po bokach ten w górze główny napis, pełen wyrazu, i godzien, żeby go Matki Obywatelki Synom swym młodziuchnym w pamięć wrażały:

Poświęcono Oyczyznie, Wolności, Królowi.
I co ster Obrad trzyma, zacnemu Mężowi.
Niech brzemie kar i przeklęctw na wyrodka pada,
Co nad Oyczyznę obce kaydany przekłada.

Trzeci widok, lubo równie iak i dwa poprzedzaiące niezmiernego ludu ciekawość pociągnął na siebie, wcale iednak różne od tamtych sprawił skutki w umyśle zastanawiać się mogących. Dnia 25. tego Miesiąca, sprowadzono pod licznym konwoiem żołnierstwa, Episkopa Słuckiego Dyzuniackiego, z swoim Officyałem i innemi piąciu odę-

dworu swego, a to dla oczyszczenia się z zadanego sobie występku; iakoby Duchownych obrządku swego przywiódł do przysięgi na wierność Imperatorowey Rossyiskiey, a zaś Duchowni z iego powodu, mieli odbierać przysięgę od chłopow nie tylko na wierność wspomnioney obcey Monarchini, ale też nawet na wyrznięcie Lachow. Tyle to działo się bezprawia, i tyle było nieładu, o ktorym Kray niewiedział. Czemu? bo Pan rzadko i krótko w domu bywał Nie okazuież się co dzień bardziey, iż Seym nigdy się, chyba krótko przed obraniem nowych Posłow rozwięzywać nie powinien? z tego obwinienia Popów Dyzunickich, musiemy tu iednę uczynić uwagę. Do tąd był zwyczay iż wszystkich prawie Popów przysyłano na Plebanie z Kiiowa lub z innych miast Rossyiskich. Rzecz nieomylna, iż oni podług polityki Rossyiskiey wychowani prędzey, lub poźniey mogą się stać narzędziem tego

Mocarstwa przeciw Polszcze. Wyciąga tedy mądrość polityczna, żeby osoby Religii Greckiey Dyzuniackiey w Kraiu, były edukowane i od Zwierzchności Kraiowey przy Cerkwiach osadzane. —

W Danii i w stolicy iey Kopenhadze większe teraz dzieią się negocyacye niż pewnie gdzie w Europie. Rezydenci i Posłowie Dworow rożnych, osobliwie Pruski, Angielski i Hollenderski usiłuią odwieść Danią ieżeli nie od Aliansu z Moskwą to przynaymniey od dawania iey tak wielkiego sukursu przeciw Szwecyi. Inne zaś Dwory, iako to Hiszpański i Francuzki staraią się przerwę woienną przedłużyć przynaymniey do kilku Miesięcy, od czego nie iest nawet i Moskwa sama zbronna, ktora że przez ten czas przez nader szybkie i gwałtowne na Turkow nacieranie, spodziewa się ostateczne Porcie zadać ciosy, przeto nie trudno by iey było potém oprzę

ſie Szwecyi i innym nieprzyiaciołom ſwoim.

Lecz Dania chce dać przykład iawny wiernego dotrzymania obowiązkow i ſwey przychylności ku Moſkwie, i dla tego iak tylko dopuściła piękna pora wioſny, zaczęła ſię krzątać około wyprawy na tę drugą Kampanią z takim pośpiechem, iak gdyby iey przychodziło bronić, ołtarzy ſwych i Domow. Rząd Kraiowy uczynił świeżo w woyſku morſkim i lądowym promocyą wielką, a to nie podług ſtarſzeńſtwa, lecz miano tylko wzgląd na talenta i zręczność do ſłużby, co ieſt nie małym znakiem chęci prowadzenia woyny ieſzcze i tego roku. Podobnież i to okazuie chęć wſpomnioną, iż w Xięſtwie Sleświckim, ktoredy woyſka Pruſkie mogłyby nawiedzić Danią, zbieraią oboz z kilku Reymentow Jazdy i Piechoty, w ktorym Krolewicz ſukceſſor Tronu iuż ſię znayduie. — Ta wiel-

ka chęć Danii do woyny, tym iest godnieysza uwagi, że siły iey nie są takie, żeby się mogły oprzeć Pruskiey potędze, gdyby była od niey lądem attakowana. Dosyć na tym, że w Kopenhadze iest teraz 11. Liniowych okrętow ze wszystkim gotowych wyiść pod żagle. Tamże znaydowało się w tym Miesiącu 10 okrętow Liniowych Rossyiskich, 3. Fregaty, i 4 Kuttery. — Z inkwizycyi okazało się, że ów Benzestierna co Duńską i Rossyiską Flottę chciał spalić, był to raczey człowiek od osób wyższey rangi namówiony, i wielkiemi obietnicami uwiedziony, niżeli złoczyńca zuchwały, i na wszystkie zbrodnie odważaiący się. Podług wyznania wspomnionego Benzestierna, przeszły Rezydent Szwedzki *d'Abedyl* należał także do tego spisku, i dla tego nie mogli się wydziwić w Kopenhadze, że on tam był niedawno znowu przyiechał.

Prusy nie przestaią robić około raz stątecznie przedsięwziętego dzieła rownoważności Europeyskiey. W tym Miesiącu w Berlinie wszystko zdało się bydź cicho i spokoyno. Lecz nie spracowana czynność Ministra *Hertzberga* częstokroć bywa tym czynnieysza, im mniey w oczy wpada. Zręczny Dworu tego Negocyator *Marquis Luchesini* nominowany, został Posłem u Dworu Króla Jmci i Rzpltey w Warszawie. Że przywrocenie pokoiu na połnocy nie iest ieszcze pewne i w przypadku Woyny powszechney brzegi Pruskie osobliwie nad Hawem Gdańskim mogłyby bydź od Flott Rossyiskich i Duńskich napastowane, tedy rząd Pruski kazał pod Gdańskiem przy Fahrwaser i daley ku Oliwie usypać wielkie Baterye nad Morzem, i osadzić ie działami ogromnemi dla oddalenia od brzegów Okrętów nieprzyiacielskich. — Jest to osobliwością panowania Fryderyka Gwilelma, że w Berlinie zaczął teraz rezydować Minister Papieski. Jest to Hrabia Guiccioli niegdyś Audytor Nuncyatury Kolońskiey w Karakte-

rze *Chargè d'Affaires.* Lubo Król ku Dworowi Rzymskiemu iest z osobliwszą grzecznością, i starał się pogodzić Piusa VI. z Arcybiskupami Niemieckiemi, iednak gdy Elektor, Arcybiskup Moguncki, podał przez Ministra swego Memoryał, prosząc aby Król oznaymił iakie będzie iego zdanie, gdy przyidzie decydować w Izbie Elektorów, czy Nuncyatury Papieskie maią bydź zniesione lub nie? Odpowiedział na piśmie, że iako dobry Niemiec i gwarant zaszczytów Kościoła Niemieckiego, piiać się będzie przeciw Nuncyaturom.

Austrya w tak wielkim niebespieczeństwie zdrowia Cesarskiego zatworzona, uspokoiła się wtym miesiącu zupełnie, widząc znaczne iego polepszenie, iuż ten Monarcha przyszedł do takich sił, że do Augarten mogł się przeieżdżać, a nawet na letnią rezydencyą przeniośl się do Laxemburgu. Ta słabość zdrowia Cesarskiego była przyczyną, iż W. Xiążęcia Toskańskiego, Elektora Kolońskiego, i całą Familią panuiącą z Włoch i Niderlandu do Stolicy zaproszono. Otwiera-

łąca się druga Kampania przeciw Turkom, a przedłużyła do czasu inne Stanu okoliczności i obróciła wszystkę ku sobie Rządu pilność. Cesarz miał pociechę, że pierwsza znaczna owa pod *Faraony* potyczka była pomyślna dla Woysk iego. Zaraz potém Xiąże de Koburg ruszył w 32000 Jazdy i Piechoty zpod *Roman* ku *Foxany*, żeby przez Transylwanią wtargnął do Wołoszczyzny, którą iuż Moskale z drugiey strony napoczęli — Feldmarszałek Hadyk co tylko przybył na początku tego Miesiąca do Zemlina zaraz Woyska Austryackie w Węgrzech roić się poczęły. Wszystko dniem i nocą ciągnęło do Bannatu, gdzie znowu głowna Turecka potęga groziła wtargnieniem. — Korpus *Vukasowika* z Montenegrynow po większey części składać się maiące, i przeciw Baszy z Skutary przeznaczone, ieszcze nic nie poczeło, Komendant iego Wukasowich wyrobił u Cesarza aby całe Korpus iego nosiło stroy Montenegryiski. Spodziewaiąc się przez to ieszcze więcey Montenegrynow zwabić pod

ſwoie Chorągwie. Podczas gdy Dwory Cesarſkie z tak ſtraſzliwą potęgą i natarczywością otwieraią Kampanią; —

Porta doznaie iuż wielkich ſzkod i rewolucyi nie małych. Smierć Wielkiego Sołtana była iakoby Haſſem różnych przygod, które ią potkały. *Abdul Hami* czyli Achmet IV. Ceſarz Turecki umarł 7. dnia Kwietna 2. godziny przededniem w 64. roku wieku wcale nieſpodzianie, urodził ſię 20. Marca 1785. a wſtąpił na Tron 22. Stycznia Roku 1774. Smierć ta wſzyſtkich w Konſtantynopolu zmieſzała, nikt ſię iey nie ſpodziewał tak nagle, dla tego nie zbywa na podeyzrzeniu, że on doznał losu, ktory tak częſto Ceſarzow Tureckich potyka, i był albo otruty albo uduſzony.

Trzeba przyznać, że to był Monarcha wcale niezwyczaynego gatunku między Tureckiemi Ceſarzami; mowił on bardzo dobrze ięzykiem Francuzkim i Włoſkim, kochał ſię w hiſtoryi naturalney, był nieprzyiacielem okrucieńſtwa i wielkim obrońcą ſprawiedliwości. Pokoy wewnątrz i zea

wnątrz nigdyby nie był za iego panowania przerwany, gdyby go do tego nie była przywodziła dzika ieszcze Narodu iego popędliwość. Woynę nawet ninieyszą przypisać trzeba Wielkiemu Wezyrowi, który przez to chciał się przypodobać ludowi. Że Tureckie Cesarstwo iest to Majorat, przeto Synowiec iego, *Selim* iest teraz prawym iego na Tron następcą, Pan czynny, śmiały, popędliwy. Liczy on teraz 28. lat wieku swego i Imie Jego będzie *Selim* III. Już od kilku lat przeciw zwyczaiowi Tureckiemu wypuszczony iest z Seralu. Dawnieyszych czasow utraciłby był życie, gdyż przeszli Sułtanowie przy wstępie swoim na Tron wszystkich wygładzali, którzy tylko mieli iakie prawo do Tronu, żeby im iakiey nie czynili przeszkody. Lecz *Ahmet* brzydził się tym okrutnym zwyczaiem, owszem miał o nim wielkie staranie, żeby był po Europeysku wychowany, i dobierał mu co naylepszych Tureckich Nauczycielow. Lud z wyniesienia iego na Tron niezmiernie się cieszy i śmierć *Ahmeta* ma za osobliwsze

zrządzenie Opatrżności, która im starego Monarche zabrała, żeby posadżić na Tronie czynnego i żywego Solimana, a przeż to ich nieszczęściom i klęskom uczynić koniec. W rzeczy samey, Państwo Ottomańskie iest w niemałym niebespieczeństwie; Nie dosyć, że Turcy w tem Miesiącu i na końcu przeszłego w tylu mieyscach iak się iuż powiedziało, tyle kroć byli porażeni, że pod Galacem, Korpus z 6000. przeż Moskalów było zruynowane, toż 13. harmat i sam Woienny Jbrahim Basza był w niewolą wzięty, teraz znowu Han Tatarski w 15,000 na odsiecz Benderu idący od Generała Kamieńskiego był zbity i rozprószony. Jednak, że, przytomność samego Wielkiego Sułtana natchnie może męstwem Turków, i da inny obrot, tey nieszczęśliwey dla nich i ich przyiaciol Woynie.

Tab: I.

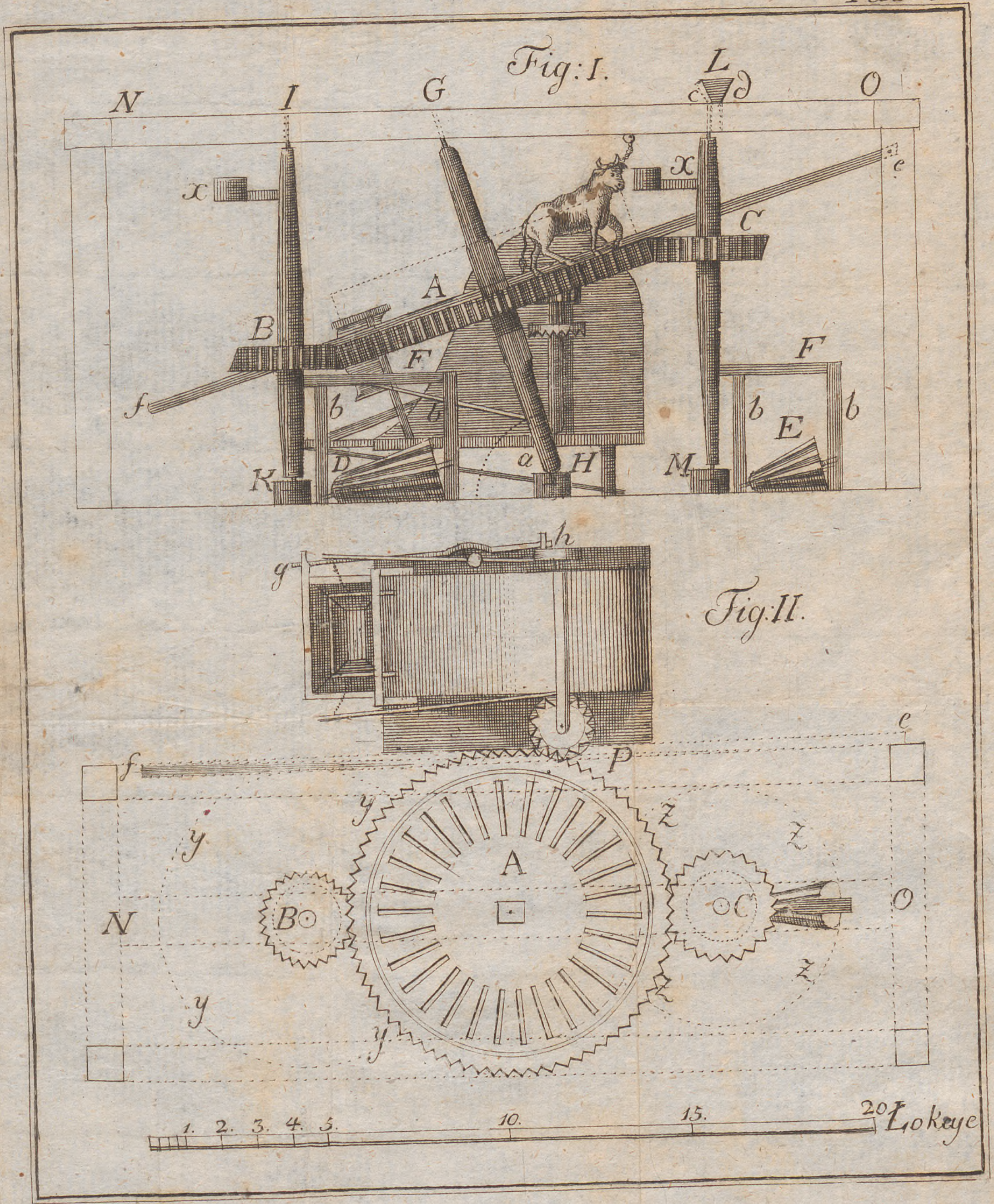


Fig: I.
N
I
G
L
O
x
x
A
B
C
F
F
f
b
b
b
b
E
D
K
a
H
M
e
d
c
Fig: II.
g
h
f
P
e
y
y
y
y
z
z
z
z
A
B
C
N
O
1. 2. 3. 4. 5. 10. 15. 20.
Lokeye

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Osmego Część VI.

CZERWIEC 1789.

I.

Uwiadomienia względem Polityki i stanu Europy, od pokoiu Hubertsburgskiego 1763. aż do końca podziału Polski 1775. przez Fryderyka II. (ciąg dalszy od karty 490. Miesiąca przeszłego.)

KRol zasadzał pretensye swoie do Pomerelii i do części Wielkopolski ztey strony Noteci, na tém, że Prowincye należące niegdyś do Pomeranii i Brandeburgii oderwane były od nich przez Polakow: Miasta Elbląga domagał się za Summy pewne, ktorych Przodko-

wie iego byli pożyczyli na to Miasto Rzeczypospolitey; Biskupstwa Warmińskiego, Woiewództwa Malborskiego i Hełmińskiego żądał za Miasto Gdańskie stołeczne Pomeranii Polskiey, które zostawało wolném. Nie będziemy tu wyszczególniać dowodów Mocarstw innych, trzeba było okoliczności osobliwych, żeby przywieść umysły do tego punktu, i do zgodzenia się na ten podział, przez który iedynie można było uniknąć weyny generalney.

Taki to był koniec tyla Negocyacyi, które wyciągały nie małey cierpliwości, stałości i zręczności. Udało się tą razą odwrócić od Europy woynę powszechną, która iuż co tylko miała wybuchnąć. Interessa tak przeciwne, iak były Moskalow i Austryakow trudne były do pogodzenia, żeby nadgrodzić Moskalom za owe zabory, które podług nalegania Austryaków miały bydź koniecznie Porcie powrócone, nie było sposobu, iak tylko

wyznaczyć im inne posessye w Polszcze. Cesarzowa Królowa dała do tego przykład, opanowawszy przez woyska swoie Starostwo Spiskie, i żeby równoważność utrzymała się iakowaś między Mocarstwami pułnocnemi, trzeba było koniecznie żeby i Król należał był także do tego podziału. Jest to pierwszy przykład, który nam dzieie wystawiaią podziału ułożonego, i spokoynie zakończonego między trzema Mocarstwami; gdyby nie okoliczności w których się Europa znaydowała na ów czas, naywiększym politykom nie udałby się ten zamysł; tak to wszystko zawisło od okazyi i momentu w którym się co dzieie.

Staranie aby pogodzić tak różne interessa, nie zabierało całey uwagi trzech Mocarstw; niemniey naciskano Turków, aby zezwolili na kongres; Internuncyusz Cesarski rezyduiący w Konstantynopolu, nie wspominał więcey o subsydiach, które był wyrabiał

tak natrętnie u Porty ni o dywerſyi którą Dwór iego miał robić dla niey, i zamiaſt zachęcania Turkow do kontynuowania woyny, złączył ſię był z Miniſtrem Pruſkim w naleganiu na Turków, aby obrali pełnomocnych, których Wielki Sułtan miał posłać na kongres, gdzie ſię miał robić pokóy powſzechny. Jakoż pełnomocni byli nominowani z ſtrony Mocarſtw woiuiących; Miniſtrowie Pruſki i Auſtryacki ziechali ſię także z niemi w *Foxyanie*, gdzie miały bywać konferencye (*) Hrabia *Orłow* faworyt Imperatorowey prezydował tam z ſtrony Roſſyiſkiey, a *Oſman Efendi* z ſtrony Tureckiey Miniſtrowie ci zdawali ſię zezwalać na Artykuły iſtotne Traktatu, a nawet na niepodległość Tatarow; lecz gdy przyſzło od proiektu do układania Artykułow poiedynczych, *Oſman Efendi* podał drugi, którym pra-

(*) *na początku Sierpnia.*

wo potwierdzenia obranego Hana Tatarſkiego, i prawo adminiſtrowania ſprawiedliwości w Krymie były zoſtawione Wielkiemu Sułtanowi. Propozycya ta była odrzucona, *Oſman* podał inną, nieco łagodnieyſzą, lecz ktòrey także nie przyięto. zaczym oświadczył, iż gdy wyczerpnął wſzyſtkie ſpoſoby, których mu dozwalały użyć iego inſtrukcye, że gdy ſtarał ſię iak nayłagodnieyſzemi uczynić Artykuły, ktòre ſię naybardziey Moſkalom nie podobały, widzi iednak, że bez względu na pomiarkowanie Wielkiego Sułtana, odrzucano wſzyſtkie iego propozycye, nie zoſtawało mu tylko proſić o konie, żeby powrócił do Konſtantynopola. Pan *Orłow* nie odmòwił tego; iego właſne intereſſa wzywały go nazad do Petersburga, gdzie nieprzyiaciele iego korzyſtaiąc z nieprzytomności tey, potrafili go byli obalić; tak tedy kongres ten, który z taką trudnością zgro-

madzili, nie dotrwał do końca tego Mieſiąca.

Im lepiey intereſſa poczęły iść na Pułnoey i Wſchodzie dla Moſkwy, tym bardziey Francya obrażona że tak mało miała konſyderacyi, ſtarała ſię zaſtąpić intrygami ſwemi wziętość, którą była utraciła; podchlebiała ſobie, że ią mogła była odzyſkać, używaiąc za narzędzię intryg ſwoich Szwecyi. Królewicz Szwedzki obieżdżaiąc pod ów czas Francyą, znaydował ſię na ów czas właśnie w Paryżu, kiedy odebrał nowinę o śmierci Króla oyca ſwego. Miniſtrowie Ludwika 15 korzyſtaiąc z okoliczności weſzli w taiemne obowiazki z tym młodym Panem; obiecali oni mu wypłacić pozoſtałe ſubſidia od woyny oſtatniey, które Francya winna była Szwecyi; wynoſiły one do 1,300000. Talerow, iednę część oddano mu zaraz w Paryżu, a względem reſzty uczyniono mu obietnice pod kondycyą, ieżeliby chciał

użyć tych pieniędzy na odmianę formy Rządu w Szwecyi i przywłaszczenia sobie samowładztwa. Odtąd ten młody Monarcha żywy, pełen ambicyi, ale lekki, wydał się cały na wykonanie tego Proiektu, do którego Seym maiący się zgromadzić dla iego ukoronowania, podawał mu dobrą okazyą. Za powrotem swoim do Sztokolmu, rozesłano po całym Kraiu ludzi Królowi przychylnych z pieniędzmi, aby przekupowali Posłów, i iednę część woyska; Brat iego Królewicz Karol, stanął na czele iednego z tych Korpusów, aby go poprowadził do stolicy na pomoc Króla. Lecz młody Monarcha nie czekał nawet na iego przybycie; przemówił był na swoię stronę Reymenta Gwardyi i Artyleryi; przez nie opanował arsenał, kazał wyrychtować harmaty po Rynkach i Ulicach, zebrał Seym przestraszony widokiem, który dla niego był tak nowym i sprawił, iż był obwołany Samowładzcą,

od tego zgromadzenia reprezentuiącego cały Naród.

Ten przypadek niespodziany sprawił nieiaką niespokoyność u Dworu Berlińskiego; Król przez traktat swóy z Moskwą obowiązał się był do utrzymywania formy Rządu ustanowionego w Szwecyi Roku 1720. Ten Monarcha wiedział dobrze, iak żywą impressyą miała uczynić u Imperatorowey Rossyiskiey ta nagła rewolucya. Kongres w Foxiani zerwał się był prawda. Lecz Turcy i Moskale traktowali znowu o ustanowienie innego w Bukareście: ieżeliby stanął był pokoy między temi dwiema Mocarstwami trzeba się było spodziewać, że natychmiast Moskwa miała się przyłożyć usilnie do przywrócenia w Szwecyi dawney formy Rządu.

Młody Król Szwedzki, który pewnym był pomocy Francuzkiey, nie byłby nigdy odstąpił dobrowolnie samowładztwa, do którego był przy-

ſzedł, dopiero były to podniety nowey woyny, w którey Król muſiałby był walczyć przeciw ſwemu właſnemu Sioſtrzeńcowi, i natura, która tak mówi do ſerc Królow iak i ludzi partykularnych, wzdrygała ſię na to. Z drugiey ſtrony polityka i dotrzymanie Traktatów, wyciągały tego. W tém zamięſzaniu Król, użył Dworu Wiedeńſkiego, żeby ſwemi reprezentacyami pomógł do uśmierzenia pierwſzey porywczości Moſkwy. Jednakowoż gniew i zemſta byłyby otrzymały górę w umyśle Imperatorowey Roſſyiſkiey, gdyby Turcy nie byli ſię ſprzeciwili z wielką ſtałością kondycyom twardym i ſzkodliwym, do których chciano ich przyniewolić; podczas kiedy w Szwecyi Król zważaiąc niebeſpieczeńſtwo, którym mu groziła Moſkwa, układał ſobie osłabić Danią, żeby nie miał razem dwóch nieprzyiacioł, z któremiby ſię muſiał potykać.

To nas przywodzi, że musiemy sięgnąć dzieiow nieco poźnieyszych abyśmy uznali dokładnie przyczyny, dla których sobie Król Szwedzki tak postąpił. Król Duński wstąpiwszy na Tron bardzo młodo, nie miał wielkiego doświadczenia: otoczony on był dawnemi Ministrami, którzy ziadłszy zęby na intrygach Dworskich, i bardziey się uwodząc interessem własnym, niż publicznym, o to naybardziey zabiegali, żeby byli mogli rządzić Panem swoim; a że ci rywalowie walczyli, żeby ieden drugiego obalił, to dawało mieysce do częstych w Gabinecie rewolucyi; codzień widziano nowego Ministra, i nowe rządu układy. Pan de *Saldern*, który się znaydował pod ów czas u Dworu tego w charakterze Ministra Rossyiskiego, wpływał był iakośmy rzekli w zamianę Xięztwa Gotorpskiego za Oldenburgskie i Delmenhordzkie; ten Minister Dworu obcego, ale zbyt możnego w Kopenhadze,

wyperswadował Królowi, żeby odprawił podroż do cudzych Kraiów, chcąc go odwieść od zwiedzenia Norwegii iak miał intencyą, gdzie mógł był wprowadzić iakie nowości przeciwne iego interessom. Nie długo po ożenieniu swoim, z Królewną Methyldą, Siostrą Króla Angielskiego poiechał z Kopenhagi nayprzód do Londynu, a potym do Paryża: iego Dworzanie, i ci którzy go otaczali, wzmacniali skłonność iego do roskoszy i do rospusty; powrócił tedy z podróży swoich, zarwawszy pewney choroby, którey był zaniedbał; Królowa żona iego pod pretextem żeby się starał o przywrócenie zdrowia opanowała umysł iego, i zaleciła mu iednego lekarza rzeczonego *Struensee*, iako nayzdatnieyszego do iego uleczenia. Przystęp który ten Doktor miał u Dworu, sprawił iż nieznacznie ziednał sobie większą przyiaźń Królowy, niż przystało na człowieka takiego stanu. Ta znaiomość,

która co dzień ftawała fię poufalfza, obowiązywała Królową, do użycia iak naywiękfzych oftrożności, żeby Król nie mógł fpoftrzedz co fię działo; udawano iż aby fię ubefpieczyć, Królowa i Doktor wynaleźli byli, żeby pod pretextem lekarftw, dawać Królowi opium, którego częfte zażywanie ofłabiło znacznie umyfł młodego Monarchy: bywał on fobie nieprzytomnym tak mocno i tak długo, że Królowa i Doktor mogli fobie przywłafzczyć ftyr rządu. *Struenfee* zoftał pierwfzym Miniftrem, i był rzeczywiście Królem Duńfkim przez kilka Miefięcy. Naród Duńfki nie mógł tego znofić, odkryło fię nakoniec, iż proiektem Miniftra było deklarować Króla za niefpofobnego do Panowania, i pod tym pretextem pozornym przywłafzczyć fobie opiekę nad Króleftwem; co do refzty oburzyło umyfły. Rozumiano iżby to było oftatnią ohydą,

gdyby miano dopuścić, aby Państwo dostało się pod takie panowanie. Gwardya Marynarska, którą chciano skassować, gdyż kabała niespodziewała się osłabić ich wierności ku Królowi dała pierwsze hasło do rewolucyi. Dwóch Generałow *Eixsztetd* i *Celler*, obay z Pomeranii i Minister stanu d'Osten poszli sekretnie do Królowey Julii Macochy Królewskiey; odmalowali iey iak nayżywszemi kolorami niebespieczeństwa, którym podpadały iey osoba, iey pasierb, i całe Królestwo, i zaprzysięgli ią, aby w tak krytycznym momencie wzięła przed się rezolucyą; nakłonili ią, ażeby po balu, który miał trwać wnoc długo, poszła do pokoiu Królewskiego schodami sekretnemi, ostrzegła go o bliskim niebespieczeństwie, które mu groziło, i przywiodła go do podpisania natychmiast rozkazu, którym wspomnieni Generałowie byli umocowani, żeby ieden wziął w areszt Królową Methyldę, a drugi

Doktora pierwſzego Miniſtra. Ten proiekt przyſzedł do ſkutku iak był ułożony: Królową zamknięto w iedney Fortecy, a Doktor i iego ſtronnicy byli przed ſąd ſtawieni: boiaźń tortur ſprawiła iż ſię przyznali do wſzyſtkich zamachow, o które ich oſkarżono; z Królową Methyldą ſtanął rozwod; Król Angielſki otrzymał, iż pozwolono tey Pani wyiechać z Danii i oſiąść w Hanowerſkim Elektorſtwie; obrała ona ſobie mięſzkanie w Zell gdzie przez ſwego Brata była utrzymywaną z dyſtynkcyą. Doktor i Baron de *Brant* po przekonaniu byli ścięci: Królowa Julia Matka Królewſka obięła rządy. Z początku wielka była ſłabość takiey Adminiſtracyi, która w rzeczy ſamey była to iak iaka opieka. Nieprzytomność umyſłu Królewſkiego równała ſię dziecińſtwu iakiemu. Norwegiyczykowie uciśnieni podatkami, które było na nich nałożono żeby weſprzeć Bank, który iuż iuż co nie zbankretował

poczęli okazywać nie raz swoie nieukontentowanie. Rewolucye które się pod tenże prawie sam czas trafiły, w rządzie Szwedzkim zatrwożyły Dwór Kopenhadzki, który obawiał się zamachow młodego Króla sąsiada, nieprzyiaciela naturalnego Duńczykow; Królowa *Julia* posłała Generała *Huth* z nieiakiém woyskiem do Norwegii aby zasłonić to Królestwo od wszelkiey obcey napaści.

To nieukontentowanie Norwegiyczykow, ich nie wielka przychylność ku Dworowi, były to powody, na których Król Szwedzki fundował swe nadzieie. Niektórzy Deputowani od chłopow tego Królestwa udawszy się do niego, kiedy się znaydował w Miasteczku Ekholmzundzie upewnili go, iż aby się tylko ukazał z iakiém woyskiem na ich granicach, chłopi Norwegiyscy mieli się ośmielić i wszyscy przekinąć na iego stronę. Nie zastanawiaiąc się nad tém, czy to był Narod,

który się tłomaczył przez usta tych deputowanych, czyli też byli tylko nabechtani od niektórych Malkontentów podłych, Król wyiechał nagle pod pretextem obiechania Państwa; udał się do Skanii i ku granicóm Norwegii; z tamtąd posłał memoryał do Dworu Duńskiego (9. Novembra) w wyrazach grożących, w którym domagał się przyczyny, dla których w Norwegii uzbraiano się potężnie, wtenże sam czas czynił z swoiey strony wszystkie przygotowania do podniesienia woyny, woyska Szwedzkie opatrzone Artylleryą, zbliżały się do Norwegii; iego rozesłańcy roili się kupami w tém Państwie, pobudzaiąc lud do buntu; pokusił się nadaremnie żeby warsztat okrętowy w Kopenhadze spalić; iednym słowem między temi dwiema Dworami zanosiło się na otwartą woynę, i pewnieby przyszło było do niey, gdyby Dwór Berliński przez swe mocne reprezentacye nie był nakłonił te

oba

oba Dwory, do tego aby się wytłomaczyły wzaiemnie względem podeyrzeń które miał ieden na drugiego i aby się poiednały; na te reprezentacye za tém Król Szwedzki powrócił do swey stolicy, a Dania nie miała się czego więcey obawiać.

Jeżeli odmiana rządu w Szwecyi nie spodobała się była Imperatorowey Rossyiskiey, te poruszenia woienne Króla nad granicami Norwegii, ieszcze ią bardziey poruszyły, obawiała ona się żeby młody Pan, tak niespokoyny iak Król Szwedzki, nie namyślił się kiedy z takąż płochością attakować ią na granicach Estonii i Finlandyi. Te dwie Prowincye ogołocone były z woysk na ów czas; woyska Rossyiskie były w Bessarabii, w Krymie, a przeszło 50000. zalewało Polskę; Imperatorowa sądziła że w tych okolicznościach, czyniąc zabory na Wschodzie, i ukrocaiąc Sarmatow, nie powinna była zaniedbywać swych dawnych possessyi. Przy-

wołała tedy nazad 20,000 ludzi z woyſk które były w Polſzcze, żeby niemi zaſłonić Inflanty i inne Prowincye, które rozumiała że miały bydź napaſtawane od Szwedow, z drugiey ſtrony okazała ſię bydź łatwieyſzą do zezwolenia na nowy kongres końcem zawarcia pokoiu z Turkami.

Ten kongres rozpoczął ſię 26. Octobra 1772 w Bukareście; *Reis Effendi* był plenipotentem z ſtrony Porty, a Pan *Obreſkow* z ſtrony Roſſyiſkiey: nie znaydował ſię tam ani Miniſter pełnomocny Auſtryacki, ani też Pruſki, bo Moſkale mieli urazę do Pana *Thuguta*, który był aſſyſtował na pierwſzym kongreſie, iako Miniſter Ceſarzowey Królowy. Moſkale zaczęli od wznawiania ſwych pretenſyi uciążliwych, potym zwolnieli w niektórych artykułach; lecz uſtąpienie fortec Krymſkich *Kerſch* i *Genikala* leżących nad cieśniną morſką *Zabachſką*, których poſſeſſya otwierała Moſkalom drogę do

Morza Czarnego, było przeszkodą niezwyciężoną do zawarcia pokoiu. Zgromadzenie Ulemasow, czyli ludzi przestrzegaiących prawa Mahometańskiego, oświadczyło W. Sułtanowi, iż nie miało nigdy zezwolić na ustąpienie, aby przez te ustąpienie podana bydź miała Moskwie sposobność wystawienia Floty na Czarnym Morzu, któraby dla samego Konstantynopola była ziak naywiększym niebespieczeństwem; Moskwa zaś deklarowała z swoiey strony, że possessya tych dwòch twierdz była kondycyą, od którey nigdy nie miała odstąpić. W tém każdy z obydwoch Dworow posłał swe *ultimatum* pełnomocnikom swoim: Moskale obiecywali odstąpić summ pieniężnych, których byli żądali, aby tylko Turcy zezwolili na resztę, a Turcy ofiarowali 21,000,000. Rublow Moskalom, aby tylko zostawili rzeczy w tym stanie, w którym były przed zaczęciem tey woyny. Gdy tedy kondycye były odrzucone z ie-

dney i drugiey ftrony, ku końcu Marca 1773. ten drugi kongres zerwał fię iak pierwfzy. Dwie przyczyny fprawiły że ten kongres zfzedł na niczym, pierwfzą były kondycye uciążliwe, upokarzaiące i twarde, do których Katarzyna chciała przyniewolić Muftafę; Drug intrygi Francyi, która nie przeftaiąc na tym iż używała pieniędzy na przekupienie przednieyfzych Panow i Urzędnikow Porty, dodawała im ferca nadzieią, że Krol Szwedzki miał rozpocząć woynę w Finlandyi, dla uczynienia dywerfyi ku ich pomocy; przydawano iż Francya uzbraiała właśnie pod ten czas w *Tulonie* liczną efkadrę, która miała bydź wyflana dla krążenia na Archipelagu. Dwór Werfalfki nie przeftał na tych małych intrygach; lecz ganił ieszcze poftępek Cefarzowy Królowy, która będąc iego aliantką, złączyła fię iednak z Mofkwą i Pruffami, i przyięła ftronę Mocarftw, które Francya mia-

ła za swych nieprzyiaciół. Zeby się pomścić na Austryakach, uproiektowano w Wersalu alians kwadruplowy, między Dworami Wersalskim, Madrickim, Turińskim, i Londyńskim. Nayprzód użyto wszystkich intryg, żeby oburzyć Anglią przeciw Prussom i Moskwie. Rozesłańcy Francuzcy rozrzucali wiele pismkow, w iednych okazywali Anglikom wielkie straty, które ponosił ich handel odtąd, iak Król Pruski opanował Port Gdański; w drugich kalkulowali zbytecznie szkody, któreby ponosił handel Angielski, gdyby Moskale otrzymali wolną żegługę na Morzu Czarném. Te pisma uczyniły nakoniec nieiaką impressyą: porywczość Angielska oburzyła się prędko, i Naród choć nie wiedział dla czego krzyczał, że Port Gdański miał obalić handel Wielkiey Brytanii. Nie trzeba tu przywodzić wszystkich zmartwień, do których te krzyczenia były powodem; lecz to należy koniecznie wspo-

mnieć, że Anglicy udali się do Monarchy, i wyciągali po Imperatorowey, aby iey Minister wraz z Ministrem Angielskim podyktowali prawo Królowi Pruskiemu w swoich własnych Kraiach, które mu należały tak dobrym prawem, iak Prowincye które były opanowały inne dwa Mocarstwa, aby poświęcił swóy interes ich kaprysom. Moskale nie poszli zupełnie za temi dziwacznemi wyobrażeniami Anglikow: woyna z Turkami ieszcze trwała, Król opłacał ieszcze subsidia, trzeba go tedy było menażować. Przyszło do nieiakich negocyacyi oboiętnych z Dworem Petersburskim, względem Ceł Wiślanych, i względem portu Gdańskiego; po niektórych wytłomaczeniach się z iedney strony i drugiey, gdy okazano temu Dworowi, iż każdy będąc Panem u siebie, nie należało go turbować w administracyi swych dochodow; Moskale uznali słuszność tych

dowodow i rzeczy pozostały w takim stanie, w iakim były.

Proiekt Francuzow i Anglikow był chytrzeyszy niżeśmy go tu wystawiali, ich zamiarem było poróżnić Prusy z Moskwą o Port Gdański; i lubo skutek nie odpowiedział ich zamachowi; Anglicy nie przestali iednak okazywać Dworowi Petersburskiemu iak zazdrościli handlu, który Moskale zamyślali prowadzić na Morzu Czarnem; lecz zerwanie kongressu w Bukareście uspokoiło na ów czas ich boiaźń.

Wnętrzne niezgody Dworu Petersburskiego, i różne partye, które usiłowały zgubić iedne drugich, wpływały w interessa i sprawiały nowe spory, to względem Portu Gdańskiego, to względem Ceł, to nakoniec względem granic nowych possessyi; zapuszczono się w nieukontentowaniu aż do kłócenia Króla o iedne mile Kraiu za Notecią położonego, który był umieścił w swych granicach: robiono

mu także trudności względem *Territorium* Toruńskiego, pod pretextem iakoby go bardzo uszczuplił, choć go było uregulowano podług kart Geograficznych, iak naydokładnieyszych iakich można było dostać. Moskale podobnież czynili pretensye do Austryków, względem iedney Krainy za Sanem, którą sobie byli przywłaszczyli. Król obiecał bydź względnym na Imperatorową Rossyiską i przystać, co do niektórych punktów, na iey żądania, pod kondycyą iednak żeby toż samo uczynili Austryacy; lecz Dwór Wiedeński nadymaiąc się, i okazuiąc wielką powagę oświadczył, iż nie miał ustąpić ani iedney piędzi ziemi z tego co był zabrał; ta deklaracya dumna i śmiała Austryakow sprawiła, iż Moskale zamilkli, i rzeczy zostały w dawnym stanie. Wszystkie te małe uszczypki, pochodziły z nienawiści, którą Hrabia *Orlow*, iuż na ów czas Xiążę, miał przeciw Hrabiemu *Paninowi*: zadawał on mu, iż ułożył był podział

Polſki z zbyt wielkim awantażem dla aliantow Moſkwy, a Miniſter, widząc ſwóy kredyt ſłabieiący, nie miał odwagi w ſtatecznym utrzymywaniu punktow, względem których zgodzono ſię było w konwencyi podpiſaney od Imperatorowey Roſſyiſkiey i Króla Pruſkiego. Na ten czas (w Mieſiącu Lipcu) odprawiło ſię weſele w Xiążęcia w Petersburgu Hrabia *Panin* który był iego Guwernerem oddalił ſię od niego; Imperatorowa nie tylko mu dała wielkie nadgrody, ale też rozeznawſzy kalumnie przez które chciano go było oczernić w iey umyśle przywróciła mu ſwoię poufałość.

Było to dziełem Króla, że Imperatorowa obrała ſobie za ſynową Xiężniczkę *Darmſztad*, ſioſtrę rodzoną Xiężney Pruſkiey; chcąc mieć kredyt w Moſkwie, trzeba było tam oſadzić oſoby, ktoreby miały iakiś związek z Pruſſami. Trzeba ſię było ſpodziewać że Xiążę Pruſki przyſzedłſzy do Tronu mógł z tego odnieść wielkie ko-

rzyści. Pan d'*Assebourg* poddany Królewski, i który był przyszedł do służby Imperatorowey, odebrał zlecenie, ażeby obiechał wszystkie Dwory Niemieckie, gdzie się znaydowały Xiężniczki iuż mogące iść za mąż, i dał o nich przyzwoite uwiadomienie; obrał on Xiężniczkę *Darnsztadt*, którą przeznaczono za żonę W. Xiążęcia.

Pod czas gdy w Petersburgu odprawiało się wesele W. Xiążęcia; Seym Polski zbierał się w Warszawie; trzy Dwory publikowały tam Manifest z dowodami praw swoich; żądano aby Król z Rzecząpospolitą podpisał: 1.) Traktat cessyi oderwanych Kraiow przez trzy Dwory; 2.) Uspokoienie wewnętrzne Polski; 3.) Pewną summę stałą dla Króla; 4.) Ustanawienie Rady Nieustaiącey; 5.) Fundusz pewny żeby Rzeczpospolita mogła utrzymywać 30,000. woyska. W tenże sam czas każde Mocarstwo kazało wkroczyć do Polski 10,000. ludzi. Wszystkie posła-

ły także Generałow do Warſzawy, Auſtryacy *Richecourta*; Moſkale *Bibikowa*, Pruſacy *Lentuluſa*. Dany im był rozkaz, żeby ſię we wſzyſtkim z ſobą zgadzali i ſrogo poſtępowali z Panami, ktòrzyby chcieli czynić przeſzkody nowościom, ktòre chciano wprowadzić w ich Oyczyznie, z początku Polacy byli upornemi, ſprzeciwiali ſię wſzyſtkiemu co im proponowano, Poſłowie z Woiewództw nieprzyieżdżali do Warſzawy. Dwor Wiedeńſki nie mogąc dłużey cierpieć tych zwłok i tego uporu, proponował żeby wyznaczyć pewny dzień do zagaienia Seymu, i pogrozić, że ieżeliby ſię nań Poſłowie nie ziechali, trzy Dwory natychmiaſt miały rozerwać między ſiebie do reſzty całe Krolestwo. Lecz znowu przydawano, iż ieżeliby Poſłowie byli powolnemi zaraz z względu na nich, po podpiſaniu Aktu ceſſyi, Woyſka ich miały opuścić *territorium* Rzepltey. Co tylko ta de-

klaracya została ogłoszoną, aż wszystko zrobiło się iakoby samo. Seym był zagaiony 19. Kwietnia; Traktat Sessyi był podpisany nayprzod z Austryakami, potym z Moskalami, a nakoniec z Prusakami 18. Septembra, zgodzono się żeby Kommissarzy wysłano dla oznaczenia granic. Rzeczplita zrzekła się prawa *reversibilitatis* względem Królestwa Pruskiego i lenności Lawemburskiey, Butowskiey i Drahemskiey; zniesiono różne Artykuły Traktatu Welawskiego. Polszcze gwarantowano wszystkie Prowincye które im pozostały. Król obiecał nadto zachować w części swoiey religią Katolicką w takim stanie, w iakim ią zastał, a zaś Artykuły ściągaiące się do handlu, odesłano do Aktu osobnego. Traktat ten iako też Traktaty z innemi dwiema Dworami był tylko zrazu podpisany od dwóch Marszałkow Konfederacyi, i od Prezydenta delegacyi, iako też przez Ministrow trzech Dworów, ci

Ministrowie zaczęli potym traktować z Delegacyą. Zgodzono się na ustanowienie Rady Nieustaiącey, ktòrey układ i przepisy iako długiego czasu potrzebuiące, odesłano do Seymów następuiących.

(*Ciąg dalszy w Części następuiącey.*)

II.

Journal expedycyi Flotty Szwedzkiey w roku 1788. przez Fryder: *Hjerta*.

9. CZerwca popłynęła flotta z *Kalskrony*. Zrana o godzinie 5. z Dardanellow Karlskrońskich, zagrzmiały Działa ogromne na znak pożegnania się z Szwedzkim Wielkim Admirałem, dnia 13. zniknęła dopiero z oczu ta flotta.

16 —Adiutant głównego okrętu przyniosł nowinę, żę flotta Rossyiska dnia

27. pod Kommendą Admirała *Greigh* z 27. liniowych okrętow ſkładaiąca ſię, ale wielu chorych, a mało prowiantow maiąca z Kronſztatu miała wyiść pod żagle, zaś w *Kalkſkrona* ſłychać było, że tylko była trzecią częścią tak mocna.

17. — Zginęła nam z oczu Gotlandya, dziś odprawiliśmy ćwiczenia woienne ſamym prochem.

21. — Wieczor dany znak z głownego okrętu, żeby Flotta była gotowa do bitwy, gdyż 7. okrętow uznano nieomylnie za Roſſyiſkie.

22. — O drugiey godzinie po pułnocy eſkadra Roſſyiſka znaydowała ſię tylko o milę od nas. Fregatta *Thetis* żądała powitania Szwedzkiey flotty. Vice Admirał *van Deſſen* Holenderczyk, poſłał dwóch officyerow do Admirała Szwedzkiego, że mu nie mógł oświadczyć tego powitania; ten przyiął officyerow Roſſyiſkich, w uniformie Admiralſkim oziemble, nalegał o powi-

tanie siebie z groźbą, i to w iedney godzinie... Jeden moment wyrokował los Eskadry Rossyiskiey: bo w tey minucie kiedy Szwedzka flotta za daniem znaku przypadała do Rossyiskiey, żeby ią przywitać kulami, dało się słyszeć pierwsze wystrzelenie z 15 któ-re Viceadmiralski okręt Rossyiski musiał poświęcić Szwedzkiey flottcie, a za to odebrał tylko 8 od Szwedzkiey.

Takiey powolności Xiążę niespodziewał się od Wodza Rossyiskiego: i bardzoby dobrze było, gdyby te powitanie przewlokło się było dłużey; gdyż z naszey strony przywitanoby było Moskalow bardzo ostro, i my zapewne zostalibyśmy byli Panami owych 7. okrętow, z których 2. o trzech mostach miały po 90. harmat, ieden był od 80. ieden od 60. harmat, 3. były zbroyne przewozowe statki, które wszystkie niosły potrzeby dla Flotty Rossyiskiey na Czarném Morzu; gdyby nam była ta Eskadra w ręcé wpa-

dła, toby ztąd dla nas wiele wypłynęło korzyści? zamiaſt tego okręty te popłynęły bez przeſzkody ku Duńſkiemu londowi, a myśmy pośli daley, przekonawſzy Viceadmirała *van Deſsen*, że Król Szwedzki miał brata, czego on udawał iakoby nie wiedział, gdy od niego *Thetis* pierwſzą razą powitania żądała; która wymówka nas do śmiechu pobudziła, a Moſkalom nic nie pomogła.

25. — Wpadła nam w oczy wyſpa *Hango*, dwie Roſſyiſkie Fregaty na żądanie naſzego okręciku Jaramas powitały nas 13. krotnym wyſtrzeleniem, a odebrały ich za to 8 ieden Kotter z Sweyaborgu, i ieden Jacht z Kalſkrony, przywiozły liſty do Xiążęcia.

28. — Wyſiedliśmy na ląd w *Hango*, chłopi tamteyſi ledwie nam za pieniądze doſtawili kur, mleka i tym podobnych. Mówiliśmy im że gdy odeydziemy, Moſkale mogą przyiść, i wam wſzyſtko gwałtem wydrzeć. Biedni

chłopi

chłopi odpowiedzieli: *tak, tak, i Moſkale ſą to także ludzie?* Lecz po nieiakim czaſie nieprzyiaciel ſpalił wſie obie, które ſię tu znayduią. — Tu Flotta opatrzyła ſię w świeżą wodę, gdyż dawney nie można prawie pić było.

30. — Od Króla, który z Galerami i woyſkiem lądowym znaydował ſię na pół ſiodmey mili od *Hango*, przyſzedł rozkaz, aby Flotta popłynęła do Finlandzkiey odnogi, i ſtarała ſię przeſzkodzić, żeby Roſſyiſka nie wyſzła na Morze, lub żeby na brzegi Szwedzkie nie wylądowała. 2. Lipca popłynęły, 3. woienne okręty i dwie Fregaty pod Kommendą H. *Wachmayſtera*, a powróciły nazad dnia 7.

1. — Lipca przybył Król do Flotty. Wielki Admirał przyiął go do *Amfiona*; tam mu Król oznaymił o rozpoczętey woynie z Moſkwą: tę nowinę Królewicz radby był pierwey odebrał, niż ſię był ſpotkał z Vice-Admirałem *van Deſsen*; gdyż Roſſyiſka Eſkadra,

która się na ten czas wymknęła, byłaby teraz nie ochybnie Szwedzką i nasza Flotta znaczniejby się powiększyła przez to.

7. — O wpółnocy *Jacht Espledian* przeszedł linią Flotty całey, oznaymuiąc nowinę imieniem Xiążęcia, że woyna między Szwecyą i Moskwą była deklarowana.

8. — Xiążę sam zagònił się za dwiema fregatami Rossyiskiemi *Hektor* i *Jaramas*, które były z Rewalu wyszły pod żagle. Powitały one bardzo grzecznie, ale za to odebrały iedno wystrzelenie kulą. Natychmiast ieden Rossyiski officyer udał się na główny okręt Szwedzki, i pytał się ieżeliby iego Królewska Mość nie był kontent z oświadczonego mu powitania? bo ieżeliby tak było, to gotów był do 15. wystrzelenia przydać ieszcze innych 6. Xiążę odpowiedział: nie idzie tu o komplementa, ale Szwecya i Moskwa toczą woynę. Oficyer zmięszany chciał.

zaraz oddać ſzpadę; ale Xiążę niedopuścił mu tego, i rozkazał aby ſię udał do ſwoich Fregat i ſam oznaymił im tę nowinę. Uczynił to oficyer: tu los Fregat był zaraz wyrokowany, w kwadrans ſpuściły one ſwe pawilony i poddały ſię. Roſſyiſcy oficyerowie byli przenieſieni na głowny okręt i otrzymali penſyą równą z oficyerami Szwedzkiemi. Dnia 10. wraz z Kadetami przenieſiono ich do *Sweaborgu*, gdzie im Krol powrócił nazad Szpady. Te Fregaty były prowiantami, ammunicyą, Mundurami i żaglami dobrze opatrzone, i przydały ſię bardzo naſzey Flotcie, oſobliwie po bitwie.—

11.— Zwiedził Xiążę Fortecę *Sweaborg*; kiedy ona ieſt przyzwoicie opatrzona, można ią z wielu miar porównać z Gibraltarem.

14.— Wyſzła Flotta pod żagle końcem Szukania Roſſyiſkiey. Inſtrukcya, wielkiego Admirała tak brzmiała na końcu: żaden oficyer, ktory może kom-

menderować, niechay nie fpufzcza Pawillonu. Jaką Wodz Roffyifkiey Flotty odebrał inftrukcyą niewiadomo: lecz to ieft powfzechnie wiadomo, że Admirał *Greigh* miał rozkaz ofobny od Imperatorowey, *żeby koniecznie doftał w niewolą Xiążęcia Sudermanii, choćby też z utratą całey Rofsyifkiey Flotty.* Gdyby fię to ftało niefzczęśliwie, Roffya nadęłaby fię iefzcze bardziey; lecz Admirał *Greigh* mufiałby był drżeć w fzczęściu fwoim.

17. — Po południu o godzinie pierwfzey dała fię widzieć Roffyifka Flotta, fkładaiąca fię z 17. liniowych okrętow i 9. Fregat oprócz mnieyfzych ftatkow. Po drugiey godzinie wielki admirał czekał w fzyku na nafzego daleko filnieyfzego nieprzyiaciela..... (*) Nafz główny okręt mufiał wytrzymać ftrafzliwy ogień od Roffyifkiego Admiralfkiego okrętu, który miał 108.

(*) *Tu długie opifanie bitwy opufzcza fię E.*

harmat i iego dwòch ſekundantow, każdy od 80. harmat, które ſię ieden nad drugiego przeſadzały, żeby ogniomiotny Admiralſki okręt Szwedzki rozbić w kawałki, w którym zapewne ſpodziewały ſię zaſtać Szwedzkiego Wielkiego Admirała, który iako ſię rzekło był celem uwagi Roſſyiſkiego Admirała. Pod czas ſtraſzliwey tey ſceny, Xiążę kurzył ſobie lulkę. Z Admirałem Hrabią *Wrangelem* ſtał na wierzchu okrętu: iuż było minęło przeſzło trzy godziny, iak ſtary Hrabia *Wrangel* chciał uſieść, oznaymił to Xiążęciu, i oba chcieli wleść na ieden prózny ganek okrętowy. Widząc to ieden z Wolonterow, chciał pomoc Xiążęciu żeby tam wlazł: w tym momencie gdy ſtanął na mieyſcu Xiążęcia, kula harmatna trafiła go i zabiła na mieyſcu. — Jednak Xiążę odebrał małą pamiątkę tey batalii; tylko nie wie iak i kiedy: mała drzazga trafiła go w nogę, która nabrzmiała od tego,

i była przyczyną iż nazaiutrz podczas uroczystości nie mógł się okazać w zupełnym uniformie. Ogień nieprzyiacielski nie ustawał przeciw naszemu głównemu okrętowi: i gdyby okręt woienny Waza nie zasłonił był *Gustawa III.* i ognia iego nie sekundowały okręty *Oyczyzna*, *Honor*, i *Minerwa*, to według wszelkiego pozoru, Szwedzki okręt Admiralski byłby zginął nakoniec, tym lub owym sposobem. Szef i Pawilonu Kapitan na okręcie *Waza*, utracili od iedney kuli po iedney nodze, i nazaiutrz zrana pomarli, iako też Szef Fregaty *Gref*, ieden oficyer z Królewskiego Reymentu stał z pierwszemi w iedney linii iak kula leciała, a iednak nie odebrał ani kontuzyi. Nasz ogień uśmierzył nakoniec. Nieprzyiacielski tak, że gdy obawiaiąc się szkopułow, nasza Flotta musiała się obrócić, dalekośmy mniey kul odebrali niżeliśmy się spodziewali: iednak niektóre pozostawiały znaki w tyłach

okrętow naſzych. Nieprzyiacielſki Admirał zdumiał ſię nad śmiałością naſzey manewry; tu Baterye *Styrbors* były z wielkim natężeniem użyte: to ſprawiło, że ieden Roſſyiſki międzią pobity okręt od 74. Harmat, rzeczony *Władyſtaw* nie mogąc ſię iuż więcey kierować, wpadł nam w ręce. Brygadier i Kawaler *Berg* był iego Kommendantem, i bronił ſię długo z męſtwem oſobliwym: lecz okręt ſtracił ſtyr iako też większą część ſznurow i żaglów, które wniwecz były poſtrzelane, rozpękła ſię także iedna Harmata, ktora wielu ludzi pobiła i poraniła, i wyżſzy moſt na ktorym Harmaty ſtały poruynowała. — Przeciwnie okręt Szwedzki *Królewicz Guſtaw* wytrzymawſzy uſtawiczny ogień od trzech liniowych okrętow nieprzyiacielſkich, które go otoczyły, wzięty był nakoniec od Moſkalow, mimo upornego bronienia ſię.

Tym ſpoſobem obie ſtrony zdobyły ieden okręt, lecz Moſkalom dwa tak były zruynowane, że ieſzcze pod czas bitwy z linii muſiały bydź wyprowadzone i od dwóch Fregat do Kronſztatu zaciągnione, gdzie iako graty na nic ſię zdać nie mogąc, leżą na znak tey pamiętney akcyi. Ze prócz tego ieden Roſſyiſki okręt utonął, wielu ieſt na to świadków. Wiadomo także iż w Petersburgu pod gardłem zakazano mówić o ſtracie, którą dnia tego ponieśli Moſkale, zaczym muſiała ona bydź znaczna.

Noc rozdzieliła obie flotty, ogień Moſkalow był nakoniec tak ſłaby, że ich kule odſkakiwały nazad, albo też nie doſzedłſzy wpadały w morze, wiekſzą pociągnął uwagę pożar, który ſprawiły były kule wydrążone na okręcie *Honor*, lecz który przecie był ugaſzony. — Od godziny czwartey aż do dzieſiątey wieczor trwała bitwa, gdzie zmordowani, wnoc nadzwyczay

zimną, ſpali przy Harmatach; dym od prochu i mgła zginęły zewſzyſtkiém, dopiero nazaiutrz o 10. godzinie.

18. — Lipca Flotta Roſſyiſka przygotowała ſię iakoby do drugiego attaku, dla tego naſza uſzykowała ſię także. Wyznaię iżeśmy ſię tego wyzwania bardziey bali, niż w początku bitwy wczorayſzey, z naſzą ammunicyą, bardzo ſię zle działo, ledwiebyśmy byli mogli wytrzymać ogień przez godzinę. Jednak ſkończyło ſię na ſamym wyzwaniu, gdy nas nad ſpodziewanie uyrzano do boiu gotowych. Tu muſieliśmy płynąć przeciw wiatrowi, ktory im, oprócz tego że mieli więcey okrętow, iakie 200 lub 300. harmat, ſłużył bardzo pod czas całey batalii. Około 11. godziny przed południem popłynęli Moſkale do *Kromſztatu*, a my do *Sweaborgu*. Gdyby do *Karlſkrony* nie było daley? przecie tam po wygraney Batalii byłoby ſię czém uciefzyć? a naſza flotta prędzey napra-

wiona mogłaby była znowu ztoczyć bitwę, bardziey może decyduiącą niż ta była. — Strata naſza (oprócz Garnizonu na okręcie *Królewicz Gustaw*) wynoſiła 128. zabitych, a około 300. rannych; z których kilkadzieſiąt umarło w *Sweaborgu*. Jak wiele Moſkale ſtracili w ludziach nie wiadomo. Admirał *Greigh* w ſwoim rapporcie do Dworu podał 1000 zabitych oprócz rannych i w niewolą zabranych.

Xiążę zakrzątnął ſię około naprawy flotty, lecz brakowało Cieślow, do Harmat także od 36 funtow nie było więcey kul, lecz za to znalazło ſię wiele kul Roſſyiſkich 54, 36. 24 Funtow i mniey ważących, które w ścianach okrętowych tkwiały, nawet niektóre kule wydrążone napełnione materyami zdatnemi do zapalenia okrętow. Xiążę wyprawił przeto iednego oficyera do Admirała *Greigh* z przypomnieniem, że używanie kul zapalaiących na morzu między Narodami po-

lerownemi było miane za Barbarzyńskie. *Greigh* upewniał, że takie kule nie były wynalezione od Rossyiskiey Flotty, i że pod czas batalii nie były używane, lecz ieżeliby tak było, zaraz tego miano poprzestać, ieżeliby miał szczęście natrafić ieszcze na Jego Królewiczowską Mość. Wyznał on także, iż ogień naszey Flotty, był to iak ogień piekielny Nie długo potym zabrali Moskale mały okręcik z *Kalskrona*, który miał cokolwiek powrozow, i żaglow dla Szwedzkiey Flotty. Admirał *Greigh* odesłał Garnizon nazad który że był bez obrony, nie mógł dydź miany za niewolnikow. Zaraz na odwrot posłał Wielki Admirał inny okręcik neutralny z tymże zabranemi Rossyiskiemi Maytkami na okrętach Kupieckich wraz z ich żonami i dziećmi. Admirał *Greigh* podziękował Xiążęciu bardzo grzecznie, przez list po Angielsku napisany. — 26. Octobra, umarł ten Admirał na swoim okręcie

Rozcisław od 108. Harmat; sławny przez 8 bitew morskich które wygrał, a ieszcze sławnieyszy przez tę 9 i ostatnią, którą przegrał, był on rodem Szkot wysoki i chudy, a miał lat około 50.

Jak potym Szwedzka Flotta od Rossyiskiey w *Hawie* Sweaborskim była oblokowana, i iak nasz okręt *Adolf* zginął, są to nieprzyiemne, ale zwyczayne na woynie przypadki, a tak iuż wiadome, że nie potrzebuią dalszego wspomnienia. — Zaraz po naszym przybyciu i wygraney bitwie zaczęto szemrać, że nasz ukochany Xiążę miał nas opuścić, i inny Wódz mieć nad nami Kommendę, obiecał on prawda, że się nie miał oddzielić, od Flotty sobie tak przychylney; i na dowód tego swoy Ekwipaż polny odesłał do Szwecyi. Lecz złączenie się Danii z Moskwą przeciw nam; wtargnienie woysk Norwergskich w nasze granice. Eskadra Rossyiska, która nieszczęśli-

wie rąk naſzych uſzła i złączona z Duńſką brzegom Szwedzkim groziła, przymuſiły Króla, do poſpieſzenia dla ratunku ſtron owych i do oddania Kommendy nad Woyſkiem Finlandzkim Xiążęciu Karolowi. Jednak zawſze wiała na głównym okręcie Admiralſka flaga, i pod iego imieniem wychodziły wſzyſtkie rozkazy. — 20. Novembra, popłynął on z *Helſingfors* do *Kalſkrona* nazad, wytrzymał w drodze ſzturm wielki, i 27. przybił ſzczęśliwie do lądu.

III.

Różne dodatki i ważne obiaśnienia względem Seymu i ninieyszych okoliczności Szwedzkich.

PRzytomność Króla w Izbie Rycerskiey 27. Kwietnia sprawiła iak naypomyślnieyszy dla iego zamiarow skutek. Otrzymał on wszystko czego żądał. Bo gdy po długich sprzeczkach większość głosow skłaniała się do tego, żeby nowo uchwalone ofiary, czyli subsidia trwały do lat 4. Krol nie przestaiąc na tym, żądał, aby mu dana była odpowiedz, czyli te subsidia maią trwać aż do przyszłego Seymu, czyli nie? na to zaczęto wołać *Zgoda*, *i niemasz zgody*; Krol rozkazał, żeby natychmiast ta rezolucya była w Pro-

tokuł zapisana i innym trzem stanom kommunikowana. Pod czas gdy się to działo w Izbie Rycerskiey, lud niezliczony zebrał się na okół, i poczynał bardzo bydź niespokoynym, krzyczał i groził Szlachcie, ieżeliby się Królowi sprzeciwić miała. W Protokule zapisano, *iż Szlachta zezwala, i niezezwala na podatki nowo ustanowione do przyszłego Seymu.* Król miał to za rzecz bardzo niedostateczną do doyścia zamiarów, które tak iasnie przełożył, i przeciwną interesom Państwa. Zaczym po nieiakich ieszcze sprzeczkach owe rezolucyą poprawiono tak *za iednostaynym zezwoleniem Izby* ztym dodatkiem, na który chętnie Król pozwolił. " *Ze to nie miało szkodzić na przyszły czas przywileiom i prerogatywom Stanu Rycerskiego*„. Lud iednakowo tak się iuż był oburzył przed Izbą Rycerską, iż gdy Posłowie z niey wychodzili, nie których słowy obelżywemi pokrzywdził. Król tedy dopiął

swego celu otrzymuiąc nowe podatki aż do przyszłego Seymu, a że Seymu zwołanie zawisło od iego woli, przeto te podatki i offiary trwać będą poki on sam zechce.

W Mowach względem tego przyzwolenia wielu Szlachty wspomniało o Posłach w areszt wziętych. Król odpowiadaiąc rozwiódł się względem tego obszernie. Uczynił on troiaką miedzy, aresztowanemi różnicę. O iednych mówił w wyrazach chwalebnych. Drudzy twierdził, że go osobiście obrazili a przeto musi się namyśleć czyli im bez żadnego ukarania ma przywrócić wolność. Trzecia Klassa w areszt osadzonych, mówił, popełniła przestępstwa, które iak naydokładnieyszych prawnych wyciągaią inkwizycyi. Jeszcze podczas Sessyi, na którey się rozpierano względem podatków, Król posłał Sekretarza Stanu *Szredghayma* ztą nowiną do Stanow, że Jego Królewska Mość od swych Aliantów odebrał

brał pełne pociechy zapewnienie, że go wszelkiemi sposobami osobliwie zaś pieniędzmi wspierać będą, które zaraz na tychmiast każe oddawać do kantoru Państwa dla zmnieyszenia Podatków. " Przywołał także Król raz do siebie deputacyą i kazał ią ogłosić, że W. Brytania, Holandia, i Prussy za iednomyślną zgodą postanowiły dać Szwecyi w ninieyszych okolicznościach iak naywiększey przyiaźni dowody. Ostatnia Mowa Królewska przy zakończeniu Seymu do wszystkich czterech Stanów była wytworem wymowy. Wten że sam czas potwierdził Król na nowo przywileie Stanu Kmiecego w Szwecyi i Finlandyi, wszystkich także w areszt osadzonych Panów Szwedzkich wypuścił na wolność, procz Barona *Sternelda* i Pułkownika *Almfelda*. W zględem osadzonych w areszt Officerów Finlandzkich inkwizycye aż dotego miesiąca trwały nieprzerwanie główne rezolucye tego sławnego Seymu

ſą naſtępuiące. 1) Dziękczynienie Królowi za iego troſkliwość o dobro Państwa i prożba żeby iey nie poprzeſtawał na potym 2.) Wyznaczenie taiemney deputacyi i uſtanowienie podatków podług żądań Królewſkich. 3.) Podziękowanie i dobrowolny podarunek Xiążęciu Sudermanii za iego wielkie zaſługi. 4) Oświadczenie ukontentowania zpoſtępków w Edukacyi Succeſsora Tronu, którego Examen odprawił ſię był przed Stanami 5.) Zezwolenie Stanów aby długi Koronne były opłacone, i funduſz na wydatki Woienne wynaleziony. Rezolucyi względem *Aktu ziednoczenia i beſpieczeńſtwa wzaiemnego*, nie było żadney, ani wſpomnienia onim żadnego przykońcu Seymu, a to dla tego, iż on ieſt iuż przyięty za Kardynalne Prawo, względem którego Stany nie miały ſię przyczyny naradzać ani też względem niego czynić iakiey uſtawy.

Zaraz po ſkończeniu Seymu ſpodziewano ſię wielkich odmian wrządzie Adminiſtracyi Kraiowey. Dotąd była tam Rada Kraiowa podobna do przeſzłey Rady Nieuſtaiącey w Polſzcze z kilkudzieſiąt oſob ſkładaiąca ſię, na którey wſzyſtkie przedſiewzięcia więkſzey wagi Królewſkie, były trutynowane i więkſzością głoſów aprobowane lub też uchylane. Rada ta albo raczey Senat łubo od Roku 1772. bardzo w ſwey mocy i powadze była oſłabiona iednak i teraz ieſzcze dużo wpływała w rozrządzenia Kraiowe i wykonywała częſtokroć zwielkim oporem rozkazy Królewſkie, Król tedy na mocy nowego *Aktu ziednoczenia, i beſpieczeńſtwa*, znioſł te Radę iako z ſamey do tąd Szlachty ſkładaiącą ſię a na iey mieyſce uſtanowił różne Kollegia rządowe z oſób Rycerſkiego i Mieyſkiego ſtanu. Niektórzy uważaią, że Król natym Seymie przyſzedł do prerogatyw i władzy takiey iaką ma Korona w Anglii,

Lecz można mówić, że Król Szwedzki daleko teraz więcey może w Państwie, niż Król Angielſki w Wielkiey Brytanii, bo Król Szwedzki nie ma ustawicznie nad ſobą Seymu, i w ten czas go tylko może zwołać kiedy mu ſię podoba i nie ma ſię prawie komu ſprawiać z poſtępków ſwych i Miniſtrów ſwoich.

Co tylko Król mogł odetchnąć po pracach Seymowych, natychmiaſt obrucił ſtarania ſwoie do przygotowań Woiennych. Doświadczywſzy Roku przeſzłego iak pomoc Woienna, którą Dania dała Moſkwie mogła bydź niebeſpieczną dla Szwecyi, poſtarał ſię uſilnym naleganiem na Aliantów ſwoich, żeby ta pomoc niebyła więcey dana Moſkwie. Jakoż Pan *Elliot* Miniſter Angielſki u Dworu Duńſkiego oświadczył Miniſtrom Dworu Kopenchadzkiego, iż ani Król iego Angielſki ani też iego Alianci, Król Pruſki i Stany Holenderſkie, nię mogą patrzeć więcey

oboiętném okiem na znieſienie równoważności, która ſię Roku przeſzłego dała widzieć na pułnocy, a to przez złączenie ſił Duńſkich z Roſſyiſkiemi przeciw Szwecyi, że zachowanie i całość Szwecyi intereſować koniecznie muſi te trzy Mocarſtwa, że nawet beſpieczeńſtwo ſamey Danii, wiedzie ie do zabiegania aby ſtraſzna iuż i tak Roſſya nie ſtała ſię przez te pomoc Duńſką ogromnieyſzą. Przeto mówił daley w ſpomniony Miniſter Angielſki, oświadczyć to muſi Miniſtrom Duńſkim z woli Pana ſwego, iż ieźli Dania nie poprzeſtąnie dawać poſiłków podczas tey woyny Moſkwie, tedy Dwory ſprzymierzone zniewolone będą dać także pomoc ſwoie iakiey tylko będzie potrzeba Szwecyi przeciw Danii, i Moſkwie. Ta deklaracya tak mocna, a tak mało z początku tey woyny ſpodziewana, przywiodły Danią, iż ſię nakłoniła na koniec do zupełney naturalności względem Króla Szwedzkiego, który

wolne maiąc ręce z tey ſtrony z tym większą ſiłą i uwagą będzię ſię mogł obrócić przeciw Moſkwie. w Kalſkrona iak tylko ciężka minęła zima, krzątano ſię z wielką pilnością około uzbraiania Flotty. Lecz plaga, która w tym Roku tyle innych Narodow uciſkała to ieſt wielka drogość, nie dopuściła Królowi uwinąć ſię z tym iak ſobie życzył, zwłaſzcza że ieden i drugi tyſiąc Maytków mrozy cięſzkie gdy do domów ſwoich powracali, pobiły, na których mieyſce trudno było tak prędko doſtać innych, iednakże Xiąże Sudermanii Wielki Admirał Szwedzki, na początku Mieſiąca tego poiechał do Kalſkrona z poſtanowieniem wyścia iak nayprędzey podżagle, z nim także udać ſię miały razem wielkie konwoie woienne do Finlandyi, gdzie i ſam Król ieſzcze ku końcu Miſiąca tego był ſpodziewany. Tym czaſem trafiły ſię iuż były w Finlandyi małe między Moſkalami i Szwedami zaczepki z ſczęściem

oboiętném. Na Morzu Mofkale otworzyli Kampanią przeciw Szwedom z większym fczęściem, bo Efkarda Rosfyiska w Kopenhadze zimuiąca, gdy wysłała nie które woienne Okręty, te na trafiły na Szwedzką Fregatę od 44. Harmat, która nie mogąc się ani bronić ani też umknąć musiała im się poddać.

IV.

Konftytucya względem nowego podatku pod tytułem, *Offiary na Woyfko.*

POnieważ nowo nałożone przez Seym ninieyfzy podatki z Dóbr Duchownych i dziedzicznych, iftotnie interefuią, i w potomne czafy interefować będą wfzyftkich Obywatelow maiętnych

przeto słuszna i godna rzecz na fzém zdaniem, aby Konstytucya podatek ten nakazuiąca i sposób wybierania onego ze wszystkiemi okolicznościami wyszczegulniaiąca zamykała się w tym *Zbiorze szczególniey społeczność interesuiących.* — Konstytucya ta pod liczbą 1. 2. 3. Ustanowiwszy Kommissarzów, przysięgę dla nich i sposób, ktòrym się maią zbierać, przystępuie do samego podatku iak następuie:

4*to*. Właściciel, Possessor lub Dyspozytor Dóbr Duchownych, i Swieckich, złożyć ma Inwentarz Intraty, a gdzieby Inwentarzy nie było, Regestra wysiewów wszystkich, lub zbioru na Dworskich Folwarkach podług zwyczaiu Województwa, Ziemi, lub Powiatu, bądź Pańszczyzny, czyli robocizny, i różnych przychodów trzech lat ostatnich a ieżeliby kto niemiał trzech letnich Regestrów, przynaymniey ostatnie dwuletnie, *ad Annum Millesimuw Septingentesiwum Octuagesimum Octavum in*

clusive okazać powinien, aktoby Rokiem przed Prawem kupił Dobra z Roku tylko tego, iak dziedziczy, z których Inwentarzow, lub Regestrow, wyciągnięta ma bydź iednoroczna średnia intrata, z Produktòw Ziem, nie mniey z wszelkich pewnych i stałych Dochodow, stosownie do zwyczait Woiewodztwa, Ziemi, lub Powiatu, przy przedażach Dòbr używanego. Za stałe zaś i pewne Intraty te wszystkie Proweniencye rozumiane mieć chcemy, które poniższemi opisami Prawa wyłączone nie będą. A gdy Kommissarze za dokładny uczynią Inwentarz lub Regestra, i te podpiszą, w ten czas Właściciel, lub Possessor, albo wich nieprzytomności, Komissarz lub Ekonom wiary godny, a nie wcelu umnieyszenia wiadomości z umnieyszeniem Intraty dla uszczerbku Skarbu przyięty, przysięgę ma wykonać w te słowa: " Ja N. przysięgam Panu Bogu w Tròycy S. Jedynemu, iako podana przezemnie

Intratą Maiętności N. wniczym na pokrzywdzenie Offiary dla Rzeczypospolitey zmnieyszona, i utaiona nie iest tak mi Boże dopomóż,, — Oprocz zaś przysięgi przez Kommissarza, lub Ekonoma lub Dyspozytora mieyscowego wypełnioney. Dziedzic wróżnych Woiewodztwach, czyli Powiatach, maiący Dobra, tam gdzie mięszka w Grodzie, lub Ziemstwie, ma przysiądz, iako Kommissarzom i Ekonomom zalecił, iak naysprawiedliwiey Intratę podać, stosownie do zwyczaiu kraiu, i podanie takowe Intraty naywiadomszym ludziom polecił, i do podania Intraty na szkodę Skarbu, ani przez siebie, ani przez subordynowane Osoby, nie namówił, a tey wykonaney przysięgi, gdy Extrakt wyięty odeszle Kommissarzom Powiatowym, Kommissarze przy Klassyfikacyi Intraty Dobr iego przysięgę dopełnioną, zakonnotuią. Osoby z nayduiące się na Funkcyach publicznych, mogą wykonać przysięgę

wyżey przepifaną, w którymkolwiek Grodzie, co fię ma rozumięć i o Woyfkowych flużbą aktualną obowiązanych. Ktoby zaś za Granicą przed niniеyfzym Prawem znaydował fię, i w czafie odbywaiącey fię Kommiffyi nie mógł ziechać, za Granicą przed Aktami publicznemi przyfięgę wyżey przepifaną, wykonać będzie obowiązany, i za świadczenie oneyże do Kommiffyi Woiewódzkiey przefłać.

Gdy z kolei Parafii na Kommiffarza zafiadaiącego, okazanie z Dóbr iego Intraty naftępować będzie, obowiązany na ten czas oddalić fię od zafiadania, i Intratę z Dóbr fwych przed Kollegami w komplecie wyżey opifanym przez fiebie, lub Kommiffarza, lub Ekonoma, okazać i zaprzyfiądz, a gdy przez Ekonoma Intratę podawać będzie, przyfięgę ofobiftą iak inni Obywatele wykona.

Z Dóbr razem chodzących i w iedną Maiętność lub Klucz złączonych,

choćby wkilku Woiewództwach, lub Powiatach, albo Parafiach, rozciągaiących się, w tym Powiecie, i pod tą Parafią, okazana bydź powinna Intrata, wktórym Dobra Klucza, lub Maiętności pryncypalne leżą, nie zważaiąc na Alternatę. Wprzypadku zaś gdzie Dobra pryncypalne nie w tym Powiecie leżą, w którym Parafia fytuowana, więc do tego Powiatu należeć będą, w którym takowe Dobra leżą. Czym Kommiffye Powiatowe na wzaiem uwiadomiać się powinny. A wzapiſywaniu Intraty wyraźnie każdą Wieś, lub Folwark, do którego Powiatu, lub Parafii należy, Kommiſſye zapiſywać obowiązane będą.

5*to*. Po takowych dopełnionych przysięgach, Inwentarz, lub Regeſtra Intraty podpiſuiąc Kommiſſarze, część dziesiątą z ſtałych i pewnych dochodów, to ieſt: tych, które wprzedażach Dóbr na Intratę licznemi ſą, zapiſzą podług zwyczaiu Ziem, Powiatów,

i Woiewództw, w których śię te Dobra znayduią. Kommissarze zaś te z intrat excypować będą, co śię przy przedaży do stałey Intraty nie podaie.

6to. Z Fabryk wszelkich Lasowych, Kopalni i innych z Handlow i Rękodzieł w Dobrach Ziemiańskich i Duchownych, Kommissarze do wyciągnienia Intraty wdawać śię nie będą, chyba z tey Pańszczyzny, co ną nie obracana bywa, która raz rachować śię będzie, i ta Pańszczyzna, podług zwyczaiu Woiewództw, Ziem, i Powiatów, ma bydź oceniona, a z niey grosz offiarowany na rzecz Skarbu Publicznego oznaczamy. Prowincya zaś do Intraty rachowana bydź powinna.

A że Przezacne Duchowieństwo Dziesięciny i Męszne w zbożu lub pieniędzach, z Folwarków, z Dóbr Dziedzicznych i Duchownych odbierane do Intrat podawać obowiązane będzie, więc każdemu Dziedzicowi, lub Possessorowi. Dziesięcinę i Meszne w zbożu lub

pieniędzach z Folwarków tam gdzie iest wydawana z Intrat do wyciągnienia Ofiary podać mianych, Kommiſſya potrąci.

7mo. Podczas tey zgromadzoney Kommiſſyii, Jeden z Kommiſſarzow trzymać bedzie Protokuł, pod tytułem: *Ofiara na Woyſko z Dobr Ziemſkich, tak Szlacheckich iako i Duchownych, Powiatu* N. w którym Protokule Wſi, każdey, lub Folwarku Summaryuſz Intraty krótko zebraney, zapiſany bydź powinien; a ten Protokuł, pozakończeniu generalnym i podpiſaniu Kommiſſarzy, ieden do Grodu właſnego, drugi do Kommiſsyi Skarbowey odeſłać należy, ſame zaś Inwentarze i Regeſtra, Obywatelowi nazad zwrócone, i do konſerwacyi onemuż zalecone, w ſprawach Obywatelſkich u iakiegokolwiek bądź Sądu, za żaden dowód, lub Dokument brane bydź nie maią.

Co przynależy Dóbr dawniey do Ordynacyi Oſtrogſkiey, należących,

Kommiſſye Powiatowe Intrate znich całkowitą, podług wyżey opiſanego ſpoſobu, bez wytrącenia dzieſiątego groſza na Skarb i tey opłaty, którą teraz czynią, uſtanowią i w Protokuł zapiſzą. Ponieważ zaś Kommiſsya Dubieńſka Roku Tyſiącznego Siedmſetnego Siedemdzieſiątego Piątego, dla nie iaſney Reguły nie równie do każdego Intraty z tych Dòbr Summę Trzykroć Sto Tyſięcy Złotych Polſkich applikowała, przeto Kommiſſya Skarbu Koronnego, co dotych Dóbr zebrawſzy całkowitą Intrate z Protokułów Kommiſſyi Powiatowych, część iaka na leżeć będzie na opłate rzeczoney Summy, Trzykroć Sto Tyſięcy Zł: Pol: uproporcyonuie, i do każdych w ſzczególności Dòbr przyłączy, a dopiero z reſztuiącey Intraty, groſz dzieſiąty, na opłatę do Skarbu Koronnego zapiſze.

8*vo*. Szlachta żadnych poddanych nie maiąca, i nie więcey nad korcy

dziesięć, rachuiąc korce po garcy trzy- dzieści dwa wszystkiego ogołem zboża na częściach Dziedzicznych wysiewa iąca, oprócz Podymnego Podatkom niniey szym podpadać niema. Propina- cye zaś, i Przychody Pieniężne, lub Osepy pod tę excepcyą podchodzić nie maią. A że podatku pewność nie do osob, lecz do Gruntu przywięzuie się, przeto Właściciele Dziedzin gdy re- zygnuią, części swoie, wyrazić w Do- nacyi powinni Podatku Rzpltey ilość, aby tym sposobem przy zmianie Dzie- dziców nie nikła wiadomość Ofiary na Woysko, co zastrzega pod nie ważno- ścią Donacyi. Gdyby zaś kiedy sku- puiący cząstki małe Dziedzin, onęż po- większył, takowego Kommissarza Wo- iewodzka uwiadomiona od Kancellaryi o zaszłey Tranzakcyi pociągnąć wcza- sie, będzie mocna, aby *ad normam* ni- nieyszego Prawa, Inwentarz Intraty spisał; teyże Kommissyi podał, która Kommissyą Skarbową ostrzeże otako-

wym

wym przypadku Intraty, i Dochodu publicznego.

9no. Dobra, które ſą w zaſtawie, lub pod dożywociem, nie Dziedzicow, lecz zaſtawników i dożywotników, do opłacenia Ofiary obowiązanemi czynią, i ztey opłaty aż do czaſu okupna punktualnie dopełnianey żadney bonifikacyi od Dziedzica pretendować nie maią. Tam zaś, gdzie Dziedzic Zaſtawnikowi względem ſiebie excepcye w Kontrakcie położył, lub Intratę ſobie iaką excypował, lub addytament ſobie rezerwował, tam Dziedzic do opłaty proporcyonalney rezerwowaney Intraty, pociągany bydź ma.

Gdyby zaś Dziedzic, Zaſtawnikowi Summ na terminie Kontraktem oznaczonym po uczynionym Urzędowym Obwieſzczeniu nie wypłacił, i Zaſtawnik chcący Summy ſwoie podnieść, zaſkarzenie do Grodu właſnego Woiewództwa, Ziem, lub Powiatu, o nieuczynienie zadoſyć Kontraktowi zanioſł;

a po zaſkarzeniu Dekret *ſolutionis* otrzymał, więc od uchybionego Terminu Dekretem oznaczonego, całkowitą Ofiarę Dziedzic zaſtawnikowi nadgrodzić będzie obowiązany.

Ani wykupiony Poſſeſſor zaſtawny zaſtępuiąc Dziedzica w opłaceniu Skarbowi dzieſiątego groſza od Terminu Dekretem *ad inſtantiam ſui* do wykupna wyznaczonego, zoſtaiąc w Poſseſſyi winien będzie zaprzyſiężoną kalkulacyą probować, iż Prowent z Dóbr zaſtawą trzymanych, po odtrąceniu na rzecz ſwoią prowizyi ſiedm od ſta, nie wyſtarcza na opłacenie Skarbowi Podatku: wprzeciwnym bowiem przypadku żadna bonifikacya od Dziedzica żądana bydź nie może Gdyby zaś Poſſeſſor Zaſtawny nie żądał powrócenia dzieſiątego groſza Ofiary od Dziedzica, nie będzie podług dawnych Praw o zaſtawach ſtanowionych do kalkulacyi pociągany.

iomo. A gdy z Dóbr Szlacheckich z Intraty Stan Rycerſki groſz dzieſiąty od ſta, a zaś z Dóbr Duchownych, Stan Duchowny groſzy dwadzieścia także od ſta na potrzeby Rzeczypltey, ſzczególniey na utrzymywanie Woyſka ofiarował, a w kraiach Państw Rzpltey Naſzey, Miaſta różne i Przedmieścia, tak Królewſkie iak Duchowne, oddzielne Wſie i Folwarki za różnemi Przywileiami, tudzieſz Mieſzczanie w Miaſtach i Przedmieſzczanie pokilka Włók roli trzymaią i poſiadaią; przeto czyniąc ſprawiedliwość w podatkowaniu, z wſzyſtkich Wſiow do Miaſt należących, a z Włok i Puwłoczków przez Mieſzczan w Miaſtach trzymanych (oprócz Miaſt w Wielkim Xię: Litt: oſobny podatek opłacaiących z Gruntu po ſkaſſowanych Magdeburgiach) groſz dzieſiąty z Intraty wſzelkiey ſtały na wzór Dóbr Ziemiańſkich do Skarbu Rzepltey odtąd wnoſzony mieć chcemy, i podawanie takowych Intrat w

całey Koronie i w Wielkim Xięſtwie Lit: podług porządku dla Dobr Szlacheckich w przyſtępowaniu do Klaſſyfikacyi i w podaniu Intraty przepiſanego, poſtanawiamy.

Zabeſpieczaiąc nie zawodność Przychodów dla Skarbu Rzepltey z Dochodów Duchownych, równie iak i od Intrat z Dóbr Ziemſkich i nie zmnieyſzaiąc by naymniey Dochodów Dziedzicznych dla Rzepltey przez lokacyą ſumm Duchownych, od których oſobna iako Duchownych opłata do Sbarbu Rzepltey naſtępować powinna, iakoteż zapewniaiąc ſprawiedliwość wprędkim nie zawodnym odbieraniu reſztuiących czynſzów i prowizyi Stanowi Duchownemu od kogożkolwiek przychodzących, ſtanowiemy; Iż każdy właściciel i Poſseſsor Dóbr Ziemſkich Summy Wyderkaffowe, czyli Funduſzowe podnieść ſię mogące, Duchowne, potrącać z Intrat dziedzicznych nie będzie mocen; Czynſzowe zaś lub Zapiſowe

wieczyście dla Kościołow, do Dobr przywiązane, i na nich zabeſpieczone maiący, z intrat Dziedzicznych, potrąciwſzy groſz z prawa wyznaczony, według rożnicy Dochodu dla Rzepltey z Funduſzu Duchownego do Skarbu ſkładać, reſztę zaś takowych czynſzow, albo prowizyi Duchownym, komu należą, punktualnie wypłacać będzie: gdyby zaś kto reſzty Czynſzow, lub też Prowizyi po odtrąceniu należytości Duchowney dla Skarbu Rzepltey, Duchownym nie opłacił, takowy od uchybionego Terminu, za karę po pięć od ſta opłacać będzie obowiązany, od czaſu oblaty teraźnieyſzego Prawa.

12*mo*. Jako zaś Kommiſſya obowiązana ieſt do pilności, żeby żadna czyiażkolwiek oſiadłość opuſzczona nie była, tak właściciele i Poſſeſſorowie w czaſie z kolei na ſiebie przypadaiącym, zaniedbać podania Inwentarzow, lub Regeſtrow ſwoiey intraty nie będą powinni, i gdyby kto znalazł ſię taki

któryby obowiązku tego uchybił, Kommiſſya przez Woźnego rekwirować go będzie, a gdyby po czaſie rekwizycyi (która w Aktach ziemſkich, lub gródzkich, oblatowaną ma bydź) w przeciągu czterech tygodni rekwirowany ſam nie ſtanął, lub nikogo do okazania Intrat nie zeſłał, Kommiſſya Luſtracyą z oſób trzech przez ſiebie wybranych, na grunt do wyprowadzenia intraty zeſzle, którą przez Luſtratorow przed ſobą złożoną wyexaminuie, i przyſiądz Właścicielowi, lub iego Domowemu, podług wyżſzych oſtrzeżeń, zeſłanemu rozkaże, dla Luſtruiących zaś nadgrodę ſprawiedliwości wynikaiącą na Dobrach Luſtrowanych przyzna, i Luſtruiącym na piśmie wyda, za którym Luſtrowany, iak za inſkrypcyą *liquidi debiti*, odpowiedzieć Luſtruiącym obowiązany będzie, takowy zaś, któryby dobrowolnie Intraty podług przepiſu Prawa nie podał, a z tego powodu Kommiſsya Woiewódz-

ka przynaglona byłaby do zesłania z pomiędzy siebie Lustratorow na grunt, w tedy każdy lustracyą do siebie ściągaiący za karę podwóyny Prowent z Dóbr wyciągnięty przez lat cztery, do Skarbu Rzepltey wnosić powinien.

Gdyby zaś kto nie tylko po rekwizycyi do Kommissyi nie stanął, ale i lustracyi nie dopuścił, albolitéż przeciw Kommissyi Woiewodzkiey i pomocy Woyskowey targnął się i tę wypierał gwałtownie, takowy iako nieprzyiaciel Oyczyzny, Prawu nie posłuszny, własność w Oyczyznie utraci, a maiątek iego *plus Offerenti*, na wieczny czynsz przez tęż Kommissyą przedany na użytek Skarbu zostanie, sposobem na Licytacyą Starostów opisanym, do czego pomoc Woyskowa przez Kommissyą u naybliższey Kommendy rekwirowana dodaną ma bydź.

13*tio*. Z Dóbr po zniesionym Zakonie Jezuickim Dziedzicznie posiadanych, nie potrącaiąc Procentu od Summ Kapitalnych za szacunek Dóbr ustanowionych, od całey Intraty, tak iak z Dóbr

Ziemſkich dzieſiąty Groſz do Skarbu Oboyga Narodów wnoſzony, i ten przez Kommiſsarzy po Woiewodztwach Ziemiach, i Powiatach, teraz uſtanowionych przyimowany mieć chcemy, wolne przytym złożenie ſumm Kapitalnych dobra tey natury ciążących w każdym czaſie *prævia quietatione & evictione*, dozwalamy za wiadomością i dołożeniem ſię Kommiſsyi Edukacyiney. Procent od ſumm Po-Jezuickich na Dobrach będących, iako iuż w Dziedzictwo obroconych, w Koronie i Litwie po pięć od ſta, od tąd żeby był opłacany mieć chcemy; co i o ſummach oryginalnych Po-Jezuitach pozoſtałych rozumiane ma bydź, gdyby iednakże od ſumm Po-Jezuickich Kapitalnych Rękodaynych, Zapiſowych, lub z ſzacunku Dobr Po-Jezuickich wynikaiących, inni Obywatele Kraiowi większy Procent ſiedm od ſta nieprzewyżſzaiący z rownym beſpieczeńſtwem i zaświadczeniem od kompletu Sądu

Ziemſkiego, lub Urzędu Grodzkiego, o pewności Maiątku Obywatela o ſummę po po-Jezuicką konkuruiącego (w czym odpowiedź o beſpieczeńſtwie Ewikcyi na Oſoby zaświadczaiące Sądowe w kładamy) offiarowali, wolne onych podnieſienie w każdym czaſię za Awizacyą przez Kommiſsyą półroczną na Termina zwyczayne *reſpectiue* Prowincyi oſtrzegamy, pierwſzość iednakże utrzymania ſię przy ſummie Kredytorowi pierwſzemu, równie ofiarowany od kogo innego Procent determinuiącemu, zachowuiąc.

14*to*. Ponieważ Rzeczypoſpolitey potrzeby wymagaią nie odbicie, ażeby uſtanowiona na ninieyſzym Seymie z Dóbr Ziemiańſkich i Duchownych ſtała ofiara, całkowicie do Skarbu Rzeczypoſpolitey za Rok bieżący Tyſiączny Siedmſetny Ośmdzieſiąty dziewiąty, wnieſioną była, przeto takowemu wnieſieniu całorocznego Prowentu w Roku teraźnieyſzym Ratę Septembrową prze-

ciągaiąc ią *ad ultimam Octobris*, przepisuiemy, i potrącenie Ofiary Doczesney każdemu Obywatelowi w Koronie przez Skarb Rzeczypospolitey ostrzegamy; w Roku zaś przyszłym Tysiącznym Siedmsetnym Dziewiędziesiątym, i wkażdym potym następnym Roku dawnych Podatków wnoszenie w Ratach Marcowey i Septembrowey, a zaś teraz nowo ustanowionych w Ratach Stycznia i Czerwca postanawiamy, i w tey mierze urządzenie Kommissyi Skarbu Koronnego przepisać polecamy. Co i do Wielkiego Xięztwa Litewskiego w równym sposobie rozciągamy.

Opłata do Skarbu Publicznego z Dóbr Królewskich.

Na przełożenie Urodzonych Posłow o krzywdach Rzepltey w rozrządzeniu Dóbr Poiezuickich z mocy Konstytucyi Tysiąc siędmset siedemdziesiąt szó-

ſtego nadanych, zlecamy Kommiſſarzom Woiewództw, Ziem, i Powiatow, aby ſpoſobem przepiſanym do odbierania Intrat Ziemiańſkich Prowentow z Dóbr wſzelkiego gatunku Poiezuickich dochodzili, i ſuperatę iaka ſię nad Procent od Kapitału, i nad opłatę dzieſiątego groſza znaydzie do Protokułu offiary na Woyſko z tychże Dóbr wpiſali, którą to ſuperatę płacić corocznie Dziedzice i Poſſeſſorowie Dóbr Poiezuickich, razem z dzieſiątym groſzem do Skarbu Oboyga Narodow powinni będą, nawet gdy który z tych Dziedzicow kapitał za ſzacunek Dóbr uſtanowiony złoży, tedy Procentu od Kapitału, na ten czas płacić iuż nie będzie, lecz ſuperatę wyżey wſpomnioną, i groſz dzieſiąty od całey Intraty płacić na zawſze obligowanym zoſtanie. Gdyby ſię zaś ſuperata nie pokazała, maią Prowenta do Skarbów tak bydź wnoſzone, iak Prawa dotąd uſtanowione chcą rozu-

mieć; Obywatelom iednak tym, którzy od Dziedziców tych, co od Kommissyi Rozdawniczey, lub Edukacyiney mieli sobie nadane Poiezuickie Dobra, a te innym odprzedali, gdyby poszukiwać wynalezioney w szacunku superaty sposobem Ewikcyi chcieli, odstąpienie od Tranzakcyi, i oddanie Dóbr, za powróceniem sobie przez przedaiącego wyłożoney za te Dobra Summy, wolne zostawia się, a takowe o Rescyssyą i Ewikcyą rozpoczęcie Processu, od daty ninieyszego Prawa, do lat trzech zachowuie się; Summom zaś z Dóbr Poiezuickich wynikaiącym, *in Potioritate* iako summom Rzeczypospolitey przed innemi summami pierwszeństwo zostawuiemy. Tych wszelako Obywatelow, którzy przed zniesieniem *Institutom* Poiezuickiego, Processa o Dziedzictwa Dóbr, przez tenże zakon posiadanych w subseliach sądowych toczyli, a te nie ukończone maiąc, z powodu ochronienia się od

Proceſſu dalſzego, Prawo Dyplomatyczne otrzymali, iako też i tych, którzy takowe Proceſsa w Kommiſsyi Edukacyiney ukończyli, od obowiązku opłacenia Superaty, z powodu ſprawiedliwości uwalniamy, ieżeli w ręce toczących Proceſs doſtały ſię.

Stanisław Nałęcz Małachowſki, Ref: W. K. i Konf: Prow: Kor; Mar:
Kaźmierz Xiążę Sapieha Gen: Artyll. Lit: Marſz; Konfeder: W. X. Litt;
Ignacy Xiążę Maſsalſki, B. W. i t. d:

V.

Woyna Turecka

Kampanii drugiey ciąg dalszy.

TAk szczęśliwe powodzenia przedniey straży Woysk Rossyiskich w Moldawii, i tak rychłe a natarczywe napadanie Woysk Tureckich na rożne poczty Cesarskie w Transylwanii i Krooacyi, toż udanie się do Węgier i Kroacyi Feldmarszałkow *Hadyka* i *Laudona*, ktòre się trafiły Miesiąca przeszłego; obiecowały w tym Miesiącu przypadki Woienne bardzo wielkie i ważne. Jednak mnieysze one były nad spodziewanie. Przyczyną tego były rożne okoliczności. Generał Rossyiski *Dorfelden*, ktòry tak szczęśliwie Turkow po dwa kroć był poraził i *Galac* opanował, widząc że głowne Woysko Rossyiskie od Jass leniwie się za nim pomykało, ludzi iego nie było iak kilka Tysięcy, Xiąże de *Koburg* znaydo-

wał ſię opodal, a zaś Wielki Wezyr niezliczone Hufce zaczął przeſyłać rożnemi ſtronami za Dunay, zebrał nayprzod wielkie mnoſtwo wozow, dla transportowania ku Jaſſom wielkiey części Magazynow, które był w Galacu zaſtał, toż potem zrabowawſzy to piękne Miaſto i Chreścianom dopuściwſzy rozeyść ſię gdzieby chcieli, ſpalił go, a ſam ſię nazad cofnął, Turcy poſpieſzyli ſię natychmiaſt wziąść w poſseſſyą ſwoię to pogorzeliſko. Co daley Woyſka Roſſyiſkie w tey ſtronie za powrotem ſamego Xiążęcia Potemkina rozpoczęły, w przyſzłym dopiero mieſiącu można będzie opowiedzieć. W *Trasylwanii* i *Bannacie*, nic ſię znakomitego nie trafiło. Lecz na granicach Kroackich, Turcy okazali ſię za to daleko czynnieyſzemi. Jeſzcze 22. Maia zebrawſzy ſię ich do 16,000, wpadli na Forpoſty Ceſarſkie. które rozłożone pod *Obergrahowo*, *Kamen*, *Nicka* i *Bobera* zaſſaniały powiat Kroacki *Lika* rzeczony, i po uporczywey obronie ſpędziwſzy ie, zapędzili ſię aż do *Tubar* gdzie niektóre hufce Ceſarſkie chciały ich zatrzymać, ale od

tey wezbraney powodzi były zarwane i w rożne ſtrony rozproſzone. Dopiero pod *Dobrozello* Kroackie hufce zgromadziwſzy ſię w więkſzey Liczbie i mieyſce iedyne do przechodu pierſiami ſwoiemi zaſłoniwſzy, wſtrzymały ten wylew i daley ſię Ottomanom poſunąć nie dały. Turcy zatem ſpalili zwyczaiem ſwoim wſi kilka, męſzczyzn i kobiet młodych kilka ſet w niewolą zabrali, a reſzte wpień wycieli. Ceſarſkich podczas tego wtargnienia, i w trzech ponowionych od Turkow attakach z których ieden pod *Dobrozello*, trwał bliſko godzin 10. zgineło do 600. ludzi oprocz kilkuſet, którzy ſię po gorach rozbiegli. — Feldmarſzałek *Laudon*, widząc te ſkwapliwą do Boiu ochotę i chcąc iey dogodzić, zebrał na początku tego Mieſiąca 19. Batalionow piechoty, 10. ſzwadronow Kawaleryi i udał ſię z niemi ku Suchey granicy Tureckiey.

Że ten Generał tak czynny i uprzedzać nieprzyiacioł zwykły, tą razą dał ſię Turkom zaczepiać i uprzedzać, winą to było przełożonych nad prowiantami, którzy tak

byli

byli w Urzędzie swoim leniwemi, że gdy *Laudon* na początku Maia na granice przybył, nieznalazł nigdzie Magazynow takich żeby mogł w kupę znaczne Woysko zgromadzić, i znim począć co znakomitego przeciw nieprzyiacielowi: Prawda że ten Feldmarszałek owych niedbalcow mocno ukarał, i sam się około zobrania z Magazynow zakrzątnął. Ale tym czasem pora naypięknieysza zginęła z niepowetowaną może dla Woysk Cesarskich szkodą. To powinno bydź wielką przestrogą dla tych, którzy chcą tylko mieć Woysko iak nayliczńieysze, niedbaiąc oto choćby też było bezbronne, głodne i nagie. — Tenże sam niedostatek żywności i amunicyi był przyczyną, że z drugiey strony, Feldmarszałek Hadyk z 100,000. Woyska, które iuż ma w Syrmii i Bannacie, nic ieszcze do tąd nie mogł począć. Stanoł on na końcu Czerwca obozem pod *Weiskirchen*, i zabierał się do oblężenia Semendryi, gdzie Flotylla Cesarska na Dunaiu zpod *Peterwaradinu* ruszyła się była. Ze Turcy na Wołoszczy-

żnie poczeli się okazywać w liczbie bardzo wielkiey i było niebeśpieczeństwo, żeby ztamtąd wpadłszy nagle do Transylwanii, nie potłumili Xiążęcia de *Hohenlohe*; przeto Feldmarszałek *Hadyk* posłał tam kilka Regimentow Jazdy i Piechoty. Jeszcze wtym Miesiącu nie odkryły się zewszystkim zamiary W. Wezyra podczas tego roczniey Kampanii. Stanowisko iego z drugiey strony Dunaiu przy Sylistryi rownie grozi Cesarskim w Bannacie i Transilwanii, iak Moskalom w Moldawii i Bessarabii. Zdaie się iednak, że Turcy profituiąc z owego pomięszania i smutku, którego doznaie całe Woysko Cesarskie z przyczyny tak niebeśpieczney choroby Monarchy swego: toż dufaiąc mężnym Bośniakom i twierdzy Belgradzkiey, że przez te Kampanią potęgę Austryacką wstrzymaią, naywiększą swą potęge obrocić zechcą przeciw Moskalom. *Selim* nowy W. Sułtan złożywszy starego Kapitana Basze z urzędu swego, uczynił go Seraskierem *Izmailu*, i dodawszy mu 80,000 ludzi w Komendę, zlecił, aby się koniecznie starał o odebranie

nazad Oczakowa. Sam Wielki Sułtan, dał dowod nie ieden roſtropności ſwoiey polityczney, nayprzod gdy wielka drogość żywności nie dopuſzczała napełnić Magazynow po nad Dunaiem; *Selim* otworzył Skarb ſwoy prywatny, i z niego wziąść kazał 100.00,000. Piaſtrow na ſkupienie żywności dla Woyſka. Powtore *Mawroieni* choć tak Porcie przychylny, naraził był ſobie Bojarow i mieſzkańcow Wołoſkich przez zdzierſtwa i nieſprawiedliwości ſwoie. *Selim* iak tylko o tem zoſtał przekonanym, kazał Hospodara tego wziąść w Areſzt i poty w Bukareście trzymać, pokiby poddanym ſwoim krzywd wſzyſtkich nie nadgrodził. Potrzecie zaraz po wſtąpieniu ſwoim na Tron kazał ogłoſić, że ſprawiedliwości utrzymywanie będzie zawſze nayprzednieyſzą iego powinnością i zabawą, iako też karanie i wytępianie nieſprawiedliwości.

VI.

Obraz polityczny Europy.

Polſka w tém Mieſiącu, równie iak i w poprzedzaiących była celem znakomitym uwagi i ciekawości Europeyſkiey. W Maiu, Stany Seymuiące obróciły były część ſtarań i gorliwości ſwoiey na uwieńczenie i uwielbienie cnot Patryotycznych w oſobie Marſzałka Seymu ninieyſzego Prowincyi Koronnych. Teraz zaś gorliwość ta Stanów, zakrzątnęła ſię około ukarania niektórych zdrożności Marſzałka Seymu owego fatalnego 1775 *Kato* Polſki, Suchodolſki Poſeł Chełmſki, wymową, roſtropnością polityczną, i nieſkażoną czyſtą miłością Oyczyzny, równaiący ſię owemu ſławnemu Rzymianinowi, wſparty potężnie od innych Poſłow, których wielkie światło, rzad-

kie przymioty, i prawe a mężne serce, taki dziś w oczach Europy czynią Narodowi zaszczyt, i których szanowne imiona Potomność na zawsze uwielbiać i onych na wzór naydoskonalszy miłości Oyczyzny wystawiać będzie, iakiemi są: X. Kaźmierz Sapieha Gen: Art: Marsz: Seym: Litt; Xiążę Czartoryski G Z. P. *Stan; Potocki* Lubelski, *Krasiński* Podolski, *Suchorzewski* Kaliski, *Zaleski* Trocki, *Kublicki* Inflancki, *Butrymowicz* Piński, *Zieliński* Nurski, i inni otrzymał iednomyślną Stanow rezolucyą, aby Xiążę *Adam Łodzia Poniński* P. W. K. pod straż woyskową oddany, był sądzony z postępkow swoich od Seymu 1775 Wnet potém po aresztowaniu tego wysokiego Urzędnika Kraiowego, wybrano 36 Sędziow Seymowych, i aby sądy te zaczęły się prędko nakazano, Delator *Turski* Szamb: J. K Mci ogłosił wszędzie, aby ktoby wiedział

o iakim przewinieniu areſztowanego Xcia, donoſił mu o tem.

W wynaydowaniu nowych zrzodeł dochodow Rzeczy-poſpolitey poſtępuiąc daley skonfederowane Stany, uchwaliły aby z maiątkow kadukiem otrzymywanych, połczwarty kwarty opłacano do Skarbu iak z Emfiteuzow; z dobr także Kawalerow Maltańſkich iako Duchownych, 30. od 100. dochodu, płacić do Skarbu nakazano Nakoniec, wſzyſtkie nowe podatki maią bzdź wypłacone tego Roku razem w Mieſiącu Wrześniu, a zaś potem w Styczniu i Czerwcu na dwie raty. — Ze ciąg tak długi obrad nieprzerwanych wyciągał iakieyſiś folgi i ſpoczynku, dla Krola, Senatorów i Poſłów, przeto, Seſsya iego na dniu 20. Czerwca była odłożona, *za powſzechną Stanow zgodą*, do dnia 13. Lipca.

Ten to mieſiąc można mieć za Epokę utwierdzoney i nieiako ogłoſzoney niepodległości Polskiey. *Katarzyna* bowiem II. po długim opieraniu ſię, przyſtała na koniec na żądanie Stanow ſeymuiących toż wdaiące-

go ſię w to Dworu Berlińſkiego, i dała rozkaz żeby i Woyſka Jey więcey przez Kraie Rzeczy-poſpolitey nie przechodziły i Magazyny nawet Roſsyiſkie za granicę wyprowadzone były. — Godne tu ieſzcze ſą wſpomnienia dwie okoliczności ſciągaiące ſię do ninieyſzego Seymu. J. W. J. O. Marſzałkowie Seymowi piſali byli z zlecenia Stanow, do Xcia Jmć Kurlandzkiego, aby podług obowiązkow ſwoich, w ninieyſzey potrzebie przyſtawił Rzeplitey 500. ludzi, a zaś do Xcia Jmć Potemkina aby iako poddany Rzeczy-poſpolitey przyſięgę wierności wykonał, żołnierzy Roſſyiſkich w dobrach ſwych *Szmilé* nie trzymał i uſprawiedliwił ſię z udania iakoby broń przez niego między chłopow rozdawana była. Xiążę Jmć Kurlandzki, oświadczył w Liście ſwym wſzelką gotowość przyſtawienia 500. ludzi i polecił ſię Rzepltey protekcyi. Xiążę zaś *Potemkim* oświadczywſzy wierność i gorliwość ſwoię ku Rzeplitey, miał wieść owę za brzydką i złośliwą potwarz, zmyśloną końcem ochydzenia go i

podania w nieoawiść u Rzeczy-pospolitey, ofiarował nakoniec 12. harmat śpiżowych i 500. sztuk broni na Woysko, którey iednak ofiary, iako od Wodza Mocarstwa obcego nie przyięto.

Austrya, ile miała pociechy w przeszłym miesiącu z polepszenia na pozor zdrowia Cesarskiego, tyle doznała w ninieyszym smutku z ieszcze większego iego osłabienia. Czas zbyt suchy i gorący był przyczyną, iż gorączka gorę była wielką wzięła, sen Monarsze wcale odieła i tak go osłabiła, że sami Lekarze zwątpili byli o iego dłuższym życiu. Z tąd poszła była wieść fałszywa iakoby ten Monarcha żyć iuż bydź przestał. Lecz od dnia 15. Czerwca, gdy powietrze poczeło bydź nieco łagodnieysze, polepszyło się znacznie Choremu Cesarzowi, gorączka ustała, sen się, choć ieszcze krotki przywrocił, i siły się powięszyły tak, że teraz po ogrodzie w *Laxenburgu* może się Monarcha przechodzić. Mimo tak wielkiey i niebeśpieczney choroby, wszystkie ważnieysze Państwa interessa, odby-

wały ſię w przytomności Ceſarza i roſkazy iego ręką bywały podpiſywane. = Że iednak Monarcha ſam nie ieſt pewnym życia ſwego, i nie chciałby Monarchi zoſtawić w oſtatnim zamieſzaniu, przeto oddala iak może, co naywiękſze zakłocenia od Domu ſwego. Teraz to iak naywięcey, za ſtaraniem iego, krzątaią ſię w Niemczech około obrania Rzymſkiego Kr la. Zeby przez zeyście iego z tego świata, ieżeliby nagle naſtąpić miało, intereſsa nie cierpiały iakiey zwłoki; W. Xiążę Toſkańſki iako do Państw dziedzicznych, naturalny naſtępca, przyſłał Xięciu Kaunicowi zupełną plenipotencyą, do wſzyſtkich intereſſow Państwa.

Godna to ieſt uwagi, że mimo tey choroby Ceſarſkiey, wielkie znać w całey monarchi krzątanie ſię około woyny. Nadewſzyſtko, wybieranie i poſyłanie rekrutow na granice Tureckie ieſt nadzwyczay wielkie. Z Wiednia ſamego, przez zimę aż do tąd wybrano ich iuż aż do ośmiu tyſięcy. Ale też woyna ta Turecka, pożera iakoby ludzi. Wiele ieſt takich regimentow, które, od początku tey niedawney woyny,

utraciły iuż naywięcey przez choroby, połowę ludzi swoich, a przeto muszą bydź do połowy na nowo rekrutowane. Monarcha tkliwy na tak wielką stratę ludzi, zmartwił się ieszcze bardziey nowiną o strasżliwym pożarze, który w tym miesiącu Starą Gradyskę ledwie nie całą w perzynę obrócił wraz z publicznemi Magazynami, Szpitalami i innemi gmachami. Turcy z drugiey strony Sawy, *Nową Gradyske* czyli *Berbir* posiadaiący, zamiast pomnażania nieszczęścia tego, strzelaniem, przypatrowali się tylko z wałów swoich i dziwili tak szybko szerzącemu się pożarowi.

Wiadomo, iak Arcybiskup Mechliński, z iechawszy do *Lovanium*, z woli Cesarskiey, aby sam uznał czy w tamteyszym głównym Seminarium były iakie nauki przeciwne zdaniom Katolickim lub nie, zamiast tego, zatrudniał tamteyszych Professorów pytaniami, których nie było końca, i z pomiędzy

których, wiele było uwłoczących naywyższey Zwierzchności Kraiowey. Minister Cesarski w Niderlandzie zapytał się na koniec imieniem Monarchy Arcybiskupa, iakby ieszcze długo miały trwać iego pytania? Gdy od powiedział, że to miało ieszcze trwać czas nieiaki, oznaymił mu Minister, iż wola iest Monarchy, aby zamiast zadawania Nauczycielom dalszych pytań, sam iako ieden z pierwszych Biskupów którzy się znayduią w Kraiach Cesarskich oświadczył na piśmie iakiegoby był zdania względem wszystkich owych punktów.

Francya okazuie zdziwionemu Swiatu, nie bardzo pocieszny widok. Rząd tamteyszy, nie widząc iuż żadnego innego sposobu przywrócenia porządku w wydatkach Kraiowych i ulżenia ludowi podatków, wezwał cały Naród, aby sam o sobie zaradził. Gdy świat, gdy Europa z ziazdu powszechnego stanów spodziewaią się iak naypomysl-

nieyſzych dla Francyi ſkutków Stany te, w pierwſzych zaraz początkach nie mogą ſię z ſobą porozumieć, przywłaſzczaią ſobie pierwſzeńſtwo iedne nad drugiemi, i Szlachta, Duchowni, niechcą ſię łączyć z Poſpólſtwa reprzentantami, iako od ſiebie podleyſzemi. Reprezentanci 24. millionów ludzi, maiąż być tak podli, iż Reprezentanci iednego ledwie milliona, maią ſobie za wſtyd i krzywdę wſpół ſeymować z tamtemi? W rzeczy ſąmey duma i uprzedzenia dawnych owych wieków, ſą tey nie zgody przyczyną. Nie mówią prawda Szlachta i Duchowni, że z trzecim Stanem nie chcą ſeymować ale co, na iedno wychodzi, chcą żeby we wſzyſtkich Materyach decydowano nie przez kreſki każdey oſoby, ale tylko przez kreſki Izb całych. Ze zaś Duchowni iedno prawie trzymaią ze Szlachtą, idzie z tąd, iżby dwie Izby zawſze prawie były przeciw trzeciey Poſpólſtwa. Ta zaś czuiąc to, iż repre-

zeatuie 24 millionów ludzi to ieſt cały prawie Naród, i ma po ſobie moc i ſiły wſzyſtkie, obſtaie przytém żeby kreſki dawane były przez oſoby. W zdaniach nawet wielkiey wagi Izby te ſą ſobie przeciwne. Izby Szlachty i Poſpolſtwa oświadczyły, iż Naród ſam tylko ma prawo nakładania na ſiebie podatkow, że powinien od czaſu do czaſu regularne miewać Seymy, że Każdemu Obywatelowi należy ſię wolność cywilna; że nikt nie przekonany, nie powinien być wieziony, i wolność drukowania powinna być cechą wolności publiczney; zaś Duchowni oświadczyli że w Francyi nie uznaią innego rządu iak tylko Monarchiczny, że wolność druku nie powinna być cierpiana i. t. d. Nadaremnie Król liſtami ſwemi ſtarał ſię Izby pogodzić i uczynić czynnemi. Duch prywaty nie poprzeſtał ieſzcze walczyć przeciw prawdziwey chęci dobra ſpołeczności. — Króla zmartwienie przez tę niezgodę ſtanów, pomnożyła

śmierć Delfina iuż 7mio letniego, który podługiey słabości, gdy dostał biegunki, a Lekarze mieli to za otuchę przesilaiącey się na zdrowie choroby, umarł z wielkim familii i Francyi żalem.

Ze Seym ten aby się tylko w nim zawzieła zgoda, może upadły kredyt i lustr Francyi podzwignąć nie wątpliwa. Pan *Neker* okazał to w mowie swoiey do stanów, że owe 56. millionów liwrów których co rok nie dostaie do zwyczayney publiczney expensy, mogą się znaleść łatwo, bez nałożenia podatków w samey oszczędności i skarbowey reformie. — Podczas gdy w Francyi dwa stany gorliwe o zachowanie swych zaszczytów, walczą z trzecim, który tego tylko żądą, aby od nich nie był uciśnionym, znalazł się między Prałatami Francuskiemi ieden to iest Arcybiskup Norboneński *Dillon*, który śmiał powiedzieć głośno, Nie masz żadney prerogatywy ani żadnego zaszczytu, któryby mógł być dawnieyszy nad *powszechne Dobro, Kray ma wieczne prawo do brania iakiey części wartości z tego wszystkiego, co zastania i czego strzeże.* Żaden przywiley, żadna prerogatywa nic nie waży, kiedy iest z iakim uszczerbkiem publicznego dobra i przez to samo ów przywiley niszczeie

W Hiszpanii Zima przeszła, tak całey Europie dokuczaiąca, ieszcze fatalnieysze po sobie zostawiła ślady. Wielkie tam na wiosne powstały choroby a nawet epidemiczne, ktore tysiącami ludzi pomorzyły. Do tego nieszczęścia przyłączyła się wielka drogość, ktora iak w Francyi, do wielu tumultow gmin pociągneła. Wszakże sprawiła ona i to dobre, iż się przyłożono szczerze da ustanowienia w tym Kraiu Magazynow. Dla uniknienia tych rozruchow Krol przykazał, aby włoczęgi i młode żebraki byli brani i do służby Woyskowey przymuszani, W wolności drukowania ieszcze się Hiszpania nie może rownać z wielu innemi Europeyskiemi Kraiami. Wszakże ustało tam iuż *Auto da Fé* przeciw Kacerskim Autcrom, i pod czas gdy w Francyi i gdzie indziey pisma gorszące palą, w tém Państwie klną ie tylko. Tak, Inkwizycya nie dawno kazała przeczytać takie przeklęctwo na niektore peryodyczne pisma, ktore za szkodliwe osądziła.

Nowy Krol chcąc czynność w rożnych dykasteryach pomnożyć z redukował do 40. dni w roku w ktore rożni Sędziowie i Urzędnicy nic nie robili. Wyspy i Kolonie Hiszpańskie maią się znaydować w bardzo kwitnącym stanie. Około nowych drog i kanałow znowu za panowania tego robić rozpoczęto. Wreszcie Hiszpania zdaie się nie chcieć być oboiętną na nínieysze okoliczności Połnocney i Wschodniey Europy. uzbraianie kilku liniowych okrętow w Kartagenie, okazuie to iuż poczęści, a ieszcze bardziey przekona o tém Alians kwadruplowy między nią Moskwą, Francyą Danią, ieżeli przyidzie do skutku iak Dwor ieden proiektuie.

We *Włoszech* nic się w tém i przeszłym miesiącu nie stało osobliwszego. Papież poiechał był znowu dla zobaczenia błot Pontyńskich i o koło nich roboty, potem udał się do *Subiaco* i

tam nowy Kościoł swym kosztem zbudowany poświęcił. Arcy Xiąże Gubernator Medyolanu wydał Corkę swoie za Krolewica Sardyńskiego młodszego; Krol Neapolitański posłał 7miu młodzieńcow do Niemiec dla wydoskonalenia się w Mineralogii i Metalurgii, a zaś W. Xiąże Toskański wydał chwalebne i godne naśladowania prawo, aby kiedy kto z bankretuie, był wzięty w areszt i examinowany czy do tego samo chcąc nie dał przyczyny.

W *Turczech Selim* III. chcąc dać odpor przyzwoity tak strasznym, szczęśliwym i niebespiecznym nieprzyiaciołom, łożył wszystko; żeby do poł miliona zbroynych przeciw nim wyprowedził wpole, Lecz niedostatek żywności, wielko mu do zebrania tego mnostwa był dotąd przeszkodą. Teraz pokazało się że poprzednik iego zmarły 7. Kwietnia *Abdul Hamid* umarł dla Chrześcian. Dowiedziawszy się iak poddani iego Chrześcianie z oporem daią się zaciągać pod Chorągiew Machometa, kazał zawołać Patryarchy Konstontynopolitańskiego i spytał go się o przyczynę tego. Patryarcha nie uląkł się wyznać prawdy, że Mahometanie tak Chrześcian ucisłaią, iż ci nie mogą im życzyć dobrze ani być samemu Monarsze przychylnemi. Sultan kazał wydać Dywanowi roskaz aby żaden Turczyn nie ważył się pod gardłem żadnemu Chrześcianinowi czynić iakiey krzywdy. Dnia tego kiedy roskaz ten miał być podpisany, *Abdul Hamid* był zdrow, i poszedł do Meczetu, z kąd powrociwszy wypił podług zwyczaiu filiżankę kawy, lecz kawę poddano mu tak mocną iż go zaraz bole śmiertelne zdięły i w godzinę umorzyły!